HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

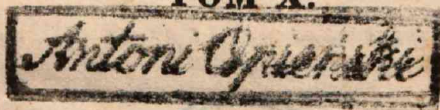
PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM X.



W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1837.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

A. NARUSZEWICZA.

TOM DZIESIĄTY.



Za pozwoleniem Cenzury.

TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
TUDZIEŻ INNYCH KSIĄŻĄT
Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1370. DO ROKU 1386.

POLSKA.

LUDWIK, z domu królów Francuzkich Kapetyngów, dzielnicy książąt Andegaweńskich *d' Anjou*, idącej od Karola, brata rodzonego Ś. Ludwika: który Karol był królem Neapolitańskim, a przez żonę Maryą, córkę Stefana V. króla Węgierskiego, nabył prawa sukcessyi do Węgier, o czem obacz w Tomach poprzedniczych pod tytułem Węgrzy. Ludwik urodził się z Elżbiety Łokietkowny roku 1326. Wyznaczony królem Polskim w roku 1339. wstąpił na królestwo Węgierskie roku 1342. a na Polskie 1370. w miesiącu Listopadzie. Umarł w roku 1382. dnia 11. Września w Tyrnawie: pochowany w Budzie. O żonach jego i potomstwie obacz w Tomie IX.

JADWIGA, córka młodsza Ludwika urodzona roku 1372. — Obiecana w małżeństwo Wilhelmowi, nazwanemu dumny, *ambitiosus*, książęciu Austryi w roku 1375. Koronowana w Krakowie roku 1384. dnia 15. Października, panowała sama do roku 1386. dnia 17. Lutego, którego dnia poślubiona Władysławowi Jagielle najwyższemu książęciu Litewskiemu.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY.

ZIEMOWIT, książe całego Mazowsza, syn Trojdena książęcia Mazowieckiego, o którym Obacz w Tomie IX. Umarł roku 1381 dnia 16. Czerwca w Płocku. Żona jego 1. Eufemia, córka według Anonima, Mikołaja czyli Mikłasza książęcia Opawskiego: z której urodziły się dwie córki, jedna Agata według Hubnera, żona Władysława książęcia Opolskiego, Wieluńskiego i Dobrzyńskiego. Druga Salomea żona Kazimierza książęcia Szczecińskiego, wnuka Kazimierza Wielkiego; a po śmierci pierwszego męża, żona Henryka książęcia Szląskiego na Brzegu. — 2. N. żona Ziemowita, córka Władysława albo raczej Bolesława książęcia Szląskiego na Ziembicy czyli Minsterburgu, którą on po narodzonym synie Henryku rozkazał udusić, jako mówiono w historyi.

POTOMSTWO MĘZKIE ZIEMOWITA STARSZEGO.

JAN, książe Mazowiecki, syn starszy Ziemowita, jako go nazywają statuta Mazowieckie roku 1386. *Joannes senior dux Mazoviae, dominus Cirnensis et haeres.* W roku 1376. dając przywilej na łaźnią miastu Warszawie, pisze się *dux Visnensis, Varsaviensis, Zakroczymensis, dominus et princeps Ciechanoviensis.* W statucie Mazowieckim roku 1377. *Joannes dux Varsaviensis.* W roku 1386. *dux Mazoviae, dominus Cirnensis, Varsaviensis, Zakrocimensis, Wyszogrodensis, princeps et haeres Ciechanoviensis.* — Żona jego Anna a dawniej przed chrztem Danuta księżniczka Litewska, córka Kiejstuta. — Syn Bolesław.

ZIEMOWIT książe, któremu w dziale oryginalnym roku 1379. z bratem Janem zaszłym dostały się ziemie Płocka, Gostyńska, Sochaczewska, Rawska i Płońska, także część ziemi Wizkiej. — W statutach Mazowieckich roku 1377. pisze się ten Ziemowit *dux Cernensis*, a kiedy opanował Kujawy pisał się *dux Mazoviae, Cujaviensis, Plocensis, ac dominus haeresque Viznensis.* Żona jego według Hubnera Alexandra Olgerdowiczowna, siostra Jagiełła.

POTOMSTWO ZIEMOWITA MŁODSZEGO.

Kazimierz, Alexander, Ziemowit, Władysław. — Anna, Cymbarka, Marya, Agata, Eufemia, o których w poźniejszych latach.

KSIĄŻĘTA KUJAWSCY.

WŁADYSŁAW, nazwany *Biały*, syn Kazimierza książęcia Gniewkowskiego, o którym mówiono w Tomie IX. Ostatni to był z ksią-

żąt Kujawskich, idących od Kazimierza syna Konrada I. książęcia Mazowieckiego i Kujawskiego, ojca dwu domów w Kujawach i na Mazowszu panujących. O jego różnych przypadkach i niestatku mówiliśmy na wielu miejscach w T. IX. i niniejszym. Umarł mnichem w Dywionie we Francyi w klasztorze Ś́go Benigna. Du Cange *in Glossario* powiada. *Ejus epitaphium incisum tumulo videtur Divione in ecclesia S. Remigii. Obiit monachus anno* 1398. 1. *Calendas Martii.*— Żona jego przed wstąpieniem do klasztoru zmarła według Anonima, *filia* była *Albrici ducis de Strzelce unica, quae sine prole migravit ad Christum.* O tym Albercie książęciu Strzeleckim wspomina tranzakcya zawarta w Tręczynie 1335. 24. Augusta, gdzie się on kładnie między książętami Szląskiemi hołdowniczemi Czechom, jako mówiono w Tomie IX. Hubner nie daje Albertowi żadnego potomstwa przez omyłkę. Siostra tego Władysława Elżbieta, była za Stefanem Królem Bośnji, z których się urodziła Elżbieta królowa Węgierska, żona Ludwika króla, a matka Jadwigi.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY NA OPOLU.

BOLESŁAW, syn Władysława książęcia wyższego Szląska, od którego się poczęli książęta na Opolu, jako mówiono w Tomie IX. Umarł roku 1313.

BOLESŁAW II. syn wyżej wzmiankowanego. Żona Eufemia królewna Węgierska, córka Karola Roberta, a siostra króla Ludwika.— Brat tego Bolesława II. Albert książe na Strzelcach, o którym wyżej mówiliśmy pod Władysławem Gniewkowskim. Umarł 1365. Żona Agnieszka nie wiadomo jaka.

WŁADYSŁAW syn Bolesława II. i Eufemji, książe Opolski, a potem Gniewkowski, Wieluński, Dobrzyński, o którym często wzmianka w historyi Tomu X. Żona jego Agata księżniczka Mazowiecka, córka Ziemowita starszego. Córka ich Jadwiga zaślubiona Alexandrowi Wiguntowi bratu rodzonemu króla Władysława Jagiełła. Tę Jadwigę opuścił Hubner w genealogiach. Tenże Władysławowi daje dwóch synów Wacława i Przemysława, lecz zmarłych bezpotomnie.

LINIA GŁOGOWSKA.

KSIĄŻĘTA NA ZEGANIE.

HENRYK V. nazwany *żelazny*, o którym mówiono w Tomie IX.

HENRYK, syn piątego w liczbie Henryków VIII. ponieważ dwaj jego bracia tegoż imienia przed nim umarli, nazwany *Wróblem*

(*Sperling*). Siostra jego Jadwiga była za Kazimierzem Wielkim, a on ztąd jakieś sobie pretensye uformowawszy, najechał Wielkąpolskę pod czas bezkrólewia po śmierci Ludwika.

KSIĄŻĘTA NA OLEŚNICY. — IDĄCY Z TYCHŻE KSIĄŻĄT GŁOGOWSKICH.

KONRAD I. autor linji Głogowsko-Oleśnickiej, o którym w Tomie IX. Umarł roku 1360.

KONRAD II. syn pierwszego, który w czasie bezkrólewia najechał Wielkąpolskę. Umarł 1395. Żona Beata, córka Bernarda książęcia Świdnickiego.

PAPIEŻE.

GRZEGORZ XI. Francuz, obrany roku 1370. 30. Grudnia. Umarł roku 1378. dnia 27. Marca. Ten papież przeniósł stolicę apostolską z Awinionu do Rzymu po bytności tam onej przez lat 70.

URBAN VI. Włoch Neapolitańczyk, z arcybiskupa Barskiego papież, obrany legalnie 1378. dnia 8. Kwietnia. Wkrótce po jego elekcyi kardynałowie Francuzi urażeni na niego, że ich występki gromił, obrali sobie Roberta kardynała i nazwali Klemensem VII. za wsparciem tej syzmy przez Joannę królowę Neapolitańską, na którą Urban pobudził oręż Ludwika króla Polskiego i Węgierskiego. Umarł Urban roku 1389. dnia 15. Października.

IMPERIUM.

CESARZE.

KAROL IV. Luxemburczyk, o którym mówiono w Tomie IX. urodził się 1316. Został królem Czeskim po ojcu Janie, oraz cesarzem roku 1346. Umarł roku 1378. dnia 29. Listopada w Pradze.— Żony jego cztery. 1. Blanka siostra Filipa IV. króla Francuzkiego, z której według Anonima spółczesnego *de qua procreavit unicam filiam* (Małgorzata), *quam Ludovico regi desponsaverat*, zmarła roku 1345. 2. Anna czyli Meczela, córka Rudolfa Falcgrafa Ryńskiego według Sommersberga: według Hubnera Agnieszka: według Anonima była to jedynaczka, która mu urodziła córkę wydaną za książęcia Austryackiego Rudolfa IV. — 3. Anna, córka Henryka II. książęcia Szląskiego na Świdnicy, zmarła w roku 1362. Ta mu urodziła według Anonima *Venceslaum nunc Romanorum et Bohemorum regem*

et filiam (Elżbieta), *quae duci Austriae juniori* (Albert III.) *data in uxorem.* — 4. Elżbieta, córka Bogusława książęcia Pomeranji, i Elżbiety Kazimierzowny królewny Polskiej, z którą według Anonima *vixit annis* 17. *et tres filios*, *et unam filiam ex ea procreavit.* Ci *tres filii* byli Zygmunt cesarz, — Jan książe Gerlicki, i trzeci nam nie wiadomy.

WACŁAW, urodzony z Anny Szlązkiej w roku 1361. Został po ojcu królem Czeskim i cesarzem roku 1378. Złożony potem ten gnuśnik i zabójca Śgo Jana Nepomucena.

KSIĄŻĘTA AUSTRYI.

PROWADZĄCY KREW SWOJĘ OD RUDOLFA I. CESARZA.

ALBERT II. nazwany *Sapiens.* Umarł 1356.

LEOPOLD III. syn Alberta II. a brata Rudolfa IV. Alberta III. i Fryderyka. Umarł roku 1386. Ten Leopold zaręczył syna swojego Wilhelma z Jadwigą królewną.

POTOMSTWO LEOPOLDA III.

1. Wilhelm nazwany *ambitiosus*, który straciwszy nadzieję ożenienia z Jadwigą, wziął w małżeństwo Joannę córkę Karola nazwanego *parvus* króla Węgierskiego, którego Elżbieta Bośniaczka królowa Węgierska i Polska, matka Jadwigi zabić rozkazała. Umarł bezpotomny roku 1406. — 2. Fryderyk IV. zmarły w roku 1439.— 3. Leopold IV. nazwany *superbus*, umarł bezpotomny 1411. — 4. Ernest nazwany *żelazny*, który miał za sobą Cymbarkę, córkę Ziemowita książęcia Mazowieckiego, matkę Fryderyka cesarza, od którego poszli cesarze i królowie Hiszpańscy z domu Austryackiego do ostatniej cesarzowej Maryi Teresy.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

OTTON V. z domu Bawarskiego, o którym mówiono w Tomie IX. przedał margrabstwo Karolowi IV. cesarzowi w roku 1373.

KAROL IV. cesarz od roku 1373. do roku 1378. którego ustąpił margrabstwa synowi Zygmuntowi.

ZYGMUNT elektor i margrabia. Zastawił margrabstwo roku 1388. odebrał roku 1411. ustąpił margrabstwa i elektorstwa w roku 1416. Fryderykowi burgrabiemu Norymberskiemu, od którego poszedł dom naprzód elektorski, potem królewski Brandeburski w Prusiech panujący,

WĘGRZY.

LUDWIK, tenże sam co i Polski.

MARYA, córka starsza Ludwika. Koronowana po śmierci ojca w roku 1382.

CZECHY.

KAROL IV. — Obacz pod cesarzami.

WACŁAW, syn starszy. — Obacz pod temiż.

KSIĄŻĘTA LITEWSCY.

Obacz o nich w Tomie IX.

MISTRZOWIE KRZYZACCY NAJWYŻSI W PRUSACH.

WINRYK de Kniprode, od roku 1351. do roku 1382.

KONRAD CZOLNER de Rotenstein od roku 1382.

MISTRZOWIE PROWINCYALNI W INFLANTACH.

ARNOLD de Wittinghoven od roku 1360.

WILHELM de Frimersen. — Herman Cornerus prawie spółczesny wspomina w kronice swojej pod rokiem 1386. *Fratres de domo Teutonica terrae Livoniae cum suo magistro Winemaro terram intrarunt Lituanorum.* Obacz w historyi.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE X.

Annalista Saxon.

Anonim archid. Gniez.

Archiwum królewskie.

Archiwum koronne.

Archiw. miasta starej Warszawy.

Baszko.

Bogufał.

Bonfini.

Bullarium.

Bzowski Hist. kościelny.

Cange (du).

Cornerus Herman.

Dacher zbiór listów papiezkich.

Długosz.

Dogiel.

Dubrawski.

Düsburga Kontynuator.

Dytmar.

Ejksztet historyk Pom.

Gallus Marcin.

Harduin Coll. Concil.

Hubner tabl. genealog.

Kadłubek.

Kochowski.

Kojałowicz.

Kołudzki.

Kromer.

Kronika Szląska.

Kulczyński.

Miechowita.

Nakielski.

Niesiecki.

Okolski.

Paprocki.

Pastoryusz.

Piasecki.

Praj.

Rajnald hist. kośc.

Skrobiszewski.

Stryjkowski.

Turocz.

Volumina legum.

Załuski.

Życia bisk. Wrocł.

KSIĘGA XXV.

T R E Ś Ć

KSIĘGI XXV.

I. Rozdwojone umysły względem następcy po śmierci Kazimierza. II. Najazd Wielkopolski przez Brandeburczyki. III. Litwa zabiera część Wołynia. IV. Burzy Małopolskę. Ziemowit książe Mazowiecki zabiera niektóre zamki koronne. V. Poselstwo do Węgier. VI. Ludwik Król przybywa do Polski. — Trudności względem testamentu zmarłego Kazimierza. VII. Kazimierz książe Szczeciński bierze prawem lennem ziemię Dobrzyńską i inne. VIII. Koronacya króla i zatargi o miejsce onej. — Władysław książe Opolski otrzymuje Wieluń i inne kraje jako hołdownik. X. Obchód pogrzebowy Kazimierza króla i jego okoliczności. XII. Król Ludwik odwiedza Wielkąpolskę. XIII. Dział skarbów zmarłego króla. XIV. Uciemiężenie od Węgrów: sprawiedliwość leniwa: odmiany urzędów. XV. Ludwik odjeżdża do Węgier: zostawuje matkę Elżbietę na swojem miejscu: rozruchy Wołoskie. XVII. Łotrostwa w Polszcze i powietrze. XVIII. Kłótnie w duchowieństwie. Jan Suchywilk następcą Jarosława na arcybi-

---

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.
KSIĘGA XXV.
LUDWIK KRÓL.
ROK 1370.

I. Ledwo Kazimierz życia dokonał, wnosząc z sobą do grobu berło przez kilka wieków od przodków Piastów trzymane, został naród jak bez głowy swojej osieroconym, tak wystawionym na cel łupieztwu obcych, ambicyi chcących wakujące miejsce zastąpić, a rozróżnieniu obywatelów, swoim wzajemnie stronom przychylnych. Bo chociaż król zmarły, potrzebą wsparcia od Węgrów przeciwko Czechom, Krzyżakom i Cesarzowi przynaglony, sukcessyą dla Ludwika króla Węgierskiego, siostrzeńca swojego kilkokrotnemi tranzakcyami zabezpieczył [1]), nie był zupełnie naród kontent z wyznaczonego następcy. Dwa królestwa w jednym ręku dzierżane nie miałyby nad sobą czujnej, pilnej, i dzielnej zwierzchności [2]). Ludwik kochał Węgrów jako dziedzi-

1) Obacz w Tomie IX. Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 101. *Temporibus igitur Caroli. — Casimirus rex Poloniae cupiens regnum suum — quod post expulsionem Vladislai patris fuerat per Cruciferos de domo Teutonica et Marchiones Brandeburgenses, et alios vicinos occupatum ad integritatem reducere: et ut hoc facilius sine suorum nimia fatiga — cogitavit praefati Caroli auxilium postulare etc.*

2) *Vix ulla ratione fieri posse, ut non sine alterutrius, aut utriusque etiam incommodo, ac periculo (regnum) administretur.* Praj na karcie 130.

cznych; Polacy mu byli jak obcemi. Do tego interesa Ruskie po tylekroć od tego króla zatrudniane, tudzież Wołosza Polakom od Piotra ich książęcia poddana [1]), na której on podbicie i przyłączenie do Węgier czyhał, serca narodu Polskiego od niego odrażały. Kazimierz książe Szczeciński był bliższym krwi zmarłego monarchy, jako wnuk jego rodzony: a z tej miary i następca tronu po dziadu [2]). Inni żądali Ziemowita książęcia Mazowieckiego, tejże krwi Piastowej i dzielnicy ze zmarłym królem [3]). Trwało dotąd w pamięci postanowienie Bolesława Krzywoustego: który umierając tak rozporządził, aby zawsze starszy z linji pierwszeństwa między pokrewnemi książętami z Krakowskiem księztwem monarchią trzymał. Ziemowit był jeden z Piastów Polskich, zdolny do obioru; bo Władysław Gniewkowski, lubo bliższy tronu, jako idący z Kujawskiej dzielnicy, mnichem został: a Szlązaków naród uchylił wiecznie od sukcessyi, jako zniemczałych i nieprzyjaciół. Przemogła atoli strona tych, którzy sprzyjali Ludwikowi, spodziewając się większych dla siebie zysków z rządu takiego pana, który w rodowitym kraju swoim mając przemieszkiwać, na ichby ręce sprawowanie rzeczypospolitej w czasie mógł spuścić. Zgromadzona w Krakowie rada koronna wysłała do Wyszohradu dwóch od siebie delegatów, Floryana Mokrskiego herbu Jelita biskupa Krakowskiego, i Janusza ze Strzelców kanclerza koronnego [4]).

II. Potrzebne było narodowi jak najprędsze nowego króla w kraju oglądanie, dla zaszłych natychmiast po zejściu Kazimierza smutnych przypadków, i szarpania prowincyi koronnych. Poczęła się trwoga od Wielkiejpolski. Ziemia Santocka na pograniczu nowej marchji Brandeburskiej leżąca, podpadała nie raz najazdom i zaborom margrabiów z da-

---

1) Obacz w Tomie IX.

2) Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 102.

3) Oba domy Kujawski i Mazowiecki szły od Konrada I. książęcia synów Kazimierza, od którego poszli książęta Kujawscy: Ziemowita, od którego Mazowieccy.

4) Długosz na karcie 5.

wnych czasów [1]): lecz mianowicie korzystali Niemcy z nierządu krajowego, gdy Łokietka wygnano [2]). Kilką latami przed śmiercią Kazimierza [3]) Dobrogost z bracią swojemi Arnoldem, Ulrykiem i Bartholdem, uznawszy uroczyście w tranzakcyi w Krakowie uczynionej, jako ten powiat i zamek od wieków niepamiętnych był częścią Wielkiejpolski, i pod panowaniem królów Polskich [4]), wzięli go prawem lennem [5]), przyznawszy króla panem swoim przyrodzonym, aby dziedzictwo jego do obcych rąk nie przechodziło [6]). Byli ci ludzie urodzeniem Niemcy, przynajmniej jak ich nazwiska oznaczają [7]). Niejakiś Hasso de Huchtenhain syn Hessona de Wedel starosta Ottona margrabi Brandeburskiego, syna Ludwika cesarza Bawarczyka, nakłonił tych Niemców częścią pieniędzmi, częścią obietnicami, aby za ich pomocą zamek Santocki opanował. Kazimierz Wielki, lubo tym ludziom ziemię Santocką i Drezdeńską puścił lennem prawem, trzymał jednak zamki na siebie, z których Santocki był pod strażą Sędziwoja z Wiru, jako starosty, kasztelana Bniń-

1) Obacz wyżej w Tomie V. i VI.

2) Anonim archidyakon Gnieznieński.

3) Obacz w Tomie IX.

4) *Dresen et Santok cum adjacentiis ipsorum ad coronam regni Poloniae olim pertinebant, et quae intra limites ejusdem regni sunt inclusa etc.* Obacz tranzakcyą pod rokiem 1365. w Tomie IX.

5) *In feudum accipimus.* — Słowa tranzakcyi.

6) *Cum de jure quilibet potius domino suo naturali, quam extraneo obedientiam in omnibus licitis et honestis exhibere teneatur, noverint igitur etc.*

7) Anonim archidyakon Gnieznieński lubo spółczesny, i który żył i pisał za Kazimierza, pisząc o tej rebellji, powiada bez wymienienia osób, że starosta margrabi Brandeburskiego Ottona Bawarczyka, *quosdam tres Saxones in castro Santocensi pecuniis, et promissionibus attraxit, ut eorum juvamine castrum Santok possit obtinere.* Zdaje się, iż ci trzej Sasi byli to owi lennicy którym Kazimierz dał *in feudum* ziemię Santocką i Drezdeńską. Potwierdza nas w zdaniu naszem postępek jednego z nich Ulryka, który za Władysława Jagiełły następcy Ludwika, zdradził króla i poddał się Krzyżakom, jako się niżej powie. Zdaje się także, że w czasie rozruchów Polskich za króla Łokietka, kiedy margrabiowie Brandeburscy oderwali od korony niektóre kraje Polskie, osiadło w tych nowo wydartach krajach wiele familji Saskich: które kraje gdy za Kazimierza, lub jeszcze za Łokietka, powróciły do korony, królowie zostawiwszy Niemców przy dziedzictwie, hołd tylko od nich odbierali.

skiego. Hasson mając wiadomość od Niemców, że garnizon w zamku był mały, i nie dobrze w żywność opatrzony, a starosta w nim się nie znajdował, podstąpił pod fortecę ze znacznym ludzi pocztem, i obległszy ją, szturm rozpoczął. Sędziwoj Polak, młodzieniec mężny, długo się sam nieprzyjaciołom opierał, ponieważ Niemcy wspomagać go nie chcieli. Wydane wici od Przemysława z Gołuchowa wojewody Kaliskiego i generała Wielkopolskiego na pospolite ruszenie. Zbierała się szlachta liczna pod chorągwie: wszakże gdy nakazane zaciągi szły leniwo, tym czasem nim się to wojsko zgromadziło i w pole wyszło, Brandeburczyk zamek opanował. Rzecz skończyła się na wzajemnych listach. Polacy Niemcom złamanie przymierzów wyrzucali: Niemcy mając w ręku zamek, z wymówek się śmieli [1]) Ten był pierwszy skutek obcego panowania, i niejakiegoś w kraju bezkrólewia.

III. Nie mniejsza powstała trwoga ze strony Ruskiej. Kiejstut książe Litewski na Trokach, wielki chrześcijan nieprzyjaciel, wespół z Lubardem bratem swoim książęciem Łuckim [2]), obległ zamek Włodzimirski. Kazimierz król dwoma laty przed śmiercią swoją zostawiwszy tam dawne drewniane zamczysko, zbudował na innej górze, gdzie stał kościół katedralny panny Maryi z cegieł zrobiony, inną fortecę z muru. Ta lubo zupełnie nie była zakończona, atoli miała dosyć mocy do nadania wstrętu nieprzyjaciołom. Posiadał ten zamek wespół z ziemią Włodzimierską, daną sobie od króla prawem lennem Alexander Koryatowicz syn Koryata, na chrzcie nazwanego Michałem, a synowiec rodzony Olgierda, Lubarda i Kiejstuta [3]). Nie znajdował się pod ów czas Alexander na Wołyniu, będąc w Krakowie. W tej książęcia niebytności trzymał straż garnizonową Pie-

---

1) *Poloni Saxones super violatione pacis monebant et Saxones castrum obtinentes ipsorum monita deridebant.* Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 103.

2) Anonim na karcie 103. *Duce de Lucko.*

3) Tenże tamże. Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1366.

trasz Turski, urodzeniem Łęczycanin, starosta grodowy. Mogli Polacy dać odpór nieprzyjaciołom, gdyby niedbalstwo i gnuśność nie były na przeszkodzie [1]). Nie miał też dosyć serca starosta; rozumiejąc, iż Litwinów odstraszy, gdy z Krakowa listy do nich upominalne otrzyma. Jakoż Elżbieta królowa Węgierska matka Ludwika, a siostra zmarłego króla, która po jego śmierci przybyła spieszno do Krakowa, wyprawiła groźne poselstwo do Kiejstuta. Wzgardzili onem książęta: a Pietrasz też nie będąc żadnym gwałtem przyciśniony, lecz samą tylko bojaźnią zdjęty poddał się Litwinom. Książęta przestając na zamku drewnianym, gmach ów murowany i wałem obwiedziony do szczętu zburzyć rozkazali, kamienia na kamieniu nie zostawiwszy. Anonim archidyakon współczesny powiada, że gdy Kazimierz rzeczoną fortecę murować przedsięwziął, robiło około niej do trzechset ludzi; że wielkie mnóztwo koni i wołów przez dwa lata zwoziło potrzebne materyały, i że król na tę fabrykę więcej niżeli trzy tysiące grzywien srebra ze skarbu swojego wysypał; a czterma dniami przed śmiercią wyznaczył sześćset grzywien, które być miały wzięte przez Wacława z Tenczyna kapłana, gmachu architekta, i przełożonego nad tą bodową. Lecz nim Wacław wyjechał na Wołyń, król umarł, a tak te pieniądze znowu do skarbu odłożone zostały [2]).

IV. Wszakże nie przestawała Litwa na opanowaniu zamku Włodzimirskiego. Zapuściwszy ku Małejpolszcze zagony swoje, przepadła przez Lublin do ziemi Sandomierskiej. Spustoszone to księztwo aż do Łysej góry, sławnej starożytnym klasztorem Benedyktynów, jeszcze za Chrobrego założonym. Tam uwiadomiona, że szlachta Małopolska zebrawszy się pod chorągwie, ciągnie ku niej, uszła z bogatemi łupami i mnóztwem zabranych w niewolę włościanów. Odarty z bogatych sprzętów kościół. Długosz powiada, że gdy ładowne zdobyczą wozy stanęły nad grani-

---

1) *Negligentia et segnities.* Długosz na karcie 3.
2) Anonim tamże.

cą, jeden z nich zastanowiwszy się nagle, żadnym sposobem ruszyć się nie dał, lubo doń mnóztwo koni i wołów zaprzężono. Zadziwieni poganie takowem zdarzeniem, nie mogli wiedzieć przyczyn: alić jeden z popów wojsku towarzyszących ostrzegł książąt, iż się na tej kolesie musiał znajdować *krzyż Lacki*, który z kościoła Łysogórskiego zabrano. Wytrząśniony wóz ukazał prawdę powieści popiej, i dał świadectwo cudowi. Przywołany natychmiast jeden z brańców Polskich, nazwiskiem Chorobal, otrzymał wolność z rozkazem, aby to święte drzewo odniósł z uszanowaniem na dawne miejsce; co gdy uczyniono, ruszył się powóz i poszedł za innemi. W tychże samych śmierci królewskiej okolicznościach, Ziemowit książe Mazowiecki uwiadomiony od syna Jana, który zgonowi Kazimierza był przytomnym, zamki i miasta od króla z umowy dawniej zawartej trzymane [1]), to jest Płock, Rawę, Sochaczew, Wyszogrod i Gostyń zabrał, za poddaniem się dobrowolnem starostów miejscowych, którzy o prawach książęcych wiedzieli, a Ziemowit też umiał ich ująć podarkami i obietnicami [2]).

V. W takowem od obcych i swoich królestwa, mało co przedtym w jedno ciało rzeczypospolitej złączonego rozrywaniu, przybyli do Wyszohradu w Węgrzech delegowani od rady Polskiej biskup z kanclerzem wyżej wzmiankowani. Bo chociaż Ludwik, którego król zmarły następcą swoim za zezwoleniem stanów naznaczył, wiedział o śmierci wuja, i matkę Elżbietę, dla załatwienia mogących nastąpić jakowych w kraju wzruszeń, przodem przed sobą do Krakowa posłał; zatrzymał się jednak sam w domu, oczekiwając jakie będą zdania i zamiary w tej mierze narodowe. Lękał się nadto, aby Polacy innego sobie króla nie wzięli, wiedząc o przychylności wuja Kazimierza do wnuka imiennika książęcia Szczecińskiego, i że jeszcze dom dziedziczny Piastów w książętach Kujawskich i Mazowieckich trwał nie wygasły. Przybyli do Wyszohradu posłowie, oświadczy-

1) Obacz w Tomie IX.
2) Długosz. Kromer.

wszy nowemu królowi chęć narodu, prosili go usilnie, aby nie mieszkając do Polski jechał, a przytomnością swoją zakłócone w domu rzeczy ułagodził; obcym zaś nieprzyjaciołom do dalszych szkód rzeczypospolitej dzielną tamę położył. Ludwik wziął niby na uwagę przełożone sobie przez posłów żądanie, ażeby czego sam pragnął, był o to dłużej proszonym. Nakoniec gdy go do wyjazdu rychłego jak Węgrzy tak Polacy zapraszali, odpowiedział: iż nie widzi przyczyny, dla którejby potrzebnym być mogło i pożytecznym dla obu narodów to żądane dwóch koron na jednej głowie złączenie. Dwom trzodom jeden pasterz nie zaradzi: dwa królestwa nie mogą być tak dobrze i dzielnie jednem berłem rządzone, aby się obojga państw interesom zadosyć stało. Dosyć jest pracy i ciężaru jednym narodem pożytecznie władać. Były to tylko słowa: wkrótce ta powierzchowna odmowa zamieniła się w determinacyą. Bonfini kronikarz Węgierski powiada: iż Ludwik zaraz po usłyszanej śmierci Kazimierza, zebrawszy liczne i świetne dworzan i żołnierzy grono, jechał do Poski: gdzie przybywszy, łatwo naród do wyniesienia siebie na tron, jako wyznaczonego testamentem wujowskim następcę, nakłonił.

VI. Cóżkolwiek bądź: wyjechał Ludwik z Wyszohradu do Krakowa przed świętym Marcinem. Spotkali go przy nowym Sandeczu obywatele Polscy, i do stolicy prowadzili. Gdy się król zbliżył ku miastu, pokazały się pod purpurowemi chorągwiami cechy, stojąc porządkiem przy górze Lasocinie, gdzie też i magistrat miejski pod udzielną swoją chorągwią stojący klucze do miasta oddał. Dalej witało duchowieństwo. Odwiedził naprzód Ludwik kościół katedralny dla dziękczynienia Bogu, a potem się do zamku udał. Nazajutrz Jan Suchywilk dziekan i kanclerz Krakowski, wyznaczony exekutorem testamentu od Kazimierza, ukazał królowi wszystkie testamentowe legacye, które z woli Władysława książęcia Opolskiego u siebie trzymał, chcąc wiedzieć jeźli one według zaszłej zmarłego dyspozycyi do skutku przywiedzione być miały. Ludwik zezwolił natychmiast na onych wydanie stronom. Wszakże wkrót-

ce za przełożeniem sobie od niektórych senatorów, iż tak hojne darowizny wielką szkodę dla rzeczypospolitej przynieść mogą, i że ten testament o wiarę był podejrzany [1]), odesłał te wszystkie przywileje do arcybiskupa Gnieznieńskiego Jarosława, i biskupa Krakowskiego Floryana, tudzież innych panów koronnych przytomnych, zasięgając od nich rady, i na niej chcąc przestać. Niektórzy z panów radnych przychylili się do wszystkich innych, prócz donacyi uczynionej Kazimierzowi Szczecińskiemu księztw i zamków wyżej wzmiankowanych [2]), tudzież niektórych zamków i włości Niemirze i Janowi synom naturalnym legowanych; których potwierdzenie lub odrzucenie do zupełniejszej rozwagi senatu zawiesili: i wkrótce zebrawszy się do domu arcybiskupiego, dwa przywileje dane Janowi z Niemirą uznali być nieważnemi, i one przerżnąć rozkazali. Gdy się zaś nazujutrz taż sama rada zebrała [3]) posłał król do niej Władysława książęcia Opolskiego z zapytaniem, jeźli Kazimierz miał prawo, aby bez dołożenia się rady swojej i krwią z sobą złączonych, mógł czynić jakie księztw, ziem i zamków do siebie i korony należących alienacye? Takowe zapytanie rozdwoiło senat na różne zdania: jedni sprzyjając Pomorczykowi byli za ważnością testamentu: drudzy przeciwko niemu. Znaleziony wybieg dla uniknienia nienawiści; iż ta rzecz, jako tycząca się prawności, przez ludzi sądowych roztrząśniona i udecydowana być powinna. Wyznaczeni zatym dwaj sędziowie, Pełka Zęb sędzia ziemski Sandomierski, i Wilczek z Naborowa podsędek Krakow-

1) Kromer na karcie 219. Długosz na karcie 5. Anonim archidyakon Gnieznieński musiał być interesowany osobiście exekucyą tego testamentu, ponieważ mówi na karcie 202. *Quibusdam invidis, et dolose ipsi domino regi dissvadentibus.*

2) Obacz w Tomie IX. *Praeter privilegia Casimiri nepotis — super ducatibus Siradiensis castri et terris Lanciciensi, Dobrinensi, Crusviciae, Bidgostiae, Zlotoriae et Walcz. — Niemierze et Joanni etc.* Anonim na karcie 102.

3) *Archiepiscopo et episcopis, ac nobilibus dignitatis majoribus simul congregatis.* Te wyrazy Anonima ukazują za Ludwika jawny ślad u nas senatu, i jego spólnych z królem deliberacyi, a zatym arystokracyi pomieszanej z monarchią.

ski skassowali królewski testament, jakoby uwłaczający prawom korony i krewnych. Ludwik wyśmiawszy tę decyzyą, żądał jednak aby ona na piśmie była podana, i pieczęciami arcybiskupa i innych potwierdzona. Nie chcieli oni na to zezwolić, sprzyjając tajemnie Kazimierzowi Szczecińskiemu: odpowiedzieli zatym, że sądowy dekret ściągał się tylko do obywatelów krajowych [1]), nie zaś do książęcia Kazimierza, ponieważ prawa książęcia nie były im wcale znajome.

VII. To senatu obojej stronie uleganie i kontradykcye w zdaniach [2]) raz przyjmujących, drugi raz odrzucających, lub czyniących excepcye, nic pewnego nie ustanowiły. Zachodziła największa trudność względem książęcia Szczecińskiego. Gdyby on albowiem to wszystko otrzymał, co mu legowano, wieleby na tem straciła rzeczpospolita przez odrywki tak znacznych prowincyi. Obawiał się też Ludwik, aby Kazimierz mając swoich stronników w Polszcze, a do tego zbogacony tak wielką puścizną, o tronie kiedy nie pomyślił: lub gdyby mu exekucyi testamentu odmówiono, wojny domowej nie wzniecił, do której mu cesarz mający za sobą Pomorzankę [3]), siostrę jego, pewnieby dopomagać nie omieszkał [4]). Postanowiwszy zatym Ludwik ze swoją partyą nie dać Kazimierzowi Łęczycy z Sieradzem, chciał uczynić z nim inną konwencyą. Ofiarowane mu było naprzód księztwo Gniewkowskie, które król zmarły kupił u Władysława białego przed kilką laty [5]), aby się tym kontentując zrzekł się innych pretensyi. Nie chciał tego Pomorczyk ze dwóch przyczyn. Nie wyrównywała ta ziemia darowiznom dziada testamentowym, oraz innym jego za życia obietni-

---

1) *Dixeruntque pronuntiationem quo ad terrigenas fuisse, non autem quo ad ducem, cum jura ducalia, quo ad hoc, esse eis penitus incognita.* Anonim.

2) *Sicquae in eodem negotio, sibimet, proh dolor, contrarii sunt inventi etc.* Anonim.

3) Elżbietę córkę Bogusława V. urodzoną z Elżbiety córki Kazimierza W. Obacz w Tomie IX.

4) Anonim, Długosz, Kromer.

5) Obacz w Tomie IX.

com [1]), z nadzieją puszczenia większych majętności. Wiedział też dobrze, że księztwo Gniewkowskie miało jeszcze żyjącego dziedzica; który lubo mnichem został, i zmarłemu królowi dział swój przedał; jednak od dziedzictwa nie był oddalony [2]), i prawo swoje mógł odżywić. Stanęło na tym, że Kazimierz Szczeciński otrzymawszy od króla ziemię Dobrzyńską, oraz powiaty Bydgoski, Welatowski i Wałecki, ustąpił pretensyi swoich do Sieradza z Łęczycą. Synowie zmarłego króla Niemira z Janem stracili zupełnie przez dekret sędziowski uczynione sobie darowizny: inne się zupełnie utrzymały [3]), mimo postanowienia tegoż dekretu.

VIII. Po tem załatwieniu testamentowem wszczęła się inna kłótnia względem miejsca koronacyi. Prowincya Wielkopolska [4]) mając na czele delegowanych swoich Jarosława arcybiskupa Gnieznieńskiego, żądała aby ten akt był odprawiony w Gnieznie. Bo lubo dwaj poprzedniczy królowie byli koronowani w Krakowie; a za Łokietka już i przez ustawę to miasto było wyznaczone, jako okazalsze i bogatsze [5]); jednak Wielkopolanie pomniąc na to, że ich prowincya wniosła tytuł królewski w Gnieznie za Chrobrego, i znowu go sobie przywróconym być ujrzała za Przemysława, utrzymywali pierwszeństwo swojej stolicy nad Krakowem [6]). Król chcąc obojej stronie dogodzić, żeby się z tą przewłoką nowe jakie nie zdarzyły trudności, obiecał Wielkopolanom, że po odbytej w Krakowie uroczystości, pojedzie do Gniezna, i tam się w kościele katedralnym ludowi okaże w zwykłych

---

1) Anonim, Długosz. Kazimierz W. przysposobił sobie za syna tego Kazimierza, a dając mu Sieradz z Łęczycą, *in quibusdam ipsum Casimirum, ut filium suum adoptans conservare, et his majora promiserat dare.* Anonim.

2) Anonim.

3) Anonim, Długosz, Kromer.

4) *Quidam nobiles de Polonia, tanquam nuntii communitatis majoris Poloniae.* — Anonim.

5) Obacz w Tomie IX.

6) Wielkopolska ze Szląskiem prawdziwie jest *regnum Poloniae*, inne zaś prowincye pisały się tylko w tytułach królów, *terrae* ziemie. *Rex Poloniae, nec non terrarum Cracoviae, Sandomiriae etc.*

majestatowi ozdobach: a potem koronę, berło i jabłko w skarbcu tamecznym, jak było do Łokietka [1]) złożone, zostawi: co jednak potem za radą obywatelów Krakowskich nie uiścił. Wyznaczony do tej uroczystości dzień siedmnasty Listopada, w niedzielę po świętym Marcinie. Były przytomne temu obrządkowi Elżbieta matka królewska, Jadwiga wdowa zmarłego z dwoma córkami Anną i Jadwigą. Nie wiele znajdowało się na niej szlachty Polskiej. Monarcha z obcego narodu, języka i zwyczajów krajowych mniej świadomy, odnawiał żywiej pamięć w sercach obywatelskich panowania rodaków, a mianowicie zeszłego Kazimierza. Ukoronowany Ludwik przez ręce Jarosława arcybiskupa, w assystencyi dwóch tylko biskupów, Floryana Krakowskiego i Piotra Lubuskiego, rozpoczął swoje panowanie od rozszafowania krajów koronnych dla ludzi prawie odcych; mnożąc szkodliwe Duki, a z niemi przyszłych rosterków wrzucając nasienie. Zapomniawszy rychło, co w dawnych tranzakcyach zaprzysiągł, a przed koronacyą potwierdził, że żadnej nie uczyni alienacyi; że oderwane od korony przez kogożkolwiek ziemie przywróci do ciała rzeczypospolitej, i one pomnażać będzie [2]); oddał lennem prawem Władysławowi książęciu Opolskiemu wojewodzie Węgierskiemu [3]), siostrzeńcowi swojemu, powiaty Wieluński i Ostrzeszowski, dawniej ziemią Rudzką nazwane: także Olsztyn, Krzepice, Bobolice ze swojemi przyległościami do księztwa Krakowskiego, a Brzeźnice do Sieradzkiego należące, które zamki poprzednik jego Kazimierz z gruntu pobudował, popsuwszy stare gmachy [4]). Temuż Opolczykowi puścił niektóre ziemie i zamki na Rusi

1) Obacz pod rokiem 1319.

2) Anonim na karcie 101. Przywilej Ludwika w Koszycach 1374. *Promittimus bona fide, absque omni dolo, cujuslibet fraudis, sub sacramento fidei nostrae, ipsam coronam regni Poloniae semper salvam, integram, ac illibatam corservare, et nullas terras, vel partes earum ab ipsa alienare, vel minuere; sed eam augere, ac recuperare, velut in coronatione sumus, et fuimus obligati nostris munimentis.*

3) Ten Władysław książe Szląski ze krwi Piastów, urodził się z rodzonej siostry Ludwika króla.

4) Anonim, Kromer, Długosz.

prawem wieczystem: co było przyczyną, że tego Władysława pospolicie książęciem Ruskim nazywano [1]), i on się tak pisał.

IX. Tegoż samego czasu oddane podobnem prawem hołdowniczem ziemia Dobrzyńska, oraz powiaty Bydgoski, Wielatowski i Wałecki Kazimierzowi książęciu Szczecińskiemu na zaspokojenie pretensyi testamentowych, którym jednak nieprawność i fałsz zadawano. Oba ci książęta wierność królowi i koronie jako lennicy zaprzysięgli [2]) z obowiązkiem, iż te lenności po wygasłych potomkach płci męzkiej znowu do korony powrócić miały. Anonim powiada: iż takowe *feuda*, czyli lenności w Polszcze nie były znajome pierwej, gdyż po rozdziale królestwa przez Krzywoustego na kilku synów, rozrodzeni od nich książęta w równości z sobą, i bez żadnej podległości żyli. Być to mogło: lecz lubo Polska nie miała królów do Przemysława, będąc jednak zawsze królestwem, miała najwyższą zwierzchność przy Krakowskich, którym inni książęta pokrewni, z postanowienia tegoż Krzywoustego, posłusznemi być obowiązani byli. Wszelako gdy dostojeństwo królewskie od Przemysława zostało wskrzeszone, a następcy jego królowie Polscy samą korony powagą, najwyższą w narodzie władzę utwierdzili; już książęta Mazowieccy za Kazimierza dali przykład podobnych infeudacyi, jakie się stały i za Ludwika [3]).

X. Nie nader miła nowego króla inauguracya odnowiła żal wystawionym przed oczy kochającym zmarłego smutnym obchodu pogrzebowego widokiem. We wtorek po koronacyi sprawione były exekwie po wszystkich kościołach Krakowskich, a najuroczyściej w katedralnym. Szły na-

---

1) *Cui plerosque districtus, et castra in Russiae terris regis Poloniae authoritate perpetua largitione donaverat, et qui ex eo Russiae princeps vulgato et communi sermone, titulo naturalis ducatus Opoliensis suppresso denominabatur.* Długosz na karcie 37. Myla się jednak w tych słowach, *titulo suppresso*. Przywilej Elżbiety królowej dany w roku 1374. miastu Ilkuszowi między świadkami kładnie, *serenissimo Vladislao duce Opoliensi et Russiae.*

2) *In feudum acceperunt.* Anonim.

3) Obacz w Tomie IX.

przód ku tej świątyni cztery wozy poczwórne, wszystkie z końmi suknem czarnem pokryte. Następowało czterdzieści rycerzów zbrojnych na koniach, przyodzianych suknem purpurowem, z których jedenastu niosło jedenaście chorągwi z herbami tyluż księztw [1]), a dwunasty chorągiew królestwa Polskiego. Za niemi jechał rycerz odziany w szaty królewskie na dzielnym stępaku [2]) wziętym ze stajni zmarłego, pod dywdykiem szkarłatnym, osobę Kazimierza wyrażający. Za nim szło po parze sześćset ludzi ze świecami, z których każda ważyła puł kamienia wosku. Idące za niemi różne zgromadzenia zakonne śpiewały psalmy: po nich postępowało duchowieństwo świeckie uprzedzające mary [3]), pełne różnych materyi jedwabnych, złotogłowiów i sukien, które być miały na kościoły rozdzielone. Dalej dworzanie i domownicy nieboszczyka w liczbie trzechset osób, przybrani w kiry z wielkim płaczem i narzekaniem: a na końcu król Ludwik z arcybiskupem, książętami, i pierwszem w kraju obywatelstwem. Wstępowała ta żałobna processya do trzech kościołów, Ś. Franciszka, Panny Maryi i Ś. Trójcy, dając im na ofiary owe sztuki, i postawy niesione. Kościoły Franciszkański z Dominikańskim udarzone były dwoma sztukami szkarłatu i złotogłowu, i dwoma także sukna Bruxelskiego różnych kolorów [4]) od łokci szesnastu. Tamże przy mszach, prócz znacznej jałmużny w pieniądzach i świecach jarzących, gdy przyszło do ofiary, stanęli dwaj ludzie z wielkiemi srebrnemi dzbanami pełnemi groszy Praskich; z których każdy brał ile chciał i kładł pieniądze na ołtarz: a gdy się te naczynia wypróżniły, znowu je tąż monetą napełniano. W postępowaniu zaś szedł podskarbi

1) Anonim nie wyraża po nazwisku, jakie to były księztwa *ducatus*. Zdaje się, iż one zebrać można z tytułów królewskich: to jest, Krakowskie, Sandomirskie, Poznańskie, Kaliskie, Łęczyckie, Sieradzkie, Ruskie, Pomorskie, Dobrzyńskie.

2) *In ambulatore regio optimo.* Anonim.

3) *Feretrum.* Anonim.

4) *Ibi duae purpurae, et duae peciae* (po Francuzku *pieces*) *panni diversi coloris* 15. *ulnarum etc.* Anonim przytomny.

około mar, ciskając po stronach pieniądze dla oddalenia od nacisku gminu, i dla ubóstwa, żeby się za duszę zmarłego modliło.

XI. W takim porządku weszła processya do kościoła katedralnego. Rozpoczął mszą u wielkiego ołtarza Floryan biskup Krakowski: a u innych inni kapłani, którzy już gotowi, każdy na miejscu swojem w ubiorach zwyczajnych oczekiwali. Pod czas ofiary, ponieważ dla wielkiego tłumu ludzi, nie można było obchodzić każdemu ołtarzów, rozporządzono aby jeden z prałatów ten pobożny szafunek zastępował. Szli około niego dworscy, dając miejsce księdzu: a on obszedłszy po dwakroć każdy ołtarz, sięgał do dzbana i biorąc całą garścią grosze, ofiarował one celebrantom. Lecz naprzód czyniona była ta ceremonia u wielkiego ołtarza. Prałat położył na nim dwie sztuki jedwabiu czerwonego złotem przetykane, i dwie przedniego sukna. Po nim przychodzili urzędnicy nadworni nieboszczyka porządkiem z darami, do służby swojej należącemi. Komornik Świętosław [1]) i podskarbi [2]), przynieśli dwie nalewki srebrne z ręcznikami i obrusami. Przedbor stolnik z podstolim ofiarowali cztery potężne półmiski srebrne, a cześnik z podczaszym dzbany i kubki z tegoż kruszcu. Podkomorzy czyli marszałek [3]), przyprowadził najlepszego z koni powodnych królewskich. Podkoniuszy [4]) prezentował i oddał rycerza owego w szaty królewskie ubranego, na ulubionym od nieboszczyka stępaku, w pośrodku chorągwi ziemskich siedzącego. Po tej zaś ofierze, gdy starożytnym zwyczajem kruszono owe chorągwie, powstał w kościele wielki płacz i lament, iż się zdawało, że z pogrzebem tak ukochanego od narodu króla rodaka i dobroczyńcy, ojczyznę i imie Polskie do tegoż grobu wniesiono. Obawiali się wszyscy następcy cudzoziemca, wspominając, jako po zmarłym bez potomstwa męzkiego

---

1) *Camerarius.* Anonim.
2) *Vice-thesaurarius.*
3) *Subcamerarius, seu mareschalcus.*
4) *Subagazo.*

Przemysławie, przyszedłszy naród w obce ręce pod Wacławem wiele ucierpiał. Trwożyła ich mogąca nastąpić wojna dla bliższości krwi królewskiej innych książąt, i pewniejszego prawa niezgasłych jeszcze domu Piastowego potomków. Nie wierzono Ludwikowi, aby on w państwie nowem siedział; cudzoziemców nad rodaki nie przekładał; rządu obcego nie wprowadził; ani nie umiejąc języka, i nie znając obyczajów narodowych, tak poufale i uprzejmie z poddanemi, jak poprzednik obcował. Przychodziły na myśl rozliczne dla kraju dobrodziejstwa od zmarłego króla uczynione; a mianowicie długoletni pokój, porządek gospodarski, obrona i z prawami sprawiedliwość. Co wszystko łamanina owa chorągwi stawiąc na pamięci z serc trwożliwych łzy wyciskała [1]).

XII. Po tym pogrzebowym obchodzie wyjechał Ludwik do Wielkiejpolski. Spotkała go w Kaliszu licznie zgromadzona szlachta: gdzie wykonawszy mu przysięgę posłuszeństwa [2]), prowadziła go aż do Gniezna. Bawił się on w tem mieście przez dwa dni, ani wypełnił uczynionej w Krakowie arcybiskupowi i Wielkopolanom obietnicy [3]), Bo lubo mu w kościele katedralnym tron wystawiono, na którym miał się ludowi pokazać z koroną i berłem, przybrany w królewskie szaty, uczynić tego nie chciał, z namowy obywatelów Krakowskich, ażeby przez ten akt prawo ich stołecznego miasta do koronacyi królów uszczerbkowi jakiemu na potem i osłabieniu nie podlegało. Odpowiedział Ludwik przypominającym obietnice, że takowym postępkiem szyderstwoby z siebie uczynił [4]), będąc już w Krakowie przez koronacyą królem uznany: że tą nową majestatu okazałością podałby w wątpliwość pierwszy obrządek jakoby niedostateczny i uczyniłby krzywdę Krakowowi, odmieniając zwyczaj po dwakroć za przodków swoich zaszły, i w prawo już obrócony: że będąc królem jednego i nierozdzielnego narodu dosyć miał na

---

1) Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 105.
2) *Sibi, veluti suo regi debitam obedientiam exhibendo.* — Annnim.
3) Obacz wyżej w Rodziale VIII.
4) Anonim. — Długosz.

jednej koronacyi. Obrazili się Wielkopolanie: lecz na tym przestać musieli. Powrót królewski do Krakowa przez Sieradz i Łęczycę namnożył mu więcej nieprzyjaciół. Przyboczni jego Węgrowie, szukając dla siebie wygodnych stanowisk, postępowali z ludem Polskim, jak z niewolnikami. Wyganiano z domów gospodarzów: dostało się i szlachcie po dworach: zabory, kradzieże, gwałty i bicia, wszystko to bez kary uchodziło. Ludwik po Polsku nie umiał: a do pana też ciężko się było przedrzeć ubogim rodakom, których otaczający przybysze fukiem i razami odganiali, aby skwierk pokrzywdzonych uszu monarchy nie dochodził[1]). Odkładała się satysfakcya do Krakowa.

XIII. Tym czasem gdy król w Wielkiejpolszcze przebywał, Elżbieta Łokietkowna matka żądała, aby nastąpił podział skarbów zmarłego brata, któne on już był rozpisał testamentem swoim między pozostałą wdowę i dwie córki z niej spłodzone Annę i Jadwigę. Skarb ten, co-do srebra tylko był na trzy części rozdzielony. Każdej głowie dostało się po trzysta trzydzieści trzy grzywny i pół dobrej wagi. Inny sprzęt w złotych pułmiskach, w misternych z obojga kruszców puharach, tudzież w klejnotach i innej kosztownej ruchomości zachowany dwom córkom: a matka ich Jadwiga Głogowska, prócz rzeczonego srebra tysiącem grzywien groszy Praskich kontentowana, poszła wkrótce za Ruperta książęcia Szląskiego na Lignicy. Pomienione zaś dwie królewny zostały potem zawiezione do Węgier ze wszystkiemi skarbami do nich należącemi przez ciotkę Elżbietę. Oddalenia tego była przyczyną bojaźń, aby ich Polacy za takich mężów nie wydali, którzyby z niemi przy mocy i zdolności, prawa do korony nie rościli. Wszakże zazdrosny, a na krew własną i honor domu swojego nie pamiętny Ludwik, złożył potem sąd w Węgrzech[2]), na którym po zadaniu obu tym sierotom, jakoby z nieprawego łoża urodzone były [3]), że zmarły król

1) Anonim. — Długosz.
2) Długosz na karcie 12.
3) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1365.

pojął ich matkę za życia jeszcze Adelajdy Haski, odsądził one od prawa do sukcessyi tronu Polskiego i od wszelkiego dziedzictwa. Poszły atoli obie za mąż: jedna z nich za Hermana II. hrabię Cylejskiego [1]), i spłodziła z nim Annę, powtórną żonę Władysława Jagiełła: druga za jakiegoś Romera [2]), lecz to wątpliwości podlega.

ROK 1371.

XIV. Cożkolwiek bądź, ledwo król Ludwik powrócił do Krakowa z Wielkiejpolski, poczęły się zjawiać oczewiste znaki przyszłego w Polszcze nierządu. Napłynęło ludzi mnóztwo pokrzywdzonych w podroży jego przez Węgrów: ciężki był do pana przystęp: a którym się udało do niego przedrzeć, odsyłano po rozpoznanie skarg do Elżbiety matki. Lecz i ta nie chcąc tym się zatrudniać odprawowała do króla: a tak rzeczy szły bez decyzyi. Tak się działo i potem, gdy Elżbieta objęła rządy, a król odjechał do Węgier [3]). Poczęto też zaraz zrzucać z urzędów zacnych ludzi, których Kazimierz rady zażywał, a temi tylko one osadzać, którzy się królowej matce, lub jej przyjaciołom i zausznikom podobali. Przełożył dawniej Kazimierz w Wielkiejpolszcze Przecława z Gołuchowa, czyniąc go przy województwie Poznańskiem generałem tej prowincyi. Nie podobał się mąż ten Ludwikowi: odebrał mu gene-

1) Długosz go nazywa Wilhelmem.

2) Długosz powiada: że *Hedwigis nupsit duci Romero.* Nie wiadomo nam jest, jaki to był *dux Romerus*, zdaje się atoli, iż to jest omyłka w Długoszu, który inną także córkę Kazimierza W. z Anny Litewki urodzoną żoną być *mieni Romeri ducis Saxoniae.* Ten Romerus Długosza i Hubnera, był to Ludwik Romanus Bawarczyk syn Ludwika cesarza, jakośmy mówili w Tomie IX. lecz żona jego nie była Jadwiga, ale Kunegunda, i z pierwszego małżeństwa, jako świadczy tenże Długosz, urodzona. Potwierdza to mnich Vitoduranus spółczesny w Tomie IX. od nas cytowany. Małżeństwo tej Jadwigi urodzonej z Głogowki być nie mogło z Romanem Bawarczykiem, który już umarł w roku 1365.

3) *Nam cum ad matrem recursus haberetur, remisit ad filium, et filius ad matrem viceversa: sicque nullus finis in negotiis.* — Anonim.

ralstwo: a na to miejsce wyznaczył[1]) Ottona z Pilcy Toporczyka, człowieka możnego i hojnego. Stało się to przeciwko prawu: ponieważ ten Otton nie był obywatelem Wielkopolskim, i possessyi tam nie miał. Znajdujący się pod ów czas przy królowej starej ziemianie tej prowincyi za generała go swojego nie uznając, na złamanie przywilejów swoich narzekali[2]). Wszakże ustąpiła sprawiedliwość korrupcyi. Król kontentując przytomnych Wielkopolanów, aby się woli jego nie sprzeciwili, obiecywał im puścić dzierżawą niektóre zamki, co i uczynił. Ucichły zatym szemrania na czas: wkrótce też przystała i reszta obywatelów za sprawą Jana biskupa Poznańskiego, herbu Doliwa, który z familią swoją uznawszy Ottona generałem, innych też przykładem swoim do przyjęcia onego zniewolił. Nie był jednak szczęśliwy Otton w sprawowaniu urzędu swojego. Zagęściły się pod jego rządem łupieztwa, kradzieże i mordy od ludzi obcych, kupami z zagranicy na łotrostwa przychodzących. Obywatelstwo wolało szkodę znosić, niżeli dawać posiłki niemiłemu sobie i narzuconemu generałowi. Przeto Otton złożył wkrótce urząd, i wziął następcę Sędziwoja z Szubina.

XV. Tym czasem Ludwik nie ustanowiwszy nic pożytecznego dla Polski, zaniechawszy starania o odzyskanie utrat świeżo przez Litwę i Brandeburczyki odniesionych, a zabrawszy z sobą koronę i inne znaki dostojeństwa królów, wyjechał do swoich Węgier, zostawując matkę Elżbietę przy rządzie królestwa, z przyboczną jej radą ludzi młodych i bez doświadczenia, którzy rozumnej starszyzny przez dziwactwa niewieście miejsce zastępowali. Przyczyną odjazdu królewskiego była wszczęta od Wołoszy z Siedmigrodem graniczącej niespokojność. Węgrowie korzystając z kłótni lub słabości sąsiednich sobie narodów, brali za pozor pogaństwo lub syzmę, aby pod tym tytułem, ich

---

1) *Circa carnisprivium* (przed wielkim postem). Anonim na karcie 107.

2) *Contra privilegia ipsorum.* Anonim tamże.

podbiciem nowe do królestwa swojego korony przyłączali. Papieże dawali im pozwolenia na te nabytki, mając same królestwo Węgierskie za hołdownicze, i będąc radzi, że zabierane od nich kraje wolne, lecz w rozdziale z kościołem, lub w pogaństwie żyjące, religią prawowierną przyjmowały. Przywłaszczali sobie Węgrowie panowanie i nad Wołoszą[1]: a lubo Bozorod hospodar czyli wojewoda części tego kraju bliższej Siedmiogrodowi zniósł wojska Węgierskie[2]) jeszcze za czasów ojca Ludwika, Karola Roberta, następca zaś jego Stefan w poróżnieniu z bratem Piotrem Kazimierzowi królowi Polskiemu poddał się; została zawsze opinia w Węgrach, że ten kraj był ich poddanym. Nie chcieli Wołochowie tego uznawać: owszem dla oddalenia wszelkich pozorów syzmy, poczęli myśleć o jedności z kościołem Rzymskim, i przyjęciu nawet obrządku Łacińskiego.

XVI. Historya kościelna zaświadcza, że Klara wdowa Alexandra wojewody Wołoskiego przyjęła ten obrządek: i że do przyjęcia onego nakłoniła córkę swoję królowę Bulgarską; a drugą córkę imieniem Ankę królowę Serwji nakłonić starała się[3]): za co jej papież Urban V. dzięki złożył[4]). Syn tegoż Alexandra Władysław za powodem macochy swojej Klary przedsięwziął w tymże czasie za radą Urbana porzucić dyzunią[5]), i wkrótce za staraniem Franciszkanów, naród swój do tejże religji Rzymskiej przywodząc, prosił o erekcyą nowego biskupstwa w Czerecie[6]),

1) Obacz w Tomie IX.

2) Obacz w Tomie IX.

3) Obacz Rajnalda pod rokiem 1370. *In Valachia Alexandri olim principis vidua ad Romanae ecclesiae gremium se contulit etc.*

4) List Urbana V. — *Urbanus nobili mulieri Clarae relictae quondam Alexandri wojewodae in Valachia, viduae, salutem etc. Datum Romae apud S. Petrum 14. Cal. Febr. Pontif. A. VIII.*

5) List Urbana. — *Urbanus nobili viro Latizlao wojewodae Valachiae gratiam in praesenti, per quam obtineat gloriam in futurum. — Fide dignorum relatione percepimus etc. Datum Romae apud S. Petrum VI. Idus Aprilis Pontif. A. VIII.*

6) Rajnald w historyi kościelnej pod rokiem 1370. z jednego Władysława, którego papież w jednym liście zowie *Latislaus*, w drugim

aby one odtąd udzielnie chodząc, już więcej do biskupa Halickiego Ruskiego nie należało, mając swoję dyecezyą i dyecezanów katolików, ale do metropolji Gnieznieńskiej [1]). Z tem wszystkiem Ludwik nowe te Wołoszynów zamysły względem uformowania w kraju swoim porządnej i prawowiernej niepodległości wziął za rebelią, pomniąc na klęski za ojca Karola odniesione, a widząc mnożącą się coraz ich potęgę z religią, porządkiem, budową zamków i obyczajnością. Rozkazał zatym ciągnąć dwom wojskom: nad jednem przełożył Mikołaja wojewodę Siedmigrodzkiego, który od ziemi Seklów czyli Czekułów miał wpadać: drugiemu sam stanął na czele, ciągnąc ku Bulgaryi: zkąd przedsięwziął przez Dunaj do głębszej wtargnąć Wołoszczyzny [2]). Władysław też wojewoda zebrawszy potężne wojsko osiadł brzegi Dunajowe dla bronienia przeprawy Węgrom: drugi zaś jego udział pod wodzem Dragomirem postawił na przeciwko Mikołaja. Zbity Dragomir około rzeki Ilonchy i rozproszony uciekać musiał. Wszakże gdy Węgrzy w pościgu nieprzyjaciela mniej ostrożnie postępowali, wprowadzeni między lasy, bagna i wąwozy, a od wojska Władysława oskoczeni, do szczętu zginęli, straciwszy na placu wodza swojego tegoż Mikołaja. Jednak król nie mając około Dunaju znacznej przeszkody, ponieważ się część ludzi Władysława na pomoc Dragomirowi uchyliła od brzegu, przeszedł tę rzekę: rozproszył stojące na przeprawie Wołochy, i wkrótce miasto ich stołeczne Zewryn opanował [3]).

Latzko, zrobił dwóch książąt. Zdaje się, iż to był tenże sam Władysław, którego Rusini Lackiem nazywali, jak u nas Bolesław Bolkiem, Wacław Wackiem, albo Wankiem, Mieczysław Mieszkiem, Simeon Sienkiem, w sposobie mowy Słowiańskiej nazywają się. — Turocz w historyi Węgierskiej tego to samego Władysława, czyli Latzka, nazywa Laik, jako się dalej mówić będzie.

1) Te są początki biskupstwa Łacińskiego Wołoskiego, które my nazywamy Bakońskiem. Tym biskupem Czeretyńskim wyświęcony Andrzej, który był na synodzie Uniejowskim w roku 1376. Obacz archidyakona Gnieznieńskiego na karcie 116.

2) *Contra Laik wojewodam partium praedictarum regiae majestati rebellantium.* Turocz *in Chronico Hungarorum.*

3) Turocz, Praj, Kromer.

XVII. Wreszcie po odjeździe Ludwika z Polski pomnożyły się bardziej jeszcze narodowe trwogi dla zdarzonych przypadków. Zrażone raz umysły nieukontentowaniem, brały już i przyrodzone trafunki za jakąś wróżbę przyszłych nieszczęśliwości. Spadł piorun w niedzielę przewodnią postu na wieżę katedralną kościoła Poznańskiego, i skruszywszy róg onej, temże strzeleniem w kaplicy królewskiej, obrazy króla Przemysława i jego żony na ścianach malowane popsuł. Większa nierównie zaszła bojaźń od zagęszczonych po całym kraju rozbojów, którym zostawiona od króla namiestnicza jednej niewiasty a Opolczyka zwierzchność rady dać nie mogąc, na łup i mordy bezkarne kraj wystawiła. Lecz dopełniło nieszczęść publicznych wszczęte powietrze morowe, zmiatając wielką liczbę obywatelów płci obojej; gdy tym czasem sąsiednia Litwa bijąc się różnym szczęścia losem z Krzyżakami, i krzewiąc potęgę swoję, sposobiła się do nowych na Polskę napadów i krajowych odrywków[1]).

ROK 1372.

XVIII. W takowem rzeczy zamieszaniu nie było komu radzić o rzeczypospolitej. Jarosław arcybiskup Gnieznieński, głowa senatu, zatrudniał się od dwóch prawie lat processami z niektóremi obywatelami Mazowieckiemi, mianowicie z Pietraszem synem Krystyna wojewody Płockiego o napady, zdzierstwa i zabory w swoim powiecie Łowickim[2]). Patrzał na to obojętnie Ziemowit książe Mazowiecki, i dopiero w ten czas uczynił sprawiedliwość, kiedy nań arcybiskup i na całe księztwo klątwę włożył. Rzecz zaspokojona darowizną dwóch wiosek od Pietrasza w nadgrodę szkód kościołowi poczynionych. Nie długo potem tenże Jarosław starzec oślnął nagle w Żninie, przegrawszy kilka partyi w szachy[3]). Ślepota jego i zgrzybiałość pociągnęła nowe niesnaski w kapitule i w kraju. Krewny jego imieniem Mikołaj z Koszutowa proboszcz Gnieźnieński wymógł na nim za pomocą przyjaciół,

1) Długosz, Anonim, Kromer.
2) *In bonis mensae sui districtus.* Długosz na karcie 15.
3) Anonim.

że go następcą swoim mieć postanowił, i listy rezygnacyjne na to oddał. Nie miał arcybiskup prawa to czynić bez woli i wiedzy króla[1]) oraz kapituły, z których jedna sobie pasterza obierała, drugi ten obiór przyjmował według zwyczaju wieków owych. Lecz Mikołaj pominąwszy obie strony, pojechał spieszno do Awinionu, chcąc się utrzymać powagą papieża Grzegorza XI. który niedawno po Urbanie V. na stolicy apostolskiej usiadł[2]). Postępek Mikołaja obraził kapitułę: Janusz Baszko kantor Gnieznieński zebrawszy niektórych prałatów i kanoników, a otrzymawszy od nich plenipotencyą i listy do papieża dla przeszkody Mokołajowi, pobiegł spiesznie za nim do tegoż Awinionu. Trwała przez cały prawie rok sprzeczka. Mikołaj nic nie sprawiwszy wrócił się do Polski, ztąd tylko chyba ukontentowany, że Janusz jego przeciwnik umarł w Awinionie z choroby zaraźliwej, która pod ów czas w tem mieście panowała[3]).

XIX. Uczyniona Mikołajowi przeszkoda u stolicy Apostolskiej osłabiła chęć jego w dalszem pretensyi popieraniu. Wszakże arcybiskup nie chciał się cofnąć od przedsięwziętej raz urzędu rezygnacyi. Obrócił oczy na Jana ze Strzelców, nazwanego Suchywilk, dziekana Krakowskiego, kanonika Gnieznieńskiego i kanclerza koronnego herbu Grzymała: którego chcąc na katedrze utrzymać, wysłał do papieża plenipotentów swoich Domarata szlachcica, z Jarandem kanonikiem Gnieznieńskim, otrzymawszy wprzód listy od króla. Próżne było to poselstwo w pierwiastkach swoich. Ludwik, nie wiadomo z jakich przyczyn rekommendacyą swoją odwołał: a kapituła też swojej nie dała. Musiał Suchywilk sam jechać do Awinionu: lecz nim wyjechał otrzymał zezwolenie kapituły; a listy powtórne od króla i cesarza. Tam za mocnem wsparciem Wilhelma kardynała krewnego papiezkiego wziął potwierdzenie i poświęconym został: a powróciwszy

---

1) *Ille autem nec domini regis, nec capituli consensu habito.* Anonim obecny.

2) Umarł Urban 1370. dnia 19. Grudnia, obrany Grzegorz tegoż roku dnia 30. tegoż miesiąca.

3) *Anno domini* 1373. *in Augusto.* Anonim.

do kraju[1]), wszedł w spokojną possessyą urzędu i dóbr, zostawując przy poprzedniku Jarosławie niektóre tylko dochody dla jego wyżywienia[2]), z postanowienia papiezkiego. Nie długo jednak Jarosław trzymał swój wydział, udawszy się na życie spokojne i pokutujące[3]) do klasztoru Lendy nie daleko Pyzdrów, gdzie po dwóch leciech życia dokonał.

XX. Temu Jarosławowi wiele winno jest arcybiskupstwo. On albowiem w Łowiczu, Opatowcu, Uniejowie i Kamieniu zamki zbudował: a dwory i wygodne mieszkania w Gnieznie, Łęczycy, Wieluniu i Kaliszu postawił. Dochody z Łowicza dawniej szczupłe do ośmdziesiąt grzywien groszy pomnożył. Rozliczne kościoły w Gnieznie, Kaliszu, Kurzelinie, i Uniejowie dźwignął, w którem ostatniem mieście kollegiatę z klasztorem Benedyktynów ufundował, i opactwu go Tynieckiemu poddał. Tenże plebanią w nowopostawionem mieście Krzepicach, na żądanie króla Kazimierza nadał: a z tej okazyi sobie i następcom swoim jurysdykcyą w rzeczonej parochji utwierdził, lekce ważeniem Bodzanty Krakowskiego, który funduszu na to żałował: tam albowiem Warta dzieli obie te dyecezye. Powiadają o tym Jarosławie, że w młodych leciech będąc rektorem akademji Bonońskiej, przeniósł akademią własną powagą, karząc magistrat tameczny, że tam jakiegoś studenta Anglika pod miecz skazał: ani pierwej przywrócił, aż magistrat należytą uczynił satysfakcyą. Słychać też, iż tenże arcybiskup umierając rozkazał, aby ciało jego po śmierci nie zwyczajnemi wrotami, ale przebitą dziurą w murze do kościoła było wprowadzone: a to na ukaranie swoje, jakoby nieprzyzwoitą drogą wstąpił na katedrę arcybiskupią. Wieleby było w ścianach kościelnych otworów, gdyby inni pasterze podobnej Jarosławowi pokuty naśladowali. Cóżkolwiek bądź, położyliśmy tu arcybiskupa tego sprawy jako pożyteczne krajowi, a do

---

1) Anonim.

2) *Plenamque archiepiscopatus possessionem nactus est, praeter Pomeranicum et Opotoviensem districtus, et Calissienses decimas quae sedes apostolica etc.* Długosz na karcie 16. Anonim, Kromer.

3) *Poenitens et se ipsum disciplinans.* Długosz, Anonim.

ozdoby, wygody i bezpieczeństwa jego służące. Wiek nasz wspomina mile świeżo zmarłego w Paryżu Prymasa Antoniego Ostrowskiego, który siedząc na tejże katedrze, a przed nią na Kujawskiej, pożyteczną dla obu i kraju w budowach wspaniałych i innem gospodarstwie pamiątkę zostawił.

XXI. Tegoż roku Ludwik król zawarł tranzakcyą z Karolem cesarzem w Wyszohradzie, mocą której wszystkie prawa swoje, które mieć mógł z żoną Elżbietą do Szląska, Czechom ustąpił[1]). Albowiem chociaż Ludwik mając plenipotencyą od króla wuja[2]) zrzekł się swojem i jego imieniem rzeczonych księztw Szląskich, sam też Kazimierz potem uczynił podobną rezygnacyą, a to za ustąpienie pretensyi, które sobie Czescy królowie rościli do księztwa Mazowieckiego: atoli liga między Ludwikiem a Kazimierzem przeciwko temuż cesarzowi w roku 1369. uczyniona[3]), była podobno okazyą, że cesarz nie ufając Ludwikowi, aby on objąwszy królestwo Polskie, praw jakich do Szląska, już jako król Polski nie wskrzesił, chciał się tym nowym traktatem w zaborze swoim zabezpieczyć. Zamyślał pod ów czas papież związać konfederacyą z książąt sobie przychylnych przeciwko gwałcicielom i uzurpatorom praw kościelnych we Włoszech; co ażeby do skutku przywiódł, zrobił zgodę między cesarzem a Ludwikiem, za pośrednictwem legatów swoich, naprzód Henryka Kremońskiego, i Piotra Tarwizyjskiego biskupów[4]). Być też mogło, że Ludwik nie mając męzkiego potomstwa, a do korony Węgierskiej i Polskiej córki swoje przeznaczając, wolał wcześnie zaspokoić cesarza, aby od niego potem przeszkody jakiej nie miał. Cóżkolwiek bądź, myla się Długosz, zaślubiając tegoż roku Zygmuntowi synowi Karola cesarza Maryą córkę średnią Ludwika, i

---

1) Ta tranzakcya znajduje się w historyi Węgierskiej Praja na karcie 133.

2) Obacz w Tomie IX.

3) Obacz w Tomie IX. pod tym rokiem.

4) Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1372.

nazywając go margrabią Brandeburskim. Albowiem cesarz kupił dopiero margrabstwo u Ottona Bawarczyka w roku następującym, i one umierając w lat kilka Zygmuntowi ustąpił. Małżeństwo też Maryi z tym Zygmuntem tego roku być nie mogło: ponieważ Ludwik we dwa lata dopiero wysłał poselstwo do Karola Francuzkiego, ofiarując synowi jego Ludwikowi jednę ze trzech córek; czegoby nie uczynił, gdyby ta Marya już Luxemburczykowi była poślubioną[1]). Wreszcie wszystkie te królewny były małoletnie: a Jadwiga najmłodsza drugi rok życia swego dopiero liczyła[2]).

ROK 1373.

XXII. Zostającą od dwóch lat w pokoju, albo raczej nieczynną i zaniedbaną Polskę wzruszyła niespokojność jednego mnicha. Był to Władysław nazwany Biały od włosów, syn Kazimierza książęcia Gniewkowskiego, który przed dziewięcią blisko lat przedawszy udział swój Kazimierzowi królowi[3]), uszedł do Awinionu, a ztamtąd w dyecezyi naprzód Kabillońskiej we Francyi laikiem Cysterskim został: potem w półroczu, nie mogąc wytrzymać ostrego życia, habit Benedyktyński w Dywionie przyjął[4]). Przesiedział spokojnie Władysław w klasztorze wspierany pieniędzmi od Kazimierza stryja i Elżbiety królowy Węgierskiej, aż do śmierci króla, o której dowiedziawszy się począł myśleć o powrocie na świat i do sukcessyi. Jakoż był on najbliższym z linji męzkiej krewnym zmarłego króla, jako synowiec jego stryjecznorodzony[5]): a starożytne też Polaków prawo od samego Kazimierza, gdy miał sprawę

---

1) *Alteram de nostris filiabus Catharinam, videlicet Mariam et Advigam etc. Datum Budae* 16. *mensis Aprilis* 1374. Obacz Praja.

2) Urodziła się roku 1371. Obacz Długosza.

3) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1366. Myla się Długosz powiadając na karcie 17. że Władysław był w klasztorze prawie lat cztery. Anonim spółczesny kładnie jego podróż do Awinionu roku 1366. owszem i sam Długosz wyżej to potwierdza.

4) List Klemensa VII. antypapy do Władysława tego znajdujący się *in Spicilegio Lucae Dacherii* w Tomie VII. na karcie 236.

5) Obacz tablice genealogiczne.

z Czechami w Wyszohradzie przywiedzione i popierane[1]), zagradzając drogę sukcessyi niewiastom[2]) do tronu, pierwsze mu prawo przed Ludwikiem dawało. Poznawał to dobrze Ludwik: przeto i koronacyą swoję, aby w niej jaka na potem nie zaszła przeszkoda, przyspieszył, i koronę królewską z sobą do Węgier uwiózł: Kazimierz też Szczeciński ofiarowanego sobie księztwa Gniewkowskiego przyjąć nie chciał, wiedząc o prawach Władysława[3]).

XXIII. Zamysły powrotu na świat poparli tajemnie niektórzy obywatele Wielkopolscy[4]), sprzyjając krwi Piastów, a nieukontentowani z Ludwika i jego rady, że im Małopolanina Ottona z Pilcy na generalstwo narzucił. Byli to Przedpełko ze Staszewa, Stefan z Trlanga i Wiszota z Kurnika. Zagrzany ich listami i poselstwami Władysław porzucił klasztor, i udał się do Awinionu do Grzegorza XI. papieża w nadziei, że go od życia zakonnego uwolni: gdzie tylko był konwersem nie uczyniwszy professyi zakonnej[5]). Nie uczynił tego papież: przeto Władysław wiedząc już o swoich partyzantach, że się do Niemiec na jego szukanie i sprowadzenie wybrali, oznajmił im, aby nań w Bazylei albo w Strasburgu oczekiwali. W tych tedy obu miastach zastawszy przyjaciół, był od nich prowadzony do Budy pod pozorem, aby go król jako krewny[6]) dwojako, do księztwa Gniewkowskiego przywrócił. Elżbieta królowa młodsza[7]) nalegała na męża ustawicznie, aby dla wuja dyspensę od papieża otrzymał. Czynił to Ludwik dla natrętów żony[8]): lecz podobno nie szczerze

---

1) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1335.

2) Obacz lisz Klemensa wyżej cytowany.

3) Obacz wyżej.

4) *Nonnulli ex majoris Poloniae baronibus regio semini Polonorum affecti ad novandum res proclives.* Długosz.

5) Anonim. — List Klemensa wyżej cytowany.

6) Elżbieta Bośniaczka żona Ludwika urodziła się z siostry rodzonej tego Władysława. — Matka Ludwika była ciotką jego.

7) Zawsze się pisała, *Elizabeth regina junior*, żona króla, dla różnicy od Elżbiety Łokietkownej matki królewskiej, *Elizabeth senior.*

8) *Importunis instantiis uxoris suae.*

dla bojaźni rywala. Wyprawił Władysława do Awinionu z przydanemi mu posłami: wszakże gdy Grzegorz nie chciał się skłonić do prośb królewskich, powiadając, że nie widział żadnej sprawiedliwej przyczyny; Władysław przesiedziawszy próżno w Węgrzech dwa lata, wzgardzony u dworu, a od swoich przyjaciół zapomniany, rzucił się do gwałtowniejszych jeszcze postępków. Zdawałoby się, że trudności w żądanej dla Władysława dyspensie, była przyczyną papieżowi zamyślona we Włoszech wojna, do której w ligę z innemi książętami miał wchodzić i Ludwik, a z Polski na ten koniec dziesiąty grosz od dochodów kościelnych rocznie był wyznaczony [1]). Co gdyby jaka z przyczyny wymniszenia Władysława powstała w kraju rewolucya, cofnąłby Ludwik swoich w tej mierze papieżowi obowiązków. Potrzebował też niemniej papież pomocy Ludwika i posiłków z Polski przeciwko Turkom, na których krucyata powszechna była obwołana.

XXIV. Wyjechał zatym Władysław tajemnie z Budy ze czterema tylko ludźmi, i przybywszy do Gniezna w nadziei wsparcia od Wielkopolanów stanął na początku Września [2]) w domu Hanka rajcy miejskiego. Poznany od rajcy po obiedzie, i udarowany jastrzębiem, udał się na zajutrz do starego Władysława: gdzie z towarzyszami swojemi wszedłszy do zamku bez żadnej przeszkody, zwołał mieszczany, przysięgę wierności od nich odebrał i straż osadził. Uczynił toż samo w Gniewkowie, zkąd spiesznie pobiegł z zgromadzającą się ku niemu szlachtą ku Złotoryi. Starosta miejscowy nazwiskiem Remlik znajdował się nie daleko zamku w wiosce swojej. Napadł nań Władysław, i związanego prowadzić z sobą do fortecy rozkazał. Żołnierze ostrzeżeni o przybyciu książęcia, widząc niebezpieczeństwo starosty, któremu on ucięciem głowy pogroził, jeżliby zamku nie puścił, poddali się bez dobycia broni. Tym sposobem w jednym dniu opanowawszy Władysław

1) Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1372.
2) *Ipso die nativitatis virginis Mariae.* Anonim.

trzy miasta, złożył nazajutrz rano koło i radę z obywatelów Władysławskich i Gniewkowskich, z któremi podstąpił pod zamek Szarlej, obronny wielce i prawie nie dostępny[1]). Poddał się i ten nazajutrz po krótkim od oblężonych odporze ze stratą jednego tylko żołnierza, z strony książęcia w progu zamkowym rozsiekanego. Ostrzeżony o tych przez Władysława zamków królewskich zaborach generał Wielkopolski Sędziwój z Szubina rozesłał po województwach do jurysdykcyi swojej należących, aby szlachta na koń siadała: a przez listy królowi o wszystkiem oznajmiwszy, podstąpił tym czasem z wojskiem pod miasto Władysław.

XXV. Król lękając się, aby tak nagłe i spieszne wzmocnienie zbrojnego mnicha, powszechnej w narodzie trwogi i zamieszania nie sprawiło, rozpisał po wszystkich ziemiach koronnych aby się każdy szlachcic miał do broni pod utratą cześci i dóbr[2]); a wszyscy obywatele z pocztami swojemi ściągali się pod kommendę generała Wielkopolskiego. Pogróżki królewskie wzięły swój skutek. Najpierwsi Kujawianie, którzy się najskwapliwiej do Władysława garnęli, wodza swojego odstąpili: a za uchodem powoli innych mało kto pod jego chorągwią został. Sciśnione od wojsk królewskich miasto Władysław, nie widząc żadnych posiłków od Gniewkowczyka, poddało się Sędziwojowi, i wierność królowi zaprzysięgło. Sam książę, lubo miał dosyć ludzi i żywności na cały rok w zamkach Szarleju i Złotoryi, bojąc się zdradliwego wydania, poddał one dobrowolnie generałowi na zapewnienie jego i innych panów Polskich, że od króla do łaski przyjętym, i w swoich pretensyach zaspokojonym będzie. Omyliła nadzieja: Ludwik rozgniewany nietylko mu żadnej łaski nie uczynił ale go wszędy ścigać i zabić rozkazał[3]). A tak Władysław w ostatniej nędzy

1) *Inexpugnabile.* — Anonim.

2) *Sub amissione honoris et bonorum.* Anonim.

3) *Sed demum dubitans ejus potentiam, et quod te interfici fecerat metu mortis etc.* List Klemensa antypapy wyżej cytowany.

i rozpaczy zostając, szukał przytułku na granicy marchji Brandeburskiej u Ulryka dziedzica i hrabi na Drdzeniu hołdownika korony Polskiej, lecz Niemcom przychylniejszego, jako się o tem poźniej mówić będzie[1]).

XXVI. Pomnażała się tym czasem liczba katolików na Rusi, z osiadającemi tam od czasów najbardziej nabycia tej prowincyi przez Kazimierza W. familiami Polskiemi; a nawróceniem dyzunitów przez różne zabiegające tam zakonniki, mianowicie Franciszkany i Dominikany. Rzecz do prawdy podobna, że podbijana po tylekroć Ruś od królów i książąt Polskich, mieć tam mogła biskupy katolickie i swoje katedry. Słabość lub przemoc tych książąt, chodząc koleją, odmieniła ze zwierzchnością krajową stan religji. Co książęta Polscy ustanowili, to Ruscy odmieniali. Kazimierz Sprawiedliwy dostawszy państwa Ruskiego, pomnożył katolików w księztwach Chełmskiem, Brzeskiem, Włodzimierskiem, Przemyskiem i Halickiem[2]). Być tam mogły w prawdzie katedry biskupie, jako zaświadcza Grzegorz XI. w liście swoim; lecz nim Kazimierz Wielki Rusi dostał, siedzieli na nich episkopowie dyzuniccy[3]), powyganiawszy Łacińskich. A lubo papieże od stu lat i dalej posyłali tam na missye zakonników: owszem Innocenty IV. papież ustanowił tam w roku 1252. towarzystwo *braci pielgrzymujących*, w którem się i biskupi znajdowali wyświęcani na przyszłe katedry; nie mieli jednak oni pewnych dyecezyi ani jurysdykcyi, dla przemagającej dyzunji. Mieszkali tylko po klasztorach swoich współbraci, a dla katolików biskupie obrządki tajemnie sprawowali. Nie brały skutku poźniejsze papieżów postanowienia, nawet za panowania nad Rusią Kazimierza Wielkiego względem erekcyi biskupstw Łacińskich[4]).

---

1) Anonim na karcie 9. Obacz o tym Ulryku w Tomie IX.

2) Obacz w Tomie IX.

3) Obacz tamże.

4) Kijów miasto niegdyś stołeczne i głowa państwa Ruskiego, że od pierwiastków religji chrześcijańskiej, wprowadzonej przez Włodzimierza I. miało swoich biskupów, to nie podpada wątpliwości. —

XXVII. Biskupi Lubuscy od czasów Henryka broda-

Przywilej tego Włodzimierza pod tytułem: *Constitutio S. principis Vladimiri de potestate metropolitae de decimis et aliis*, cytuje Kulczyński *in specimine ecclesiae Ruthenicae* około roku 1000.

Lecz tu nie jest mowa o biskupach obrządku Grecko-Słowiańskiego, który obrządek wespół z wiarą chrześcijańską od pomienionego Włodzimierza był przyjęty. Szukajmy na Rusi początków religji obrządku Rzymskiego; dla znalezienia śladu, jeźli tam byli biskupi Łacińscy: bo gdzie nie masz trzody, tam i pasterz mniej potrzebny.

Wszczęta mało co przed nawróconemi Rusinami dyzunia w kościele Greckim, dała natychmiast powód stolicy apostolskiej do pilnej baczności, aby świeżo nawrócone do chrześcijaństwa inne Słowiańskie narody, z tejże krwi co i Rusini idące, przyjmowały raczej z wiarą obrządek Łaciński, niżeli Grecki, już odszczepieństwem skażony i nadpsuty. Jakoż Bulgarowie i inni Słowianie Zadunajscy już się byli od Focyusza zarazili: przeto i papież Jan XIII. pozwalając Bolesławowi II. książęciu Czeskiemu erekcyi biskupstwa w Pradze: wyraźnie mówi: *non secundum ritum, aut sectam Bulgaricae gentis, vel Russiae aut Sclavonicae linguae, sed clericum latinis literis eruditum:* jako cytuje list ten cały Annalista Saxo na karcie 331.

Ledwo się zaczęła rozkrzewiać w księztwie Kijowskiem wiara chrześcijańska obrządkiem Greckim; powiada Ademar mnich spółczesny w kronice swojej, że *post paucos dies Graecus episcopus in Russiam venit, et medietatem ejus provinciae convertit, et morem Graecum in barba crescenda et caeteris exemplis adduxit.*

Lecz jeźli w początkach zaraz chrześcijaństwa Ruskiego, wypadający z Grecyi stronnicy Focyusza rozrywali jedność religji, w zupełnej swojej prawowierności od Włodzimierza przyjętej; nie omieszkali i katolicy wprowadzać do tego kraju swojego obrządku. Święty Bruno z mnicha Benedyktyna wyświęcony na arcybiskupstwo za pozwoleniem papieża, jako świadczy Dytmar biskup Mersburski jego współczesny i w szkołach kollega: a od Bolesława Chrobrego na nawrócenie Prusaków i Rusi zaproszony, przepowiadając tam wiarę, otrzymał koronę męczeńską *in confiniis Russiae*, jako świadczy tenże Dytmar i kronika spółczesna Kwedlimburska. Ciało świętego odkupił od pogan Bolesław, i pogrześć rozkazał.

Zdaje się, iż ten święty Bruno był pierwszy biskupem Ruskim i Pruskim: bo biorąc święcenie biskupie musiał mieć razem i tytuł swojego pasterstwa. Nie można go jednak nazywać biskupem Kijowskim: ponieważ w pierwiastkach nawrócenia narodów, nim się rozmnożyła liczba prawowiernych, a potem wprowadziła hierarchia porządna, pospolicie pierwszych biskupów nazywano *Poloniae, Russiae, Lithvaniae, Prussiae*, i tym podobnemi tytułami powszechność kraju znaczącemi. Takiemi byli w Polszcze Jordan, — w Litwie Vitus, w Prusiech Christian, — a na Rusi może ten Bruno, póki się w tych krajach szczegulni ziem drobniejszych biskupi nie zjawili.

Gdy Bolesław Chrobry Ruś zawojował około roku 1018. i wziął miasto Kijów stolicę tej monarchji, korzystając z niezgody Synów Włodzimierza, o monarchią i księztwo Kijowskie domową wojnę prowadzących, poczęła się pomnażać na Rusi wiara katolicka Rzymska. Świętopełk syn Włodzimierza jeszcze za życia ojcowskiego ożenił się

tego książęcia Szląskiego, który umarł w opiece Bolesława

---

z córką Bolesława Chrobrego. O tym Świętopełku, że po Rzymsku wierzył, znajdujemy ślad w Dytmarze spółczesnym w księdze VIII. *Hujus Svantopelci gratia omnis haec regio conversa est.* Prowadził do Kijowa królewnę Polską Reinberg biskup Kolberski w Pomeranji. Rozumiem, iż za powodem tego biskupa wzięła wzrost na Rusi religia katolicka. Osadzili go potem Rusini w więzieniu, gdzie i życia dokonał. Kłaść go można między biskupami Ruskiemi po Brunonie; na którą katedrę mógł być przeniesiony od Bolesława zwyczajem wieków tamtych: gdzie królowie Polscy nie dokładając się Rzymu przenosili biskupów jak chcieli; o co żali się Paschał II. papież w liście swoim do Marcina arcybiskupa Polskiego około roku 1102. *Quid de translationibus episcoporum loquar: quae apud vos non authoritate apostolica, sed nutu regis praesumuntur.*

Od czasów Chrobrego, który Ruś podbił, nie przestawali królowie Polscy praw swoich do księztwa Kijowskiego, gdy się zdarzyła okazya, popierać. Bolesław Śmiały około roku 1070. zdobył znowu Kijów, Książe tameczny Dymitr czyli raczej Izasław I. wnuk Włodzimierza, będąc mocno ściśniony orężem Polskim, a wiedząc jak pod ów czas stolica Apostolska mając papieżem Grzegorza VII. zwierzchność sobie nad głowami ukoronowanemi przywłaszczała, wysłał do Rzymu syna swojego, oddając siebie i państwo swoje w opiekę głowie kościoła, co Grzegorz chętnie przyjął, jako zaświadcza list jego do Izasława pisany, który się znajduje w zbiorze listów papiezkich ułożonym przez Harduina Jezuitę.

Została zatym po części Ruś katolicką i papieżom podległą; lecz podobno z potrzeby, aby się od zwierzchności Polskiej uwolniła. Cóżkolwiek bądź, następna w kraju rewolucya po wygnaniu Bolesława Śmiałego, zatrzymała progres obrządku Łacińskiego w księztwie Kijowskiem. Atoli zwycięztwa Krzywoustego nad tąż Rusią przywróciły znowu starania Polaków do wskrzeszenia upadłego Katolictwa. Maurycy biskup Krakowski mając dyecezyą swoję i w Lubelskim aż do Ruskich ziem zachodzącą, i powierzone sobie pasterstwo Rusinom pograniczne, pisał nawet do świętego Bernarda opata *Clarae Vallis*, zapraszając go do winnicy Ruskiej na robotę apostolską: list tego Maurycego znajduje się w zbiorze królewskim.

Nie wiadomo nam jednak jeżeli od czasów Chrobrego rozproszeni po Rusi katolicy mieli jakiego biskupa Łacińskiego w Kijowie lub w innych miastach Ruskich. Podobniejsza do prawdy, że do biskupa Krakowskiego należeli, jako się niżej objaśni. Zdawałoby się jednak, że Kazimierz Sprawiedliwy syn Krzywoustego opanowawszy znaczną część Rusi i Jadźwingów, to jest Podlasie, ziemię Chełmską, Włodzimirską, Przemyską, Halicką i Brzeską, mógł tam katedry biskupów Łacińskich przeznaczyć.

Na początku trzynastego wieku, w pierwiastkach panowania Leszka Białego, gdy książęta Kijowscy dla niezgód i domowych wojen drobnieć poczęli i słabieć; Roman książe Ruski na Haliczu, podbiwszy ich pod swoję zwierzchność, przeniósł do Halicza stolicę monarchji. Od tego czasu poczęło mniej znaczyć miasto Kijów. A lubo sam z daru Kazimierza Sprawiedliwego monarchy Polskiego otrzymał księztwa Halickie i Włodzimirskie; stał się Polakom nieprzyjaznym dla ich słabości i niezgód pod Leszkiem Białym. Niknęła ka-

Wstydliwego [1]), przywłaszczali sobie jurysdykcyą nad kato-

---

tolicka religia pod panowaniem Romana. Innocenty III. papież pisał do niego przez swego legata, i koronę mu Ruską ofiarował: wszakże Roman tą ofiarą wzgardził, woląc żyć w dyzunji z kościołem Rzymskim.

Po zabiciu tego Romana w roku 1206. pod Zawichostem w bitwie z Polakami, nastąpiła na Rusi rewolucya z okazyi różnych pretendentów do sukcessyi Halickiej i Kijowskiej. Koloman królewicz Węgierski, szwagier Leszka opanował Halicz na życzenie, jak pisze ojciec jego Andrzej do papieża Honoryusza II. samych Rusinów, którzy obiecali *in unitate et obedientia sanctae Romanae ecclesiae perseveraturos in posterum, salvo tamen eo, quod fas illis sit, alias a ritu proprio non recedere*, to jest, że mieli być unitami.

Krótkie Węgrzyna na Rusi panowanie nie wiele pomogło do zupełnego wprowadzenia religji Rzymskiej. Dbalsi o nią książęta Polscy: Leszek Biały z siostrą Salomeą królową Halicką wprowadzili na Ruś i do Kijowa świeżo ufundowany zakon Dominikanów, który za przewodniczą gorliwością świętego Jacka Odrowąża Polaka wiele tam dopomógł do wzrostu religji. Honory II. papież pisywał częste listy do książąt Ruskich, wzywając ich do jedności: owszem oni sami żądali od papieża, aby im posłał legata z Polski na naukę i oświecenie w wierze. Wszelako choć się pomnażali na Rusi katolicy, nie mieli udzielnego biskupa, ale do dyecezyi Krakowskiej należeli.

Dopiero Henryk brodaty książe Szląski, będąc opiekunem małoletniego Bolesława Pudyka, kreował biskupem Ruskim-Łacińskim opata Opatowskiego. Baszko, który kończył historyą Bogufała, powiada, że przy podniesieniu z ziemi kości świętego Stanisława męczennika był między innemi biskupami przytomny *Gerhardus primus Russiae episcopus ordinis Cisterciensis, quondam abbas de Opatów*. Wszakże w dalszym czasie został podobno tylko tytuł biskupi przy mnichu Gerardzie; bo Henryk mając w udziale swoim Szląską ziemię, i życzliwy swojemu biskupowi Lubuskiemu, jak urząd biskupi, tak i dobra do niego na Rusi należące przeniósł do jego katedry, jako mówi Bogufał na karcie 58. *Henricus monasterium Opatoviense, cujus monasterii abbas, et Ruthenorum episcopus, pro catholicis, ibi degentibus de novo fuerat creatus, ad ecclesiam Lubucensem transtulit etc.*

Od tego czasu poczęli mieć biskupi Lubuscy dobra swoje w Opatowie Sandomierskim, a jurysdykcyą nad katolikami na Rusi mieszkającemi, jako zaświadczają bulle Alexandra IV. papieża do biskupów Lubuskich pisane. Upadła jednak nadzieja erygowania udzielnych biskupstw na Rusi. Kijowskie księztwo zburzyli i zniszczyli Tatarzy Mogołowie około roku 1241. a Daniel Romana syn król Ruski wziąwszy koronę od Alexandra IV. papieża dla obietnic, że katolikiem zostanie, powrócił do dyzunji, i nadzieje stolicy apostolskiej zawiódł.

W takich dla katolików przeciwnościach nie upadła przecie gorliwość papieżów w nawracaniu Rusinów. Innocenty IV. papież ustanowił około roku 1252. missye Ruskie z Dominikanów i Franciszkanów pod imieniem *societas peregrinantium*: których missyonarzów apostolskich pracą nawróciła się Ruś; budowały się kościoły i klaszto-

---

1) Obacz w Tomie IX.

likami ziem Ruskich; przeszkadzając erekcyom biskupstw

---

ry po niektórych miejscach, i zakładały fundamenta do erekcyi przyszłych biskupstw w Kijowie, Łucku, Chełmie, Haliczu, Przemyślu, Kamieńcu i Cerecie w Wołoszech.

Odmiana panujących przyniosła lepsze czasy dla katolików Ruskich. Zniknął dom Daniela króla Ruskiego na synu jego Leonie. Bolesław syn Trojdena książe Mazowiecki z córki czyli siostry Leona urodzony, objął Ruś czerwoną, za pomocą Władysława Łokietka króla Polskiego stryja. Za jego panowania namnożyło się wiele osadników z Polski i Mazowsza w tamtych krajach; a choć tego Bolesława otruli Rusini z nienawiści ku religji Rzymskiej, jednak Kazimierz Wielki opanowawszy rzeczoną Ruś czerwoną około roku 1340. i onę w prowincyą Polską obróciwszy, dał tym większą sposobność duchowieństwu do czynienia proselitów.

Inny wcale był stan Rusi Kijowskiej i Wołynia z Podolem. Gedymin poganin, książe Litewski, opanował te kraje około roku 1320. Wszelako lubo był bałwochwalcą, użył polityki rostropnej, że religji Greckiej tam panującej nie znosił: owszem nad nowo zdobytem państwem swojem Kijowskiem ustanowił gubernàtorem niejakiegoś Mindawa Litwina, który się na Ruski obrządek wychrzcił. Tenże Gedymin przez powolność ku papieżowi Janowi XXII. z którym korrespondował, i dla względów jego katolikom sprzyjał, dopuścił w Kijowie erekcyi albo raczej przywrócenia biskupstwa Kijowskiego Łacińskiego. Zaświadcza to Abraham Bzowski Polak Dominikan mąż uczony, który, historyą kościelną kończył po kardynale Baroniuszu. Pisze on na karcie 362. pod rokiem 1321. w ten sposób: *Joannes XXII. Kijoviae in confinibus Ruthenorum et Tartarorum episcopum restituit etc. Kijovienses antiquitus Galatae appelltati jam a centum annis propter schisma Graeconinum* (to jest od panowania Leszka Białego) *pastorem et clerum catholicum, quin et populum christianum* (dla napadów Litewskich i Tatarskich) *habere desierant. Hoc tempore cum opera fratrum praedicatorum ad fidem reverti caepissent; Stephanus episcopus Lubusanus* (Lubusz w marchji teraz Brandeburskiej) *privilegio sedis apostolicae innixus, fratrem Henricum ex lectore Posvalcensis Dominicani instituti episcopum illis praefecerat, quod praetenderet ex indulto apostolico illis populis de pastore providere, qui recens ad fidem catholicam accederent. Postulabatur ad eam dignitatem Henricus a clero et populo. Caeterum quod de privilegio Stephani non nihil dubitaret* (*Henricus*) *Jacobo Columnio tituli S. Georgii ad velum aureum cardinali id, quidquid a Stephano obtinuerat, detulit, et Avenionem profectus, a Joanne XXII. pontifice, confirmationem accepit, sacris eum initiante Berengario episcopo Portuensi* 18. *Calendas Januarii.*

Wskrzeszona w Kijowie katedra Łacińska biskupia około roku 1321. pod panowaniem Litewskiem, była bez pochyby powodem Bolesławowi książęciu Mazowieckiemu, który wkrótce jako dziedzic Ruś objął, do pomnożenia tamże kościołów Rzymskich, a tym bardziej Kazimierzowi Wielkiemu, który w roku 1340. też Ruś do korony przyłączył. Jeźli biskupi Lubuscy dopuścili mieć Kijowianom swojego Łacińskiego biskupa w osobie Henryka, jako wyżej mówiono, że kraje Kijowskie były dalsze, opierali się wskrzeszeniu innych biskupstw w Chełmie, Haliczu, Włodzimierzu i Przemyślu, pod ró-

nowych pod pozorem, iż tam nie było dosyć katolików, a fundowane w rzeczonych miastach kościoły były tylko parochialne [1]). Być to mogło przed Kazimierzem Wielkim, gdy Roman Daniel i Leon, książęta Ruscy przemożni, potłumiwszy religią Rzymską, i swojej orientalnej dawszy panowanie, ledwo ślady katolictwa przy małych plebaniach zostawili. Kazimierz Wielki zamyślał o erekcyi porządnej już hierarchji: nie przyszło jednak do tego dla przyczyn nam nie wiadomych. Dopiero ostatniego roku panowania jego poczęły brać wzrost katedry Rzymskie w krajach Ruskich i im sąsiednich. Urban V. jako wyżej mówiono [2]), erygował biskupstwo Wołoskie w Czerecie, i poddał one metropolji Gnieznieńskiej: a osiadłych w ziemi Halickiej katolików nowego tego biskupa jurysdykcyi poddał. Następca Urbana Grzegorz XI. począł usilniej myśleć o przywróceniu na Rusi tejże biskupstw Łacińskich; co nim się wkrótce stało, jako niżej mówić będziemy, na prośbę Ludwika króla i Władysława książęcia Opolskiego gubernatora Polski, uprzątał naprzód zawady czynione do tego przedsięwzięcia przez Piotra biskupa Lubuskiego. Obywatele Lwowscy i inni Rusi Polskiej, chcieli mieć pasterza udzielnego: na ten koniec żądali od Grzegorza, aby mieszkający tam Franciszkanie mogli tym czasem

żnemi pozorami dla swoich prywatnych zamiarów. Kazimierz Wielki mający Ruś, nie chciał zawewne mieć jurydsykcyą w niej tego biskupa, który katedrę swoją miał w marchji Brandeburskiej: owszem wyłamywał się od podległości koronie, i prawował się z królem jako mówiono w Tomie IX. pod rokiem 1369. Uczyniona zgoda w roku tymże między królem i biskupem, nie wspomina nic o konkordacie względem jurysdykcyi na Rusi. Zdaje się jednak, iż ona być mogła w innej tranzakcyi rokiem pierwej uczyniona, o której ta pośledniejsza wspomina, że się stała w Kaliszu w roku 1368. na początku Stycznia. Jakoż Kazimierz możeby za życia swego do skutku przyprowadził przedsięwzięcie swoje względem erekcyi, albo raczej przywrócenia i opatrzenia biskupstw Łacińskich na Rusi, tak jako już we Lwowie ustanowił biskupa Ormiańskiego, gdyby śmierć zamysłów jego nie przerwała. Zostało to do wykonania Ludwikowi: za którego rzeczone biskupstwa istotę swoję z tytularnych dawniej wziąwszy, do naszych wieków trwają.

1) *Et quod venerabilis frater noster, episcopus Lubucensis asserens dictas ecclesias non cathedrales, sed duntaxat parochiales et sibi suo — dioecesano subjectas.* List wyżej cytowany.

2) Obacz pod rokiem 1370.

bez przeszkody administrować im sakramenta. Napisał zatym papież dwa listy: jeden do rzeczonych obywatelów [1]), drugi do wikarego Franciszkańskiego [2]) z pozwoleniem, aby rzeczeni zakonnicy dopełniali powinności parafialnych, mimo zakazy biskupa Lubuskiego, pókiby nowe tam katedry nie były ufundowane [3]).

XXVIII. Z niemniejszą usilnością starał się tenże papież o nawrócenie Litwy. Szerzyła się jej potęga pod Olgierdem wielkim książęciem, a bracią jego Lubardem i Kiejstutem. Polacy w zamieszaniu i nierządzie domowym stracili Włodzimierz. Krzyżacy w ustawicznych zapasach z tąż Litwą, lubo za powodem mistrza swojego Winryka Kniprode częste z niej zwycięztwa odnosili; krzepiło się jednak co raz bardziej pogaństwo klęskami nie zrażone: a przez ustawiczne wojny ćwiczące się w sztuce żołnierskiej, już i Krzyżakom strasznem być poczynało. Sama religia zdawała się być najdzielniejszym dzikości hamulcem. Grzegorz papież mając informacyą od Dobrogosta proboszcza Krakowskiego, a kapelana króla Ludwika, będącego pod ów czas w Awinionie, o skłonności książąt Litewskich do wiary, o staraniach Ziemowita książęcia Mazowieckiego do ich nawrócenia, rozpisał przez niego różne listy. Zalecił Ludwikowi z matką Elżbietą, tudzież Władysławowi książęciu Opolskiemu, aby usiłowali założyć tamę wojnie między zakonem i Litwą. Ziemowitowi podziękował: a samym książętom dając nauki do zbawienia i doczesnych pożytków służące, posłać do nich ka-

---

1) *Gregorius episcopus. — Dilectis filiis universis et singulis neophytis, quarumcunque nationum in terra Lemburgae et aliis Russiae partibus constitutis salutem. — Laetamur in Domino — vestris precibus inclinati — Datum apud Villam novam Avenionensis dioecesis XII. Cal. Augusti, pontificatus anno tertio.*

2) *Dilecto filio vicario dilecti filii ministri generalis ordinis fratrum minorum in partibus Russiae deputato. — Animarum periculis etc. Datum ibidem.* Oba te listy znajdują się w Skrobiszewskim *in vitis archiepiscoporum Haliciensium.*

3) *Non obstante contradictione venerabilis fratris nostri episcopi Lubucensis, qui in iisdem partibus ordinariam jurisdictionem habere se asserit, et alterius cujuscunque.* — Listy wyżej cytowane.

planów różnych przyobiecał [1]). Powróćmy już do rzeczy świeckich.

ROK 1373.

XXIX. Ludwik król przesiadując w Węgrzech troskliwszym był o uszczęśliwienie domu swojego niżeli Polski. Nie mając dotąd potomstwa płci męzkiej, które samo według paktów z narodem uczynionych za króla jeszcze zmarłego [2]), dziedziczyć po nim na tronie Polskim miało, myślał wcześnie o losie jednej z córek, które mu Elżbieta Bośniaczka powiła. Trzy ich było, Katarzyna, Marya i Jadwiga dwoma laty przedtym urodzona [3]). Chciał mieć jedną na tronie Sycylijskim, i na ten koniec gotował poselstwo uroczyste do Karola V. króla Francuzkiego, żądając, aby syn jego małoletni Ludwik [4]), jedną z nich wziął sobie na przyszły czas za małżonkę: w posagu zaś z nią prawa swoje wszystkie, które mieć mógł do Sycylji, Neapolu i innych księztw Włoskich ustępował. A jak przeznaczył do tego małżeństwa Maryą [5]) średnią od niej; tak starszą Katarzynę tronu Polskiego dziedziczką mieć żądał [6]). Lecz zachodziły rozmaite w tej mierze trudności, a z niemi potrzeba wykonania rychło tego projektu. Polacy nie byli kontenci z panowania Ludwika, że im narzucił do rządu babę dumną, ambitną, wszeteczną [7]), w przedsięwzięciach nie stałą, a Węgrom przychylniejszą. Władysław Gniewkowski choć był

---

1) Obacz Rajnalda historyą kościelną pod rokiem 1373.

2) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1355.

3) W roku 1371. Długosz.

4) Praj w historyi Węgierskiej na karcie 136. pod rokiem 1374. położył instrument plenipotencyi Ludwika króla, w którym Ludwik królewicz Francuzki pisze się *primogenitus Caroli regis*. Być to nie mogło: ponieważ Karol V. nazwany *sapiens*, miał syna starszego Karola VI. który po nim w roku 1380. nastąpił. Ludwik zaś *secundo genitus* był tylko książęciem d'Orleans. Musi być zatym omyłka w tem słowie *primogenitus*.

5) *Per praefatum Ludovicum et Mariam filiam sponsam ejus futurum*. Taż plenipotencya. *Datum Budae* 16. *Aprilis* 1474.

6) *Super homagio filiae primogenitae regnicolis praestando*. Anonim archidyakon Gnieznieński współczesny i przytomny na karcie 132.

7) Anonim archidyakon Gnieznieński.

mnichem i tułaczem, czynił mu zawsze podejrzenie i trwogę; aby z odmianą czasów znowu się część jaka narodu do niego nie przychyliła. Wiadome też mu były zawarte od ojca jego Karola [1]) i od niego samego z narodem tranzakcye, mocą których sami tylko jego potomkowie, lub synowca jego Jana płci męzkiej, jeźliby ich zostawił, dziedziczyć w Polszcze mieli z wyłączeniem niewiast [2]). Potrzeba było połamać pierwej dawniejsze umowy, i znaleźć ludzi zdolnych do poparcia królewskich interesów.

XXX. Znajdował się zawsze przy królowej na urzędzie podkanclerzego koronnego Zawisza z Kurozwęk herbu Poraj syn Dobiesława wojewody Krakowskiego, archidyakon Krakowski, człowiek nie według powołania swojego, warchoł, bezwstydny i ambitny [3]): urodzenie wysokie było mu za cnotę szczeblem do honorów i majątków. Bodzanta biskup Krakowski, poprzednik Floryana Mokrskiego, wtrącił go na prelaturę mocą wojewody ojca, przymusiwszy do rezygnacyi Jana z Buska człowieka zacnego. Związawszy się potem z Mikołajem z Kurnika proboszczem przy kościele Krakowskim Panny Maryi, i kanonikiem Poznańskim, mężem uczonym, ale podobnym w obyczajach Zawiszy, tyle oba dokazali przez potwarze i plotki niegodne na starej Elżbiecie królowej, że odebrawszy podkanclerstwo Jankowi archidyakonowi Gnieznieńskiemu, którego zmarły król kochał i szacował, oddała pieczęć potwarcy. Wkrótce zaś po postąpieniu na katedrę arcybiskupią Jana Suchowilka, intryga krewnych i przyjaciół, a mianowicie potęga u dworu niewieściego Dobiesława wojewody, kanclerski mu urząd zjednała. Rządził dworem i babą Zawisza, często jej samej do uprzy-

---

1) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1339.

2) Obacz tranzakcyą roku 1355. w Tomie IX. także przywilej Ludwika dany w Koszycach w roku 1374. o którym niżej.

3) *Plenus malis operibus et virtutibus omnibus penitus exutus*, Anonim archidyakon Gnieznieński. Ten Zawisza w przywileju Elżbiety oryginalnym danym miastu Brzeźnica w r. 1375. 29. *Junii* wspomina się. *Datum per manus domini Zawiszae archidiaconi et cancellarii Cracoviensis.*

krzenia dla dumy i złych obyczajów [1]). Przewrotni a potężni faworyci, aby kredytu swojego nie stracili, umieją słabych panów usidlać, aby się im stali potrzebnemi. Zawisza miał rozum bystry, i użył go w czasie dla siebie, nie dbając o dobro kraju. Znając dobrze od królowej zamysły jej i królewskie względem sukcessyi córek, straszył ją, że ma u siebie ów przywilej Ludwika dany narodowi [2]); a razem oświadczał się, że go z familią swoją łatwo złamać potrafi. Tym się on u dworu w kredycie utrzymał: owszem Elżbieta chcąc go wprowadzić do exekucyi obietnic, wyższe mu urzędy i dochody znaczniejsze obiecywała [3]).

XXXI. Potrzeba było prócz tego królowi pieniędzy na wojny zagraniczne. Polacy mając wiele nadanych sobie od książąt i królów wolności, a od tegoż Ludwika potwierdzonych, byliby mocno urażeni, gdyby na nich dwór jakie nałożył ciężary. Zawisza z familią swoją i Mikołajem z Kurnika mieli pogotowiu sposób, aby wszystkim dogodzić, a same tylko duchowieństwo świeckie i mnichy w matni osadzić. Jakoż oba ci prałaci nie wiele dbali o szacunek i dopełnienie swojego powołania; a Mikołaj wyznaczony od Floryana biskupa Krakowskiego na wybieranie dziesięcin z dóbr duchownych, które papież Grzegorz nałożył przez dwa lata na wojnę Włoską [4]), zebrawszy te grosze, na swoje one pożytki obrócił [5]), o co ścigany do Wielkiejpolski uciekł. Podany zatym projekt królowi i matce jego, aby przypomnieć narodowi dawniejsze jego powinności w opłacaniu podatków do skarbu królewskiego należących: że tym sposobem przez ustąpienie potym części jakiej z niego, łatwo się sukcessya wytarguje: a szlachta też ulżona w powinności, nie wiele o to dbać będzie, że całej daniny ogrom zostanie przy ducho-

---

1) Anonim na karcie 132.

2) *Tamen quia quasdam literas per filium suum dominum Ludovicum — regnicolis Poloniae datas se habere effectabat etc.* Anonim.

3) *Etiam ad majorem gradum promovere promittens.* Tenże.

4) Obacz wyżej.

5) Anonim.

wnych. Ten układ żeby tym prędzej do skutku przyszedł; obiecane Zawiszy pierwsze wakujące biskupstwo: a tak jemu, jak innej księży zdolniejszej do robot dworskich podawane wcześnie przywileje na różne beneficya [1]: świeckim zaś panom znaczne pieniądze rozdane, aby się wszyscy wspólnie do intrygi przykładali [2].

XXXII. Wkrótce wydał Ludwik listy do starostów i innych urzędników swoich z upomnieniem, aby skarbu królewskiego nie zmniejszali: a nie uwłaczając prawom majestatu, jakie były podatki za poprzednika jego Kazimierza, i trwały aż do jego śmierci, odbierali one zupełnie na znak najwyższej władzy królewskiej, to jest z każdego łanu dziedzicznego i duchownego po sześć groszy srebrnych Praskich; tudzież po korcu żyta i owsa; która to danina w starożytnych zwyczajach *królewszczyzną* czyli *poradlnym* nazywała się [3]. Ta wola królewska przez urzędniki jego ogłoszona, zatrwożyła mocno duchowieństwo i stan rycerski, umorem ją wolności narodcwych być mieniących [4]. Jan arcybiskup z innemi biskupami, tudzież rycerstwo nie chcieli przyjmować królewskich rozkazów, przywodząc wolności sobie nadane od poprzednika Kazimierza [5], a przez panującego króla potwierdzone [6]. Wyprawiono zatym poselstwo

---

1) *Et ut praemissa ad finem duceret juxta votum praefato Zawissio — praefatus dominus rex cum sua genitrice super primo episcopatu, quem vacare in Polonia contingeret, sibi donando, literas eorum appensis sigillis communitas concessit. — Tempore enim istius domini regis mos pessimus, et juri canonico contrarius invaluit etc.* Anonim.

2) *Aliis vero proceribus regni pecunias juxta magnificentiam regiam fuit elargitus.* Anonim.

3) Długosz, Anonim.

4) *Praelati autem et barones Poloniae solutionem tributi non secus, ac pestis cujusdam et servitutis etc.* Długosz.

5) *Benignitate Casimiri regis.* Długosz.

6) *Se a quibus vetalibus exactionibus, et tributis per suas literas penitus absolutos.* Anonim na karcie 112. Tenże powiada na karcie 101. że Ludwik nim wstąpił na tron po wuju, obowiązał się Polakom z Karolem ojcem. *Item nullas alias exactiones et collectas imponet, et quod jura, privilegia, libertates regnicolis inviolabiliter observari, et injuste ablatas tam viris monasticis etc.*

do Ludwika z prośbą, aby to jego postanowienie, jakoby swobodom krajowym przeciwne, zostało uchylone. Nie żądał król nic nowego. Uczyniona między nim a narodem tranzakcya w Budzie w Węgrzech przed lat kilkąnastu [1]), lubo uwalniała od ciężarów nadzwyczajnych, które poprzednicy Kazimierz z Łokietkiem wkładali w czasach trudnych dla potrzeb publicznych; nie znosiła jednak zwyczajnych [2]). Odpowiedział Ludwik posłom: że Kazimierz lubo rzeczony podatek *poradlne* zwykle z łanów kmiecich i dwornych wypłacany znieść obiecywał, nigdy jednak tego nie uiścił. Wszelako mogą się znaleźć sposoby do uiszczenia ich żądaniów, jeźli naród wzajemnie do chęci króla swojego przychylić się zechce. Wiadome im są dawniejsze względem sukcessyi tranzakcye, że tylko potomstwo królewskie płci męzkiej na tron Polski następować miało, i że w niedostatku jego Jan książe Sklawonji, syn Stefana rodzonego, a królewski synowiec miał mieć z męzkiem także potomstwem swojem prawo do tejże sukcessyi [3]). Lecz że ani król nie miał dotąd synów, i Jan bezpotomny umarł; jeźliby Polacy skasowali owe dawniejsze postanowienie względem wyłączenia córek, a jednę z nich sobie wzięli za dziedziczkę, za tę powolność mogliby otrzymać skutek żądaniów swoich [4]).

XXXIII. Tę królewską propozycyą posłowie odebrawszy odnieśli ją panom duchownym i świeckim [5]). Zawisza z ojcem Dobiesławem, z familią i jej przyjaciołami, tudzież temi, których złoto królewskie i różne obietnice ujęły [6]), przystali na wszystko, warowawszy sobie uchylenie dwóch części podatku, i do dwóch groszy z łanu go ścieśniając. Poszli

---

1) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1355.

2) *Sed his contenti erimus, quae ipsi consveverunt solvere ab antiquo.* Słowa przywileju w Długoszu pod rokiem 1355.

3) Obacz w Długoszu tranzakcyą pod rokiem 1355.

4) Długosz, Anonim.

5) Długosz.

6) *Factumque est, quod proceres regni sanguine, pecunia, et promissionibus diversis attracti, ad confractionem priorum literarum consenserunt, tributa duorum grossorum, bona quoque praedialia de quolibet manso submittentes.*

za tą partyą i inni świeccy [1]), chcąc się uwolnić po części od tego ciężaru publicznego. A tak najstarszej córce królewskiej Katarzynie, jako przyszłej swojej pani wierność obiecali [2]). Nie długo jednak cieszył się Ludwik z tej umowy. Umarła Katarzyna [3]), a z nią obiecana sukcessya. A lubo Marya Francuzowi była przeznaczona; przyszło Ludwikowi myśleć o jej następstwie. Przeto na ten koniec wezwał powtórnie senatorów do Koszyc, ponawiając im tęż samę co i dawniej żądzę swoję [4]). Rozróżniły się znowu zdania. Wielkopolanie mając na czele Janusza arcybiskupa nie przyjmowali królewskiej propozycyi [5]). Przeciwnie zaś Małopolanie za powodem Dobiesława wojewody Krakowskiego, ojca Zawiszy ze swojemi stronnikami stali przy królu [6]). A gdy rzeczy zwlekały się nie biorąc końca; król za zezwoleniem tegoż wojewody i jego krewnych, rozkazał bramy miejskie pozamykać, nie chcąc przeciwnych dotąd wypuścić, pókiby na żądanie jego nie zezwolili [7]). Widząc że się im gwałt dzieje, musieli przystać na to, co chciano: i tak młodszą córkę królewską Maryą za panią sobie poniewolnie przyjęli [8]). Zezwoliło też na to duchowieństwo [9]), w nadzieję ulżenia

1) *Solo clero totius provinciae reclamante, et penitus consentire nolente.* Anonim.

2) *Contractum novum super homagio filiae primogenitae.* Anonim na karcie 132.

3) *Post mortem itaque filiae primogenitae domini Ludovici regis.* Anonim.

4) Długosz połączył oba te zjazdy w jednym czasie. — Anonim żyjący razem i przytomny powiada wyraźnie — *Item dominus rex convocatione in Koszyce facta et habita petiit a proceribus regni Poloniae filiae suae secundo genitae homagium praestari, ipsamque in reginam Poloniae assumi.* Anonim na karcie 133.

5) *Majores natu de magna Polonia, una cum Janussio archiepiscopo.* Anonim.

6) Tenże tamże.

7) *Cracovitis, praecipue Zavissii patre palatino, et suis consanguineis consentientibus, dominus rex fecit portas civitatis claudi.* Anonim.

8) *Quod Poloni cernentes se in angusto positos, homagium fidelitatis praestiterunt, ipsius regis filiam in reginam sibi assumentes.* Anonim.

9) *Pontifices itaque barones et proceres Poloniae grave, et one-*

podatków równie ze świeckim stanem. Odmienił się jednak ten narzut.

XXXIV. Zawarta wkrótce z królem nowa tranzakcya dnia 17. Września w tej osnowie. Naród Polski uchylając dawniejsze postanowienia względem exkluzyi córek, przystaje na to: że jeźli król mieć będzie synów, tedy jednego z nich, lub w ich niebytności, jednę z tych córek, którego lub którą albo sam król ojciec, albo Elżbieta królowa matka ich wyznaczy, przyjmą za dziedzica i następcę tronu. Że tym mającym być w czasie wyznaczonym dziedzicom i następcom obowiązują się odtąd na potem, i tak na potem jak odtąd być posłusznemi, jako dziedzicom i panom z ich potomstwem[1]). Że król zabiegając dalszym z takowej sukcessyi nastąpić mogącym rozdziałom kraju, lub jakimkolwiek onego uszczerbkom, zaprzysięga, oraz uczynioną dawniej na koronacyi swojej przysięgę ponawia: jako królestwo Polskie w swojej całości i w zupełności państw zachowa: najmniejszego mu uszczerbku i alienacyi nie uczyni: ale owszem krzewić one i pomnażać obowiązanym będzie[2]). Że ponieważ naród Polski przyjął

---

rosum praefati trubuti jugum e suis, et successorum suorum cervicibus excussuri, in conditionem a Ludovico rege oblatam consentiunt. — Długosz na karcie 22.

1) *Prout eisdem per barones, nobiles, proceres, civitatenses et singulos inhabitatores regni Poloniae sit, et facta est de nostra voluntate obligatio homagialis ex nunc, prout ex tunc, et ex tunc, prout ex nunc, recipient in principem, haeredem, et legitimum successorem: et deinde, vel ab inde successores eorundem, vel earundem locum regiminis habeant obtinere in regno Poloniae praenotato.* Z tych słów tranzakcyi, tudzież powieści Anonima pokazuje się jawnie, że Polacy obowiązali się w wpowszechności wziąść sobie za dziedzica lub dziedziczkę tę, lub tego, który na potem od króla będzie wyznaczony. A zatym wątpliwości podlega to, co powiada Praj, jakoby Polacy *Hedvigem alteram Ludovici filiam regni haeredem se assumpturos spopondere.*

2) *Sed quia corona regni praedicti per has successiones posset aliquo modo dividi, rumpi, vel quovis modo violari, promittimus bona fide, absque omni dolo cujuslibet fraudis, sub sacramento fidei nostrae, ipsam coronam regni Poloniae, semper salvam et integram, ac illibatam conservare, et nullas terras vel partes earum ab ipsa alienare, vel minuere, sed eam augere et recuperare, velut in coronatione nostra, sumus et fuimus obligati nostris munimentis.* Słowa przywileju. *Vol. Leg. I.*

sobie za panów i dziedziców nawet potomstwo niewieście, i onemu w przypadku niebytności męzkiego hołd wykonał; przeto król zawdzięczając mu te względy, wszystkie miasta, zamki, possessye, miasteczka i wsie, tudzież mieszkańców wiejskich wszystkich całego królestwa do panów i szlachty należących, uwalnia od wszystkich składek, podatków, poborów, tak powszechnych jako i szczegulnych pod jakiemkolwiek nazwiskiem, oraz wszelkiej służby, powinności i robot bądź osobistych, bądź innym sposobem na wieczne czasy.

XXXV. Ażeby jednak przez to uwolnienie zwierzchność i władza najwyższa nie niknęła, a jakikolwiek pozór monarchji został; stanowi odtąd, aby z każdego łanu corocznie do skarbu królewskiego w dzień świętego Marcina po dwa grosze srebrne, monety biegącej w Polszcze, z których czterdziestu ośmiu składa się grzywna, królowi i jego następcom na znak najwyższego panowania wypłacane były[1]). W przypadku trwogi od nieprzyjaciół, wszyscy szlachta obowiązani będą całą swoją mocą wychodzić w pole, i bronić kraju wewnątrz: gdyby jednak potrzeba było wychodzić za granice szlachcie przeciwko tymże nieprzyjaciołom i wojnę z niemi toczyć, a wychodzący, albo pojmani, albo przytrzymani zostali, lub jaką szkodę bądź wielką, bądź małą w tej wyprawie ponieśli w rzeczach i na osobach, tedy te wszystkie od króla nadgrodzone zostaną. Jeźliby jaki zamek stary poprawy potrzebował; na ów czas murgrabia albo possessor, lub konserwator tego zamku w czasie pokoju naprawić go winien będzie [2]). Wszakże

---

1) Więc za 24. łany płaciło się złotych 80. według teraźniejszej monety, to jest za każdy łan po złotych trzy, groszu srebrnym i cztery szelągi miedziane. Dawniej zaś przed Ludwikiem, kiedy płacono po groszy srebrnych sześć za każdy łan, wynosił ten łan intraty do skarbu po złotych dziewięć, groszy srebrnych trzy, i groszy miedzianych cztery.

2) Dawniej wszyscy szlachta z dóbr swoich dziedzicznych za obwieszczeniem kasztelana, obowiązani byli przysłać ludzi swoich do naprawy zamków. Widzieć w setnych przywilejach królów i książąt nadających dobra duchownym i świeckim, uwolnienie od tej powinności, *ad reparationem castri non eant*. Ludwik zniósł tę powinność zupełnie ze szlachty. Zamki też upadać poczęły.

w czasie wojny zamki pograniczne mają być naprawiane i wzmacniane przez wszystkich tego powiatu lub ziemi mieszkańców, gdzie leżą. A jeźliby król za radą i zezwoleniem senatu chciał na obronę i pożytek kraju nową jaką twierdzę zbudować; do tej budowy wszyscy kraju obywatele przykładać się mają: bez rady zaś jego robota takowa przedsięwzięta kosztem tylko samego króla skutek swój brać powinna.

XXXVI. Obowiązał się nadto Ludwik nie dawać żadnych urzędów, to jest województw, kasztelanji, podkomorstw i sęstw, które się dożywotnie dzierżeć zwykły, ludziom zagranicznym, ale rodakom: a te urzędy w swoich prawach, jakie miały za dwóch ostatnich królów zachować. Urzędy starościńskie samym tylko Polakom w państwach koronnych urodzonym powierzane będą, byleby oni ze krwi książęcej nie pochodzili [1]). Żadne zamki czyli twierdze królestwa Polskiego nie będą dawane dożywociem, lub do czasu książętom, lub z ich plemienia pochodzącym do rządu i dzierżawy [2]). Zamki koronne i miasta, do których honory lub sądowe jurysdykcye są przywiązane, jako to w Wielkiejpolszcze Poznań, Miedzyrzecz, Zbąszyn, Kalisz, Nakło, Konin i Pyzdry: w księztwie Krakowskiem Kraków, Biecz, Sandecz, Wiślica, Wojnicz: w księztwie Sandomierskiem Sandomierz, Zawichost, Lublin, Sieciechów, Łukow, Radom: w Kujawach, Brześć, Kruszwica, Władysław, nikomu innemu prócz obywatelom krajowym, lub starostom w temże królestwie będącym, powierzane być nie mają [3]). Co się zaś tycze innych, te się królowi i

1) *De stirpe ducali.* Przywilej Ludwika. Ten obowiązek włożony na króla, iż on Władysławowi książęciu Opolskiemu wiele nader dzierżaw na Rusi podawał w samej Polszcze.

2) Aby się tam wzmocniwszy, nie przywłaszczali sobie władzy udzielnej pod pozorem panującej familji, przez co by się równość mieszała, a kraj, jak dawniej wojnami domowemi kłócił i niknął. Tak mówił Walenty Dębiński pod czas rokoszu Gliniańskiego za Zygmunta I. w roku 1537. *Sapientissime id a majoribus constitutum est, ut nemo ex genere ducali aliquid in regno Poloniae possideret; timebant illi, ne multitudo principum in angustum redigeret libertatem nostram.*

3) Przez *castra et civitates de quibus honores procedunt*, rozu-

jego następcom do szafunku obcym nawet ludziom wolnie zostawują. Burgrabiowie czyli rządzcy zamków z ludźmi do nich należącymi nie mają się uchylać od sądu, gdy do niego przez zapozwy starostów, sędziów lub podsędków, cytowani będą na danie sprawy ze skarg przez strony żałujące zaniesionych, tak jako i inna szlachta koronna: wyjąwszy kryminały, o które przed samym tylko królem odpowiadać mają [1]). W czasie przejazdów królewskich przez dobra szlacheckie, jeźliby tamtędy podróż koniecznie przypadać miała, nie będą obowiązani kmiecie i inni poddani ziemscy dostarczać żywności [2]), ale ją dwór gotowizną ma zapłacić. Nakoniec przyrzeczono panom, szlachcie, miastom i miasteczkom, tudzież gminowi i kmieciom za-

---

mie ten przywilej urzędy officyalistów koronnych, to jest województwa i kasztelanije. W niektórych miejscach w tym przywileju wyrażonych, trwają dotąd kasztelanije: w innych ustały. Łukowska, którą za panowania króla naszego roku 1775. sejm ustanowił, a król panujący Jackowi Lewaldowi Jezierskiemu konferował, już była za Bolesława Wstydliwego około roku 1250. jakośmy mówili w Tomie VII. Wzmiankują o niej i przywileje poźniej za Ludwika króla. Położyliśmy tu imie tego senatora, iż on, jako jest wiadomo publiczności wiele dobrego dla kraju uczynił przez zakładanie i utrzymywanie w dobrach swoich rządnej ekonomiki i fabryk pożytecznych, mianowicie żelaznej; przez budowę w tej stolicy domu nad Wisłą, i tam od szkód rzecznych część miasta zasłaniającą, przez podanie projektu rzeczypospolitej, aby tak znaczne z tabak intraty do jej skarbu przychodziły, a założenie i uregulowanie tejże fabryki tabacznej, tudzież inne prace i przemysły obywatelskie.

1) Burgrabia jest to urząd wzięty u nas ze zwyczajów Niemieckich. *Speculum Saxoniae.* W Księdze III. Art. 52. nazywa burgrabich *burgrabius id est perpetuus castellanus judex est marchionis. Du Cange in Glos. Lat. medii aevi* powiada: *Burgrabius est burgi comes, ex Germanico burg burgum, castrum, et grave comes: ita autem appellantur apud Germanos perpetui castellani praefecti, sive judcis alicujus praesidii atque arcis.* Burgrabiowie po zamkach królewskich mieli sobie dozór ich powierzony, dla utrzymania w całości. Zdaje się, iż przed Łokietkiem i Kazimierzem sprawowali ten urząd kasztelani: bo nazwisko *castellanus* znaczy jakoby stróż *castri castelli.* Lecz gdy potem kasztelani zostali nieczynnemi, a na ich miejsce co do jurysdykcyi sądowej nastąpili starostowie: ustanowiono też burgrabich dla dozoru zamków pod daną nad niemi inspekcyą starostów.

2) Tą ustawą zniosła się powinność nazwana dawniej stan czyli stacya: o której obacz pod rokiem 1355. w podobnej Ludwika obywatelom Polskim uczynionej obietnicy.

chować ich we wszelkich wolnościach, ani dopuszczać, aby przez kogożkolwiek ciśnieni i uciemiężeni byli: a co się tycze listów lub jakichkolwiek tranzakcyi dawniejszych, córki królewskie od sukcessyi wyłączających, te wszystkie skassowane i nie ważne być odtąd mają na wieczne czasy [1]).

XXXVII. I ten to jest przywilej Ludwika, który założył fundament dalszej i większej co raz w narodzie Polskim wolności szlacheckiej: nadwerężył królów władzę, poznosił podatki i powinności publiczne, dał powód paktom konwentom: a naród do spólnego z królami rządu przybliżył [2]). Atoli nie zaraz Polakom dana była od króla

---

1) Ten Ludwika przywilej obacz *in Vol. Legum I.* na karcie 55.

2) Te wszystkie postanowienia publiczne, które się stały od przyjazdu Ludwika do jego koronacyi i po niej względem testamentu, względem uroczystości koronacyjnej, względem odjazdu króla, zostawienia na swojem miejscu matki, i względem oddanych księztw ludziom obcym *in feudum*, a mianowicie ten ostatni z narodem traktat ukazują jawnie, iż za Ludwika poczęła się w Polszcze władza monarchiczna mieszać z arystokracyą, to jest z radnemi panami czyli senatem, już dzielniej niżeli przed tym w interessa krajowe wpływającym. Zaczęły się więc niejako sejmy, acz nie takie jeszcze, jakie dziś widziemy. Mówmy o tem cokolwiek dla objaśnienia czytelnika, w jakim stanie przed Ludwikiem była władza rządowa, i jak powoli przyszła do działu z senatem, a potem i ze stanem rycerskim.

Sejm w teraźniejszem swojem znaczeniu jest to poważne i wspaniałe zgromadzenie trzech stanów, całą rzeczpospolitą reprezentujących, to jest króla, jako głowy narodu, senatu jego rady, i rycerstwa czyli szlachty w pewnej liczbie od ziem, województw, powiatów wybranej: które to trzy stany na pewnem miejscu, i w pewnym czasie zgromadzone, stanowią nowe prawa, lub dawne niszczą, albo poprawują dla dobra powszechnego.

Ten sposób prawodawstwa i sprawowania interesów publicznych w kraju naszym do trzech stanów rozszerzony, poźniejszy jest nierównie od ustanowienia królestwa, i rosnąc powoli z osłabienia królów i książąt, a z nabytej panów i szlachty przez nadania i przywileje monarchów mocy, przyszedł do tego stopnia, na którym go teraz widziemy. W tak delikatnej materyi, ażeby się ona komu, lub arbitralnym, lub pochlebnym duchem w pisaniu tchnąć nie zdawała, należy szukać dowodów z historyi, która zdaniem Rzymskiego mowcy, jest światłem prawdy.

W odmęcie tylu różnych materyi do naszego przedsięwzięcia należących, zdaje się rzeczą potrzebną uczynić ich pewny oddział, ażeby każda na swojem miejscu usadzona, i w szczególności swojej poznana, ogulny potem wydała wniosek: że sejmy nasze wyniknęły nie z pierwiastkowej królestwa ustawy, ale ze zlewku różnych przypadków, władzę monarchiczną niszczących, a powoli do arystokracyi,

sukcessorka ze dwu córek; ponieważ po śmierci Ludwika

---

nakoniec do pomieszanego rządu prowadzących. Mówilismy już w Tomie IX. pod rokiem 1347. jaki był lub mógł być kształt rządu krajowego za czasów mniej nam wiadomych i bałwochwalskich, nim się z chrześcijaństwem historya narodowa objaśniać nieco poczęła, i nim monarchia nastąpiła.

Kiedy się rząd Polski monarchiczny zaczął, nie wiadomo. Czasy aż do Popiela opisane od kronikarzów naszych, są raczej dziejami różnych książąt Słowiańskich. Nie wspomniał żaden współcześnik o Polakach przed Mieczysławem, choć Niemcy i Frankowie pisali o Słowianach; a jakżeby o Wyzimierze pogromcy Duńczyków, Wandzie heroinie sławnej, krajów i panieństwa przeciwko Rytygerowi broniącej, o Leszku wojowniku Węgrów i Morawców, o Popielu od myszy zgryzionym, zapomnieli? Takowe cuda nie mogłyby się utaić u obcych, ile bliskich i sąsiadów. Że monarchia była za Ziemomysła ojca Mieczysława, poznać to można jakkolwiek z powieści Konstantyna Porfirogenity cesarza w X. wieku, który pisząc o Chrobacyi czyli Karpacyi Białej wielkiej, gdzie teraz Ruś czerwona z województwami Sandomierskiem, Krakowskiem i górnym Szląskiem, powiada: że Chrobacya *habet proprium principem*, *paretque Ottoni magno Saxoniae*, *quae et Francia, regi.* Niemieccy cesarze zawsze prawo sobie nad Słowianami przywłaszczali z uprzedzenia trojakiego: władzy nad światem, obrony powszechnej chrześcijaństwa, i oswobodzenia dawnej Germanji po Wisłę od napływu Słowiańskiej sarmackiej dziczy.

Od panowania Mieczysława I. aż do śmierci Bolesława Krzywoustego, to jest od roku 962. do roku 1139. przez lat 201. rządzili Polską Piastowie z najabsolutniejszą, i że tak rzekę, despotyczną władzą. Dzielili testamentami swojemi państwo na dzieci: wypowiadali wojnę, kiedy i komu chcieli: nakazywali na te wojny pospolite ruszenia, stanowili prawa i zwyczaje według upodobania: dochody krajowe dla siebie mieli, i onemi według woli swojej szafowali: stawili gdzie się podobało, i jakich chcieli urzędników dla wyprowadzania wojsk w pola, dla dozoru ziem swoich i zamków, a wybierania podatków, i czynienia sądów: a te sądy, gdy było trzeba, sami odbywali, lub sprawy sądzone od wojewodów i kasztelanów przesądzali: naznaczali kary na winowajców, mając w ręku swoim śmierć i życie. Nakoniec wszystkie dobra, nawet szlacheckie były ich dannicze, i niezmiernym ciężarom podległe, lubo sami we trójnasób prawie ziemi *ad jus regium* należącej posiadali. Z tak ważnych artykułów każdy osobnego wsparcia historycznego potrzebuje. Mówmy o wszystkich.

Podziału państwa między dzieci królewskie mamy kilka przykładów w starożytności Polskiej do czasów Władysława II. którego bracia z kraju wygnali. Mieczysław I. umierając *reliquit regnum pluribus filiis dividendum*, jako świadczy Dytmar spółczesny. Miał ten pobożny książe naprzód żonę Dąbrówkę, z której Bolesława Chrobrego i Władyboja spłodził; a po śmierci jej ożeniwszy się z mniszką Odą, córką Teodoryka margrabi Misnji, zostawił z niej Mieczysława, Bolesława a Świętopełka. Najstarszy Chrobry umiał sobie poradzić, gdy dla utrzymania monarchji i spokojności, burzliwych braci i macochę z kraju wygnał. Bolesław był ostrożniejszy: bo zostawiwszy

Wielkopolanie czyniąc konfederacyą z obywatelami innych

---

także liczne potomstwo, jednemu zupełność panowania oddał: w czym go syn Mieczysław gnuśny, i wnuk Kazimierz naśladowali. Władysław Herman odstąpił od mądrego pradziada. Ten według Bogufała, *rex piissimus habuit filium nomine Zbigneum ex concubina procreatum:* drugiego Bołesława Krzywoustego: a mało co przed śmiercią jako świadczy Gallus, państwo swoje na synów rozdzielił, zkąd domowe w kraju wojny nastąpiły. Nie mniej pobłądził sam waleczny Krzywousty, gdy także królestwo między cztery głowy rozdzielił. Wszelako te podziały lubo dla narodu fatalne, jawnie dowodzą moc absolutną pierwszych Piastów w podziale kraju.

Nie były potrzebne do tak ważnej materyi udecydowania sejmy: a jeźli do porady monarchowie używali rady możniejszych w narodzie, było to raczej dla oświadczenia woli i przedsięwzięcia raz ułożonego i nieodmiennego, niżeli dla deliberacyi i ustawy z niemi. Dowodem tego najjaśniejszym będzie wyraz Galla kronikarza spółczesnego Władysławowi Hermanowi, który tak o podziale mówi: *Vladislaus dux ambobus filiis suis exercitum commendavit, et in Pomeraniam eos in expeditionem delegavit. Inde confestim inter eos regnum divisit. Interrogatus autem pater a principibus quis eorum filiorum excellentius emineret, sic respondisse fertur. Meum quidem est, ut hominis senis, et infirmi regnum inter eos dividere, ac de praesentibus judicare: sed alterum alteri praeferre, vel probitatem et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae voluntatis. Hoc antem unum cordis mei desiderium possum vobis aperire: quod discretiori et probiori in terrae defensione volo vos omnes post mortem meam unanimiter obedire.*

Uczynili toż samo królowie Polscy przed Władysławem i po nim. Zwoływali przed śmiercią panów, lecz tylko dla oświadczenia woli swojej względem następstwa potomków. Gallus powiada o Chrobrym: *cum sciret se carnis universae debitum completurum cum omnibus suis ad se principibus et amicis, undique congregatis de regni ordinatione et statu secretius ordinavit.* Długosz powiada, że naprzód synowi Mieczysławowi sądową jurysdykcyą oddał, potem go w obecności zgromadzonych następcą mianował. Nie potrzebował i Bolesław Krzywousty rady, gdy testamentem dzielił królestwo między czterech synów. To tylko obeszło przytomnych panów, że piątemu synowi Kazimierzowi nic nie legował, powiadając: że do czterech kół wozowych piąte potrzebne, a te Kazimierzowi leguje. Przestać na tem musiała bezczynna rada.

Jedna z znajwalniejszych sejmowania materyi, jest teraz uchwała wojny, na wojnę podatków, a w czasie niewoli lub śmierci hetmanów, nominacya wodzów protunkowych. Nie było tego za Piastów monarchów: nakazywali oni kiedy chcieli wojny, prowadzili z kiem chcieli: jako mamy setne przykłady w kronikach naszych, które wypisywać byłoby rzeczą mniej potrzebną. Nie trzeba było posyłać listów przypowiednich z kancellaryi królewskiej do pułkowników i rotmistrzów na zaciągi towarzystwa: ani podatków przez sejmy nakazywać na wypłatę zaciężnych. Mieli królowie niezmierne skarby tak z podatków koronnych, jako z prowincyi zawojowanych, a te składali w Krakowie. Kozmas dziekan pisarz najdawniejszy Czeski powiada: że pod czas rewolucyi Polskiej, nim Kazimierz nazwany

ziem koronnych, to tylko sobie poprzysięgli, że dopełnia-

mnichem, powrócił do kraju, Czesi wpadłszy do Krakowa, zabrali niezmierną moc pieniędzy *ex thesauris veterum Poloniae ducum*. Do Bolesława Śmiałego, gdy mieszkał w Krakowie, wielką moc tychże pieniędzy przynoszono corocznie z daniny państw Ruskich od niego zawojowanych. Obracali te skarby królowie na co chcieli, nie sypiąc ich na wojsko, które bez wydatków mieli zawsze pogotowiu. Każdy ktokolwiek był ziemianinem, to jest dziedzicem gruntu, był obowiązany na zawołanie królewskie służbę wojenną odbywać swoim kosztem. Ruszali królowie czasem jedną, czasem wiele ziem do wojny: jako mamy liczne przykłady w historyach. A co się tycze hetmanów, brali ich których chcieli, i jak długo im się podobało. Za Chrobrego Sieciech *palatinus*, za Śmiałego Wszebor, za Hermana inny Sieciech, i Magnus *comes Vratislaviensis*, (byli to gubernatorowie prowincyi) za Krzywoustego Wszebor i Wisław wojskom królewskim przywodzili. Gdy się jaka zdarzyła okazya do wpadnienia w kraj nieprzyjacielski, lub w czasie wtargnienia obcych w kraje koronne, nie zwoływali na to Piastowie rady, ale wnet *convocatis militibus*, *collecto exercitu*, (są to wyrazy kronikarskie) dawali odpór. Szlachta, ziemianie, jakom wyżej mówił, dawali konnych, miasta i wsie królewskie piechotę z wozami i wiktuałami. Zamków pogranicznych włościanie strzegli: a na wyżywienie tej straży, podatek zbożowy pod imieniem stroża dawali. Nic to królom i ich skarbowi nie ujmowało dochodów z innych źródeł pochodzących.

Prawodawstwo najwyższe było także przy królach panujących. Nie miała Polska praw pisanych do Kazimierza W. Były tylko uchwały królewskie słowne, a te we zwyczaj obrócone nosiły cechę praw nieodmiennych. Chociaż te prawa były częstokroć grube, barbarzyńskie i okrutne z obcych krajów wzięte, musiano je znosić: bo exekucya ich była przy tych, którzy one sami stanowić mogli, a na poparcie moc mieli. Jakiekolwiek było to prawodawstwo, czyli zwyczaje dobre lub złe; pokazuje się z kronik, iż ich ustawy wychodziły od królów, którzy jak one stanowili, tak sami według woli swojej odmieniali, nie dokładając się w tym poddanych. Biskupów assystencya, którzy pierwszą w kraju powagę mieli, jako duchowni i majętni, nie dawała im mocy prawodawczej, która się tylko przez ich usta dla powagi ogłaszała. Świadczy to tenże Kadłubek. *Igitur ne talia de caetero fiant, jubet aequitatis princeps sub anathematis interminatione inhiberi.* Toż samo powiada Bogufał, a za nim inni kronikarze. Szlachta, cokolwiek król postanowił, to tylko chwaliła, nie przykładając się do ustaw. *Approbant universi.*

Prócz prawodawstwa mieli królowie najwyższą w ręku sprawiedliwość, a grzywnami z winowajców skarb swój pomnażali, które często królowie na fundusze mnichom dawali. Sądy po prowincyach ustanowił Chrobry: jako świadczy Gallus. Sądzili sprawy kasztelani czyli gubernatorowie zamków królewskich i miejsc okolicznych, w obrębie swoich kasztelanji: wojewodowie w swoich prowincyach. Królowie sami jeździli sądzić, gdy się im podobało, i sędziów dzieła przetrząsali. — Bolesław przed śmiercią uczynił w sądach namiestnikiem swoim syna Mieczysława: a gdy ten na państwo wstąpił, powiada Długosz, że do Kujaw, Łęczycy i Mazowsza na sądy jeździł. Bolesław Śmiały sądził *sub papilionibus*, mówi Długosz i Kromer, to

jąc uczynionej z królem umowy, tę sobie z nich wezmą

---

jest w polu pod namiotami, gdzie się lud zbierał dla dojścia sprawiedliwości. Nazywano to w starożytności narodowej sądami wiecowemi, od wieca czyli cyrkułu, w którym król siedział, przybrawszy sobie ludzi znakomitszych. — Trwały sądy pod najwyższą decyzyą królewską i w poźniejszych czasach za Piastów i Jagiellonów, nim naród coraz możniejszy w szczegulnych osobach, mnożąc swobody swoje pod pozorem ulgi majestatowi, i tę część jedynowładztwa do siebie za Stefana króla podciągnął.

Dobra królewskie za czasów pierwszych Piastów aż do podziału królestwa na synów Krzywoustego, były niezmierne i prawie część Polski zajmujące. Wszystkie zamki były ich dziedzictwem z obszernemi włościami: a co my teraz widziemy pod imieniem opactw, biskupstw, starostw, dzierżaw, lenności, wójtostw, należało to wszystko do królów, nim poszło w rozsypkę przez próżność, potrzebę, rewolucye, wymus, nagrody, rozrzut, kradzież i zapomnienie przez dawność. Dobra nawet nazwane ziemskie były prawie królewskiemi co do wielu pożytków. Za pogaństwa ktokolwiek miał jakie dziedzictwo, płacił książętom ze wszystkich produktów w zbożu i bydle dziesięcinę. — Hojność królów chrześcijan ustąpiła tych dziesięcin duchowieństwu. Została szlachta dannicza księży: zkąd często pochodziły morderstwa, gwałty i zaboje: jako czytamy w kronikarzach naszych. Wszelako choć stan szlachecki usunięty został w dziesięcinach od podatków królom, a niejako Bogu w ludziach mu poświęconych został hołdowniczym: miał jednak różne ciężary w dobrach swoich. Podwody czyli posyłki ludzi książęcych, stacye książąt gdy się przejeżdżali, myślistwa tychże, szarwarki do budowy i poprawy zamków królewskich, równie do dóbr monarchy, jak do majętności prywatnych należały. Nie wolno było szlachcie budować zamków w dobrach swoich, nie wolno sądzić poddanych, wycinać lasów, korzystać z kruszców, chyba za osobnemi królów przywilejami. A jakże ci ludzie mogli być w ten czas legislatorami i obiercami królów?

Ukarania nawet arbitralne śmiercią, chłostą, obcięciem członków, konfiskacyą dóbr, do książąt należały. Bolesław Chrobry łupieżców duchownych *fustibus et verberibus* smagać kazał. Tenże według Galla kilku szlachetnych złoczyńców na śmierć skazał: a innych do łaźni z sobą zaproszonych rózgami ćwiczył. Kazimierz I. z wielu zacnych łotrzyków ofiarę spokojności publicznej śmiercią i zkaleczeniem poczynił. — Bolesław Śmiały wielu zbiegom z Ruskiej wojny dobra skonfiskował: Krzywousty wojewodę na kasztelana degradował: syn jego Władysław Piotra hrabię na urznięcie języka skazał. Leszek Czarny i Bolesław Wstydliwy biskupa więził. Kazimierz wielki Maćka wojewodę Poznańskiego głodem zamorzył. Nie wyliczam innych przykładów tej surowości nim nastąpiło prawo, *neminem captivabimus, nisi jure victum.* Mało też co znaczyły u dworu urzędy, koronnemi teraz nazwane. Stolnicy, podczaszowie, podkomorzowie, Koniuszowie, służyli królom, jak teraz nadworni ich ludzie. Gallus z Kadłubkiem Masława podczaszego u Mieczysława II. *de famulitii genere* nazywa. Przyszła potem powaga do urzędów: gdy się szlachta z utrat królewskich zpanoszywszy, powoli do legislacyi wchodzić poczęła: jako już o tem mówić będziemy.

za dziedziczkę i panią, która im od matki daną bę-

Była szlachta od początku narodu Polskiego w kraju naszym. Ojcowie nasi przyszli w przodkach swoich Słowianach do tego kraju zbrojno: jak wszystkie teraźniejsze narody. Te kupy najezdnicze pod swojemi wodzami opanowawszy ziemie cudze, cokolwiek w nich dawnych rodaków znaleźli, prawem drapieżnem wojny za swoje wzięli: role ich między siebie podzielili: samych w niewolniczy stan obracając, obyczajem Franków, Sasów, Normanów i innych narodów. Najezdnik mocny, zbrojny, choć obcy, został panem, dziedzicem, szlachcicem, to jest rycerzem *eques*, bo wojskowo służył: tubylec poddanym i chleborobem, to jest chłopem. Wodzowie jako głowy tej najezdniczej rzeszy najwięcej sobie nabrali: reszcie dostawały się mniejsze cząstki z obowiązkiem służby wojennej i ciężarów feudalnych. Kraje podbite zawsze były plonem zwycięzców: a najbogatszą zdobyczą dla tych, co je na czele wojsk podbijali. Poźniejsze czasy świeższe nam ukazują przykłady w zdobytych Ruskich prowincyach: gdzie starostów więcej niżeli dóbr dziedzicznych. — Obierali sobie monarchowie co najlepsze ziemie: — a między rycerstwo resztę na dziedzictwo dzielili, albo pod tytułem *servitii militaris*, jakie są dobra lenne, nadawali.

Gatunek i większość majątku od pierwiastków narodu Polskiego nie gatunkował szlachtę: byli między nią bogatsi i chudsi; lecz wszyscy byli poddanemi królewskiemi z tą prerogatywą, że wojskowo służyli. Służba żołnierska była cechą szlachectwa bez różnicy majątku. Znamiona dzieł rycerskich na tarczach rysowane czyli herby, były znakiem naprzód ludzi w służbie wojskowej celujących, potem ich potomstwa choć czasem odrodzonego: podłość, niewola, została przy pługu i cepie. Ta różnica majątku, a razem sprawowanie urzędów bądź cywilnych po prowincyach, bądź wojskowych w strzeżeniu granic i zamków, natworzyła w początku zaraz narodu i historyi, dystynkcye między szlachtą. Rząd sąsiedzki Niemców, równie jako i nasz, z republikańskiego pod Saxonami, monarchiczny za cesarzów Karolingów i Ottonów, potem znowu dla słabości władzy rządzącej, w następcach cesarzach republikański, wprowadził do kraju naszego tytuły *comitum palatii, ducum exercitus*. Zła łacina kronikarska natworzyła z nich *principes et barones*. Ale jak w Niemczech nim ci komesowie, dukowie, margrabiowie, pomnożeni w dziedzictwa i majątki zostali potem z urzędników cesarskich, do prowadzenia wojny, do posług dworskich, do czynienia sprawiedliwości destynowanych, udzielnemi panami; tak szlachty naszej tytuły od kronikarzów dawane *comites, principes, duces, barones*, nie miały w sobie żadnej prerogatywy udzielnej, prócz służby królewskiej we dworze, w polu, na prowincyach. Pan, *comes, palatinus*, był gubernatorem ziemi całej, naprzykład Krakowskiej, i sądy sądził: jak za Chrobrego *Setegus palatinus Cracoviensis*, a czasem też wojsko prowadził: za Hermana Magnus *comes Vratislaviensis:* za Kazimierza Sprawiedliwego *Nicolaus comes palatinus Cracoviensis*. Pan *comes castellanus* siedział w zamku królewskim, pilnował jego bezpieczeństwa, sądził sądy, wybierał podatki. Pan *dux*, gdy król kazał, prowadził w pole ludzi. Baronowie obcy tytuł, jeźli się nie mylę, w Długoszu się dopiero zjawili. Zła łacina nie wyraziła dobrze ani urzędów, ani im pewnej prerogatywy nie dawała. Wreszcie

dzie[5]). Wreszcie duchowieństwo Polskie świeckie, zasłania-

---

majętny szlachcic, choć urzędu dwornego nie miał, hrabią się pisał obyczajem Niemieckim, gdy miał znaczne dobra.

Znajdujemy często w kronikarzach naszych tytuły pomienione: lecz mało w administracyi królestwa znaczące. Chlubny Długosz, ile razy król umarł, a drugi po nim miał następować, zaraz zbierał sejmy do Gniezna, Krakowa, Poznania, wyliczał *praelati*, *nobiles*, *comites*, *barones*. Jest to u niego formularz jakiś bardziej do sposobu pisania stosowany, niżeli do rzeczy. Królowie jedni po drugich prawem *jure haereditatis*, jak mówi Bogufał, następowali, nie przez elekcyą, którą sobie Długosz zkoncypował, zachwyciwszy wiekiem czasów Jagiellońskich, gdzie już królowie z narodem przeważali się.

Podział królestwa między synów Krzywoustego, a bardziej jeszcze większe narodu podrobnienie pod kilkunastu głowami rozrodzonych w Mazowszu, Wielkiej i Małejpolszcze, tudzież na Szląsku Piastów; jak moc w narodzie monarchiczną osłabiły, tak magnatom naszym i szlachcie większą moc, majątki i powagę zjednały. Każdy książe chciał być udzielnym w swoim udziale choć drobnym; każdy chciał mieć dwor osobny i wojsko, sądy osobne i kancellaryą, przez emulacyą z pokrewnemi książętami, chlubę, a czasem i potrzebę. A tak co pierwej dosyć było jednego urzędnika do koni, jednego do komory, jednego do piwnicy, skarbcu i stołu królewskiego: natworzyło się ich tylu, wiele było księztw drobniejszych: zkąd poszli urzędnicy wojewódzcy i powiatowi. Lecz mało na urzędach bez majątku: kto był urzędnikiem, starał się o utrzymanie urzędu przez pomnożenie fortuny: a kto jej dostał bez urzędu, starał się o cechę ambicyi dla fortuny.

Pomnożyły się też i urzędy większe. Każdy Piast chciał mieć kanclerza, jacy byli pospolicie księża: każdy marszałka, każdy w ziemi swojej wojewodę czyli wodza wojska, każdy w lada zameczynie kasztelana. Wojny ustawiczne między bracią o sukcessyą, i opieki małoletnich, wprawiły książęta wojujące w potrzebę wojska. Chcąc one pomnożyć i utrzymać w ustawicznym obrocie, trzeba było szlachtę nadawać wolnościami, przywilejami, ażeby się ochoczej biła. Waleczniejszym i zasłużeńszym, nadawali książęta w nagrodę dobra, odrywając one od stołu swojego, albo na dziedzictwo, albo puszczając w dożywotnią tenutę, albo nadając lenności. Niszczał skarb królewski temi ustawicznemi urywkami ziemi; niszczały ich prerogatywy wolnościami od podatków i ciężarów publicznych; ćmiła się powaga podwyższanemi do urzędów krajowych urzędami nadwornemi. Co pierwej szlachcic ani dóbr dziedzicznych zbywać, ani z kruszcu korzystać, ani w służbę iść za granicę, ani w dobrach swoich zameczków budować, ani poddanych sądzić nie mógł, pozwalali na wszystko Piastowie dla ujęcia stanu rycerskiego, czyniąc ich dobra prawie feudalnemi.

Straszne Tatarów do krajów Polskich wylewy, począwszy od Pudyka zniszczyły naród ze wsi, miasteczek i ludzi. — Potrzeba było kraj zaludnić obcemi koloniami. Nie chcieli cudzoziemcy przychodzić na nowe osady do dóbr książęcych i szlacheckich dla niemiłego

---

1) Obacz niżej pod rokiem 1382.

jąc się przywilejami danemi sobie od tegoż Ludwika za Kazimie-

---

sobie *jus Polonicum*, noszącego znamie uciążliwego poddaństwa i niewoli. Dla ściągnienia więc tych cudzoziemców zamieniali książęta prawo Polskie *in jus Teuthonicum*, mocą którego stan gminny po wsiach i miasteczkach od podatków i robot uprzykrzonych, często arbitralnych uwalniał się: a pewne tylko czynsze z gruntu i handlu oddawał. Tracili przez to książęta absolutne na swoich i ziemiańskich ludzi prawo, mając mniej robotników, mniej podatków, mniej grzywien od sądów, które od kasztelanów do wojtów przechodziły. Szlachta zaś pomnażała się w majątek, stawiąc za pozwoleniem książąt miasteczka i zamki *castra*, czego im dawniej nie było wolno, osadzając one rzemieślnikami i kupcami z nadaniem *juris Teuthonici*, z których szkatuły swoje ładowała.

Poczęła też powoli niknąć osobista służba. Dawniej wszyscy osobami swemi stawali w szyku na zawołanie książęce. Czy majętny, czy chudak, musiał z powodu trzymanego gruntu, czy go miał wiele, czy mało, w jednym szeregu stawać. Majątek i duma możniejszych umykała ich osoby od chorągwi, a na miejscu swojem lada tałałajstwo przystawiała: zkąd słabość wojska z najemnej tej zastępnej drużyny. Trzeba było myśleć często o obcych zaciągach z Czech, Węgier, Moraw, Niemiec, mianowicie gdy nastali w Prusiech Krzyżacy, lud bitny, ćwiczony, a z professyi żołnierskiej i fanatyzmu nawracania mieczem straszny i zapalczywy. Książęta sypali pieniądze na te nowe zaciągi przy uszczuplonych znacznie skarbach swoich: a co większa nadgradzając usługi wojenne cudzoziemców, nadawali im dobra ze szlachectwem, lub co kiedy własnego odzyskali na nieprzyjacielu, dzielili na żołnierzy.

Niemniej też dopomogły do ubóstwa książąt wielkie fundacye duchowieństwu świeckiemu, które dawniej na dziesięcinach siedziało, oraz różnego gatunku mnichom, mianowicie reguły S. Benedykta tak pierwiastkowej, jak na inne zgromadzenia reformowanej.

Szlachta Krakowska i Sandomierska przy których ziemiach była prerogatywa *majoratus et imperii* książąt nad innemi Piastami, najwięcej nabrała tych przywilejów: dla tego też najwięcej sobie pozwalała. Od czasów podziału kraju na synów Krzywoustego, najwięcej się ona interessowała do składania książąt lub nowych wsadzania. Ona była początkiem z Mazurami i Kujawianami zbicia pod Poznaniem, i wygnania Władysława II. a osadzenia na miejscu jego Bolesława Kędzierzawego. Ona Mieczysława Starego wygnawszy za powodem Getki biskupa, dała panowanie Kazimierzowi Sprawiedliwemu. Taż sama potem tegoż Mieczysława do Krakowa przywróciła, i znowu po śmierci Kazimierza, obrawszy sobie za pana, Leszka Białego, tegoż Mieczysława wygnała, który synowca z państwa chciał wyzuć. Lecz była to bardziej przemoc, niżeli jakie prawo.

Wszelako gdy mówiemy o szlachcie, wyrażamy przez nią majętniejszych, czyli magnatów naszych *proceres, barones, comites*, u których jako i teraz drobniejsze nasze rycerstwo, było zawsze ofiarą dumy, i pożyczanym tylko na czas pretextem dobra niby publicznego.

Ci magnatowie pod nazwiskiem szlachty powszechnem, poczęli się naprzód łamać z książętami; a osłabiwswy moc ich pomnażaniem swoich intrat, kredytu, wolności, przywilejów, stanowić w monarhji

rza Wielkiego, mocą których mieniło się być wolnem od naj-

---

arystokracyą. Biskupi stawali im na czele: zwoływali do rady przedniejszych panów, i z niemi pospołu, gdy się podała jaka okoliczność, stanowili. Takowe zjazdy pochlebne były najczęściej dla książąt w początkach arystokracyi: a więc ich nie kassowano. Zbierali się Krakowianie *magnates Cracovienses* na obronę książąt swoich od napaści braterskiej: utwierdzali zjazdami swojemi ich następstwo, które w elekcye sejmowe niesłusznie poźniejsi kronikarze obrócili. Gdy Kazimierz Sprawiedliwy umarł, powiada Bogufał, że Fulko czyli Pełka biskup Krakowski *primo cum primatibus regni de successore tractatu habito omnes ad colloquium convocat.* Mowa biskupa Krakowskiego nie ciągnęła do elekcyi, ale do uznania za pana młodoletniego Leszka. Przekupiony jakiś od Mieczysława Starego *vir quidam insignis* szedł do elekcyi, aby nie Leszek, ale Mieczysław panował, jako mąż mający lata i doświadczenie. Odpowiedział Fulko: *haec a te viro prudente non ineleganter sunt allegata; sed praseenti articulo prorsus locum non habere videntur, quae tunc demum esse vera poterunt, cum de aligendo principe, non de jure successionis disceptetur. Prorsus enim aliud juris habet electio, aliud jus successorium: in illo etsi liberamen librationum ac libertas, in isto urgentissima juris necessitas: ab illo omnes citra legitimam aetatem religantur, ab illo nec infantuli, nec postremi excluduntur.* Pochwalili wszyscy biskupa zdanie. Mikołaj *comes palatinus Cracoviensis princeps militiae* przysiągł, że Leszka bronić będzie.

Rada względem sukcessyi nie była sejmem elekcyjnym. Taż sama rada *primatum Cracoviensium unius voluntatis effectorum* zgromadziła wojsko, i Mieczysława intruza potłukła: potem miasto *consilio praesulis, et procerum Cracoviae* obwarowała, i wzmocniła przeciwko najazdom nieprzyjacielskim. Ten był początek arystokracyi w ziemi Krakowskiej z opieką nad Leszkiem.

Nie widzieć potem nigdzie w kronikach zjazdów takich dla dobra powszechnego, aż do Kazimierza W. Książęta następowali jedni po drugich, nakazywali wyprawy wojenne: chyba czasem niechęci i fakcye między temiż Piastami burzyły szlachtę na siebie, co raczej było buntem, niżeli zebraniem jakiem prawnem, i do dobrego celu zmierzającem.

Była wprawdzie zawsze przy książętach rada jaka z ludzi majętnych, urzędowych, pismiennych złożona, jako się z różnych przywilejów pokazuje. Ale ta rada była tylko dla świadectwa woli i postanowienia pańskiego, nie żeby z nią pospołu monarcha co stanowił. Niewidać zaiste w tych przywilejach *de consensu*, chyba synów jako dziedziców; ale *praesentibus*, albo *testes hujus rei* dla świadectwa i większej wagi rzeczy postanowionej. Weszło jednak i to powoli, że ostatni Piastowie już częstokroć postanowienia swoje przynajmniej większej wagi czynili *de consilio comitum baronum* przynajmniej w rzeczach głównych.

Panowanie Kazimierza W. było epoką zjazdów publicznych, ale nie sejmów. Myli zwyczajem swoim Długosz zbierając po śmierci Łokietka sejm w Krakowie na obranie Kazimierza. — Kazimierz zdaniem tegoż Długosza dwoma laty przed śmiercią ojcowską, był od ojca uczyniony książęciem Wielkopolskim bez sejmu i rady narodo-

mniejszych ciężarów w dobrach swoich, sprzeciwiło się przy-

---

wej: a pocóż było obierać go na królestwo jemu należące jako jedynakowi? Był on i pisał się zawsze w przywilejach swoich *dominus et haeres*. Dziedzice obrania nie potrzebowali; chyba że Długosz zjazd na koronacyą wziął za sejm elekcyjny, i przyznanie dziedzica.

Pierwszy zjazd za Kazimierza W. powagą królewską zebrany był w Wiślicy w roku 1347. dla ułożenia praw i dla ich ogłoszenia; aby odtąd całemu narodowi sprawiedliwości były pewnem prawidłem, ale to tylko do sądów. Długosz opisuje szeroko potrzebę tych ustaw: a wzmiankując o wielu niegodziwościach za dawniejszych panowań, daje razem do zrozumienia, iż dawniejsze te zwyczaje czyli ustawy były dziełem albo monarchów, albo bez pisma złem onych tłomaczeniem. Nie był to jednak sejm formę jakowąś i ceremoniał mocy prawodawczej zachowujący; ale zjazd *conventus*, na którym ustawy królewskie ułożone, *una cum praelatis, baronis*, *caeterisque nobilibus*, dla administracyi sądowej, nie nosiły w sobie żadnej prerogatywy dla tych, co się na ten zjazd zebrali.

Wszelako tenże Kazimierz lubo dziedzic i absolutny tak na zjeździe Wiślickim, jako w następujących, rzucił niejakieś nasienie przyszłej arystokracyi i wpływania do rządu krajowego celniejszych obywatelów, kiedy do ważniejszych spraw narodu onych używał: albo też oni sami przez jakowąś narodu reprezentacyą do tych spraw interessowali się. Przyczyną tego była chęć królewska w obraniu sobie takiego następcy, jakiego żądał; ażeby mu do tego przedsięwzięcia panowie nie przeszkadzali, wiążąc się z Piastami Mazowieckiemi i Szląskiemi, których było wiele. Trzeba im było wiele pozwalać, wiele obiecywać dla pewniejszego wykonania zamiarów.

Kojałowicz w historyi Litewskiej pod rokiem 1339. powiada: *Per idem fore tempus inter regem Casimirum, senatumque Polonum de successore in publicis regni comitiis agebatur. Sunt, qui memorant Constantinum Koryatowicz Podoliae ducem Olgierdi nepotem, communi regis, senatusque consilio ad eum honorem vocatum esse. Venerat ille Cracoviam, sed quod Ruthena sacra deserere, et ad Latina transire etiam regni causa nollet, spe successionis dejectus est.*

Niezmierna potęga Litwy od morza do morza panującej, a srogie przez nią i od Krzyżaków poniesione od wielu czasów klęski, wrzuciła myśl zbawienną królowi, ażeby się z tym narodem złączył, i w nim następcy dla ocalenia Polski szukał. Niepewność potomka męzkiego, dała powód do szukania sukcessora tronu w obcych narodach. Nie lubili Polacy Piastów pobocznych. Mazowieccy podrobnieli i zniknczemnieli. Szląscy się poniemczyli. Wiedział pan oświecony, że gdy linia sukcessyi kończyła się rządzącej, miał prawo naród obierać sobie królów; a więc dla ocalenia za życia swego, jakiejkolwiek mocy monarchicznej w podawaniu następcy, trzeba mu było naród już możny ugłaskać pozwalaniem mu influencyi do swoich zamysłów.

Gdy Litwin zrusiały królem być nie chciał, obrócone oczy na Węgry. Upatrzony Ludwik siostrzeniec królewski. Król go żądał: a naród z żądania tego zyski dla siebie upatrzył. Wysłane solenne poselstwo w roku 1355. do Ludwika, *nomine totius regni*, mówi Długosz. Musiał więc uprzedzić tę legacyą zjazd panów koronnych dla wybrania posłów, i dania im instrukcyi względem żądań narodu: ja-

wilejowi Ludwika: i zostawionych przez niego dwóch groszy

---

ko się z opisu tego poselstwa i przyrzeczenia Ludwika na pismie im danego pokazuje.

Dwa wyżej pomienione zjazdy panów koronnych, były tylko względem opatrzenia następcy na tron. Zaczęły się potem inne, choć jeszcze nie formą sejmową w innych materyach. Nie podobały się królowi appellacye sądowe do Magdeburga. Chciał on znieść tę niewolę jeżdżenia do Areopagu Teutońskiego ze swoich Polaków. Naznaczony więc zjazd do Krakowa w roku 1356. na którym wydany edykt sądy Magdeburskie do Krakowa przenoszący. To postanowienie królewskie było też spólne z narodem, jako poznać można ze słów edyktu. *Itaque cum reverendis etc. magnificis castellenis, palatinis, succamerariis etc. baronibus, militibus, nobilibus etc.* Owszem nie przepomniano miast i miasteczek, *advocatis, scabinis juratis, civitatum scultetis, et officialibus villarum et locorum singulorum universis synodum, concilium et conventionem celebramus. De quorum omnium et singulorum consilio etc.* — Te sądy Magdeburskie ściągały się tylko do miast i miasteczek. Sądy powszechne narodu i szlachty król sam trzymał, mając moc zupełną łapać i karać samych nawet magnatów, jako w rok potem uczynił, gdy Maćka Borkowicza wojewodę Poznańskiego rozbójnika w Kaliszu zchwytał, i osadziwszy w kajdanach, dwoma przysmakami sianem i wodą umorzył. Brata jego także kraj łupiącego na śmierć skazał, i dobra na skarb swój zkonfiskował. Nie lubiła mniej majętniejsza szlachta panów za Kazimierza, i poczynającej się w ich osobach arystokracyi. Czując równość urodzenia, a większość głosów i szabel, gotowała się powoli wniść z niemi w równość do rady i posług ojczystych. Bartosz Paprocki przywodzi tego przykład w księdze *Ogród królewski* w przemowie do Michała Sędziwoja z Korska. „Zbywszy tytułu hrabiego przodkowie „WW. za Kazimierza Wielkiego, a to z tej przyczyny, że tym ry„cerstwo bardzo się obrażało, gdy przed niemi ci hrabiowie pier„wszemi u królów na dworze być chcieli i indziej. A tak gdy im „przyszła potrzeba z Wołochy na pospolitem ruszeniu, posłali ry„cerstwo do panów, aby się potykali pierwej. Oni wskazali do nich, „iże to radzi uczyniemy, tylko nam naznaczcie prędki posiłek, albo „ratunek. Oni na to odpowiedzieli: że tego nie uczynią: na was „wszystkie zwycięztwo, jako na paniech należy; macie przed nami „przodek wszędy, doma i u króla, miejcież i na wojnie, a tak się „żadnego ratunku od nas nie spodziewajcie. Gdy was zbiją, my do„piero o krzywdę ojczyzny swej zastawiać się będziemy, o żony i „dziatki nasze. Nadto aby im więcej serca potrwożyli, posłali in„sze z pośrodku siebie, którzy wołali, aby każdy, kto się mieni pocz„ciwym szlachcicem, do braciej przyjechał do gromady. Wszyscy „zatym słudzy od panów odjechali, tylko sami z masztalerzami zo„stali, i ci insi, co nie byli z stanu rycerskiego.“

Śmierć Kazimierza otworzyła większe pole arystokracyi i zjazdom, ale zawsze tylko prałatów i baronów. Nafabrykowali sobie bliżsi tronu krwią i poufałością wiele przywilejów, jakoby od zmarłego króla nadanych w licznych księztwach, miastach, włościach i zamkach. Janusz Suchywilk dziekan Krakowski i kanclerz pytał się Ludwika, czyli to approbuje? Przestrzeżony król o zdradzie, *ad consilium praelatorum et baronum rejecit* (mówi Długosz) *committens,*

na znak najwyższej zwierzchności płacić nie chciało [1]).

---

ut investigent decernantque, si donationes ejusmodi, sunt admittendae vel irritandae. — Przydaje tenże Długosz: *mittitur tandem a Ludovico rege Vladislaus Opoliensis dux ad praelatos et barones Poloniae, ut per sententiam suam pronuntient, quod juris sit, si licuit Casimiro regi Poloniae, et propinquis, et baronibus, et praelatis suis Poloniae inconsultis, terrarum et ducatuum nobilium facere alienationes.* Wymówili się ci prałaci z baronami od decyzyi dla bojaźni książąt Szczecińskiego i Gniewkowskiego, którzy najwięcej korzystali. Rzecz oddana na sąd ziemski *ad judices terrestres.* Szlachta śmielsza niżeli panowie, skasowała testament królewski. Król żądał, aby senat podpisał dekret ziemski: a gdy i na to nie było zgody, rzecz poszła do kombinacyi.

Z tego za Ludwika postępku pokazuje się, że już senat wzywany był do rady i do decyzyi w materyach publicznych, i że jeszcze za życia Kazimierza wątpiono, czy król mógł bez wiedzy rady swojej czynić dochodów i dóbr swoich alienacye?

Panowanie kilkunastoletnie obcego króla, mało o naród Polski dbającego, a przez matkę i faworyty rządzącego, łatwym było powodem dla panów i szlachty do otrzymania nowych wolności i przywilejów, a dawnych potwierdzenia.

Ludwik siedząc w Węgrzech upominał Polaków, ażeby dawnym obyczajem poradlne czyli królewszczyznę po sześć skojców z miarą owsa i żyta z łanu płacili. Baronowie z prałatami uczynili zjazd dla dania odpowiedzi królowi. Z tego zjazdu wysłali do króla poselstwo prosząc, aby się o to nie upominał, co król Kazimierz szlachcie darował. Odpowiedział król: że Kazimierz obiecał, lecz nigdy tego nie dotrzymał i nie wykonał do śmierci swojej. Wszelako ustępuje im tego podatku ściskając go, *in recognitionem supremi dominii* do dwóch groszy, byleby jednę z córek jego dziedziczką państwa uznali. Pozwolili na to *pontifices, barones, et praelati Poloniae, grave et onerosum tributi praefati jugum excussuri*, uczyniwszy zjazd osobny. Przywilej Ludwika dany w roku 1374. w Koszycach 17. Września szlachcie Polskiej, ostatnią był ruiną monarchji prawie samowładnej dawnych królów: a to cośmy po części wyżej mówili, oczewistym stwierdził dowodem, formując z panów i szlachty nowy stan feudalny, wolny i spółrządzący, a wkrótce, naprzód w przybranej radzie senatorskiej, potem szlachty *ordinis equestris* prawodawczej.

Po śmierci Ludwika Węgierskiego zrobili konfederacyą Wielkopolanie z Małopolanami, obowiązując się przysięgą na utrzymanie przy dziedzictwie korony Polskiej Jadwigi królowej. Ta konfederacya była nietylko z biskupów, panów i urzędników koronnych, ale i ze szlachty: jako opiewa sam instrument. — *Nobiles, milites, totaque communitas majoris Poloniae, cum omni communitate terrarum: Cracoviensis etc.*

---

1) *Relaxationi superiori per Casimirum Poloniae regem inhaerendo.* Długosz. Anonim na karcie 132. *Dederat namque rex praefatus tempore Casimiri regis praemortui literas regnicolis Poloniae super libertatibus diversis: ita quod nullas talias exactiones, seu tributa ab hominibus ecclesiasticis.* Obacz ten przywilej w Długoszu całkiem położony.

Dało mu podobno okazyą do tego zamilczenie w przywileju stanu duchownego: a wolności w nim nadane do samej tylko szlachty rozciągnione [1]). Jakoż nie omieszkali starostowie przynaglać potem kmieci i innych poddanych klasztornych do płacenia całkowitego czynszu, jaki był przed Ludwikiem: a biskupi i inni duchowni świeccy broniąc tylko swoich wiosek, patrzali na to okiem obojętnem, że mnisze dobra rzeczonym ustawom podlegały [2]). Tegoż roku umarł

Za Władysława Jagiełły i syna jego Władysława Warneńskiego, wszystkie publiczne tranzakcye bądź z Litwą, bądź z Krzyżakami czynione były przez królów wespół ze szlachtą i panami, *cum consensu omnium baronum, nobilium etc. Praesentibus, consentientibus et ratum habentibus.* Owszem w statutach Władysława Jagiełły, względem urządzenia sprawiedliwości i innych potrzeb narodowych, raz w roku 1423. w miasteczku Warcie, drugi raz roku 1434. znajdują się te wyrazy *de consilio.* Wszelako nie było tam jeszcze posłów ziemskich, ale się podpisywali do tych instrumentów biskupi, wojewodowie, kasztelani, urzędnicy koronni, urzędnicy niektórzy ziem, a czasem i miast jako przytomni.

Pierwszy raz weszli do rady narodowej ci posłowie za Kazimierza Jagiellończyka w roku 1468. Pisze o tem Długosz. *Rex Visliciam perveniens dietam ibi tenuit, exposcens pro solvendis stipendiariis sibi suffragium decerni. Qua re ad deliberationem rejecta, quamvis singuli militares et nobiles reipublicae necessitate calculata subveniendum decernunt; conclusionis tamen decretum in dietam Piotrkoviensem generalem, ne absque militibus majoris Poloniae in rem arduam praepropere assensisse viderentur, differebant. Ex omnibus deinde districtibus duos legunt nuntios, potestatem ad consentiendum in modestum subsidium habituros.* Kromer pod tymże rokiem przydaje: *Atque hoc tum primum fieri coeptum sic inolevit posterioribus temporibus, ut fine iis legatis, sive nuntiis terrarum* (*sic enim vocantur*) *nulla comitia legitima haberentur: neque tributum decerni, ac ne lex quidem ulla ferri posse videatur: auctusque est, ac subinde augetur eorum numerus.* Co Kromer dalej powiada o takim sposobie sejmowania, nikt mu o to za złe mieć nie będzie, bo już dawno umarł.

Kallimach Włoch żyjący za synów Jagiełła, który też napisał życie Władysława Warneńskiego, między innemi radami podanemi od siebie królowi Olbrachtowi względem utrzymania mocy monarchicznej narodowi potrzebnej daje i tę. Posły ziemskie zatrać: bo nie dawno nastali: a tylko *ad consensum* poborów należeli: teraz *omnia sibi arrogant*, żeby po ich woli działo się, a ciebie chcieliby potem mieć *pro forma. Omnia abroganda et tollenda privilegia Ludovici regis.* Ale to pisał człowiek obcy.

1) Obacz przywilej Ludwika, w którym żadnej wzmianki nie masz o duchownych.

2) *A qua quidem tam evidenti injuria loca religiosa, quibus hujusmodi inferebatur violentia, parum tunc fuerunt a pontificibus, se et sua tantummodo tueri satis ducentibus defensa.* Długosz na karcie 22.

Jan biskup Poznański herbu Doliwa w Zbikowie wsi do biskupstwa należącej. Pamięć jego prócz wielu cnót obywatelskich i chrześcijańskich została w ufundowanem przez niego mieście Dołsku w Wielkiejpolszcze, a w osadzeniu wielu wiosek na gruntach do Buska i Krobi należących. Obrany na jego miejsce Mikołaj z Kurnika herbu Łodzia wyżej od nas wspomniony, jak przez fakcye w kapitule porobione na katedrę wstąpił; tak równie nie prawnie mimo potwierdzenie arcybiskupa, i bez pozwolenia króla na niej się utrzymał, pojechawszy do Awinionu do papieża Grzegorza XI. który go tam poświęcić kazał. Powrót jego zaciszył przemocą nieukontentowanych: a Ludwik też mało dbając o prerogatywy korony swojej jak i o naród Polski, dopuścił sprawować Mikołajowi urząd pasterski[1]), na którym szczęściem kraju i duchowieństwa nie długo siedział.

XXXVIII. Wreszcie panująca w Polszcze imieniem królewskiem Elżbieta Łokietkowna matka, odbierając od szlachty i miast zaprzysiężone sobie poddaństwo[2]), czyniła wszelkie rozporządzenia w kraju. Ziemia Krakowska i Sandomierska bogate w rozliczne rodzaje kruszców, przymnożyły z tych ukrytych skarbów dochody znaczne miastom i prywatnym. Bitom obfitował w srebro i ołów: mieszczanie tameczni zaniedbali dalszych robot[3]). Olkusz czyli Ilkusz, jedno z siedmiu znaczniejszych miast księztwa Krakowskiego wespół z górnikami[4]) przyjęło od Elżbiety rozporządzenie produktów swoich dla pomnożenia chęci pracujących i skarbu królewskiego pewniejszym zyskiem w tym

1) Długosz.

2) W submissyi oryginalnej miast Kalisza, Stawiszyna i Konina widzieć te słowa. — *Nos consules jurati totaque universitas civitatum — fecimus et promisimus fidele homagium nostro juramento, sine omni dolo et semota qualibet fraude, serenissimo principi domino Ludovico — nec non excellentissimae principi dominae Elizabeth eadem gratia matri suae carissimae, Hungariae et Poloniae reginae seniori, ipsis in omnibus obedire et nullum alium, praeter ipsos in dominos et haeredes suscipere regni praedicti etc.*

3) Obacz w Tomie IX.

4) Ten przywilej znajduje się w manuskryptach królewskich *sub transumpto* Zygmunta Augusta. Drugi takiż Elżbiety w księgach górniczych miasta Olkusza.

sposobie. Wszyscy mieszczanie albo ludzie z jakichkolwiek części świata [1]) przybywający mieć będą milę ziemi w rozległości na okrąg miasta, w którym przeciągu daje się im wolność szukania, dobywania i topienia kruszców własnym kosztem na lat sześć od daty następującej dnia 29. Września. Gdy się te kruszce na czysto przetopią; właściciele onych winni będą oddawać zupnikom do skarbu królewskiego na znak najwyższej zwierzchności [2]) jedenastą grzywnę srebra, a jedenasty cetnar ołowiu, dziesięć sobie zachowawszy. Rzeczeni właściciele mieć będą wolność, opłaciwszy skarbowi należytą kwotę, rozrządzać jak zechcą swoich nabytkiem, przedawać w kraju lub wywozić za granicę [3]) bez żadnej od kogożkolwiek przeszkody. Atoli ten wywóz i przedaż uwlekać nie ma prawom królewskim i opłacie nazwanej pospolicie *freihaller* [4]), po jednym pieniądzu [5]) od cetnara ołowiu, a od haków ziemi [6]), tudzież od sądów zupniczych [7]), które pieniądze według dawnego zwyczaju do skarbu królewskiego należeć będą powinne [8]).

---

1) *Cives et montani de quibuscunque mundi partibus fuerint etc.*
2) *Ratione supremi dominii.*
3) *Exportandas et educendas in et extra regnum nostrum.*
4) *Salvis tamen praemissis et aliis juribus nostris regalibus, scilicet denariorum liboralium vulgariter Freiheller, de quolibet centenario unum denarium.*
5) *Unum denarium.*
6) *Et de uncis abscissis, puta Heken nominatis.* Ten ziemi pomiar nazwany *uncus Heken*, jest wzięty ze zwyczajów Duńskich. Duńczycy go wnieśli do Estonji i Inflant. Du Cange *in Gloss. Lat.* powiada, że *uncus* jest toż samo słowo, co *uncia terra*, to jest dwunasta część *jugeri*, morgu.
7) *Seu aliis causis judicialibus ad zupariale judicium pertinentibus.* Zupnik, to słowo wzięte od słowa *supa* czyli *szopa*, to jest komora, w której urzędnicy skarbowi wybierali grosze do udziału ich straży i powinności należące.
8) To rozrządzenie Elżbiety datowane: *In cujus rei testimonium sigilla nostra Hungariae et Poloniae praesentibus sunt appensa. Actum et datum Cracoviae in octava BB. Petri et Pauli apostolorum, anno domini* 1374. *Praesentibus serenissimo principe domino Vladislao duce Opoliensi et Russiae etc. Petro Sandomiriensi, Dobeslao Cracoviensi, palatinis, Joanne mareschalco regni Poloniae etc.*

KSIĘGA XXVI.

TREŚĆ

KSIĘGI XXVI.

I. Biskupstwa Łacińskie na Rusi wskrzeszone. III. Władysław Gniewkowski miesza znowu Polskę. Jego zyski i klęski. VI. Bezprawia i nierząd w Polszcze. Ludwik odbiera administracyą matce Elżbiecie. Córkę młodszą Jadwigę obiecuje wydać za Wilhelma Austryackiego. VII. Arcybiskup Janusz Suchywilk rozporządza kapitułę. VIII. Składa synod w Uniejowie. Pobudki tego synodu. IX. Włożone od papieża podatki na dyecezye. X. Władysław Gniewkowski po trzecie wichrzy. Zgadza się z królem: przesiaduje w Węgrzech. XII. Elżbieta stara znowu otrzymuje administracyą królestwa: jedzie do Polski: Litwa pustoszy Małopolskę. XIII. Rozruch w Krakowie: królowa uchodzi do Węgier. XIV. Odmiany urzędników: wyprawa na Litwę. XV. Ludwik przybywa do Polski z Węgrami: wojska Polskie z nim się łączą. Chełm i inne zamki od Polaków dobyte. XVI. Bełz oblężony: zgoda między królem a książętami Litewskiemi: jej kondycye. Zatarga Polaków z Węgrami. XVII. Król odrywa Ruś od Polski: czyni tranzakcyą z Władysławem Opolskim: daje mu w zamianę ziemię Dobrzyńską i część Kujaw

po śmierci Kazimierza Szczecińskiego. XIX. Litwa woju-je z Krzyżakami. Ziemowit książe stanowi niektóre prawa dla Mazowsza w Sochaczewie. XX. Ludwik narzuca Polakom gubernatora Władysława Opolskiego, i odwoływa swoje postanowienie. XXI. Nakłada podatki na duchownych i one zmniejsza. XXII. Poselstwo do Rzymu od duchowieństwa. XXIII. Kłótnie i najazdy w Wielkiejpolszcze. XXVI. Dział między książętami Mazowieckiemi. XXVII. Zawisza biskupem Krakowskim. Poselstwo duchowieństwa do Węgier. Władysław Gniewkowski bierze pieniądze i jedzie do Lubeki. XXVIII. Elżbieta stara matka królewska umiera w Węgrzech: jej rząd nieszczęśliwy. XXIX. Ludwik stanowi w Polszcze Tryumwirat. Zawisza biskup wikarym królewskim. — Bajka o rokoszu Gliniańskim.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XXVI.

ROK 1375.

I. Na początku roku tego Grzegorz XI. papież począł przywodzić do skutku postanowienia swoje względem kreacyi biskupstw na Rusi Polskiej [1]). Pozwolił on przed dwoma laty [2]) na prośbę obywatelów Ruskich katolickich, aby w tamecznych krajach, mimo zakazy biskupa Lubuskiego, Franciszkanie administrowali sakramenta, nimby się ustanowiły nowe, albo raczej wskrzesiły dawne katedry. Władysław książe Opolski nabrawszy od króla Ludwika wiele zamków i ziem na Rusi, pisał się i miał za książęcia Ruskiego [3]). Prze-

---

1) Anonim archidyakon Gnieznieński powiada na karcie 112. *Circa annum domini* 1378. *aut sextum, cooperante rege Ludovico Poloniae et Hungariae, dominus Gregorius XI. erexit et crevit tres episcopatus in Russia videlicet: Premisliensem, Chelmensem et Vladimiriensem, et archiepiscopatum Haliciensem,* Ta powieść archidyakona ściąga się do lat, w których te katedry już stanęły. Albowiem data ich erekcyi jest wyższa, to jest w roku 1375. jako zaświadcza bulla Grzegorza XI. znajdująca się *in regestris bullarii Greg. XI. Epist.* 1024.

2) Obacz pod rokiem 1373.

3) *Pro parte dilecti filii nobilis viri Ladilai ducis Opoliensis, sub cujus temporali dominio dictae partes consistere asseruntur.* List Grzegorza niżej cytowany. Elżbieta królowa dając przywilej mieszczanom Olkuskim na kopanie kruszców w roku 1374. jako wyżej mówiono, daje Władysławowi tytuł *dux Russiae.* On sam w przy-

kładali oba papieżowi przez posłów potrzebę hierarchji katolickiej, i wyznaczenia kommissyi z biskupów Polskich; ażeby oni wejrzawszy w stan miast Ruskich główniejszych, w liczbę mieszkańców, w prawa katedry Lubuskiej, i w dawniejsze erekcye, dali o wszystkiem znać do Awinionu. Wyznaczeni kommissarze Jan arcybiskup Gnieznieński, Floryan Krakowski i Dobiesław Płocki biskupi oznajmili, że liczba na Rusi katolików była znaczna, mianowicie od tego czasu, kiedy Kazimierz Wielki kraj ten do korony przyłączył[1]): że ko-

wileju oryginalnym nadającym Jaśkowi wieś Drossów, *in districtu Samboriensi* roku 1375. dnia 29. Czerwca, pisze się *Ladislaus dei gratia dux Opoliensis, Wielunensis et dominus Russiae etc.*

1) *Debitum pastoralis officii nobis, licet immeritis super universum dominicum gregem divina dispositione commissi exposcit et sollicitat mentem nostram, ut ea, quae dicti gregis salutem praepediant, prout nostrae possibilitati conceditur, amoveantur, illa disponamus providentia sollicita et sollicitatione provida, per quae cum favore gratiae Dei salus ipsa valeat facilius provenire, ac lites et discordiae praesertim inter personas ecclesiasticas celerius sopiantur. Dudum siquidem ad audientiam nostram fide digna relatione producta, quod clarae memoriae Casimirus rex Poloniae partes Russiae vicinas regno Poloniae, in quibus principes dominabantur et populi habitabant, non solum schismatum, sed diversarum haeresum erroribus irretiti, pugnando viriliter contra eos, de ipsorum principum dominio, dextera domini secum faciente virtutem per suam et aliorum fidelium potentiam eripuerat, ac sibi et dicto regno, utique catholico acquisiverat, et quod tempore acquisitionis hujusmodi et post ipsam multae personae utriusque sexus dictarum partium a gratia Dei miserentis pereuntium animarum, et operatione dicti regis nec non praelatorum, et clericorum, et religiosorum ejusdem regni relictis schismate et erroribus praelibatis, ad orthodoxam fidem et obedientiam ac unitatem Sanctae catholicae et apostolicae ecclesiae conversae fuerant et reductae in eis, quia devota perseverantia permanebant; et quod Haliciensis, Premisliensis, Lodimiriensis et Chelmensis ecclesiae, quae in illis partibus consistebant prout consistunt, cathedrales erant, et ante acquisitionem hujusmodi per schismaticos et haereticos antistites detinebantur; quodque aliqui praedecessores nostri Romani pontifices ipsis ecclesiis de personis catholicis providerant, praeficiendo eas illis in episcopos et pastores, et quod venerabilis frater noster episcopus Lubucensis asserens dictas ecclesias non cathedrales, sed duntaxat parochiales, ac sibi jure dioecesano subjectas fore consequentur esse in earum possessione vel quasi, provisionibus hujusmodi se opposuerat, prout tunc etiam opponebat, ortaque super his, super episcopos per eosdem praedecessores promotos seu aliquos ex eisdem ex una parte, et praefatum episcopum Lubucensem ex altera, materia quaestionis et causa, seu causis hujusmodi in Romana curia et commissionibus apostolicis diutius ventilata seu ventilatis, et tandem pro parte dilecti filii, nobilis viri Ladislai ducis Opolien-*

ścioły w Haliczu, Przemyślu, Włodzimierzu i Chełmie były dawniej katedralnemi, i miały biskupów swoich łacińskich od

---

sis sub cujus temporali dominio dictae partes consistere asseruntur, quam nonnullorum aliorum fidelium propagationem dictae fidei et salutem animarum optantium nobis similiter supplicato, et super his procedere ex debito nostri officii dignaremur. Nos venerabilibus fratribus nostris Joanni archiepiscopo Gnesnensi et Floriano Cracoviensi ac Dobeslao Plocensi episcopis, nostris dedimus literis in mandatis, ut se an videlicet dictae ecclesiae cathedrales, aut tantum parochiales existerent, et populum christianum habeant, diligentius informarent, et quidquid per informationem hujusmodi reperirent, nobis per suas literas quantocius rescribere non tardarent, ipsique archiepiscopus et episcopi super hoc per eos informatione recepta, nobis per suas literas scripserunt, se per informationem hujusmodi reperisse, quod praenominatae ecclesiae cathedrales existebant, et quod habebant in civitatibus earum populum christianum. Cum autem postmodum carissimus in Christo filius noster Ludovicus rex Hungariae et Poloniae illustris et praefatus dux nobis per suos nuncios et literas supplicarint, quod cum dictae ecclesiae reputarentur cathedrales, et singulae ipsorum haberent multum populum christianum indigentem utique regimine pastorali, et per multas dietas a civitate et dioecesi Lubucensi distarent, et propter hujusmodi distantiam idem episcopus Lubucensis raro etiam post multos annos consveverit ire ad ecclesias praelibatas, et etiam si essent parochiales, nequeat eis utiliter pontificalis officii ministerium exhibere in gravissimum animarum periculum, diminutionem dictae fidei et scandalum plurimorum super his providere celeriter ex dicto officio dignaremur; Nos super hoc salubri et celeri remedio provisionem debitam abhibere, et quaestiones et lites hujusmodi, ne ipsarum praetextu praefati populi pastorum, qui eos in fide consolident, et crebrius consolident pabulo verbi Dei, et alias eis debitum officii pastoralis exsolvant oportunis solatiis defraudentur, penitus terminare volentes, ac intendentes quod quanto in dictis partibus plures erunt catholici antistites, tanto fructuosius per eos intendetur circa regimen animarum, cultus dictae fidei defendetur validius et diffusius extendetur; et habentes statum causarum hujusmodi, et alia omnia in his necessaria pro expressis, etiam dictorum regis et ducis in hac parte supplicationibus inclinati, matura super his cum fratribus nostris deliberatione praehabita, tenore praesentium authoritate apostolica declaramus easdem Haliciensem, Premisliensem, Lodimiriensem et Chelmensem ecclesias fuisse et esse cathedrales, et locos in quibus consistunt fuisse et esse civitates, et ipsas ecclesias ad cautelam de novo in cathedrales erigimus, in eadem loca civitatum nominibus titulis et honoribus insignimus, et decernimus esse perpetuo civitates, dictasque ecclesias pro cathedralibus, et loca ipsa pro civitatibus perpetuo volumus reputari. Et si forsan episcopo pro tempore existenti et ecclesiae Lubucensi jurisdictio, dominium aut potestas in easdem Haliciensem, Premisliensem, Lodimiriensem et Chelmensem ecclesias, aut earum civitatibus aut dioecesibus vel ipsarum aliquibus, aliquo tempore et de consuetudine vel de jure aut quovis alio modo competierit, vel nunc competat, ipsas ecclesias ac civitates et dioeceses earundem ab omni hujusmodi ju-

papieżów postanowionych, które przed zdobyciem Rusi przez rzeczonego króla zabrawszy dyzunici, swoich tam władyków postanowili: że biskupi Lubuscy, przywłaszczywszy sobie nad temi katedrami jurysdykcyą, udawali one za parochialne; zkąd wynikły kłótnie i sprawy wytoczone przed stolicę apostolską między niemi a biskupami tytularnemi, prawa swoje do tych katedr wskrzeszającemi: że nakoniec biskup Lubuski będąc od Rusi w tak wielkiej odległości, nie mógł czynić zadosyć powinnościom pasterskim i rzadko kiedy owczarnię swoję odwiedzał.

II. Tę informacyą odebrawszy Grzegorz, a razem żądanie króla Ludwika i Władysława Opolskiego, deklarował w bulli swojej, że pomienione kościoły Halicki, Przemyski, Włodzimirski i Chełmski były i są katedralnemi: że miasta tych krajów stołeczne były prawdziwie miastami zdolnemi do mienia swoich biskupów: przeto znowu te kościoły do dawnych prerogatyw przywraca, i one z pod wszelkiej władzy biskupów Lubuskich wyłącza: a jeźliby się tam znajdowali

---

risdictione dominio et potestate dictorum episcopi et ecclesiae Lubucensis perpetuo eximimus ac etiam liberamus; decernentes antistites schismaticos, si qui forsan sunt in eis tanquam reprobos et indignos esse ab illis penitus amovendos, et ipsos tenore praesentium authoritate praedicta amovemus, ipsamque ecclesiam Haliciensem in archiepiscopalem seu metropolitanam erigimus: statuentes quod eadem Premisliensis, Lodimiriensis et Chelmensis ecclesiae dictae Haliciensi metropolitanae ecclesiae sint perpetuo suffraganeae et metropolitano juri subjectae, privilegiis, indultis, consuetudinibus et constitutionibus contrariis non obstantibus quibuscunque. Et insuper cupientes eisdem ecclesiis, quae omnes pastoribus catholicis vacare dicuntur utiles et fructuosas per sedis apostolicae providentiam praesidere personas, quae velint, sciant et valeant errores hujusmodi de praedictis Russiae partibus penitus extirpare ac fideles in eisdem partibus commorantes exemplo vitae et salvifico pabulo verbi Dei confortare provisionem earundem ecclesiarum ordinationi et dispositioni nostrae hac vice specialiter reservamus, decernentes ex nunc irritum et inane si secus super his a quoquam, quavis auctoritate scienter vel ignoranter contigerit attemptari. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostrae declarationis, erectionis, insigniitonis, constitutionis, exemptionis, liberationis, amotionis, statuti et reservationis infringere, vel ei ausu temerario contraire. Si quis autem hoc attemptare praesumpserit, indignationem omnipotentis Dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum eis se noverit incussurum. Datum Avenione Idib. Febr. Pontif. anno V. 1375.

jący władykowie dyzunici, onych od wszelkiej władzy oddala. Ażeby zaś te wskrzeszone katedry miały nad sobą zwierzchność duchowną prowincyonalną, podwyższa kościół Halicki do dostojeństwa metropolitańskiego, poddając jego jurysdykcyi trzy wspomnione biskupstwa: ponieważ kościół Wołoski mający katedrę swoję w Czerecie, i biskupa Andrzeja, pierwej nieco od Urbana V. erygowany [1]) do metropolji Gnieznieńskiej należał. Co się zaś tycze wyświęcenia biskupów, tych na czas następny zachowuje. Niesiecki autor pracowity i pilny, w zbiorze senatorów Polskich w pierwszym tomie herbów szlacheckich obu narodów położył pierwszym arcybiskupem Halickim Krystyna z Ostrowa Franciszkana [2]); lubo Długosz Jakubem go być mieni: Łuckiej zaś katedrze przełożył Izydora: na Przemyskiej Eryka czyli Henryka Franciszkana, idąc za Długoszem, posadził: o

---

1) Obacz wyżej. Anonim archidyakon Gnieznieński spółczesny i świadek powiada na karcie 116. że w roku 1376. *Joannes archiepiscopus Gnesnensis episcopos suae prowinciae ad civitatem Uniejoviensem convocavit, ad quam convocationem domini Zbilutus Vladislaviensis, Dobeslaus Plocensis, Andreas Czeretensis, personatiter venerunt etc.* Będzie o tem niżej.

2) Nie mamy dokładnej wiadomości o tym. Skrobiszewski w życiach arcybiskupów Halickich i Lwowskich nic nie przywodzi na potwierdzenie arcybiskupa tego Krystyna, prócz pisma jednego znajdującego się u Franciszkanów Lwowskich. *Ego vero diligentius inquirendo, atque haec et illa munimenta revolvendo, non inveni, nisi haec pauca verba. Illustrissimus dominus Cristinus archiepiscopus Haliciensis* 1367. *Quae quidem verba Leopoli apud fratres conventuales ordinis S. Francisci in libro privilegiorum scripta legi. Verum originale hujus scripturae nusquam reperire potui, quamvis studiose scrutatus fuerim. Nostri autem annales de hoc archiepiscopo ista tantum habent: Christinus primus archiepiscopus Halicienses ecclesiam metropolitanam S. Mariae Magdalenae Haliciae construxit, praelatos et canonicos instituit, et quoniam nudos titulos gerebant, de sua mensa alebat.* Być mogło, iż ten Chrystyn był biskupem tytularnym na Rusi, jak wiele innych, których papieże na missye Ruskie posyłali, i którzy należeli *ad societatem peregrinantium* żyjąc z jałmużn, i siedząc po klasztorach. Nie musiał być jednak arcybiskupem: ponieważ Grzegorz XI. dopiero roku 1375. tę katedrę erygował, i na nią nominował Antoniego, jako widzieć przywilej autentyczny Władysława książęcia Opolskiego u Skrobiszewskiego. *Actum in Grodek proxima feria sexta post diem decollationis S. Baptistae* (ostatnich dni Sierpnia) *A. D.* 1375. *Praesentibus venerabili patre Antonio metropolitano Haliciensi etc.*

Chełmskim nie wiadomo [1]). Cóżkolwiek bądź wkrótce po tym liście swoim erygującym biskupstwa na Rusi, tenże Grzegorz papież na żądanie Władysława książęcia Opolskiego napisał list do wzwyż wzmiankowanych arcybiskupa i biskupów Polskich, zasięgając od nich wiadomości, jeźli katedra metropolitańska z Halicza może być przeniesiona do Lwowa, jako miastą na Rusi znakomitszego i bezpieczniejszego [2]). Wszelako następcy tego Macieja, Bernard, Piotr, Jakub i Mikołaj Trąba, brali tytuły arcybiskupów Halickich, aż do Jana Rzeszowskiego, od którego już metropolici tameczni statecznie Lwowskiemi nazywali się [3]).

III. Gdy się tak na Rusi pomnażała hierarchia Łacińska, tym czasem zburzyły się znowu Kujawy niespokojnością Władysława Gniewkowskiego. Przesiedziawszy on więcej roku w Drdzeniu, czyli Drezdenku mieście Ulryka hrabi tamecznego, a hołdownika korony Polskiej i poddanego, [4]) gdy nadzieje swoje w przywróceniu siebie do księztwa przez Ludwika, tudzież płonne obietnice panów Wielkopolskich być widział; począł znowu myśleć o partyi i rozruchu. Zamysły jego nie były tak tajemne, aby nie doszły uszu Sendziwoja z Szubina generała Wielkopolskiego, ile gdy gruchnęło około końca Lipca, że Władysław myśli opanować jakowy z zamków Kujawskich, a najbardziej Złotoryą. Sendziwój uprzedzając przypadek, postanowił odebrać ten zamek Krystynowi ze Skrzypowa staroście, choć swojemu szwagrowi [5]), iż to był starzec i gnuśnik, nie

---

1) Chełmska katedra stanęła dopiero za Władysława Jagiełła co do prowentów: być jednak musiał od czasu tej powtórnej erekcyi przez Grzegorza biskup jaki choć tytularny. O tem biskupstwie Chełmskiem mówić będziem pod Jagiełłą, mając autentyczne dowody z katedry tamecznej, które mi ze zlecenia Jmci Ks. Macieja Garnysza biskupa Chełmskiego przysłał Jmć Ks. Józef z Liptowa i Orawy Komorowski kanonik mąż uczony, a nasz dobry przyjaciel.

2) Obacz w Tomie XI. Bullaryi za Grzegorza XI.

3) Obacz w Skrobiszewskim trzy przywileje Władysława Opolskiego w roku 1377. w których się znajduje *Mathias electus archiepiscopus Leopoliensis.*

4) Obacz w Tomie IX. i wyżej.

5) Miał za sobą siostrę Sędziwoja. Anonim, Długosz.

zdolny do oręża i obrony. Nie chciał ustąpić Krystyn, mając za zniewagę uchylać się w czasie trwogi, a zapewniając generała, że się król na jego wierności i męztwie nie pomyli. Lecz Władysław czegoby może mocą nie dokazał, zdradą otrzymał. Szpiegowie jego przekupili kilku rybaków, którzy nabrawszy do łódek wina dobrego, dali w podarunku Krystynowi. Wdzięczny za ofiarę starzec, pił wesoło z temiż rybakami w zamku: a gdy się w trunku rozsmakował, posłano znowu do Torunia po toż wino na dopełnienie ochoty. Upił się starosta, i spał w nocy tak twardo z innemi opilcami, aż ludzie Władysława przystawiwszy drabiny do muru, bez żadnego odporu do zamku weszli. Okuto w kajdany Krystyna, i do więzienia wtrącono, póki się zwycięzcy ze szkatuły własnej piąciąset kopami groszy srebrnych nie okupił: albowiem za uwolnienie jego Sędziwój i szeląga dać nie chciał. Władysław zaś dostawszy twierdzy, osadził ją mocnym garnizonem z hultajów, włóczęgów, odłużonych, lub na kary skazanych zbrodniów, którzy się do niego, szukać lepszego losu w zamieszaniu zewsząd cisnęli [1]).

IV. Nie zeszło Władysławowi i na innych stronnikach. Ów Ulryk de Ostein hrabia Drezdeński, u którego książe przesiedział, człowiek zkąd inąd niespokojny i Polaków nieprzyjaciel, przyszedł mu na pomoc w kilkaset piechoty i jazdy Niemieckiej czwartego dnia po wzięciu Złotoryi [2]). Obrócony ten poczet zbrojny do Raciąża, zamku Zbiluta biskupa Kujawskiego. Opanowana dzwonnica z salą przyległą od biskupa zbudowaną: ztamtąd szturm do zamku przypuszczony, gdy odwagą oblężonych był odparty, nieprzyjaciel wrócić się musiał do Złotoryi. Nie długo potem tenże Ulryk [3]) podstąpił pod Gniewków ze swojemi Niemcami. Bronił potężnie fortecy starosta miejscowy Gerward ze Sło-

---

1) Anonim, Długosz, Kromer. Wzięta Złotorya dnia 15. Sierpnia.

2) *Cum quibusdam Saxonibus.* Anonim. Autor ten nazywa tego Ulryka *Ulricus de Ostein, filius Badcze in Drzeń.*

3) *Post paucos dies.* Anonim.

niewa: lecz Niemcy będąc w zmowie z Gniewkowianami i nie mogąc dać rady mocą, otoczyli na około zamek słomą i drwami, z czego wzniecony ogień gdy ów gmach ogarnął, musiał Gerward poddać się nieprzyjacielowi w liczbie dwudziestu piąciu osób, między któremi znajdowali się brat jego i dwie córki. Cała jego ruchomość, broń, i inne sprzęty poszły na łup Niemców. Wykupił z niewoli starostę Sędziwój generał wielką summą pieniędzy. Ulryka zaś bracia jego Arnold z Dobrogostem, bojąc się, aby od króla, jako rebellizant i poddany [1]), nie był sądzony kryminalnie, nakłonili do odstąpienia z ludźmi i powrotu do domu. Zagęściły się tym czasem po kraju różne łotrostwa: bo Władysław mając w Złotoryi i w Gniewkowie przytułek, wypadał z tych zamków do Wielkiejpolski, niszcząc i odzierając włościanów i dwory.

V. Generał Sędziwój nakazał powszechną na niego wyprawę. Dany od niego rozkaz Jaśkowi Kmicie herbu Srzeniawa staroście Sieradzkiemu, ażeby ze szlachtą swojego powiatu ściągnął ku Złotoryi na wygnanie ztamtąd najezdnika. Szło to wojsko, a za niem wozy z pieniędzmi traktem na Inowrocław, gdzie sam generał miał się znajdować [2]), nie spodziewając się, że Władysław toż miasto i zamek ubiedz miał w zamiarze. Ludzie książęcy baczni na przejazd wozów, napadłszy na nie, zabrali wszystkie skarby, i one książęciu około Gniewkowa będącemu oddali: a on też nazajutrz uczyniwszy popis z rycerstwa Gniewkowskiego i kmieci [3]), ruszył się z tym ludem ku Inowrocławowi dla oblężenia miasta. Ostrzeżony o tem Jaśko Kmita, postanowił spotkać się w polu z Władysławem: i złączywszy się z Bartoszem z Weisemburga starostą Brzeskim, napadł na wojsko książęce nie daleko Gniewkowa. Zbity i rozproszony Władysław ledwo samoczwart z bojowiska życie uniósł: a przybywszy do Nie-

---

1) *Cum regius fuerit subditus.* Długosz. Obacz w Tomie IX.
2) *Juvenem Vladislaviam ad subsidium domino Sandivogio.* Anonim.
3) Anonim, Długosz.

szawy, i tam konie porzuciwszy, puścił się przez Wisłę łódką do Złotoryi. Ścigali rozbiegłych jego towarzyszów ludzie Kmity aż ku Toruniowi, i wielu w pogoni wysiekli lub w niewolę zabrali. Wszakże pozostali od klęski niedobitkowie nie ustając w swoim uporze, biegali po Kujawach kupami, palili lub rabowali włości, zabierali ze dworów szlachtę, a opierając się aż o mury Inowrocławskie, z zabranym plonem do Złotoryi powracali. Na powściąg dalszych rozbojów wzmocnił Kmita i garnizonami osadził niektóre zamki: a między niemi zamek Służew do Jarosława ze Służewa należący. Wszelako trwały wybiegi nieprzyjacielskie aż do roku przyszłego do zielonych świątek, póki Złotorya była w ręku Władysława[1]).

VI. Gdy się tak domowemi rozruchami niszczyła Wielkopolska i Kujawy, prócz domowych wojen różne się działy w kraju nieprzyzwoitości i bezprawia. Król mało dbając o Polskę zostawił rząd Elżbiecie matce. Pod tą starzejącą, niedołężną i niewieścią głową wszystko szło na ubocz sprawiedliwości: a przemożni królowej faworyci zastępując jej władzę i dla zysków tylko swoich oną szafując, w ostatni nierząd i niebezpieczeństwo kraj wprowadzali. Ludwik zapobiegając dalszym zdrożnościom, żeby powszechne z niewieściej administracyi szemranie złych dla samego tronu nie przyniosło skutków, nakłonił matkę do uchylenia się od sprawowania królestwa i odjazdu do Węgier. Ażeby zaś stratę zysków, które z Polski miała, onej nadgrodził, znaczne za to dochody w Dalmacyi naznaczył[2]). Wszakże nie przestał razem myśleć o losie potomstwa swojego, i o odzyskaniu Sycylji, dla starzejącej się już nie płodnej Joanny, mało dbając o zbliżające się ku Carogrodowi Turki[3]).

---

1) Anonim, Długosz.

2) To z Polski ustąpienie Elżbiety opisując Anonim, powiada iż się one stało *anno praecedenti* przed synodem Uniejowskim. Więc być musiało w roku 1375. *Anno praecedenti regnum Poloniae gubernandum filio suo Ludovico regi Hungariae dimiserat propter disturbia, quae in eodem saepe fiebant gubernantibus et regentibus quibusdam nobilibus Cracoviensibus etc.* na karcie 116.

3) Praj w historyi swojej Węgierskiej na karcie 139. powiada, że

Amurat Sułtan Turecki pogromiwszy Bulgarów, Serwów, Macedonów i Abańczyków, groził Carogrodowi stolicy państwa Rzymskiego na wschodzie. Jan Paleolog cesarz Carogrodzki nalegał na papieża o wsparcie swoje przeciwko przemocy pogan: a papież widząc najbliższą pomoc od Węgier, prosił o nią Ludwika[1]). Inne myśli zatrudniały króla. Przeznaczywszy Maryą do tronu Polskiego[2]), lubo w tranzakcyi z narodem uczynionej onej nie wymienił, zostawując na potem do obioru swojego lub żony swojej; i tęż Maryą umyśliwszy wydać za Zygmunta syna Karola cesarza urodzonego z Pomorzanki Elżbiety, wnuczki Kazimierza Wielkiego[3]), postanowił też zaślubić młodszą Jadwigę Wilhelmowi książęciu Austryackiemu. Sprowadził go do Węgier za wolą ojca jego Leopolda III. i tam mu rzeczoną Jadwigę ledwo cztery lat wieku mającą zaręczył. Ułożona z obu stron tranzakcya przedślubna zawierała w sobie: że Ludwik król jeżliby to przyszłe małżeństwo zerwał, dwakroć sto tysięcy czerwonych złotych, a Leopold tyleż w podobnym przypadku wypłacić sobie mieli[4]). Od tego czasu został Wilhelm na dworze Ludwika, zasługując sobie na względy króla, Węgrów i małżonki przyszłej[5]): która tranzakcya jakie potem trudności Władysławowi Jagielle przyniosła, na swojem miejscu mówić będziemy.

---

król Ludwik nie dał posiłków Paleologowi cesarzowi Carogrodzkiemu, którego Państwo Turcy niszczyli, i zbliżali się ku Europie dla tego, że go zatrudniały rozruchy Polskie z okazyi Władysława Gniewkowskiego. — Wojna ta domowa Polska była w Sierpniu, a papież Grzegorz pisał do Ludwika w Lutym, prosząc go o wsparcie Greków. Odmówienia tego inne przyczyny są w historyi kościelnej Rajnalda, to jest zajścia króla z papieżem względem promocyi na urzędy duchowne, i względem Sycylji.

1) List Papieża Grzegorza XI. *Avenione* 5. *Cal. Februarii.*

2) Obacz wyżej. — Praj historyk Węgierski omylnie powiada na karcie 138. że Polacy Jadwigę sobie za królowę obrali. — Anonim spółczesny mówi wyraźnie *de filia secundo genita*, która była po Katarzynie Marya.

3) Miał pod ów czas Zygmunt lat 7. będąc urodzony w roku 1368.

4) Praj na karcie 138.

5) *Sub oculis et in aula soceri nutriebatur.* Długosz na karcie 26.

VII. Z nierządem powszechnym kraju bez pewnej i dzielnej zwierzchności, psowały się obyczaje nawet duchownych. Król stanowił lub dopuszczał stawiać na urzędach kościelnych ludzi mniej godnych, i o to z papieżem miał zatargi; że stolica apostolska zabiegając nieprzyzwoitym promocyom, chciała mieć wolności kościoła nie naruszone w elekcyach i podawaniach na prelatury [1]). Janusz Suchywilk arcybiskup Gnieznieński przedsięwziął wprawić w porządek i karność swoje kanoniki. Lud bierze przykład od pasterzów: cnota nauczycielów religji jest przewodniczką do pełnienia jej obowiązków w świeckim stanie. Uchwalona kapituła generalna w Gnieznie na dzień dziesiąty Września: arcybiskup w niej prezydował. Tam postanowiono ażeby dochody wszystkich dóbr kapitulnych szły na spólny użytek tych kanoników i prałatów, którzyby mieszkali osobiście przy katedrze. Że każdy z nich kolejno ma przy wielkim ołtarzu mszą odprawować; a któryby tej powinności nie wypełnił, ma za niedbalstwo zapłacić zastępującemu miejsce swoje puł grzywny groszy srebrnych [2]). Uchwalono tamże, aby co rok po dwakroć odprawiała się kapituła generalna w Gnieznie przy kościele katedralnym przez dni ośm: a ktoby się uchylał od posiedzeń, trzy grzywny przytomnym miał zapłacić [3]).

ROK 1376.

VIII. W następującym zaś roku tenże Janusz arcybiskup złożył synod prowincyonalny w Uniejowie [4]) na dzień siódmy Września: na który przybyli suffragani jego biskupi, Zbilut Kujawski, Dobiesław Płocki, Andrzej Wołoski w Czerecie katedrę mający: a zaś Krakowski Floryan,

1) Obacz Rajnalda pod rokiem 1375.

2) Anonim. — Na nasze pieniądze złotych 40.

3) Anonim na karcie 112.

4) Harduin uczony Jezuita położył ten synod pod rokiem 1375. w Tomie VII. *Actor. Consil.* w którym daje prezydencyą Jarosławowi arcybiskupowi: jest to omyłka, ponieważ Jarosław już się dawniej uchylił od urzędu arcybiskupiego, i umarł w Kaliszu tego roku dnia 13. Września, jako świadczy Anonim spółczesny.

Lubuski Piotr, Poznański Mikołaj, tudzież kapituła Wrocławska uroczyste na ten zjazd wyprawili poselstwo. Przyczyną zwołania tego synodu była poprawa karności kościelnej [1]), tudzież nakaz powszechny biskupów, aby wszystkie ustawy prowincyonalne, a mianowicie przeciwko zaborom dóbr duchownych ściśle po wszystkich dyecezyach zachowano [2]): lecz były i inne. Turcy cisnęli państwo Carogrodzkie, a wgłąb jego co raz postępując zbliżali się ku Włochom, morzem tylko Adryatyckiem przedzielonym. Jan Paleolog cesarz chcąc papieża zagrzać bardziej do dania sobie pomocy, ofiarował jedność Greków swoich z kościołem Rzymskim. Grzegorz dla uchylenia tego niebezpieczeństwa i pojednania kościołów, postanowił pobudzić książąt chrześcijańskich do krucyaty przeciwko poganom, a Ludwika króla jako bliższego chciał mieć na czele tych wojsk krzyżowych. Nie mniejsze zachodziły trwogi w samych Włoszech dla zamieszków domowych różnych miast i znaczniejszych obywatelów tamecznych. Potrzeba było papieżowi porzucić Awinion, gdzie stolica apostolska przez kilkadziesiąt lat trwała, i przenieść się do Rzymu, aby przytomnością swoją lepiej wszystkiemu zaradził. Takowe zamiary być nie mogły bez pomnożenia pieniędzmi skarbu papiezkiego. Właśnie w tychże czasach umarł w Kwietniu Przecław biskup Wrocławski. Bywali dotąd biskupami tego miejsca Polacy. Dyecezya lubo została pod metropolią Gnieznieńską, Karol cesarz jako król Czeski chciał mieć pasterza z innego już narodu. Odrzucono Polaków [3]) choć zdolniejszych; a za pomocą rzeczonego cesarza obrano niejakiegoś Teodoryka Czecha, który będąc naprzód u niego szafarzem kuchennym [4]), wydarł dawniej dziekanią Alber-

---

1) Harduin wyżej cytowany *propter reformationem disciplinae ecclesiasticae.*

2) Anonim. *Fuit definitum, quod statuta provincialia quilibet episcoporum etc.*

3) Życia biskupów Wrocławskich przez Długosza i Anonima w Tomie VI. Sommersberga. *Polonis viris idoneis contemptis.*

4) *Cujus coquinae erat expenditor et notarius.* Tamże.

towi proboszczowi Bochnieńskiemu i kanclerzowi Kazimierza Wielkiego, zasłużonemu mężowi sprawowaniem poselstw do papieża w interessach Krzyżackich. Nie lubił albowiem cesarz tego Alberta z przyczyny, iż gdy u papieża starał się dawniej o oderwanie biskupstwa Wrocławskiego od metropolji Gnieznieńskiej, i na ten koniec Teodoryka posłał do Awinionu; Albert rzeczony zadał mu zfałszowanie listów królewskich produkowanych przed papieżem, jakoby przez nie Kazimierz zezwalał na oddział pomienionego biskupstwa Wrocławskiego[1]). To biskupstwo Wrocławskie miało wielkie dochody: a zmarły Przecław znaczne pieniądze zostawił.

IX. Ten powód był dostatecznym Grzegorzowi do przewleczenia potwierdzenia Teodoryka, i dania mu odpowiedzi osobistej w Awinionie, że się to nie stanie dotąd, dopóki stolica apostolska nie wróci się do Rzymu[2]). Na ten koniec wysłany do Szląska i Polski Mikołaj, z Dominikana biskup Majorki przybywszy do Wrocławia[3]), napisał listy do Jana arcybiskupa Gnieznieńskiego, żądając od biskupów Polskich do jego metropolji należących dwuletniej kontrybucyi z dóbr i dochodów kościelnych[4]). Kapitułę zaś Wrocławską obwieścił, iż ponieważ potwierdzenie i konsekracya obranego biskupa ma się przewlec; jest wolą papiezką, listami jego stwierdzoną, aby tym czasem on sam objął urząd administratora dyecezyi[5]), a pieniądze po zmarłym zabrał na kamerę. Kapituła widząc do czego Mikołaj zmierzał, wysławszy legatów swoich do Uniejowa dla umówienia składki powszechnej, weszła z nim w targ względem zaspokojenia jego żądań. Odrzucona pierwsza propo-

1) Anonim na karcie 114.

2) Anonim tamże.

3) Tenże na karcie 116. Życia biskupów Wrocławskich w Tomie I. Sommersbers. pod tytułem *Fredericus*.

4) *Petiit a Clero provinciae Gnesnensis procurationem biennalem episcopis visitantibus dare debitum pro camera apostolica juxta constitutionem papae Benedicti quae incipit. Vas electionis.* Tenże na karcie 116.

5) Tenże na karcie 114.

zycya względem administracyi. Nie chciano mieć rządcą dochodów biskupich człowieka obcego, aby włości nie złupił, a zamków nie potracił[1]). Żeby się zaś dalej tak rządu, jak spadków po biskupie Przecławie nie napierał; postanowiono, aby każdego roku, pókiby katedra wakowała, wypłacać kamerze apostolskiej po ośm tysięcy złotych z dóbr biskupich: za pretensye zaś do puścizny trzydzieści tysięcy ryczałtem: za składkę roczną z dyecezyi przez dwa lata po dwa tysiące, a na transport tych pieniędzy tysiąc złotych wyliczone zaraz być miały[2]). Z tej tak wielkiej summy oddała natychmiast kapituła 33. tysiące: nie przeto jednak Teodoryk potwierdzonym od Grzegorza został, lubo się do Rzymu udał, jako się niżej powie. Oparli się mężniej Polscy biskupi, i żądaną od nuncyusza kwotę zniżyli na synodzie Uniejowskim do mniejszej summy. Archidyecezya Gnieznieńska po sześćset dwadzieścia czerwonych złotych, dyecezya Kujawska po sto dwadzieścia wypłacać postanowiły tym sposobem, aby każde beneficium duchowne po dwa grosze od grzywny dochodów swoich na tę kollektę według taxy odłączyło[3]).

X. Wreszcie uprzedziło te duchowne ustawy wzniecone znowu z okazyi Władysława Gniewkowskiego zamieszanie[4]). Trzymał jeszcze ten książe Złotoryą zamek[5]), czyniąc z niego nieustanne wypady na Kujawy i bezprawia. Sędziwój z Szubina generał Wielkopolski wespół z Bartoszem z Weisemburga i Bartoszem z Sokołowa starostami Kujawskiemi, mając z sobą lud Wielkopolski i Kujawski, oblegli tę fortecę: a na dopełnienie wojska przybył z ludem swoim Kazimierz książe Szczeciński. Oblężony książe wytrzymał mężnie potęgę przeciwną: owszem odnosił częste

---

1) *Perditionem castrorum, et annihilationem bonorum metuentes.* W życiach Biskupów Wrocławskich.

2) *Octo millia florenorum auri* — 30. *millia* — *duo millia* — *unum mille.* — Tenże.

3) Długosz na karcie 31. Anonim na karcie 114.—116.

4) Około zielonych świątek. Anonim.

5) Obacz wyżej pod rokiem 1375.

zyski z nieprzyjaciół. Nasyłał na ich obóz lud zbrojny w nocy statkami po Wiśle: chwytał czaty, rozpraszał lub wycinał tych, którzy się od obozu odłączywszy, żywność po okolicach zbierali: w zamku zaś samym mając wiele dział ognistych, z dala oblężeńców raził i gromił. Znajdowali się tam dwaj młynarze w sztuce strzelniczej nader biegli. Z nich jeden Złotoryą książęciu wydał: drugi nazwiskiem Hanko z Brześcia, którego Władysław dawniej był pojmał. Ten Hanko bojąc się, aby za dobyciem zamku nie dobrze w żywność opatrzonego kary nie odniósł, że nieprzyjaciołom ojczyzny dopomagał, przedsięwziął wydać rzeczoną twierdzę. Odkryta zamyślona zdrada: Hanko wzięty na katownie cały jej układ opowiedział, że mając klucze od jednej bramy, wpuścić przez nią ludzi królewskich postanowił, i o tem już Sędziwoja zapewnił.

XI. Władysław uprzedzając zdradę, wysłał zięcia Hankowego z doniesieniem niby od niego Sędziwojowi, jak sobie i kiedy miał postąpić, aby zamek bez trudności ubiegł. Uradowany Sędziwój, chcąc sobie jednemu sławę wzięcia Złotoryi i zakończenia tej wojny przypisać; nie ostrzegłszy o swoim zamyśle Kazimierza książęcia Szczecińskiego i innych wespół bojowników, wyszedł w nocy, jak było ułożono, z przebrańszym ludem, i jak najciszej podstąpiwszy pod zamek, bramę otworzył. Lecz ledwo tam weszło dwudziestu sześciu żołnierzy, nim się reszta z Sędziwojem przemknęła, ludzie książęcy będący na zasadzce spuścili z góry kratę, której ciężarem i kolcami wytkniętemi zacny i mężny rycerz Polski Fryderyk Wedel dziedzic na Ujściu przybity życie stracił [1]). Ci zaś co do zamku weszli, częścią kamieńmi potłuczeni zginęli, częścią się w niewolą dostali. Wrócił się Sędziwój ze wstydem do obozu, a nazajutrz całemi siłami szturm rozpoczął, i przez cały go dzień popierał, w którym Kazimierz Szcze-

1) Kromer powiada o dwóch rycerzach Polskich zabitych: *duo equites Poloni Fridericus Vedelius et Uscensis dominus oppressi sunt.* Spółczesny Anonim archidyakon jedną osobą być mieni tego Fryderyka dziedzica razem na Ujściu.

ciński, kamieniem przez szyszak w głowę ugodzony, wkrótce potem z tej rany umarł[1]). Po śmierci jego, ponieważ ani z pierwszej żony córki Kiejstuta książęcia Litewskiego, ani z drugiej Salomei księżniczki Mazowieckiej córki Ziemowita potomstwa nie zostawił; Dobrzyńska ziemia, tudzież powiaty Bydgoski, Welatowski i Wałecki dane mu lennem prawem przed kilką laty, do korony powróciły[2]). Wreszcie Władysław widząc iż się dłużej w zamku utrzymać nie mógł, spaliwszy żywcem Hanka z jego zięciem, tudzież tych, których u bramy pojmał, prosił Sędziwoja o umowę i kapitulacyą. Stanęło na tym, aby książe z zamku ustąpił: dla ocalenia jednak honoru, jakoby to z bronią w ręku uczynił, chciał się spotkać na włócznie z Bartoszem Sokołowskim starostą Kujawskim. Jakoż przy wychodzie z bramy natarł drzewcem na Bartosza, a zbity od niego i zraniony w prawe ramie, dopiero się łasce królewskiej poddał[3]). Posłany do Węgier kosztem tegoż Bartosza, przedał królowi za dziesięć tysięcy czerwonych złotych[4]) ziemię Gniewkowską, sam zaś tym czasem otrzymawszy bogate opactwo[5]) w Węgrzech, osiadł na niem, póki się znowu na poźniejsze rozruchy z klasztoru nie wynurzył, jako o tem niżej powiemy.

XII. Gdy się to w Polszcze działo, Elżbieta matka królewska niespokojna, dumna i łakoma niewiasta, zapragnęła znowu rządzić tym narodem, z którego w roku przeszłym została uchyloną[6]). Lekce ważąc wyznaczone sobie w Dalmâcyi dochody, chciała one pomnożyć uciska-

---

1) Umarł roku 1377. dnia 2. Stycznia. Anonim.

2) Obacz wyżej pod rokiem 1371. *In castro suo Bidgoszcza diem clausit extremum. Post cujus obitum ducatus Dobrinensis, Bidgoscia, etiam Walcz castra ad coronam regni Poloniae sunt devoluta.* Anonim na karcie 119.

3) Anonim na karcie 111.

4) *Terram suam Gniewkowiensem praefato domino regni pro decem millibus florenorum vendidit.* Anonim.

5) *Opulenta, ut nonnulli scribunt S. Martini montis Pannoniae abbatia donatus est.* Praj na karcie 141.

6) Obacz wyżej pod rokiem 1375.

mi Polaków. Opierał się natrętom kobiecym Ludwik nie chcąc bardziej rozjątrzać narodu, już od kilku lat niepewnością rozszarpanej między faworytami władzy, nieobecnością króla, a domowemi niesnaskami zwątlonego. Lecz musiał nakoniec ustąpić uprzykrzonej, a w języku nawet niepomiarkowanej białogłowie [1]). Wyjechała Elżbieta z licznym Węgrów orszakiem do Krakowa, napisawszy listy do szlachty Krakowskiej i Sandomierskiej, aby się zebrali z żonami w Sandeczu na jej uroczyste przyjęcie. Stało się zadosyć woli. Brzydzono się dumą i łakomstwem: kochano krew Łokietka w córce, a Kazimierza w siostrze. Ledwo przyjechała Elżbieta do Bochni, przybiegło kilku ze szlachty Sandomierskiej z doniesieniem: że Litwini czynili zajazdy; zgromadzali wojska, nie innym końcem bez pochyby, jak tylko dla wpadnienia do krajów koronnych. Wzgardzona ta pewność w nadziei i z oświadczeniem chełpliwem, że syn Ludwik ma dosyć potęgi, aby temu zaradził, i nieprzyjazne pogany na wodzy utrzymał. Usprawiedliwił wkrótce następny skutek obywatelskie przestrogi. Albowiem zabezpieczeni słowami królowej Sandomierzanie, gdy żadnej nie czynili gotowości [2]), tym czasem Kiejstut książe Trocki, Lubard książe Łucki, bracia Olgierda Wielkiego książęcia, z Jerzym książęciem Bełzkim ich synowcem [3]) zburzywszy ziemię Lubelską, i przymknąwszy się dnia drugiego Listopada ku Sanowi i Wiśle, straszne spustoszenia między temi rzekami a mianowicie około Zawichosta i Tarnowa poczynili, przez pożogi włości i świątnic, zaboje niedołężnych i duchowieństwa, zabory ludzi w niewolę, którzy się być zdawali zdolniejszemi do służalstwa. Pietrasz synowiec arcybiskupi najechany w Baranowie wsi swojej, ledwo żonę i syna niemowlę wsadzi-

1) *Ipsa nimirum provocata filio suo serenissimo, quaedam impetuosa opprobria dicere non expavit.* Anonim na karcie 117.

2) *Tali spe decepti nullam custodiam habuerunt.* Anonim.

3) *Georgio de Belz filiastro eorum.* Anonim. — Długosz powiada *Kiejstut, Jagiello, Witawdus ex Troki, Wilno et Grodno. Lubardus ex Lucko et Georgius ex Belz.*

wszy z sobą na koń, i puściwszy się wpław przez Wisłę, miecza uszedł. Tarnowska, wdowa Michała kasztelana Wiślickiego, wyjeżdżając ze wsi swojej Wielowiesia na przyjęcie królowej w Krakowie oskoczona od tejże Litwy ratowała się rychłym dopadem promu, i do Sandomierza uszła. Wiele atoli innych szlachetnych niewiast pogaństwo pochwytało. Poniosły ztąd województwa koronne niezmierną stratę: królowa zawstydzona załosną oczewistością przestróg, cieszyła ziemianów nadzieją zemsty przyszłej: lecz szkód nie powróciła.

XIII. Pomnażały się klęski klęskami. Siedziała w zamku Krakowskim Elżbieta, używając dobrej myśli w pośrodku nieszczęściów krajowych. Mijało lat ośmdziesiąt wieku babie: nie opuszczała ją chęć próżności[1]). Brzmiał zamek muzyką, tańcami i innemi rozrywkami. Wszczęty nagle rozruch w niedzielę po Ś. Mikołaju, pomieszał ochotę godowników, i krwią weselące się miasto oblał. Przyprowadzono dla szlachcica Polskiego imieniem Przedbora z dóbr jego Brzezia wóz siana. Napadli nań Węgrzy przy bramie Bochnińskiej, i na swoje potrzeby zabrać chcieli: oparli się gwałtowi słudzy Przedbora. Ztąd hałas i poswarki; a gdy w tym rozruchu Polacy Polakom, Węgrzy swoim na pomoc biegną, i rozruch się pomnaża; królowa wysłała Jaśka Kmitę herbu Śrzeniawa starostę zamku z inną szlachtą Polską dla uśmierzenia zwady. W tym niejakiś Węgrzyn wypuścił z łuku strzałę, która nie wiedzieć czy trafunkiem, czy umyślnie wymierzona przeszyła gardło Jaśkowi Kmicie, z którego postrzału martwy z konia zleciał. Śmierć starosty dała hasło do kordów i zaboju. Rzucili się Polacy na Węgrów po mieście rozłożonych, i bez braku na płeć i wiek wszystkich zarównie siekli. Niejakiś Słowak imieniem Michał Pogan z piwnicy

---

1) *Domina regina cum sua familia in Cracoviensi castro residens, et choreas ac tripudia et alia humanitatis solacia coram se fieri jubens.* Anonim spółczesny. Próżno zarzuca Kromerowi niepewność tej powieści jego, Praj historyk Węgierski. Kromer ją wyczerpnął z Anonima, który żył pod ów czas i był wszystkiemu przytomny.

domu gdzie mieszkał wyciągniony i rozsiekany. Dwaj młodzieńcy wzięci do dworu Elżbiety za zasługi ich rodziców, zchroniwszy się do domu Przedbora, i tam śmierci nie uszli. Zamknął ich Przedbor w tajemniejszym pokoju: lecz gdy z tą nowiną do królowej troskliwej o ich ocalenie do zamku poszedł; rozhukani owi szabelnicy, wyłamawszy drzwi w nocy, zamordowali obu, a odarte ciała z szat i pasów srebrnych, przez okno za mury wyrzucili. Ścigano i bito uciekających do samego zamku: a których tamże litujące się dworskie damy w swoich ukryły pokojach, przez okna na złamaną szyję wyrzucano. Więcej stu sześciudziesiąt głów przez resztę dnia i noc następującą poległo. Królowa kazawszy bramy zamknąć, a koło nich i całego zamku straże rozstawić dla ocalenia reszty Węgrów, po strawionych kilku dniach na bojaźni i żałobie, wyjechała z Krakowa zostawując też rządy Ludwikowi synowi, których się tak bardzo, mało co przedtem napierała. A na utulenie żalu i zemsty krewnych zabitego Kmity, synowi jego Piotrowi, lubo jeszcze lat zdolnych do urzędu nie mającemu, starostwo Łęczyckie oddała [1]).

ROK 1377.

XIV. Nastąpiły po wyjeździe Elżbiety różne odmiany w administracyi skarbowej i rządzie wewnętrznym. Odebrany dozór w Kujawach zamków królewskich z ich przyległemi ziemiami Kruszwicy, Brześcia, Radziejowa, Przedecza i Przypustu Bartoszowi z Sokołowa i Weisemburga, a oddany Pietraszowi z Malochowa herbu Grzymała urodzonemu w Sandomierskiem. Podobał się Pietrasz bardziej królowej, iż do skarbu z tych dzierżaw dwa tysiące grzywien ofiarował: gdy pierwej Bartoszowie, nie chcąc ciemiężyć poddaństwa, ośmdziesiąt tylko na rok w czasie trzyletniej tenuty swojej dawali. Złożył też Ludwik z urzędu generalstwa Wielkopolskiego Sędziwoja z Szubina, sadząc go na generalstwie Małopolskiem z postąpieniem mu

---

1) Anonim, Długosz, Kromer.

tysiąca grzywien groszy, kilku młynów i włości na dziedzictwo, za wydatki niektóre w czasie urzędowania poczynione. Miejsce jego otrzymał Domarat z Pierzchowa na żądanie królowej, za to, iż w czasie rozruchu Krakowskiego chcąc się jej przypodobać, Węgrów bronił i przechowywał. Wezwany ten nowy starosta od Ludwika, powrócił od niego z listami do arcybiskupa Gnieźnieńskiego, oraz biskupów Krakowskiego, Poznańskiego, i Lubuskiego z ich kapitułami, w których listach król im donosił o przedsięwziętej wyprawie na Litwę, oraz prosił o przystawienie mu ludzi zbrojnych [1]). Duchowieństwo nie chcąc się podawać w obowiązek dawania wybrańców [2]), gdy się niedostatkiem zdolnego do boju ludu składało [3]), żądał Domarat, aby włożony był podatek na kmieci kościelnych po ośm groszy od głowy, albo przynajmniej po ośm skojców [4]), a to pod winą wyklęcia. Miłość duchowieństwa dla kraju, wsparcia potrzebującego, przystała na żądanie króla i generała. Włożona na dyecezye kontrybucya: a gdy król z wojskami swojemi ciągnął przez Sandomierz, przytomny tam ze swoją kapitułą Janusz arcybiskup, dwieście grzywien groszy mu ofiarował [5]).

XV. Jakoż Ludwik nie omieszkał dalej zamyślonej wyprawy przeciwko Litwie, która w Ruskie księztwo przed kilką laty wpadłszy, zamek Włodzimierski opanowała [6]): a świeżo w Lubelskiem i Sandomierskiem szkody niezmierne poczyniła. Należało królowi Polskiemu powetować szkody poddanych: a nabytki przodków królów Polskich w całości przy koronie utrzymać. Ludwik przeszedłszy od Węgier

---

1) *Petens eosdem, ut sibi aliquos homines armatos in subsidium mitterent.* Anonim.

2) *Ne se et ecclesiam servituti obnoxios redderent.* Długosz.

3) *Quos capitula et episcopi minime habebant.* Anonim.

4) Obacz o skojcach w Tomie IX.

5) *Dominum regem tendentem ducentis marcis grossorum honoravit.* Anonim na karcie 118. Na teraźniejszą monetę wyniesie to do 16,000. złotych.

6) Obacz wyżej pod rokiem 1370.

z ludźmi tego narodu przez Tatry około Sanoka[1]), stanął w Sandomierzu dla rady i dalszej namowy około wojny, tudzież dla złączenia się z Polskiem rycerstwem. Ściągnęła się szlachta Krakowska, Sandomierska i Sieradzka, między którą trzymali czoło Toporczykowie, wiodący z sobą siedm świetnych i okazałych chorągwi. Prowadził pierwszą Otton z Pilcy wojewoda i starosta Sandomierski: drugą Sendziwój z Szubina starosta Krakowski: trzecią Mikołaj z Ossolina kasztelan Wiślicki: czwartą Jaśko z Tenczyna kasztelan Wojnicki: piątą Drogosz z Chroberza starosta Sieradzki i sędzia Krakowski: szóstą Zaklika z Miedzygorza kanclerz koronny: siódmą Jan Wołczek z Łowienicy. Komenda generalna nad wojskiem Polskiem dana Sędziwojowi z Szubina, z rozkazem aby ciągnął do Chełma: sam zaś król z Węgrami miał się udać ku Bełzowi. Ziemia Chełmska z zamkiem stołecznym oddana była przed laty dwudziestą[2]) dzierżawnem prawem Jerzemu Narymuntowiczowi książęciu Litewskiemu od Kazimierza Wielkiego, który ją jako z dawna do korony należącą[3]) Litwinom był

---

1) *Per alpes Sanocenses, quae Poloniae regnum ab Hungaria disterminant.* Długosz. Praj historyk Węgierski powiada, że Ludwik wszedł do Polski *cum ingenti Hungarorum manu.* Zkąd on to wziął, nie wiadomo. Turocz o tej wyprawie owszem ani Bonfini żadnej wzmianki nie czyni. Powieść chełpliwa Bonfiniego, o której mówiliśmy w Tomie IX. nie ściąga się do wojny teraźniejszej, jako się myli Praj, ale do dawniejszych, kiedy Ludwik nie był jeszcze królem Polskim. Wreszcie nie musiała to być *ingens manus*, kiedy z nią Ludwik nie mógł dobyć Bełza.

2) Długosz pod rokiem 1366. na karcie 1150. *Postremo in terram Chelmensem descendens, quae etiam per Lubardum et gentes ejus tenebatur, castro principali conquisito caetera omnia in deditionem venere. Eam cum capitali castro Georgio Belzensi duci commisit in tenutam.*

3) Zdobył tę Ziemię Kazimierz Sprawiedliwy w roku 1179. jako mówiono w Tomie VI. Pod następnemi książętami w czasie dla Polski krytycznym, gdy zostawała bez królów pod książętami udzielnemi, z sobą niezgodnemi, książęta Ruscy onę sobie przywłaszczyli. Gdy księztwa Ruskie zpadły prawem dziedzicznem na Bolesława Trojdenowicza książęcia Mazowieckiego, a ten od Rusinów został otruty bezpotomnie; Kazimierz Wielki przyłączył do korony w roku 1340. wespół z Rusią ziemię Chełmską. Wszakże puścił ją na czas książętom Litewskiem w tymże roku wespół z ziemiami Włodzimierską, Łucką, Bełzką i Brzeską, jako mówiono w Tomie IX. lennem pra-

odebrał. Ten Jerzy, z daru tegoż Kazimierza razem książe Bełzki i lennik koronny [1]), nie mając dosyć na tym, że po traktacie w roku 1366. z Kazimierzem Wielkim a książętami Litewskiemi zawartym, zamyślał o rebelji [2]): ale nadto zaraz po śmierci tego króla dopomagał stryjom do zabrania zamku Włodzimierza [3]): świeżo zaś teraz z temi książętami ziemię Lubelską i Sandomierską zniszczył. Dobyty Chełm od Sędziwoja i rycerstwa Polskiego [4]): i tymże broni zapędem zabrane zamki Horodło, Grabowiec i Szewołosz będące w dzierżeniu tegoż Jerzego książęcia Bełzkiego [5]).

---

wem, a sobie tylko resztę Rusi zachował. To jednak ustąpienie było z warunkiem, że jak w innych ziemiach, tak i w Chełmskiej po miastach kapitalnych miały zostać garnizony Polskie, a książęta Ruscy, jako opiewała tranzakcya, *ipsi vero Vladimiriensem, Lucensem, Belzensem, Chełmensem et Brestensem quiete possidere debent, sed nullas aedificabunt neque instaurabunt arces.* Nie dotrzymała Litwa słowa: albowiem w roku 1350. powyganiawszy ludzi królewskich z miast stołecznych, wszystkie, a z niemi i Chełm zabrała. Dopiero w roku 1366. Kazimierz zwyciężywszy Litwinów, i uczyniwszy z niemi tranzakcyą, znowu ziemię Chełmską z zamkiem zabrał, i oboje oddał prawem dzierżawnem Jerzemu Narymuntowiczowi książęciu Litewskiemu. Po tej tranzakcyi, mówi Długosz na karcie 1151. *Georgius dux Belzensis crebris calliditatibus usus saepe rebellionem facere tentavit, in utramque partem notatus est claudicasse.* Lecz po śmierci Kazimierza Wielkiego jawniejszą jeszcze rebelią podniósł, wchodząc w spółkę z innemi książętami Litewskiemi, jako mówiono pod rokiem 1370. a potem z temiż zniszczył księztwo Sandomierskie: owszem sam był powodem, jako mówi Anonim na karcie 94. *Qui sceleris autor fuit.*

1) Długosz. Obacz Tom IX.

2) Obacz wyższą notę.

3) Obacz pod rokiem 1370.

4) *Cracovitae, Sandomiritae, Siraditae, castrum Chełm obsiderunt, quo expugnato et capto etc.* Anonim na karcie 119.

5) Długosz na karcie 36. Anonim na karcie 94. *Castra Georgii Grabowiec, Chełm, Bełz, Horodło et Sewołosz.* W traktacie doczesnym zawartym między książętami Litewskiemi Jawnutą, Kiejstutem, Lubardem, Jerzym Koryatowiczem, i Jerzym Narymuntowiczem około roku 1340. a między Kazimierzem Wielkim, ziemia Bełzka została przy książętach Litewskich wespół z Chełmską, Włodzimierską, Łucką i Brzeską. Zdaje się iż Bełzka ziemia dostała się Jerzemu Narymuntowiczowi, ale zamek, tak jako i inne Ruskie miały garnizony Polskie. W roku 1350. Litwa wygnała z Bełza Polaków: a Jerzy uczynił się panem wszystkiego. Wszakże w roku 1366. gdy Kazimierz W. przechodził na Wołyń przez ziemię Bełzką z wielkiem woj-

XVI. Trudniejsze było dostanie Bełza, kędy sam król ze swojemi Węgrami podstąpił[1]). Przyszli mu na pomoc Polacy, dobywszy Chełma i innych zamków wyżej wspomnionych[2]). Oblężeni, lubo to była forteca mocna i prawie w owych czasach nie dobyta[3]), stracili nadzieję dalszej obrony dla liczby i potęgi oblężeńców[4]), a dla mało spodziewanej pomocy od Lubarda i innych książąt Litewskich. Kiejstut książe Trocki chciał być jednaczem tej zgody[5]). Jerzy sprawca tej wojny, żądał łaski królewskiej i darowania winy. Przyprowadzony do obozu królewskiego od stryja Kiejstuta, obiecał wrócić wszystkich niewolników Polskich: poddał zamek z powiatem okolicznym[6]), tudzież innemi wszystkiemi, które trzymał, siebie i dzierżawy swoje pod posłuszeństwo i zwierzchność króla z koroną oddając[7]). Król przyjąwszy służbę Jerzego, puścił mu z innemi zabranemi rzeczony zamek Bełzki prawem dożywotniem[8]) jako staroście, a nadto jeszcze dał mu temże prawem zamek Lubaczewski[9]), z postąpieniem stu

---

skiem, upokorzył się Jerzy z bojaźni: a *rex ipsum in servum et homagialem principem suscepit, et terram Belzensem feudali jure ad vitae duntaxat tempora tenendam concessit.* Traktat roku 1366. między królem a książętami Litewskiemi uczyniony zaświadcza wyraźnie, że Kazimierzowi ustąpione były zamki Włodzimierski i Łucki, tudzież powiat Horodelski, Lubomski, Turzyński, Rateński, Koszerski, i Włuczymski, nadto Krzemieniec, Peremil, Olesko, Bełz, Grabowiec, Chełm, Szczebrzeszyn i Łopatyń. Zdaje się, iż Jerzy otrzymał od Kazimierza z ziemią Bełzką razem powiaty Horodelski, Grabowiecki i Szewołoski.

1) *Dominus Ludovicus rex praefatus cum suis Hungaris castrum Belz circumvallavit.* Anonim na karcie 119.

2) *Quo expugnato* (Chełm) *et capto ad dominum regem versus Belz perrexerunt.* Anonim na karcie 119.

3) *Firmissimum et inexpugnabile.* Anonim.

4) *Infinita armatorum magnitudo.* Anonim na karcie 94.

5) *Kiejstuto de Troki mediante.*

6) Anonim spółczesny. *Castrum Belz domino regi praesentavit.*

7) *Cum omnibus castris se suae gratiae et servituti subdidit et tributis.* Anonim na karcie 94.

8) *Ludovicus rex injuriam beneficio pensaturus Georgio duce castrum Belz obligante se illud regio nomine pro eo et prole sua regnoque Poloniae fideliter administraturum reddit.*

9) Zdaje się, iż zamek z powiatem Lubaczewskim od czasu za-

grzywien pieniędzy na zupach Bochnieńskich, podobno w nadgrodę zatrzymanej ziemi Chełmskiej. Ruszyły się wojska do swoich wzajemnie krajów, nie bez zawiści i poswarków. W czasie oblężenia raniony w twarz od niejakiego Węgrzyna Piotr Szafraniec z Łuczyc, wznieciłby domową wojnę, gdyby Ludwik bojąc się, aby lud jego od liczniejszych Polaków nie był pokonany, nie zaspokoił Szafrańca dając mu prawem dziedzicznem zamek Pieskową skałę nazwany, który do królów Polskich należał[1]).

XVII. Ustała wojna z Litwą: zabezpieczyły się dla korony dwie znaczne ziemie Bełzka i Chełmska: lecz król mało życzliwy swoim Polakom, chciał ich nabytki obcemu przywłaszczyć narodowi. Pretensye królów Węgierskich do Rusi słabe i nikczemne z pierwiastków swoich[2]), bo ani na prawie sukcessyi, ani na prawie zawojowania, ani poddania się wsparte, jeźli jednak jakie były umorzone zostały zawartemi między tymże Ludwikiem a Kazimierzem Wielkim tranzakcyami[3]). Ludwik nie pamiętny na tak uroczyste przyrzeczenia uczynione wujowi, którego miał być następcą, uczynione narodowi w Koszycach, który niedawno dla córek jego tron swój zabezpieczył[4]), że żadnych alienacyi czynić nie będzie, owszem przywróci koronie utra-

---

brania Rusi przez Kazimierza W. w roku 1340. był przy koronie: dopiero go Ludwik w tym roku dał w dzierżawę Jerzemu. Długosz opisując wyprawę Kazimierza W. na Ruś w roku pomienionym mówi na karcie 1059. *et tam Praemisliense*, *quam Haliciense*, *Lucense, Vladimiriense*, *Sanocense*, *Lubaczew*, *Trębowla*, *castra et civitates etc.* Nie widzieć potem w historykach, aby ten Lubaczew był zabrany od Litwy, chyba w powszechnym wyrazie *terra Belzensis*, co jednak wnosić nie można, bez pewnej wiadomości. Rzecz pewniejsza, iż ten Lubaczew należał zawsze do Rusi czerwonej, to jest Lwowskiej, i że go oddał Ludwik Jerzemu na zamianę ziemi Chełmskiej, która już odtąd zawsze była przy koronie.

1) Długosz na karcie 36.

2) Obacz w Tomach poprzedniczych.

3) Obacz w Tomie IX.

4) Obacz wyżej pod rokiem 1374. *Promittimus bona fide*, *absque omni dolo cujuslibet fraudis sub sacramento fidei nostrae ipsam coronam regni Poloniae semper salvam et integram ac illibatam conservare et nullas terras*, *vel partes earum ab ipsa alienare vel minuere*, *sed eam augere et recuperare etc.*

cone prowincye, zapragnął znowu Ruskiego księztwa jako król Węgierski. Podobały mu się nader te kraje żyzne i okazałe [1]). Jak chęć jego była nieprawna i przestępna, tak sposób onej wykonania. Polskie wojsko liczniejsze nierównie, zabrawszy ziemię Chełmską i inne własną siłą, dopomogło i do wzięcia Bełza. Temu należał zysk zwycięztwa, kto na nie koszty, przewagi i krew własną łożył. Ludwik przestąpił prawo i przysięgę, kiedy obiecawszy na koronacyi swojej, i potem w Koszycach, że żadnemu z duków, ani ze krwi książęcej idących nie poruczy zamków koronnych [2]), oddał ich wiele Władysławowi Opolskiemu, uczyniwszy go pierwej książęciem Wieluńskim. Wielość w narodzie tych duków, przywiodła go o długie bezkrólewie, o nierząd, wojny domowe, i zabranie krajów przez Czechy, Niemce i Krzyżaki. Nie chciała mieć rzeczpospolita żadnego związku, mianowicie z książętami Szląskiemi, jako zniemczałemi i pod cudzem panowaniem będącemi, a dobra też stołowe po zejściu duków na króla spadające w szlacheckich dzierżawach mieć pragnęła [3]). Król będąc krewnym tego Władysława [4]), i uczyniwszy go dawniej palatynem Węgierskim, tyle mu ziem i zamków na Rusi ponadował, że ten książe pisał się książęciem Ruskim [5]), mimo prawa książąt Mazowieckich swojaków, do których prawem krwi, jako idących od tejże matki Ruski, po której Bolesław wziął księztwo, cała Ruś należała.

XVIII. Jakimkolwiek jednak był książęciem Ruskim ten Władysław [6]), i jakiemkolwiek prawem trzymał to księ-

---

1) *Terrarum Russiae Ludovicus uberam glebam contemplatus — applicare illos et submittere Hungarico regno, et a Poloniae regno sequestrare in animum induxit.* Długosz na karcie 37.

2) *Promittimus, quod nullum castrum seu fortalicium regni Poloniae alicui duci vel principi, aut descendenti de genere ducali regendum et tenendum committemus pro tempore vel aevum.* Tranzakcya Koszycka *Vol. Leg. I.* na karcie 57.

3) Anonim na karcie 104.

4) Obacz tablice genealogiczne.

5) Obacz wyżej w księdze poprzedzającej.

6) *Inclitus princeps Vladislaus totius Russiae dux et dominus.* Anonim.

ztwo, był on lennikiem korony, jako pani najwyższej księztwa Ruskiego. Mimo to wszystko zawarty między królem a tym książęciem wiarołomny z obu stron frymark. Umarł właśnie tego roku z wziętego dawniej postrzału Kazimierz książe Szczeciński, Dobrzyński i Bidgoski [1]). Lenność księztw jego w Polszcze będących, wróciła się do korony. Ludwik wszedł w kontrakt z Władysławem, i pod pozorem że mu trudno utrzymać księztwo Ruskie w podległości i pokoju dla najazdów Litewskich [2]), przyłączył one do korony swojej Węgierskiej, zkąd oddaliwszy starosty i straże Polskie, posadził swoje Węgry, Emeryka biskupa Agryjskiego, Jerzego Zudara z bracią, Emeryka Bebek i Jana Zapolę [3]). Szemrał na to naród: lecz dla bojaźni króla potężnego mu-

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1376. Umarł Kazimierz w Bidgoszczy dnia 2. Stycznia roku 1377. pochowany w Biszowie u Cystersów. Obacz o nim w Anonimie na karcie 119. Żona jego pierwsza, córka Kiejstuta książęcia Litewskiego. Druga Salomea księżniczka Mazowiecka, córka Ziemowita. Potomstwa żadnego nie zostawił. Po jego śmierci, mówił Długosz na karcie 37. *Ducatus Dobrinensis, et castra Bidgoszcza, Wlałów et Walez, ad Ludovicum regem et regnum suum Poloniae jure feudi devoluta.*

2) *Cernens Vladislaus, quod nobile regnum Russiae propter insultus Litvanorum pacifice teneri non posset ipsum D. Ludovico regi Hungariae et Poloniae pro terris et ducatibus videlicet Dobrinensi, Gniewkowiensi et Bidgostiensi resignavit.* Anonim na kar. 119.

3) Bonfini w historyi Węgierskiej. — Praj na karcie 144. wątpi o tym Emeryku biskupie, dając przyczynę, że w roku przeszłym 1376. był biskupem Agryjskim Michał. — Mógł Emeryk po Michale nastąpić. Jakoż w roku 1383. w przywileju Maryi królowej Węgierskiej, córki starszej Ludwika, nadającym na Rusi pewne dobra niejakiemuś Olachowi, widzieć między świadkami Emeryka biskupa Agryjskiego. Wreszcie nie wiadomo nam z historyi i dyplomatów, jakie urzędy i jakie ziemie na Rusi dostały się tym panom Węgierskim. Władysław książe Opolski w roku 1378. pisząc się jeszcze książęciem Ruskim, w nadaniu pola Hodle zwanego, niedaleko Bohuryja i rzeki Tarnawy około Jarosławia, wspomina o Andrzeju staroście Ruskim. — Ludwik król w konfirmacyi przywileju nadanego Ormianom Lwowskim roku 1380. *septima die octavarum Paschae in Drozgawer* wspomina, iż tam był starostą Jan. — *Ludovicus — nostris fidelibus universis et singulis capitaneis, wojewodis, burgrabiis, officialibus per totam terram Russiae constitutis. — Vobis nihilominus nostro fideli barone magnifico domino Johanne capitaneo terrae Russiae saepius nominatae.* Tym Janem mógł być Jan Zapola, o czym jednak Praj powątpiwa, iż tego nazwiska nigdzie nie widział w przywilejach Ludwika.

siał na szemraniach tych przestać: a trwający też w kraju ostatni nierząd bezkrólewiu podobny, przy zagęszczonych łotrostwach i słabych magistraturach lub nieczynnych, skutecznie myślić o krzywdach publicznych rozdwojonym i zepsutym krojowcom nie dopuścił [1]). Takiem to prawem Węgrowie Ruskie księztwo, po tylekroć od Polaków przez prawo wojen, przez sukcessye i zawarte nawet z królem Ludwikiem tranzakcye [2]) sprawiedliwie nabyte, odzyskali niby: a za naszych czasów korzystając z takichże niezgód i słabości, pretensye swoje wskrzesili.

XIX. Odarta od króla swojego korona z Rusi, uczuła nowe bezprawie z innego odarcia. Ludwik nadgradzając ustąpione sobie niby księztwa od Szlązaka, nadgrodził mu innemi ziemiami, których według świeżych z koroną paktów, żadnym dukom, lub ze krwi duków idącym, dawać nie miał [3]). Oddał Władysławowi Opolskiemu powiaty Bydgoski, dawniej Wyszohradzkim nazwany [4]), tudzież ziemię Dobrzyńską, wyjąwszy powiaty Wałecki i Człuchowski, które przez śmierć Kazimierza książęcia Szczecińskiego, z prawa lenniczego, jako wróceniu się tych ziem do korony podległego, do tejże korony powróciły. Przydał mu nadto Gniewków, Inowrocław, Złotoryą i Szarlej w Kujawach, które od Władysława białego odkupił [5]); z tym przecie obowiązkiem, aby te ziemie Władysław lennem prawem trzymał: a po jego zejściu bez zostawienia płci męzkiej rzeczone feuda do korony powróciły [6]). Cóżkolwiek bądź, Władysław Opolski wszedł tylko zaraz w possessyą Gniewkowa: ponieważ Salomea Mazowiecka wdowa zmarłego Kazimierza, mając od męża zapisy w summie ośm tysięcy grzywien na Dobrzyniu, puścić go nie chciała dotąd [7]), póki jej tej summy nie wypła-

---

1) Kromer na karcie 225.
2) Obacz w Tomie IX.
3) Obacz pod rokiem 1374.
4) Kromer na karcie 225.
5) Kromer na karcie 225.
6) Kromer tamże.
7) Anonim na karcie 119.

cono, już będącej za drugim mężem Henrykiem IV. książęciem Lignickim na Brzegu [1]). Tegoż roku opisuje Długosz obszernie wzajemne książąt Litewskich z mistrzem Krzyżackim Winrykiem na siebie wyprawy i klęski. Kiejstut książe Litewski na Trokach, Grodnie, Brześciu i Podlasiu [2]), zpokrewniony z książętami Mazowieckiemi przez córkę Danutę [3]), miał od nich wolność przeprowadzać wojska swoje przez Mazowsze. Cierpiały z tych Krzyżackich i Litewskich zatargów Prusy w okolicach Działdowa i Nidborza: lecz dostawało się i Mazowszu przechodami temi. Wzajemnie Krzyżacy wpadając na Żmudź i w księztwo Trockie, z równem okrucieństwem Litwie wet za wet oddawali. Sławny ów napotym książe Litewski Witold, już liczne męztwa swojego w tych okolicznościach dawał dowody. W tymże roku Ziemowit starszy książe całego Mazowsza w obecności dwu synów Jana Warszawskiego i Ziemowita Czerskiego, tudzież wielu innych urzędników i ziemian Mazowieckich ustanowił w Sochaczewie niektóre prawa, i na pismie podać rozkazał, zkassowawszy wszystkie inne, któremi się rządziły sądowe jurysdykcye za książąt dawniejszych [4]).

ROK 1378.

XX. Tym czasem niszczona Polska domowym nieładem z nieobecności króla, bez rządu i sprawiedliwości,

---

1) Hubnera tablice genealogiczne są omylne względem książąt Pomerańskich. Czyni on Kazimierza tego synem Barnima nie Bogusława, w czym się myli, jako to widzieć z pisarzów spółczesnych i aktów publicznych.

2) Dawniej księztwo Trockie a potem województwo zawierało w sobie, Brzeskie i Podlaskie teraźniejsze województwa. Które oba potem od poźniejszych królów Jagiellonów są utworzone dla obszerności województwa Trockiego, dla której wojewoda nie mógł czynić swoich powinności urzędowych.

3) Była ona żoną Jana syna Ziemowita.

4) Te ustawy znajdują się w archiwum koronnem. *Actum in Sochaczew feria 2. post dominicam Cantate* 1377. *Primo et principaliter statuimus et ordinamus ut judicia antiqua, quae tempore dominorum ducum pro memoriae Semoviti antiqui, Troydeni et Venceslai — urgebant piae quibuscunque causis a modo non reiterentur, nec renoventur — sed potius a memoria hominum removeri debent etc.*

uszczerbiona przez oderwanie bezprawne Rusi, zapragnęła widzieć pana w domu, i przyrodzonego rządcę w osobie króla. Ludwik zabawiał się w Węgrzech w Tyrnawie obmyślaniem małżonka dla starszej córki swojej Maryi, dla której wybrał małoletniego jeszcze Zygmunta, syna Karola IV. cesarza, z Elżbiety Pomorzanki, wnuczki Kazimierza Wielkiego urodzonego [1]: i sprowadziwszy go do Węgier, chowanego przy sobie, do obyczajów i języka tego narodu przysposabiał. Nastąpiły też wkrótce inne interessa z Wenetami, na których wojnę morską i lądową gotował [2]). Nie podobała mu się prócz tego Polska, o której powiadał, iż mu w niej powietrze nie służyło [3]). Wszelako widząc się być częstemi panów Polskich listami niewolonym, ustanowił na swojem miejscu wicerejem Władysława Opolskiego, dając mu zupełną władzę nad królestwem. Uboższa szlachta i lud rolniczy byli kontenci z nowego tego gubernatora, że ich od ucisków i przemocy, jako sprawiedliwy człowiek miał bronić: lecz nie podobał się możniejszym. Panowie Wielkopolscy uczyniwszy zjazd w Gnieznie [4]), a Małopolscy w Wiślicy, oświadczyli się, że nieobrawszy sobie Władysława za pana, przyjąć też go i słuchać nie będą. Że się to królewskie postanowienie sprzeciwia świeżo zawartemu między nim a narodem traktatowi, mocą którego król nie miał nigdy stanowić nad Polakami starostów, idących ze krwi książęcej [5]). Na ten koniec wybrawszy z pomiędzy siebie po dwu posłów, wyprawili onych do Wyszohradu, gdzie król rezydował. Przełożenia ich były skuteczne: albowiem Ludwik bojąc się jakowego z tego

---

1) Dubrawski w historyi Czeskiej w księdze XXII. Praj na karcie 144. pod rokiem 1377.

2) Praj na karcie 144.

3) *Ipse quoque dominus rex similiter ad terras Polonorum venire recusabat asserens se auram Poloniae pati non posse.* Anonim na karcie 120.

4) *Die dominica Laetare.* — Anonim. Ten Anonim wspomina tylko o Gnieznie. Długosz i o Wiślicy.

5) *Promiserat etenim dominus rex Poloniae nullum ducem praeficere eis in capitaneatu et literis suis firmaverat.* Anonim.

narzutu zamieszania, odwołał swoje postanowienie, i znowu Polskę w anarchji zostawił.

XXI. Uchylone od świeckiego stanu królewskie rozkazy, przeszły do duchownego. Nie długo potem Ludwik, potrzebny pieniędzy na opłatę Gniewkowczykowi i na wojnę przeciwko Wenetom, z przyczyny szerzącej się ich potęgi, Dalmacyi nawet zasięgającej, rozkazał obwieścić, aby stan duchowny podatek nazwany *poradlne*, do skarbu jego wypłacał. Napisane w tej mierze listy do arcybiskupów: dane rozkazy starostom i innym dozorcom dóbr królewskich, aby pieniądze i zboże wybierali: a w przypadku nieposłuszeństwa, nakładem większych podatków pogroził. Mówiliśmy wyżej, iż Ludwik chcąc sobie zjednać serca Polaków dla zabezpieczenia sukcessyi córkom swoim, uwolnił ich od rzeczonego podatku i od innych, zostawując tylko wypłatę po dwa grosze z łanu na znak najwyższej zwierzchności [1]). Duchowni zasłaniali się prawami swojemi, aby nic nie dali: lecz ich zostawiono przy dawnym zwyczaju, zdejmując ciężar ze świeckich: to jest, aby ich dobra od każdego łanu po sześć groszy do skarbu, a po miarze owsa i trzy korce żyta do szpichlerzów królewskich corocznie dawały [2]). Miano to za ulgę jakowąś dawnych zwyczajów, ponieważ, pierwej opłata łanowa do dwunastu groszy dochodziła [3]). Ogłoszona wola królewska poruszyła stan duchowny. Jan Suchywilk arcybiskup zebrawszy na radę swoją kapitułę, i niektórych delegatów od biskupów prowincyonalnych, wysłał Jana ar-

1) Obacz wyżej pod rokiem 1374.

2) Anonim. *In bonis ecclesiasticis per sex grossos de quolibet manso et per mensuram avenae et tres choras siliginis.* Długosz powiada na karcie 40. iż dawniej poradlne było nie po sześć, ale po dwanaście groszy: i że Ludwik chcąc niby ulżyć duchownym, zmniejszył do połowy ten podatek. *Ut ecclesiarum coloni ratione tributi, quod* królestwo, *seu* poradlne *dicitur, sex grossos in pecunia, dimidium ejus, qnod alias solvere soliti erant.*

3) Bito z grzywny feinu 48. groszy. Więc licząc na teraźniejszą monetę, dwa grosze dawne czyniły złotych 3. grosz srebrny, i cztery szelągi miedziane: a według proporcyi groszy sześć wychodziły na złotych 9. groszy srebrnych 3. i dwanaście szelągów miedzianych.

chidyakona [1]) z Dersławem z Gibowa podstolim Kaliskím [2]) do Krzepic, do Władysława książęcia Opolskiego, prosząc go, aby wyroki królewskie nie brały exekucyi przez starostów, ani się gmin ubogi grabieżami ciemiężył, pókiby duchowieństwo uciążliwości swoich królowi nie przełożyło. Uczynił zadosyć żądaniu arcybiskupa Władysław, zatrzymując exekucyą do święta świętego Jakuba: i na ten koniec rozpisał listy do starostów, będących w księztwach do swojej jurysdykcyi należących. Tym czasem arcybiskup zaprosiwszy do Kalisza biskupów, dyecezalnych, lub delegatów od nich na dzień 7. Czerwca, uchwalił z niemi dwa poselstwa [3]), jedno do Rzymu do papieża Urbana VI. świeżo po zmarłym w Rzymie Grzegorzu XI. obranego, drugie do króla do Węgier, z przełożeniem ucisku kościoła i krzywd wolnościom jego uczynionych. Obrani na to poselstwo Węgierskie od synodu [4]) Kaliskiego Floryan biskup Krakowski z Dobrogostem dziekanem tejże Dyecezyi tyle sprawili u dworu, że Ludwik odstąpił od swojego przedsięwzięcia: nie zupełnie jednak: ponieważ uczynił konwencyą z temiż delegatami, aby poddaństwo z dóbr duchownych pewną mu choć pomniejszą kwotę z łanów corocznie do skarbu wypłacało [5]).

---

1) Jan ten archidyakon Gniezuieński, jest bez pochyby ten sam Anonim, który pisał dzieje królestwa. Rzecz zatym dziwna, że go wydawcy czyli edytorowie tej kroniki nazywają Anonimem, to jest bezimiennym, kiedy on sam mówi o sobie. *Dominus S. Gnesnensis ecclesiae archiepiscopus Suchywilk — misit Joannem archidiaconum etc.* na karcie 220.

2) *Dzirstonem de Gibovo.* Anonim na karcie 120. — *Derslaum de Giwno.* Długosz.

3) Synod ten był wyznaczony na dzień drugi zielonych świątek, który przypadał pod ów czas dnia 7. Czerwca. Anonim.

4) *Per universitatem cleri.* Anonim.

5) *Non tamen in totum a solutione homines eorundem absolvit, affectans, ut de alique certa quota secum conveniant, fisco regio annis singulis de quolibet manso ecclesiae persolvenda.* Anonim na karcie 121. Nie wymienia ten Autor jaka była ta summa, o którą umowa stanęła. Zdaje się jednak, że ta summa była porównana ze stanem rycerskim, to jest po dwa grosze z łanu. Długosz pod rokiem 1378. na karcie 41. powiada. *Persvasioni itaque rex aquievit, et exactio tributi tam ecclesiasticorum bonorum temporalium, quam militarium in unam libertatem addicta.*

XXII. Drugiego poselstwa do Rzymu był celem włożony na dyecezyą Poznańską podatek przez Mikołaja z Kurnika biskupa. Grzegorz XI. papież mając potrzeby pieniężne z okoliczności kłótni Włoskich wynikające, żądał wsparcia kamery swojej. Uczynił to Mikołaj, wymagając składkę od duchowieństwa, ażeby siódmy grosz dochodów swoich rocznych, a dziesięcinę dwuletnią wypłaciło. Sprzeciwiły się temu inne dyecezye; a Jan arcybiskup z biskupami Floryanem Krakowskim, Dobiesławem Płockim [1]), Wacławem Lubuskim imieniem swojem i duchowieństwa swojego apellacyą do stolicy świętej założyli. Tej apellacyi była powodem zaszła tegoż czasu śmierć Grzegorza [2]) w Rzymie. Obrany na jego miejsce Urban VI. będąc pierwej arcybiskupem Baru w królestwie Neapolitańskiem, czynił nadzieję jakąś odmiany postanowienia swojego poprzednika. Atoli rzeczony Urban, przewidując podobno następną na siebie i na kościół burzę z nieukontentowania kardynałów Francuzkich [3]) nie tylko nie odstąpił od woli Grzegorza; ale nadto ponowił ją osobnym listem do Mikołaja biskupa, i do Mikołaja Strosberga proboszcza Gnieznieńskiego, czyniąc ich wykonywaczami postanowień swoich [4]). Na zapobieżenie więc temu wyznaczone do Rzymu na rzeczonym synodzie poselstwo. Nie wiadomo nam jest, jacy byli ci posłowie, i co sprawili. Rzecz do prawdy podobna, iż wzmiankowana wyżej kontrybucya do skutku nie przyszła, dla zaszłego wkrótce po wybraniu Urbana rozerwania w kościele, na którego miejscu większa część Francuzów, Roberta z hrabiów Geneweńskich kardynała pod imieniem Klemensa VII. posadziła. Wszelako jeźli ten antypapa miał po sobie kró-

---

1) Był to Dobiesław nazwany Sówka, nie Bolesław, jako jest omylnie w dziejach Anonima na karcie 119. wydrukowano.

2) Umarł Grzegorz roku 1378. w poście *dominica laetare*, co przypada na dzień 27. Marca. — Urban VI. z arcybiskupa Barskiego obrany legalnie 8. Kwietnia tegoż roku.

3) Wiadome jest sławne w kościele rozdwojenie z okazyi obranego przez kardynałów Francuzkich Klemensa VII. antypapy Roberta kardynała Genewskiego.

4) Anonim.

lestwa Francuzkie, Angielskie, Hiszpańskie i Sycylijskie; Włosi, Węgrzy, Polacy, Czechowie, Niemcy, Szwedzi i Duńczycy poszli za posłuszeństwem Urbanowi. Obu tych ciężarów włożonych na duchowieństwo przez króla i papieża, był podnietą namieniony wyżej Mikołaj biskup Poznański, który za panowania Kazimierza Wielkiego lichy i wzgardzony, chcąc dokazać przewrotem, czego cnotą zjednać nie umiał, przyłączył do swoich zamysłów Zawiszę kanclerza i Mikołaja Strosberga proboszcza Gnieznieńskiego, z któremi spólnie czyniąc, a wbrew idąc we wszystkiem arcybiskupowi i biskupowi Krakowskiemu, wolności i dobra kościelne na ustawiczne swarki narażać, dopoki żył, nie przestawał [1]).

XXIII. Tak niestosowne do powołania życie niektórych duchownych, gdy mieszało kościół Polski, nie zchodziło i w rzeczach świeckich na kłótniach. Nieczynne lub słabe sądowe jurysdykcye dla niedozoru zwierzchności, lub dla przemocy możniejszych narażały kraj na ustawiczne gwałty i najazdy. Bartosz z Chotela starosta Odolanowski, mając ten zamek dawniej sobie od Ludwika darowany, zwadziwszy się z Władysławem Opolskim, a razem Wieluńskim i innych książęciem [2]), iż mu podobno Władysław zaprzeczał darowiznę królewską, najechał jego dzierżawy około Oleśny i zrabował. Uczyniona jednak między niemi zgoda, i zawieszenie broni do świętej Trójcy za staraniem delegatów od kapituły [3]), o których się wyżej wspomniało. Nie mniejsze wszczęły się bezprawia między obywatelami Pomeranji i powiatu Wałeckiego. Wałecz miasto z powiatem swoim zdawna do Polski należało. Odzyskał ten zamek, ile się zdaje, Łokietek od Brandeburczyków [4]), bo czyniąc tranzakcyą

---

1) Obacz o tem obszernie w kronice Anonima na karcie 132. 133. 134.

2) Anonim nie pisze przyczyny tej zwady: zdaje się, iż Władysław zaprzeczał Bartoszowi possessyi Odolanowa, który zamek on miał darowany od Ludwika.

3) Obacz wyżej na karcie 94. i 95.

4) Obacz w Tomie VIII.

z książętami Pomeranji [1]) względem zjednoczenia sił, na odzyskanie innych zaborów przez też Brandeburczyki w Polszcze i w Pomeranji uczynionych, warował sobie, że wszystkie zamki i ziemie z tej strony rzeki Drawy leżące, do króla i korony Polskiej należeć mają. Kazimierz Wielki lubo go legował testamentem swoim Kazimierzowi Szczecińskiemu, wnukowi swojemu [2]), a Ludwik jego następca to potwierdził [3]); wszelako ten powiat z innemi, jako lenność mająca się wrócić do korony, wróciła się do niej po zejściu bezpotomnem tego książęcia [4]). Atoli szlachta Pomorska nazwana Borkowiczami, nie wiadomo dla jakich przyczyn napadała ustawicznie na to miasto i rabowała, tak dalece, że mieszczanie częstym gwałtom podlegli, domy opuszczali i na inne miejsca przenosili się. Pomnożył klęskę spustoszenia od Borkowiczów, przypadek ognia wszczętego w domu jakiegoś piekarza, którym pożarem cokolwiek jeszcze uszło rabunków, strawionem zostało, prócz zamku. Domarat starosta Wielkopolski oddając wzajemność Pomorczykom, równie także z rycerstwem Wielkopolskiem napadał na dobra Borkowiczów i one niszczył.

XXIV. Równie szkodliwe zatargi wszczęły się między niektóremi obywatelami Wielkopolskiemi, a Światyborem książęciem Pomeranji na starym Szczecinie [5]). Przyczyna zwady była dalsza. Po wygasłym domu dawnych margrabiów Brandeburskich ze krwi Alberta Ursa na ostatnim Waldemarze [6]), przyszło margrabstwo na Bawarczyki. Trzymali one synowie Ludwika cesarza, ustępując sobie jeden po drugim, to jest naprzód Ludwik, potem Ludwik Romanus i Otton bracia. Sąsiedztwo tych margrabiów z książętami Pomeranji, narażało ich na kłótnie i wojny. Margrabiowie

---

1) Obacz w Tomie VIII. i IX. w notach.
2) Obacz w Tomie IX.
3) Obacz wyżej pod rokiem 1370.
4) Obacz wyżej.
5) *Svantoborus dux de antiqua Stetin.* Anonim.
6) Obacz w Tomie VI*II*. *i I*X.

chcieli pomnażać kraje swoje zaborem cudzego: Pomorczykowie bronili [1]). Otton margrabia umyślił powetować straty brata Romana poprzednika swojego, które on poniósł w Pomeranji, chcąc wydrzeć książętom Szczecińskim Poswalk i Torgelowe. Roman poczynił Barnimowi III. ojcu Kazimierza niektóre cessye [2]), które Otton następca mając za nieważne, wojnę z nim rozpoczął. Kazimierz dla dania dzielniej odporu, zaprosił do spółki oręża Sędziwoja z Wira kasztelana Bnińskiego, a wespół z nim i ludem Polskim [3]) odparłszy nieprzyjaciela, dawne ojca Barnima z Romanem umowy ocalił [4]). Zmarły Kazimierz [5]) ze wziętego postrzału w gardło przy oblężeniu Königsbergu w nowej Marchji, nie nadgrodziwszy Sędziwojowi za łożone wojenne wydatki, zostawił swój udział bratu Światyborowi [6]). Zwlekał ten Światybor należytą nadgrodę: owszem gdy się o nią upominał Jan z Czarnkowa sędzia Poznański, synowiec kasztelana, ludzie Światybora najechali mu wieś nazwiskiem Białoserbę i zniszczyli.

XXV. Wszczęły się ztąd wzajemne od Jana z ludźmi Polskiemi najazdy na dzierżawy Światybora, i wyniknęła sąsiednia wojna. Ten książe zgromadziwszy Starogrodzianów z innem państwa swojego rycerstwem [7]), wszedł do granic Polskich, i zamek w powiecie Wałeckim do Czarnkowskich należący, nazwiskiem Złopę, obległ. Próżne były Pomorzanów usiłowania całodzienne w dostaniu zamku. Świątybor wielu mężnych żołnierzy utracił, którzy przepadłszy z siekierami aż ku bramom miejskim przez fossy,

1) Ejksztet w historyi Pom. na karcie 75.

2) Ejksztet na karcie 77.

3) Anonim na karcie 121. — *Contra Ottonem marchionem Brandeburgensem auxilia praebuerat per ipsum invitatus.*

4) Ejksztet wyżej cytowany.

5) Roku 1373.

6) *Propter festinae mortis praecipitium damna habita et stipendia non resarcierat.* Anonim. Ten to sam Świątybor, który potym wzięty był w niewolę od Władysława Jagiełły pod czas bitwy pod Grunewaldą z Krzyżakami.

7) *Cum Stargerdensibus et aliis.* Anonim.

wody pod ów czas nie mające, strzelbą i kamieńmi z murów ciskanemi poginęli. Stanęło zawieszenie broni aż do jutra, dla pogrzebu trupów, za pośrednictwem Sulisza Wedela. Wszelako Świątybor zrażony wczorajszą klęską, odstąpił od miasta, i uchodząc z rozdzielonym na dwa zastępy ludem swoim, włości tylko okoliczne popalił. Wkrótce nastąpiła zgoda: Sędziwój odebrał od Świątybora żądaną nadgrodę, za żołnierskie zaciągi i szkody poniesione [1]). Atoli we dwa lata potem znowu się odnowiły gniewy między stronami [2]). Janusz Wedel mający w zastawie od Czarnkowskich zamek Złopę, korzystając z zatrudnienia Świątybora wojną z Brandeburczykami i z innemi książętami Pomorskiemi [3]), nazbierał włościanów ze Złopy i Tuczna, a z niemi rabował około Pirycza sąsiednie państwo. Niesprawiedliwość znalazła karę. Albowiem gdy z łupem do siebie powracał, napadł na niego Świątybor ze swojemi Starogrodzianami, tudzież z ludem od stryjecznego Warcisława książęcia Nowo-Szczecińskiego przysłanym, około jakiegoś jeziora, gdzie zbity na głowę, do stu ludzi i zdobycz utracił. To położyliśmy pod jednym czasem dla związku rzeczy: ponieważ ta powtórna z Pomorczykami wojna, we dwa lata po pierwszej odprawiła się. Wreszcie tegoż roku 1378. umarł w Pradze dnia 29. Listopada Karol IV. cesarz z domu Luxemburskiego, o którym w przeszłych latach mówiliśmy, zostawując tron cesarski najstarszemu synowi Wacławowi gnuśnemu, i kupiwszy przed kilką laty [4]) marchią Brandeburską u Ottona Bawarczyka, dla syna drugiego Zygmunta, który także po Wacławie bracie był cesarzem, jako się niżej obszerniej mówić będzie.

ROK 1379.

XXVI. W następującym roku, gdy Ziemowit starszy książe całego Mazowsza, czuł się powoli być słabszym dla

1) Anonim na karcie 121.
2) Anonim.
3) O tej wojnie domowej i z Brandeburczykami, obacz Długosza. Anonima na karcie 123.
4) W roku 1374.

podeszłego wieku, podzielił księztwo swoje między dwu synów Jana i Ziemowita. Ten podział stanął w Płocku[1]) tym sposobem; że Jan starszy zatrzymawszy dla siebie resztę księztwa, ustąpił bratu Ziemowitowi Płocka, Gostynia, Sochaczewa, Rawy i Płońska, z ziemiami okolicznemi. A że Janowi dostała się Warszawska ziemia, której miasto stołeczne, już od lat kilkudziesiąt[2]) słynąć poczynało, uczynił ten książe wkrótce[3]) umowę z mieszczanami, mocą której oni murami tę stolicę oprowadzić mieli, sami zaś od książęcia na wykonanie tego dzieła kilką wsiami do pewnego czasu udarzeni zostali. Tegoż samego roku Elżbieta królowa stara, znajdując się pod ów czas w Krakowie[4]), potwierdziła list Sędziwoja Starosty Krakowskiego dany Pietraszowi Szafrańcowi podczaszemu Krakowskiemu, w którym ten starosta zaświadcza przedaż dóbr Siedlec i Klimuntowa, od Ottona z Pilcy starosty Sandomierskiego, rzeczonemu Pietraszowi uczynioną. Elżbieta zaś te dobra prawem Teutońskiem czyli Magdeburskiem nadała.

ROK 1380.

XXVII. Tym czasem panowanie Ludwika dopełniało się samemi tylko uciskami, lub narzutem na urzędy ludzi niegodnych. Umarł w Krakowie Floryan Mokrski biskup miejscowy dnia 6. Lutego z żalem dyecezyi i narodu, pogrzebiony w kościele katedralnym w kaplicy Ś. Tomasza[5]).

---

1) Tranzakcya ta znajduje się w oryginale w archiwum kapituły Płockiej. *Actum in Płock feria* 6. *infra octavas sancti Mathaei* 1379.

2) Obacz w Tomie IX.

3) Oryginał tej tranzakcyi znajduje się w ratuszu Warszawskim, który mi z wielą innemi użyczył Pan Wojciech Lobert prezydent miasta starej Warszawy, rostropnością, sprawiedliwością, i długiem urzędu tego posiadaniem mąż znakomity, przez ręce pisarza miejskiego Michała Świniarskiego.

4) Ten przywilej datowany *Cracoviae die S. Venceslai Martyris* 1379. znajduje się w oryginale w archiwum koronnem.

5) Długosz powiada o tym biskupie prócz innych dzieł pomniejszych, iż *on in oppido Bodzancin castrum muro erexit: et tam Bodzancin, quam Iłze oppidum muro et turribus cinxit. Ecclesiam in Dobrowoda, et alteram in Wąglejschin villa patrimonii sui muro construxit etc.* na karcie 48.

Obrany na miejsce jego za staraniem Elżbiety starej, u której był kanclerzem, i Ludwika króla, Zawisza herbu Poraj archidyakon Krakowski, człowiek złego serca, i nagannych obyczajów. Tego Jan arcybiskup na urzędzie potwierdził; a Strygoński arcybiskup Jan także w mieście Strygoniu w Węgrzech z woli Urbana VI. papieża na biskupstwo wyświęcił [1]). Tegoż roku wzmiankowany arcybiskup Gnieznieński, z innemi Polskiemi biskupami uczyniwszy radę, wysłali do Budy do Ludwika delegatów swoich, Andrzeja biskupa Czeretyńskiego należącego do metropolji Gnieznieńskiej, jako jej suffragana, Bartę kantora Kujawskiego i Mikołaja ze Stronowa kanonika Krakowskiego. Przyczyną tego poselstwa były skargi na szlachtę, która dobra duchowne najeżdżając niszczyła. Dana im odpowiedź obojętna: aby czekali mającego nie długo nastąpić zjazdu powszechnego, na którym Ludwik wszystkim bezprawiom miał zaradzić [2]). Tenże król posłał do Gdańska Pietrasza starostę Kujawskiego z Symonem z Ruszkowa podkanclerzym koronnym, dla wypłacenia reszty summy Władysławowi Gniewkowskiemu, za ustąpienie tego księztwa należącej. Odebrał on tę summę z dóbr duchownych wyciśnioną [3]) i króla z odebranej zakwitowawszy [4]), udał się do Lubeku miasta, Bukowcem od Słowian nazwanego [5]), zkąd potem do Frencyi wyjechał, nim po śmierci Ludwika znowu się w Polszcze ukazał na nowe rozruchy.

XXVIII. W tych rzeczy okolicznościach słabiała coraz bardziej na siłach Elżbieta starsza, matka królewska, pani długoletnim wiekiem obciążona. Uczyniła ona kilką mie-

---

1) Tak powiada Długosz: lecz spółczesny Anonim mowi wyraźnie na karcie 133. że Zawisza był wyświęcony w Kaliszu od Jana arcybiskupa Gnieznieńskiego *in festo Paschae*.

2) Długosz. — *Ludovicum regem dietam instituturum generalem.*

3) *Haec autem pecunia fuit in bonis ecclesiae exacta.* Anonim. Musieli duchowni zawrzeć konwencyą z królem, jako mówiono wyżej.

4) Anonim na karcie 124. Ta tranzakcya stała się przy końcu miesiąca Października. Anonim tamże.

5) Anonim na karcie 124.

siącami przed zgonem swoim testament w Budzie[1]), w którym znaczne skarby swoje na wiele osób i klasztorów Węgierskich rozpisawszy, jedno tylko drogie noszenie na głowie synowicy swojej, córce Kazimierza króla legowała[2]). Zaszła ją śmierć w temże mieście Budzie przy końcu roku w miesiącu Grudniu w dzień świętego Tomasza Kantuaryjskiego[3]). Była ona córką Władysława Łokietka i Jadwigi księżniczki Kaliskiej: w młodości gładka i urodziwa, czasem sławę swoję na języki ludzkie naraziła, acz w gruncie i z wychowania pobożna, dobroczynna i litościwa. Mając wielką u syna Ludwika powagę, wymogła na nim po kilkakroć, że pod jej rząd królestwo Polskie oddał, gdzie z udzielną prawie władzą panowała, stanowiąc urzędniki, odbierając przysięgi wierności, czyniąc nadania, i inne najwyższej zwierzchności dając dowody. Ośmdziesiąt

---

1) Obacz ten testament w historyi Praja pod rokiem 1380. *Datum Budae sexto die mensis Aprilis.*

2) *Item filiae regis Poloniae defuncti Casimiri unum crinile.* W poźnej łacinie i zwyczajach *crinile*, znaczyło wieniec lub inną jaką ozdobę głowy z drogiego kruszcu i z drogich kamieni, lub też czasem z kwiatów zrobione. O córkach Kazimierza obacz wyżej.

3) Anonim na karcie 124. powiada, iż Elżbieta umarła roku 1381. *in die B. Thomae archiepiscopi Cantuariensis, quae fuit XXI. dies mensis Decembris.* Długosz zgadza się co do roku: lecz dzień Ś. Tomasza kładnie pod dniem 29. Grudnia. Zdaje się, iż data Długosza jest pewniejsza: ponieważ dotąd Ś. Tomasz przypada na dzień 29. Co się bardziej jeszcze potwierdza z druku pism Anonima, gdzie przed liczbą XXI. położony astyryszek wątpliwość jakąś czyni, jeźli ta liczba nie jest w druku lub rękopiśmie zfałszowaną, i czyli zamiast XXI. nie należałoby raczej opuszczonego X. przyłożyć, co wypadnie na dzień XXXI. Względem roku śmierci większa zachodzi trudność. Bo jeźli testament był pisany w roku 1380. w Aprylu, a Elżbieta umarła w roku 1381. w Grudniu, wielki to czasu przeciąg i prawie dwuletni, w którymby przecie jaki ślad pozostał życia tej Elżbiety. Możnaby pewniej twierdzić, iż ona umarła w roku 1380. ponieważ Anonim powiada, iż wkrótce po jej śmierci Ludwik złożył sejm w Budzie. Wiadomo zaś nam jest, iż ten sejm, i wynikły z niego triumwirat był w roku 1381. Gdyby albowiem to się stało po roku 1381. jakoby śmiertelnym dla Elżbiety, nie mógłby Zawisza biskup Krakowski jeden z tryumwirów, w następnym roku 1382. w lecie funkcyi swojej odprawować, jako zmarły w 1382. dnia 12. Stycznia według powieści Anonima. A tak z tych przyczyn śmierć Elżbiety zajść musiała przy końcu roku 1380. chyba że się w owych czasach rok zaczynał nowy od Bożego narodzenia.

lat wieku swojego przepędziła[1]). Pod panowaniem jej kilkoletnim ujrzała się być Polska napełnioną zbójcami, najezdnikami i złodziejami; które przestępstwa zacne nawet urodzeniem domy nie raz skaziły. Bez rządu, exekucyi praw i sprawiedliwości sądów, każdy się mniemał być panem cudzego, gdy swego nie miał, lub zapragnął. Ztąd napady na włości sąsiedzkie, łupieztwa po gościńcach kupców i odzierania nawet kościołów. Majątki duchowne cierpiały najwięcej od świeckich. Zagęściło się to złe najwięcej w Wielkiejpolszcze. Obfitowała ta prowincya w wyborne stada końskie, które Kazimierz Wielki pan gospodarny zaprowadziwszy u siebie, przykładem swoim po dobrach nawet szlacheckich pomnożył. Ulryk, Dobrogost i Arnold dziedzice hołdownicy Drzenia, ludzie niespokojni, a Polakom mniej życzliwi, najwięcej szkód takich poczynili, rzuciwszy się na stada arcybiskupie, testamentem Kazimierza onemu darowane. Nie wstrzymały duchowne klątwy ludzi zepsutych i bez cnoty. Próżne były u dworu skargi na zaborców. Królowa stara nie chciała się trudnić sądami, odsyłając sprawy do króla syna: a król też wzajemnie gdy one do matki odsyłał, próżno się tylko pieniądze traciły na podróże. Pisarz spółczesny i oczewisty powiada, że ta królowa dając tylko ucho pochlebstwom, dopuszczała gnębić ludzi zacnych i wiernych ojczyznie, zkąd się porodziły między szlachtą wieczne zajścia i nienawiści na ruinę publiczną[2]).

ROK 1381.

XXIX. Po śmierci Elżbiety nie kwapił się król Ludwik jechać do Polski, dla zaradzenia nierządowi powszechnemu, będąc zatrudniony wojną z Wenetami[3]). Ogłosił tylko przez listy okolne, życząc aby panowie Polscy zjechali się do Budy na środopoście[4]) przy końcu Marca

1) Anonim ją nazywa w roku 1375. *octogenaria*. Więc umierając miała lat 84. Rok urodzenia jej nie wiadomy. Poślubiona ona królowi Węgierskiemu roku 1320.

2) Anonim na karcie 124.

3) Obacz Praja na karcie 150.

4) Przypadała w tym roku wielkanoc dnia 14. Kwietnia.

w tym jakoby zamiarze, że z niemi pospołu radzić będzie około rządzenia rzeczypospolitej[1]). Gdy się to stało; król zamiast ustanowienia porządków, i uczynienia sprawiedliwości, jak obiecał na tym zjeździe, oświadczył zgromadzonym za poradą niektórych interesowanych[2]), że na miejscu swojem w Polszcze stanowi trzech gubernatorów, którzyby imieniem jego mieli władzę urządzenia wszystkich spraw rzeczypospolitej[3]): a ci byli Zawisza z Kurodwęk biskup Krakowski, Dobiesław kasztelan Krakowski ojciec biskupa, i Sędziwój z Szubina wojewoda Kaliski, starosta Krakowski[4]). Szemrali na ten nowy wybór i kształt rządu obywatele koronni, że usunieni z pod władzy niewieściej matki królewskiej i książęcia Opolskiego Władysława, dostali się pod rząd ludzi równych sobie, własnego tylko zysku nie dobra krajowego szukających. A gdy prosili króla o to przynajmniej, aby w ich sprawy i pokrzywdzenia wejrzał, odpowiedział: że się to wszystko stanie za sprawą pomienionego Triumwiratu[5]) w Polszcze na sądach generalnych, które się około zielonych świątek rozpocząć miały. Z takową więc odpowiedzią po różnej czasu i pieniędzy na podróż stracie, rozjechali się szlachta do domów, nic u króla w publicznych i prywatnych interesach nie sprawiwszy. Zawisza biskup, który pierwszym był autorem tej administracyi, śmiał odtąd pisać się wikarym królestwa Polskiego[6]), otrzymawszy od króla przywilej na to udzielny, aby wszystkie godności i urzędy koronne według woli swojej nadawał, wyjąwszy tylko kasztelanią i województwo Kra-

---

1) *Asserens se cum eorum salubri consilio dispositione status regni Poloniae velle ordinare.* — Anonim na karcie 124.

2) *In qua conventione non de nobilium omnium consilio, sed quorumdam svasionibus inductus.* Anonim.

3) *Dispositionem negotiorum regni.* Anonim na karcie 124.

4) Anonim. Ten to sam Sędziwój, którego Ludwik złożył z generalstwa Wielkopolskiego w roku 1377. i dał mu starostwo czyli generalstwo Krakowskie.

5) Anonim na karcie 124.

6) Anonim. *Et se ad gubernendum regnum Poloniae vice domini regis ab eodem deputari procuravit, se vicarium regni scribere praesumendo.*

kowskie[1]). Duma jego przywiodła go o zbytki niesłychane w okazałości; zkąd nienawiść ku stanowi duchownemu rosła z winy człowieka, dla bogactw domu i przemocy osobiście wykraczającego[2]). Z tego to postanowienia Budzyńskiego przez Ludwika, a z niego krzywd krajowych[3])

1) Długosz powiada, iż ten przywilej znajduje się w archiwum kapituły Krakowskiej. — Obacz Anonima na karcie 124. *Nam dicitur ultra* 70. *equos et todidem vestimentorum mutatoria habuisse: curruumque diversi apparatus, et equorum inconsvetum numerum habuisse quadrigas trahentium habere solebat etc.*

2) Długosz na karcie 49.

3) Między kilką sławnemi w historyi baśniami, które kiedy próżne głowy wynaleźć mogły o Janie *de Temporibus* żyjącym przez trzy wieki, i o siedmiu braci śpiących przez tyleż. — O wojnach Polaków z Alexandrem Wielkim i Juliuszem cesarzem. — O królowej Wandzie. — O wskrzeszonym Waldemarze margrabi Brandeburskim— o zgryzionym przez myszy Popielu w Kruszwicy, i innych tym podobnych, mieścić można Rokosz Gliniański.

Pismo to zjawiło się za czasów Zygmunta III. na postrach królowi, jakoby wolność narodu ciemiężącemu i życzliwym mu poddanym, oraz dla podniety przeciwko nim rokoszu owego sławnego: który Zebrzydowski dawniej marszałek W. Kor. a potem wojewoda Krakowski w Stężycy rozpoczął, przybrawszy do siebie z malkontentami dyssydentów.

Partyzant jakiś Zebrzydowskiego musiał coś słyszeć z historyi dawnych o wspomnianych tam nieukontentowaniach stanu rycerskiego przeciwko królowi, senatowi i możniejszym panom. Jakoż znajduje się kilka śladów tych rozruchów w kronikach Polskich. — Pierwszy widzieć w Paprockim: że gdy król Kazimierz W. miał wyciągnąć na Wołoszczyznę pospolitem ruszeniem, jak dawniej prowadzone bywały wojny, szlachta nie chciała iść w służbę, powiadając, że panowie możniejsi więcej od niej posiadają majątków, że się od innych obcemi tytułami hrabiów czyli komesów Niemieckich różnią: niechże sami z majątkami i honorami swemi ojczyznę bronią.

Po Kazimierzu Wielkim widzieć w Anonimie archidyakonie Gnieznieńskim żyjącym pod ów czas i wszystkiemu przytomnym, kilkunastoletnie narodu nieukontentowanie z zaboru Rusi, z wymaganych podatków, i z arbitralnego rządu: naprzód Elżbiecie królowej matce, potem Władysławowi książęciu Opolskiemu, a naostatek trzem senatorom przez króla oddanego.

Trzecią zamieszkę za Zygmunta w 1537. zaświadcza taż historya, kiedy ten król idąc na Wołoszczyznę z rycerstwem, obozem stanął pod Lwowem nie daleko Glinian. Tam albowiem szlachta pobudzona od kilku głów interesowanych, że król dobra stołowe do dawnej własności królów chciał przywracać, dawszy sobie wyperswadować, iż ta wyprawa wojenna jest na postrach tylko dla niej i na uciemiężenie wolności, podniosła rokosz, nazwany przez pośmiewisko wojną kokoszą; żądając aby się król ze swojemi poradnikami przed nią z czynności swoich sprawił, a w tumulcie różne zaboje poczyniła.

wynikłych, wypłynęła potem we dwa wieki wynaleziona

Te krajowe zamieszania poprzedziły wynaleziony ów Gliniański mniemany rokosz, który się urodził we dwieście dwadzieścia z okładem lat po śmierci Ludwika; bo za życia jego nigdy nie był. Jakoż nie było o nim słychać w żadnych zgoła kronikach, ani spółczesnych ani poźniejszych; lubo rzecz tak straszna, i tak wielkiej wagi, kiedy kilkunastu senatorom głowy zlecieć miały, musiałaby być koniecznie od swoich lub obcych wspomniana. Nie napisał nic o tem ani Anonim żyjący w ten czas, i wszystkiemu przytomny. Nie napisał Długosz wiekiem poźniejszy: zamilczał Wapowski i Kromer, którzy za Zygmunta Augusta i Stefana żyli i pisali.

Że się zatym to pismo urodziło i rozleciało z pierwszych lat panowania Zygmunta III. świadczy o tem Piasecki w kronice, mówiąc o rokoszu Zebrzydowskiego pod rokiem 1606. *Aliud vero antiquius talis commotionis prope simile exemplum vulgo memoratur, cum omnes nobiles regni a Raphaele Granovio incitati etc.* Piasecki nie powiada, że to było w rzeczy samej; lecz tylko mówi *vulgo memoratur*, to jest, iż tak gadano. A kiedy jeden powiedział, a jeszcze napisał i udał za pismo jakieś starożytne, z sekretnego gdzieś archiwum wydobyte; materya popularna, pochlebna wolności, znalazła kopistów i wierzycielów. Okoliczności dały cechę prawdy kłamstwu: czas poźniejszy dał mu powagę.

W rzeczy samej szpargał ten na początku wieku siedmnastego rozrzucony, o którego treści wspomniał Piasecki, że *vulgo memoratur* znalazł w poźniejszych po Piaseckim kronikarzach, jeźli nie wiarę, przynajmniej wspomnienie drukowe, że tak może było. Joachim Pastorius napisał historyą Polską krótszą, wybrawszy z Kromera potrzebniejsze wiadomości, pod tytułem *Florus Polonicus*. Drukowana ta książka cztery razy, to jest w latach 1641. — 1642. — 1664. — 1669. W pierwszej edycyi tego Flora Polskiego w roku 1641. nie masz żadnej wzmianki o mniemanym tym rokoszu Gliniańskim, tak jako ani w drugiej. Dopiero w edycyi trzeciej i czwartej rzeczony Pastoryusz wspomina o nim pod Ludwikiem, lecz zawsze w wątpliwości, i to tylko kładąc za gwaranta tej powieści odgłos jakiś. *Ordinem equestrem in comitiis, tumultu quodam duce Granovio adversus praesens regimen insurrexisse, ac senatorum nonnullorum, quos libertati publica indignatio subito mactaverat, cadaveribus regem terruisse fama tenet, quamquam nulla annalium, quos viderim fide nixa.* Po Pastoryuszu Wespazyan Kochowski w historyi swojej nazwanej *Climacteres* w księdze VI. powiada prawie toż samo co Pastoryusz, a za gwaranta także podaje nie dowody jakie pewne ze starych dziejów spółczesnych, ale tradycyą i stare rękopisma. *Rem perennis traditio ita refert. — Fidem transactae rei faciunt veteris manuscripti, i archivis multorum asservati, nec tamen a nostratibus chronographis necio quam ob rem transmissae silentio.* Między rokoszem Stężyckim, matką pisma rokoszu Gliniańskiego, a klimakterami Kochowskiego dedykowanemi Janowi III. w roku 1683. upłynęło lat blisko ośmdziesiąt. Miał więc przyczynę Kochowski powiedzieć o tradycyi dawnej, i o dawnych manuskryptach, które mógł widzieć zbutwiałe dawnością lat kilkudziesiąt, a może i w czasie swoim na starym jakim papierzysku dla dania cechy starożytności w oryginale fałszywym dla uludy lekkowiernych napisane. Wreszcie

owa baśnia o rokoszu Gliniańskim, której nikczemność i

---

ostatnie te dwie edycye Pastoryusza, i dzieje Jana Kazimierza opisane w klimakterach Kochowskiego były w ten czas, kiedy ten król widział na siebie rokosz podniesiony w domu od jego przywódzców zbrojnych Ostrzyckiego i Borka, którzy króla na bitwy z narodowem rycerstwem pod Częstochową i Montwami narazili. — Taż sama materya popularna, którą za Zygmunta III. rokosz Gliniański wynalazła na postrach króla w manuskrypcie, odnowiła pamięć jego w drukach pod synem Janem Kazimierzem.

Atoli Piasecki, Pastoryusz i Kochowski, baczniejsi i rozsądniejsi pisarze gdy tylko namienili z powieści gminnej, *ex fama*, *traditione, vulgi rumore*, *ex manuscriptis*, Augustyn Kołudzki naprzód sędzia grodzki, a potem ziemski Inowrocławski, zupełną prawdę tej baśni przyznał. Zaświadcza to dzieło jego pod tytułem: „Tron ojczysty albo pałac wieczności," w krótkiem zebraniu królów i książąt Polskich: naprzod w Poznaniu roku 1704. a potem tamże poźniej, i w Supraślu drukowane. W tym on swoim Tronie położył całkiem owo pismo wydane za Zygmunta III. które do jego czasów kopiami tylko swojemi napełniając prywatne biblioteki, z ujmami, z przydatkami, z poprawkami, a zawsze z błędami co do istoty najgrubszemi, z kałamarza przechodziło. Położyć tu należy całkiem ten wypis z Kołudzkiego, dla pokazania potem czytelnikowi przynajmniej główniejszych jego fałszów historycznych i chronologicznych.

HISTORYA BAJECZNA.

W roku pańskim 1371. po śmierci Kazimierza W. króla Polskiego, syna Łokietkowego, przyszła korona Polska po kądzieli na regiment cudzoziemska, króla Węgierskiego Ludwika, siostrzeńca Kazimierzowego; który z jakiem nieszczęściem rzeczypospolitej panował, kronikarze staropolscy o tem pisali, a nowi pochlebnie; albowiem po koronacyi swojej w Krakowie mało co pomieszkawszy, jechał do Wielkiejpolski do Gniezna, gdzie mu arcybiskup Gnieznieński Stanisław, albo (jako Bielski) Jarosław Bogorya przyozdobił majestat kosztowny ku ozdobie królewskiej, z którego śmiech sobie on uczyniwszy, nie chciał usieść na nim, mówiąc: razem w Krakowie koronowany na królestwo Polskie: drugi raz mi koronacyi nie trzeba mieć w Gnieźnie: bo rozumiał, że dla koronacyi majestat przystrojono mu było na państwo Wielkopolskie. Z Gniezna jechał do Poznania, gdzie krótki czas zmieszkawszy pospieszył się do Krakowa, dla wesela Kazimierzowej żony Jadwigi; która przez matkę Ludwikową Elżbietę zmówiona była w stan małżeński za Wacława książe Lignickie; którą król Ludwik, wedle testamentu wuja swojego Kazimierza króla, odprowadzał z Krakowa z mężem jej do Lignicy. Po tem weselu wujenki swojej, Kazimierzowej żony, król Ludwik zmierził sobie sprawy i obyczaje Polskie, którym przywyknąć nie mógł. Polacy także obyczajów Węgierskich zrozumieć nie mogli: więc i języka różności będąc z sobą, przez tłumacze królowi potrzeby swoje przekładali. Nie mogąc dalej zcierpieć przewłoki mieszkania swego w Polszcze król Ludwik, jechał do Węgier, zleciwszy gubernacyą korony Polskiej Elżbiecie matce swej królowej Węgierskiej i Władysławowi książęciu Opolskiemu, którym dał *absolutam potestatem regendi gubernandique*. Po wyie-

obelżywa na wiele zacnych imion potwarz wrzucona, sama

---

chaniu króla Ludwika z Polski do Węgier, matka królewska, jako pani radę koronną w Polszcze poodmieniała, a zwłaszcza prawych i kochających ojczyznę synów, a onych miejsca w radzie prywatnikami swemi osadziła. Więc też którzy mówili o krzywdę rzeczypospolitej, iż nie narodowi Polskiemu urzędy koronne, ale cudzoziemcom rozdawano, władzą królewską tym potężniej grożono. Zkąd Węgrowie wziąwszy na Polaki śmiałość, nie za długim czasem człowieka znacznego Kmitę starostę Krakowskiego nie słusznie zabili, którego zabicia Kmicini przyjaciele, acz się nad Węgry mścili, przecie nie stało za nasze. Przeto książe Opolski Władysław, bacząc tak zniewoloną być koroną Polską, aby jeszcze większego żalu przyczynił koronie utrapionej, miasta, zamki, prowincye Polskie posiadał i brał, gdzie co chciał. Za którym to takowym nierządem bez króla w Polszcze kto był duższy, ten lepszy: bowiem sprawiedliwości nie było, dla której Polacy do króla niektórzy aż do Budzyna do Węgier jeździli. W tym czasie nieszczęścia rzeczypospolitej w Wielkiejpolszcze dwie familie zacne, możne i potężne, Domarat starosta Wielkopolski z Nałęczami wnętrznym bojem wiele przyjaciół między sobą potracili: szlacheckie majętności popustoszyli. Czego król Ludwik dowiedziawszy się za skargą panów szlachty Wielkopolskiej, złożył z rządu Domarata starostę Poznańskiego: a na przyczynę panów Wielkopolskich obywatelów, dał generalstwo Poznańskie Wincentemu Granowskiemu. A w tym czasie z rozruchu Polskiego Litwa, Tatarzy z Prusami, nieprzyjacielskim sposobem ogniem i mieczem państwo korony Polskiej wojowali. Za którem niebezpieczeństwem królowa stara matka Ludwika z Polski do Węgier jechała, a króla Ludwika syna swego do tego przywiodła, że piętnaście tysięcy ludzi zbrojnych z Węgier stawił na pomoc koronie Polskiej, którego hetman Polski Rafał Granowski starosta Sandomierski czekał u Sącza z niemałem wojskiem Polskiem, które Ludwik król na dwoje rozdzieliwszy, Polskie obrócił na Tatary; a sam poszedł pod Bełz przeciwko Litwie z Węgrami: gdzie poraził Litwy dwanaście tysięcy. A hetman Polski Granowski pod Bracławiem potkał się z Tatarami, którzy z Tatarami tak się dobrze bili, że na placu siedm tysięcy pogaństwa legło, a naszych też zginęło do dwóch tysięcy; acz że hetman Polski bitwę wygrał, ale na niej trzema postrzały był zraniony. A Prussowie splądrowawszy Kujawy, wyszli cało do ziemi swojej. Postanowiwszy Ludwik król Polski rzeczpospolitą w inakszym rządzie, książęciu Opolskiemu zlecił gubernacyą wszelkich spraw i sądów Polskich, przydawszy do niego Dobka z Kurozwąk kasztelana Krakowskiego, i Sędziwoja z Szubina Toporczyka wojewodę Lubelskiego, i starostę Krakowskiego. Zatym wyjechał do Węgier z Polski, gdzie zastał królową Elżbietę matkę swoją już umarłą w Budzynie. A gdy z tych gubernatorów rzeczpospolita nie pomału była obrażona, którzy więcej swoich pożytków przestrzegali, niżeli dóbr rzeczypospolitej, a ubogą szlachtę krzywdzili, gdzie mogli oprymowali: nie mogąc dalej na sobie znosić jarzma niewoli takowej, posłali do króla do Węgier posły swoje, ludzie zacne, Rytwińskiego i Miąskowskiego, uniżenie prosząc, aby im król na urzędy koronne, a osobliwie na sądy cudzoziemca nie dawał, który prawa pospolitego nie umie, ani go też wiadom, i jakoż taki nieuk sprawiedliwie sądzić nie może. — Któ-

się zbija grubemi błędami, z różnych czasów, osób i oko-

---

rem to poselstwem król Ludwik acz był pierwej obrażony, jednak by zatym jaki rozruch nienastąpił w Polszcze, odłożył tę rzecz do sejmu przyszłego, a tym czasem przemyśliwał o tem, jakoby Halicki, Kamieniecki, Sanocki, Przemyślski powiaty do korony Węgierskiej przyłączył, odebrawszy one od królestwa Polskiego: dla czego posłał o konsens do papieża, arcybiskupa Halickiego nowo od niego kreowanego w Rzymie niesłychanego, które dał był Ludwik Piotrowi Rzeszowskiemu z dobrem opatrzeniem majętności. Przemyślskie biskupstwo, które przedtym nie bywało, prócz władyków Greckich, dał Filipowi Komarnickiemu dziekanowi Krakowskiemu, także z dobremi dochodami. Kamienieckie dał Bogusławowi Derszniakowi, nie bez pewnego nadania intraty. A gdy tak już król Ludwik duchowieństwo Rzymske w Rusi sporządził, potem złożył sejm na pany w Węgrzech, na święto Wniebowzięcia panny Maryi, co to była rzecz nowa, nie zwyczajna i niepowinna panom Polskim do Budzyna na sejm jechać, tak daleko do inszego królestwa. Na co panowie Polscy nie pozwalali, jednakże niektórzy się znaleźli, którzy dla prywaty swojej na ten sejm do Budzynia, a mianowicie podskarbi koronny, który potajemnie koronę Polskę z skarbu koronnego Elżbiecie królowej starej do Węgier był wydał, o czem rada koronna Polska nie wiedziała, aż biskup Andrzej Lubrański braci swej, a osobliwie Granowskiemu marszałkowi z Węgier oznajmił z inszemi dość godnemi senatorami, a ci senatorowie gdy na sejm do Budzynia przyjechali, król Ludwik był z przyjazdu ich rad i kontent. Na propozycye sejmu tego Budzyńskiego Polak dworzanin i sekretarz królewski proponował panom Polskim wolą i przedsięwzięcie królewskie, które na tem jest powiedział: iż przestrzegając dobrego J. K. Mci i rzeczypospolitej waszej królestwa Polskiego, pewne prowincye Halickie, Kamienieckie, Przemyślskie, Sanockie, do Węgierskiego królestwa przyłączyć, a dać za te prowincye wasze księztwo Spiskie od królestwa Węgierskiego oderwawszy, wam bardzo przyległe i do potrzeb waszych użyteczne. Przyczynę powiedział w tym jakoby słuszną przedsięwzięcia królewskiego, iż król Jegomość mając w regimencie swoim dwoje królestwa, nie może na obronę królestwa Polskiego zawsze w Polszcze osobą swoją mieszkać; ale gdy osadzi zięcia swego Zygmunta książęcia Brandeburskiego na Haliczu, któremu i Wołoską ziemię puści, u papieża o koronę na królestwo Halickie postarać się chce, ten was od wszelkiego złego nieprzyjaciela wschodniego zastąpiwszy, bronić królestwa będzie każdym czasem. Na co rada Polska dali respons królowi. Nie na tośmy się zjechali tu, abyśmy stanowić mieli z J. K. Mcią frymark jaki z szkodą rzeczypospolitej korony Polskiej, ale na to, abyśmy J. K. Mci prosili o lepszy rząd w Polszcze, tak w obronie, jako i sprawiedliwości świętej, której prawie nie mamy: a też bez kolegów braci naszych, senatorów wszystkich Polskich, nie możem na tym sejmie Budzyńskim nie zwykłym nic stanowić. Król Ludwik widząc, że *in publico* nie mógł nic na nich wymóc, rzucił się do prywaty; rzuciwszy między nie złotą szwajcę, która przemogła wszystko co chciał. A król prywatniki upewnił, że wszelakie niebezpieczeństwo od braci Polskich, których do tego konsensu w rychle miał był przywieść: na czem się bardzo omylił i z prywatnikami. Lubrański bowiem biskup, którego Gra-

liczności, w jedno niezgrabne pismo od jakiegoś mędrka bez rozsądku zlana i po kraju rozrzucona.

---

nowska urodziła, ten się nie dał żadną prywatą uwieść, a wystrzegając się kolegów swoich w Budzynie, potajemnie dał znać przez list o wszystkiem, co się z nim i Rzecząpospolitą działo, Rafałowi Granowskiemu marszałkowi korony Polskiej; a ten nie mieszkając z tym listem zaraz jechał do brata Wincentego starosty Wielkopolskiego, z którym jechał do arcybiskupa Gnieznieńskiego, opowiadając te rzeczy Węgierskiej sprawy. A ci senatorowie niemieszkając, złożyli konwokacyą na senatory Polskie w Łęczycy, na której to po cichu sprawili i zamknęli, posłów do króla posłać, prosząc uniżenie, aby dla spólnej rady o rzeczypospolitej zjechać raczył do Glinian pod Lwów na dzień Ś. Bartłomieja, gdzie też senatorowie Polscy będą. Z tem poselstwem gdy do Węgier przyjechali, Czyżowski stolnik Krakowski, i Sułkowski miecznik koronny; z tego poselstwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będąc, że mu na te jego imprezy spraw Budzyńskich wszyscy senatorowie Polscy za przyjazdem jego pozwolić mieli. Przy poślech Polskich, marszałek Granowski miał też pomocniki swoje, którzy mu wiadomość zawsze z Węgier dawali, kiedy i jako z Budzyna się król do Polski ruszył, i wszystkie noclegi w opisaniu miał. A gdy się król Ludwik ku granicom Polskim przybliżał, w poczcie dość okrytym, zajechał mu drogę marszałek koronny, a do wszystkich powiatów, tak senatorów, jako też do rycerstwa Polskiego rozpisał listy, aby każdy kto się jedno szlachcicem mianuje Polskim być, stawił się na rokosz pod Gliniany za tydzień przed Ś. Bartłomiejem, uprzedzając tygodniem przyjazd królewski. A gdy król Ludwik na granicach Polskich stanął, wyjechało trzech senatorów w tysiącu koni, witając króla od senatorów i rycerstwa Polskiego, którego z granic aż do Gologór pod Gliniany przyprowadzili: gdzie już na ten czas szlachty Polskiej do kupy skupiło się było do pięćdziesiąt tysięcy. Trzeciego dnia przyjazdu królewskiego do Gołogór, posłał senat Polski i rycerstwo do króla Ludwika, prosząc o kolegi swoje senatory Polskie, którzy z Węgier z królem przyjechali, aby do środka koronnych rad przybyli, a spólnej radzie (o dobrem a pożytecznem rzeczypospolitej jako powinni) pomogli radzić. A gdy się stawili do koła wielkiego generalnego senatorskiego, chcąc radę koronną witać, tedy żaden z rad koronnych żadnej uczciwości onym nie pokazał, ani z rycerstwa Polskiego nikt się nie ważył (choćby krewny onych) witać, ale zębami na nich wszytek gmin szlachecki zgrzytał. A w tym marszałek koronny Granowski w kole wielkiem senatorskiem, gdzie też przedniejsi z rycerstwa byli, pokazał list z Budzyna do siebie pisany przez biskupa Lubrańskiego, który list kanclerz koronny Drzewicki czytał w kole przed wszystkiemi. Spytał księdza Lubrańskiego arcybiskup Gnieznieński, jeżeliby się znał do tej ręki pisania listu, w takowych pomienionych rzeczach upadku rzeczypospolitej. Odpowiedział ksiądz biskup, com pisał, prawdziwiem swoją ręką pisał: a nie zawiodę sumienia swego. Rozkazano winowajcom, jako niegodnym być, i z koła senatorskiego na stronę ustąpić pod pewną marszałkowską strażą: z poprzysiężonych dokumentów skazano na śmierć zdrajcę rzeczypospolitej, i w godzinę pościnano. Nazajutrz senat i rycerstwo Polskie do Gołogór do króla jechali, prosząc go uniżenie, aby do koła wielkiego senatu przybyć

raczył, dla pilnej rzeczypospolitej konsultacyi. A gdy króla posadzili na majestacie, który jeszcze nie wiedział o śmierci pobitych senatorów kochanków swoich, bo w nocy pościnani byli, Granowski Rafał marszałek koronny uczynił przedmowę do króla od wszystkich senatorów i stanów korony Polskiej takowemi słowy:

Tu następuje mowa Granowskiego:

Tłumacz Polak dworzanin i sekretarz królewski tłumaczył od króla w osobie Polskiej powiadając. „Acz J. K. Mć nie pomału jest „żałosny z pobicia tych senatorów Polskich, którzy z J. K. Mcią z „Węgier do Polski ojczyzny swojej przyjechali; jeźli jednak nie mo„gło być inaczej, nie ma za złe. Co się tycze frymarków Węgier„skich dóbr za Polskie, tedy K. J. Mć odstępuje takiego frymarku, „i nie chce o nim wiedzieć. Z strony cudzoziemców, na urzędach „Polskich, iż ci są obrażeniem narodu Polskiego, tedy J. K. Mć obie„cuje dobrem słowem znieść cudzoziemce z Polski nie za długim cza„sem. Względem sprawiedliwości świętej, o którą obywatele Polscy „narzekają, że jej statecznej w Polszcze nie mają, tedy J. K. Mć „jest na tym aby w Krakowie cały miesiąc na sądach Polskich usiadł; „a przy tych sądach coby było potrzebnogo i pożytecznego do wol„ności szlacheckich, chce K. J. Mość łaskę swoję i dobrodziejstwo „koronie Polskiej pokazać. A wszakoż pod takową mową, ponieważ „że K. J. Mć dziedzica syna nie ma, tylko córki, płeć białogłowską „po śmierci jego, aby sobie z inszego narodu panowie Polacy nie „obierali, jedno z córek którą J. K. Mci.“ Na co rycerstwo Polskie zezwoliło, a król Ludwik nadał rycerstwu Polskiemu takie wolności i swobody, w których aż do tego czasu siedziemy, że żaden król przed nim nigdy większych w Polszcze nie nadał.

Póty rzeczony manuskrypt żywcem od Kołudzkiego przepisany, i do historyi jego wtrącony, którego manuskryptu kilkanaście exemplarzów widzieć nam zdarzyło się.

KONIEC BAŚNI.

Jeźli wierność pisarza w zbiorze dzieł narodowych dokładnym, jeźli rozsądek w rozwodzie onych należytej pod swojemi datami, jeźli pilność w czerpaniu ze źródeł pewnych, jacy są autorowie spółcześni i dyplomatów, jednają mu wiarę publiczną: zaiste tych przymiotów nie widzieć w tym podrzutku historycznym, bez rządu, szyku, chronologji, z różnych lat i spraw od siebie oddzielnych, a najbardziej z fałszów ulanym.

Staraliśmy się, ile być mogło, przełożyć czytelnikowi wszystkie dzieje krajowe za Ludwika, szykując one porządkiem chronologicznym pod swojemi latami, a pewność powieści naszych na spółczesnym pisarzu, tudzież aktach pod ów czas publicznych zasadzając. Jeźli to uczynił wynalazca rokoszu Gliniańskiego łatwo czytelnik osądzi z następujących uwag.

Kładnie on za Ludwika kilka rzeczy, których nigdy nie było pod jego panowaniem: lub jeźli były, pomieszane w nich są, porządek, nazwiska i czasy.

I. Niesnaski domowe i wojny w Wielkiejpolszcze między Domaratem starostą Wielkopolskim i następcami, jakoby one były powodem Ludwikowi do złożenia z urzędu Domarata, a postawienia na jego miejscu Wincentego Granowskiego, są fałszem oczewistym. — Wie-

my z żyjącego pod ów czas Anonima archidyak. Gnieznieńskiego, że w roku 1377. Ludwik odebrał generalstwo Wielkopolskie Sędziwojowi z Szubina herbu Topor wojewodzie Kaliskiemu, i one oddał Domaratowi z Pierzchowa herbu Grzymała kasztelanowi Poznańskiemu, za to, iż ten Domarat w czasie rozruchu Krakowskiego gdy Polacy Węgrów wybili, chcąc się przysłużyć królowej Elżbiecie, bronił ich od szabel Polskich. Lecz wojna domowa między tym Domaratem a Nałęczami rozpoczęła się już po śmierci Ludwika, jako świadczy tenże Anonim: i tenże Domarat nie był od króla złożonym z generalstwa jako już zmarłego, ale od partyi Wielkopolanów, którzy w czasie bezkrólewia wzięli sobie za generała Peregryna z Wągleszyna herbu Jelita. Ten zaś Wincenty, którego autor rokoszu nazywa Granowskim, nie nosił tego nazwiska i herbu Leliwa, ale był z domu Łodziów i nazywał się *Kępa*. Nie był też nigdy generałem Wielkopolskim, ale wojewodą Poznańskim, złączonym przyjaźnią i interessem z Nałęczami przeciwko Domaratowi. Dopiero w roku 1386. gdy Władysław Jagiełło królem został, zgodziły się z sobą te oba domy, jako to opisuje Długosz pod rokiem wzmiankowanym.

II. Jak kłótnie domowe Wielkopolanów za życia Ludwika są zmyślone, tak i wynikła z nich wojna z Litwą co do okoliczności. Powiada autor, *że w tymże czasie rozruchu Polskiego Litwa z Prusami etc.* Wiemy z Anonima i Długosza o wpadnieniu Litwy w roku 1375. i że w roku następującym Ludwik z Węgier przybył w Ruskie kraje, jakośmy w historyi powiedzieli. Lecz o Tatarach i Prusakach nie widziemy nic w historyach: chyba że Litwa w pogaństwie jeszcze pod ów czas będąca miała z sobą Tatary sąsiednie: Prusacy zaś będący pod panowaniem Krzyżaków, w zgodzie z Polską żyjących, żadnej pod ów czas wycieczki nieprzyjacielskiej do państw koronnych nie czynili, i tylko się z Litewskiemi książętami bijali pod chorągwiami Krzyżackiemi. Nie mniej i to baśnia, że kiedy król Ludwik z Węgrami swojemi przybył do Polski na wojnę z Litwą, pod ów czas Rafał Granowski starosta Sandomierski czekał u Sącza z niemałem wojskiem Polskiem. — Anonim wyżej cytowany powiada tylko, że kiedy król z Węgrami swojemi przystąpił na oblężenie Bełza, rycerstwo Krakowskie, Sandomierskie i Sieradzkie poszło ku Chełmowi: lecz kto temu rycerstwu przywodził nic nie powiada. Długosz rozdzieliwszy te wojska Polskie i Węgierskie w Sandomierzu, co podobniejsza do prawdy, ponieważ za świadectwem Anonima czekał w tem mieście króla Jan arcybiskup z ofiarą pieniężną od duchowieństwa, powiada wyraźnie, że temu rycerstwu przywodził Sędziwój z Szubina, jako generał małopolski i starosta Krakowski. A jeźli wojsku temu przywodził jaki starosta Sandomierski, nie był to Rafał Granowski, ale raczej Jan herbu Topor: który że był w tym czasie marszałkiem koronnym i starostą Sandomierskim, zaświadcza to przywilej oryginalny królowej Elżbiety dany miastu Ilkuszowi w roku 1374. w Krakowie *in octava BB. Petri et Pauli: praesentibus* — między innemi *Joanne mareschalco regni Poloniae, Sandomiriensi capitaneo, Ottone castellano Vislicensi etc.*

III. Wspomniony autor rokoszu, uczyniwszy Rafała Granowskiego starostą Sandomierskim, czyni go razem hetmanem, i w czasie oblężenia Bełza przez Ludwika króla, posyła go pod Bracław na Tatary; gdzie go czyni zwycięzcą, nie bez klęski jednak dwóch tysięcy swoich, i wzięcia trzech postrzałów. Już naprzód wiedzieć należy, że w dawniejszych wiekach, kiedy szlachta Polska szła pospolitem ruszeniem na wojnę ze swoich województw, każdy wojewoda przywodził swojemu

województwu, lubo czasem król powierzał hetmaństwa komu innemu na kampanią, po której zakończonej nie było hetmana dożywotniego. — Dopiero za Zygmuntów I. i Augusta, poczęli być hetmani dożywotni tak wielcy jak polni. O takim hetmanie protunkowym pod czas wojny z Litwą, że nim był Sędziwoj z Szubina generał, nie Rafał Granowski, powiada Długosz, jakośmy wyżej mówili. Że zaś ten hetman prosto szedł do Chełma nie do Bracławia na Tatary, widzieć to w Anonimie i w tymże Długoszu. Tatarskie z Polakami zatargi poczęły dopiero słynąć w kronikach jaśniej za Władysława Jagiełły następcy Ludwika. W wyższych też leciech gdy Ludwik w Węgrzech tylko panował, a Olgierd książe Litewski około roku 1452. Bracław z innemi miastami Podolskiemi pobrawszy, zmierzał z Podola ku Siedmigrodowi, posłany był przeciwko niemu od Ludwika, nie Rafał Granowski, ale Andrzej wojewoda Siedmigrodzki. Wreszcie o Rafale Jarosławskim z tegoż domu co Granowscy herbu Leliwa staroście Lwowskim wspomina Bielski za panowania Kazimierza Jagiellończyka, iż on około roku 1469. odstraszył Tatarów od Trębowli; lecz to było poźniej wiekiem prawie całym: co wszystko ten bezimiennik Gliniański w jedno pomieszał.

IV. Po tej mniemanej wojnie Tatarskiej, kładnie ten bajarz odmianę rządu w Polszcze pod bytność tam króla; daje Polakom za gubernatora Władysława książe Opolskie: przydaje mu za kollegów Dobka z Kurozwęk kasztelana Krakowskiego, oraz Sędziwoja z Szubina Toporczyka wojewodę Lubelskiego (miał raczej mówić Kaliskiego); wyprowadza króla z Polski na pogrzeb matki Elżbiety. Ile tu słów, tyle błędów i anachronizmów. Ludwik odprawił wojnę z Litwą w roku 1377. i wyjechał zaraz do Węgier; a Władysława zaś książe Opolskie w rok potem, to jest w roku 1378. wyznaczył gubernatorem z tej przyczyny, że mu w Polszcze aura nie służyła: a Dobiesława z Sędziwojem i Zawiszą, jako świadczy Anonim w ten czas żyjący, dopiero w roku 1381. A jakże ta powieść bezimiennika z sobą się może zgodzić? jakim sposobem Ludwik wyjechawszy do Węgier w roku 1377. mógł tegoż r. odmiany te wPolszcze poczynić i matkę umarłą zastać.

V. Pełna jest fałszów i dalsza jego powieść. Wysyła on posły do króla od nieukontentowanego narodu, Rytwiańskiego z Miaskowskim: odsyła rezolucyą swoję do sejmu przyszłego: a tym czasem odrywa Ruś od Polski: kreuje tam arcybiskupem Halickim Rzeszowskiego. Że Polacy nie ukontentowani z gubernatora Opolczyka, wysłali do Węgier dwu posłów z przełożeniem królowi niesprawiedliwego narzutu cudzoziemca, o tem pisze oczewisty świadek Anonim archidyakon Gnieznieński, *ad dominum regem et reginam seniorem duos milites transmiserunt*. Ale ci *duo milites* nie wiadomo jeźli byli Rytwiański z Miaskowskim. Oba te zacne imiona, lubo starożytne, poczęły słynąć w kronikach naszych i dyplomatach, poźniej dopiero wiekiem całym. Rytwiańskich widzieć pierwszy raz za Kazimierza Jagiellończyka w historyach i w przywilejach królewskich oryginalnych. Miaskowscy, lubo równie starożytni, nie wiadomo jednak czyli z ich imienia, lub rodu Bończów był ten poseł; ponieważ różne exemplarze tego manuskryptu Gliniańskiego, raz go Miaskowskim, drugi raz Miąskowskim i Maszkowskim nazywają. Wreszcie w dziejach starożytnych nie widzieć nazwisk Polskich w tym sposobie, w jakim one teraz widziemy. Pisała się szlachta po imieniu, Sędziwoj z Szubina, Przecław z Gołuchowa, Dersław z Rytwian, Jan z Krotoszyna, i tam dalej. Wszakże posłowie ci oba byli wyprawieni do Ludwika nie w ten czas, kiedy on postanowił w Polszcze triumwirat, ale pierwej dwoma laty: ani król odesłał ich żądanie do sejmu przyszłego w Budzynie; ale złożywszy na ich prośbę Władysława z gubernatorstwa, we

dwa lata potem w Budzyniu triumwirat postanowił. Oderwanie też Rusi od Polski stało się w roku 1377. po wygnanej Litwie, i ustąpieniu tego księztwa Ludwikowi przez Władysława Opolskiego, jako się w historyi z powieści Anonima spółczesnego powiedziało. A co się tycze ustanowienia na Rusi hierarchji duchownej i erekcyi arcybiskupstwa Halickiego, iż te erekcye stały się nim Ludwik Ruś odebrał około roku 1375. dowiedliśmy to bullami papiezkiemi, gdzieśmy też o Rzeszowskim nie od Ludwika, ale od Władysława Jagiełły kreowanym arcybiskupie powiedzieli.

VI. Składa potem bezimiennik sejm w Budzyniu na święto Wniebowzięcia P. Maryi, to jest 15. Sierpnia bez daty roku. Oświadcza, iż panowie Polscy nie pozwalali na ten zjazd i jechać nań nie chcieli, prócz niektórych, którzy do Budzynia pojechali. Edycya Supraślska opuściła tych senatorów imiona: lecz inne wszystkie rękopisma wyraźnie one kładną: ci zaś być mieli: Albert Strzelecki podskarbi koronny, który miał wynieść dawniej korony Polskie do Węgier do Elżbiety starej: Felix Sieciech wojewoda Lubelski: Jan Służewski wojewoda Sieradzki: Jerzy Lassota wojewoda Bełzki: Stanisław Krępa kasztelan Sandomierski: Hieronim Szpot kasztelan Biecki: Jan Gomoliński kasztelan Sieradzki, i Andrzej Lubrański Kujawski. Nie wiadomo nam jest zkąd ten bezimiennik wyczerpnął datę sejmu Budzyńskiego, kładąc ją na dzień 15. Sierpnia. Anonim archidyakon żyjący i przytomny wyraźnie powiada. *Post mortem* (Elżbiety) *hujus nobilissimae regiae* (umarła roku 1380. dnia 29. Grudnia) *D. Ludovicus Hungariae et Poloniae rex clarissimus praelatos et nobiles Poloniae ad se Budam jussit convenire ipsis terminum in medio quadragesimae prope tunc sequentis praeficiendo.* Bezimiennik ten pomieszał datę wielkopostną zjazdu Budzyńskiego w roku 1381. odprawionego, ze zjazdem Zwoleńskim na Spiżu, który w rok potem, to jest w roku 1382., Ludwik złożył dla Polaków, i wkrótce sam potem 14. Września w Tyrnawie umarł, jako się niżej objaśni. Co się zaś tycze tych senatorów biskupa i podskarbiego, nie możemy lepiej dowieść fałszu bezimiennikowi, jako położyć z historyi spółczesnej, a mianowicie z dyplomatów oryginalnych imiona senatorów, którzy w ten czas na tych krzesłach siedzieli. Lubelskie województwo nie było jeszcze pod ów czas, które należąc do księztwa czyli ziemi Sandomierskiej, dopiero za Kazimierza Jagiellończyka kreowane jest województwem z odrywku rzeczonej ziemi Sandomierskiej. Byli tylko w Lubelskiem dwaj kasztelanowie jeden Lubelski, drugi Łukowski. Za Ludwika Lubelskim był Piotr z Szczekocina herbu Odrowąż. Łukowskim Piotr także, jako zaświadcza przywilej Elżbiety starej dany miastu Sandomierzowi. *Actum Sandomiriae ipsa die ad vincula S. Petri* 1375. *Praesentibus Petro Lublinensi, Petro Lucoviensi castellanis etc.* — O Sieciechu zaś wojewodzie Lubelskim, aby był kiedy, nigdzie nie widzieć; lubo ten bezimiennik zamiast mniemanego Sieciecha, położył na drugiem miejscu Sędziwoja: ale ten Sędziwoj nie był Lubelskim, lecz Kaliskim, i głowy pod Glinianami nie stracił, kiedy jeszcze żył po śmierci Ludwika, jako opiewa konfederacya Wielkopolska *in Vol. Leg. I.* w roku 1382.

Nie mniejsza potwarz na Jana Służewskiego, jakoby wojewodę Sieradzkiego, i na Jana Gomolińskiego kasztelana tegoż województwa. Nie było z nich żadnego na obu tych krzesłach. Był w ten czas wojewodą Sieradzkim Świętopełk herbu Lis, a kasztelanem Zbigniew, jako to widzieć w dekrecie Peregryna sędziego generalnego i Klemensa podsędka Sieradzkich, przywracających biskupowi Kujawskiemu czyli Włocławskiemu Zbilutowi wieś Lichawę. *Actum in Petrikow*

feria 7. infra octavas Andreae apostoli in colloquio majori 1374. *Praesentibus Joanne Kmita capitaneo, Zbigniewo castellano, Svantopelcone palatino etc.* Którego aktu oryginał znajduje się w archiwum kapituły Kujawskiej. A że ten Świętopełk siedział na krześle Sieradzkiem i potem, zaświadczają przywileje Władysława Jagiełła następcy Ludwika. — O wywiezieniu koron Polskich do Węgier przez Ludwika powiada Długosz: lecz żeby się to stać miało za radą Alberta Strzeleckiego podskarbiego, temu wiara zgoła być dana nie powinna. Nie było pod ów czas żadnego Strzeleckiego na podskarbstwie. Przywilej oryginalny Elżbiety dany Pietraszowi Szafrańcowi podstolemu Krakowskiemu w 1379. w którym się kładzie potwierdzenie listu Sędziwoja starosty Krakowskiego, danego temuż Szafrańcowi na wsie Siedlce i Klimuntów, wymienia wyraźnie nie Alberta Strzeleckiego, ale Dymitra. *Praesentibus — Dimitrio thesaurario regni Poloniae.* A zatym próżno i tego Alberta włożył bezimiennik między winowajców Budzyńskich. Podobneż on kłamstwo popełnił, kładąc w tejże liczbie niejakiegoś Stanisława Krępę kasztelana Sandomierskiego. Kasztelanem Sandomierskim że był pod ów czas Jan Tarnowski, zaświadcza to wyżej nieco cytowany przywilej Elżbiety w roku 1379. w którym się między obecnemi tej tranzakcyi kładnie. *Praesentibus — Petro de Szczekocin et castellano Lublinensi. Joanne de Tarnow et castellano Sandomiriensi etc.* Widzieć jeszcze między temi senatorami Grzegorza Lassotę Wojewodę Bełzkiego. Próżnoby czytelnik szukał w stemmatografiach, czyli opisaniu herbów i herbowych Polaków tego mniemanego wojewodę. Za Ludwika króla nie było jeszcze województwa Bełzkiego, więc ani wojewody. Księztwo to czyli ziemia z zamkiem swoim dobytym w roku 1377. przez Polaków z Węgrami, jako mówiliśmy w historyi, oddana była Jerzemu książęciu Litewskiemu w dzierżawę lennem prawem. Władysław Jagiełło następca Ludwika oddał potem tę ziemię w posagu z siostrą swoją Alexandrą Ziemowitowi książęciu Mazowieckiemu, która dopiero w roku 1462. po zejściu tego Ziemowita i brata jego Władysława bezpotomnym, przyłączoną została do ciała rzeczypospolitej, jako jej dziedzictwo. A lubo ona i za książąt jeszcze mazowieckich miała swoje wojewody, z których trzech wylicza Niesiecki w koronie Polskiej; nie widzieć jednak między niemi żadnego Lassoty: ale to byli Paweł z Radzanowa, Jan Kmaczoła z Nieborowa i Jan Małdrzyk. W tymże czasie za Ludwika o jednym tylko czytamy w Anonimie Lassocie ze Stawiszyna stolniku Kaliskim: lecz to było imie chrzesne, znaczące z łacińskiego Sylwestra. Naostatek kładnie się od bezimiennika Hieronim Szpot kasztelan Biecki. Znajomy nam jest dom Szpotów Duninom pokrewny, i z niemi jednego herbu: żeby jednak był który z tych Szpotów kasztelanem Bieckim, tegośmy ani w historyach, ani w zbiorach dyplomatycznych nie widzieli za Ludwika. Łatwo było bezimiennikowi położyć Szpota między tylu innych: bo prawdy nie szukał; a które mu podobało się nazwisko, te bez żadnych dowodów śmiele położył. Idźmy dalej.

VII. Wyliczywszy bezimiennik imiona senatorów przybyłych do Budzynia, wnosi propozycyą od tronu przez Jarockiego Polaka dworzanina i sekretarza królewskiego względem ustąpienia do korony Węgierskiej Halicza, Kamieńca, Przemyśla i Sanoka: a za to w zamianę oddaje księztwo Spiskie Polakom: projektuje osadzić na królestwie Halickiem Zygmunta Brandeburskiego. — Przekupuje potem senatorów dla przyjęcia propozycyi: pisze listy imieniem Andrzeja Lubrańskiego biskupa Kujawskiego urodzonego z Granowskiej, do Rafała Granowskiego marszałka koronnego z ostrzeżeniem o zdradzie:

znosi Granowskiego z Wincentym starostą Wielkopolskim bratem, i z arcybiskupem Gnieznieńskim: składa konwokacyą w Łęczycy: a z tej konwokacyi zaprasza króla do Glinian pod Lwów na dzień S. Bartłomieja, gdzie się też inni senatorowie Polscy zjechać mieli. Mówmy o każdym punkcie udzielnie.

Jarocki Wilhelm, że był dworzaninem królewskim za Zygmunta I. wiemy o tem z Niesieckiego: ale żeby był inny jaki tegoż nazwiska na dworze Ludwika, w samym to tylko bezimienniku czytamy. Ludwik nie lubił Polaków: a matka też jego Łokietkowna, choć była Polką, sprzyjając lepiej Węgrom, chowała na dworze swoim ludzi z tego narodu, jako zaświadcza Anonim spółczesny. Osobliwszy i to sposób sejmowania, aby król mając kanclerzów swoich, przez jednego dworzanina podawał od tronu propozycye. — Traktowany frymark Rusi na księztwo Spiskie, i przeznaczenie Zygmunta na królestwo Halickie wcale nam nie wiadomo z jakich źródeł jest wzięte. Nic o tem nie mówią spółczesne dzieje i dyplomata. O Spiżu mamy ślad w Bogufale i Długoszu pod rokiem 1108. iż on do Polski zdawna należąc, był oddany w posagu z córką od Bolesława Krzywoustego Kolomanowi królewiczowi Węgierskiemu, i że się odtąd do Polski nie wrócił, jakośmy mówili w Tomie V. Ten Spiż zastawiony był potem w roku 1412. od Zygmunta cesarza Władysławowi Jagielle. Lecz żeby o tem księztwie miała być jaka tranzakcya za Ludwika, głucho o tem wszędzie w narodowych kronikach. To prawda, że Ludwik w roku 1382. będąc w Zwoleniu na Spiżu przyzwał do siebie starostów Polskich *capitaneos Poloniae*, którzy za świadectwem żyjącego pod ów czas Anonima archidyakona *cum ad sui praesentiam venissent jussit eisdem, ut Sigismundo genero suo homagium fidelitatis praestarent, quod et fecerunt: ipsumque cum eisdem capitaneis et Bodzanta archiepiscopo Gnesnensi ad capiendam possessionem civitatum et castrorum, et ad expugnandum castrum Bartossii Odolanow destinavit.* Wszakże co innego jest Zwoleń, a co innego Gliniany: co innego traktowanie z temi starostami o przyjęcie Zygmunta za króla, jako męża Maryi córki królewskiej, a co innego traktowanie o królestwo Halickie i o inkorporowanie Rusi do Węgier: co innego *capitanei* starostowie, a co innego tenże arcybiskup jakoby przeciwnik zjazd w Łęczycy nakazujący. Pomieszał ten bezimiennik rzeczy i daty, formując z różnych czasów i okoliczności swój romans, aby nim czytelników małobiegłych w historyi fałszami plątał.

Listy Andrzeja Lubrańskiego do Rafała Granowskiego tak są zmyślone, jako i inne dalsze okoliczności. Nie było w ten czas żadnego biskupa pod tem imieniem. Nie miał Wincenty brata Granowskiego; za Ludwika był biskupem Kujawskim nie Andrzej Lubrański, ale Zbilut herbu *Topor,* który osiadłszy tę katedrę jeszcze za życia Kazimierza W. siedział na niej do roku 1383. jako świadczy Anonim, i kilkanaście oryginalnych przywilejów znajdujących się w archiwum kapituły Kujawskiej. O Andrzeju zaś Lubrańskim nie czytamy nigdzie aby był kiedy biskupem Kujawskim. Czterech było biskupów Jędrzejów tego imienia: lecz pierwszy umarł w roku 1081. drugi z domu Oporowskich był za Kazimierza Jagiellończyka: trzeci z domu Zebrzydowskich za Zygmunta Augusta: a czwarty z domu Lipskich za Zygmunta III. — A lubo na biskupstwie Poznańskiem liczemy dwóch Godziembów, to jest Jędrzeja Gosławickiego, drugiego Jana Lubrańskiego, oba ci żyli i pomarli później po Ludwiku, to jest Andrzej Laskary w roku 1426. drugi w roku 1520.

Imie Leliwitów zasłużone i starożytne, od których poszli Tarnowscy, Granowscy, Sieniawscy i Melsztyńscy, miało w swoim rodzie

kilku Rafałów Leliwczyków miało i marszałków wielkich: lecz że ci Rafałowie i marszałkowie nie byli za Ludwika, i w różnych czasach żyli; świadkiem są tego historye, herbarze i różne dyplomata królów, do których czytelnika odsyłamy. Rafał Jarosławski starosta Ruski słynął za Kazimierza Jagiellończyka. Ojca miał Rafała kasztelana Wojnickiego i starostę Ruskiego zmarłego w roku 1460. jako to widzieć w przywileju jego oryginalnym znajdującym się w Nakielskim *in Miechowia* pod rokiem 1462. Trzeci Rafał był kasztelanem i Starostą Sandomierskim, oraz marszałkiem wielkim koronnym za Kazimierza Jagiellończyka około roku 1490. jako to widzieć w oryginale kapituły Kujawskiej, gdzie ten Rafał zaświadcza intromissyą do wsi Żernik uczynioną *in rem* Piotra biskupa Kujawskiego przez woźnego (*Ministerialis Belcz*) Raphael de Jarosław *castellanus et capitaneus Sandomiriensis regnique Poloniae mareschalcus. Actum Sandomiriae feria* 6. *S. Adalberti* 1490. Tego to Rafała Niesiecki pod tytułem Tarnowskich i pod kasztelanami Sandomierskiemi, wybrawszy błąd drukarski z Paprockiego, urodził wiekiem całym pierwej około roku 1391. cytując erekcyą kościoła wszystkich świętych w Krakowie. Mówiliśmy zaś wyżej, że za Ludwika nie był żaden ani Granowski, ani Tarnowski, ani Melsztyński marszałkiem, ale Jan herbu Topor, jako się to z przywileju Elżbiety starszej królowej danego Ilkuszowi pokazało. Bezimiennik pozmyślał sobie różne imiona w owych wiekach nie będące nigdy, a z niego Okolski Dominikan zasięgnąwszy baśni, już i w herbarzu swoim nazwanym *orbis Polonus*, pierwszy marszałka Granowskiego wydrukował. — Lecz jak łatwo było autorowi Gliniańskiemu obdarzyć wiek Ludwika innym marszałkiem, tak z tąż łatwością dał Granowskiemu brata Wincentego starostę Wielkopolskiego: w czem się równie omylił: ponieważ ten Wincenty nie był herbu *Leliwa*, ale *Łodzia*, nie był starostą Wielkopolskim, ale wojewodą tylko Poznańskim: nie był też ani Granowskim, ani Melsztyńskim, ani Tarnowskim, ale się pisał z Kępy, jako to widzieć w spółczesnym Anonimie.

Następuje konwokacya Łęczycka bez daty czasu, pod przewodnią arcybiskupa Gnieznieńskiego. Nie wspomina nikt o tym zjeździe prócz bezimiennika. Nie przeczemy temu, iż mogło być jakie poselstwo do króla z reprezentacyą, aby sam przyjechał na sądy, aby kraj zaburzony najazdami zaspokoił, a duchowieństwo od ucisku i podarków uwolnił. Sam bezimiennik powiada, że po owej mniemanej senatorów exekucyi król przestraszony, obiecał przez cały miesiąc w Krakowie sądy sądzić. Jakoż znajdujemy kilka przywilejów Ludwika króla zaświadczających jakoby o jego bytności w Polszcze w roku 1381. po zjeździe Budzyńskim. Pierwszy jest datowany *actum Visliciae proxima secunda feria post festum pentecostem* 1381. *Praesentibus etc.* W tym przywileju Ludwik potwierdza Hankowi z Zakliczyna kupno kilku chłopów *sectores salis in montibus zuppae Bochnensis.* Drugi w Krakowie *in crastino B. martini confessoris*, uwalniający w dobrach Miechowitów *cmetones et robagiones* od różnych powinności królom należytych. Trzeci tamże w Krakowie *in die B. Andreae apostoli* dla duchowieństwa Polskiego *super libertate omnium bonorum episcopalium ecclesiarum cathedralium et collegiatarum ab omnibus exactionibus servitiis etc.* Wszakże te przywileje lubo imieniem królewskiem, i pod jego pieczęcią wyszłe, nie dowodzą zupełnie bytności samego króla ani w Wiślicy, ani w Krakowie: ponieważ wiadomo z historyi Anonima i Długosza, że wyznaczony od Ludwika Zawisza biskup wicerej Polski, jeżdżąc po kraju dla czynienia niby sprawiedliwości, miał tyle danej sobie mocy, że różne przy-

wileje i nadania czynił imieniem króla nieprzytomnego, mając przy sobie pieczęć i Jana z Radlic kanclerza i archidyakona Krakowskiego swoją kreaturę.

Wyjeżdżają z tej mniemanej konwokacyi dwaj posłowie Czyżowski *dapifer* Krakowski, i Sułkowski miecznik *ensifer* koronny. Nie znajdujemy nigdzie i tej powtórnej legacyi, prócz w samym bezimienniku. Nie zgadzają się też rękopisma względem tych legatów: w jednych się kładnie Sułkowski, w drugich Cikowski, w innych Cichowski, w innych Gorzykowski, a w niektórych żadnego z nich nie widzieć, tak jako ani Czyżowskiego. Oba to są imiona zacne i dawne. Czyżowskich i Sułkowskich są różne domy i herby, lecz ich nie widzieć na tych urzędach za Ludwika, ani w kronikach, ani w dyplomatach. — Czytamy liczne przywileje królów i książąt naszych, w których widziemy urzędy wojewódzkie, powiatowe i ziemskie, tudzież nadworne *mareschalci, succamerarii, vexilliferi, judices, subjudices, pincernae, lictores* czyli *gladiferi, venatores,* lecz nie pamiętamy, abyśmy gdzie widzieli *dapiferi:* co jednak za rzecz pewną nie twierdziemy. A co się tycze urzędów koronnych, czyli jak teraz nazywamy dygnitarstw koronnych: tych jeszcze nie było za Ludwika, i powoli one weszły, gdy naród za pomnożeniem wolności i prerogatyw swoich uczynił niejakiś oddział między sobą i królem, a urzędy nadworne zostawiwszy przy nim; swoich osobno chciał mieć urzędników. Świadectwo to jest Kromera żyjącego pod Zygmuntem Augustem w księdze *de Republica et magistratibus Polonorum.* Powiedziawszy on o hetmanach, iż oni *temdorarii esse perhibentur, neque inter magistratus regni habiti superioribus temporibus:* mówi dalej o urzędnikach koronnych teraźniejszych. *Longe minus autem alii quidam, qui et ipsi nostra fere memoria pro magistratibus regni haberi et appellari coepere — ii vero sunt gladifer, pocillator etc.*

Naostatek kto tu już nie dojrzy fałszu, kiedy zkalkuluje czas tej konwokacyi, tego poselstwa i czas awantury Gliniańskiej? Powiada bezimiennik, że król zwołał senatory Polskie do Budzynia na dzień wniebowzięcia panny Maryi, to jest na dzień 15. Sierpnia. Ten sejm Budzyński dajmy że się odprawił w jednym tygodniu, a wreszcie w jednym dniu; trzeba było mniemanemu Lubrańskiemu wysyłać sztafety do Polski do Granowskiego: trzeba aby Granowski znosił się z Wincentym starostą mniemanym Wielkopolskim: trzeba kommunikować to wszystko arcybiskupowi: trzeba składać konwokacyą: trzeba z konwokacyi wysyłać delegatów do Budy z Łęczycy, więcej sta mil: trzeba króla zapraszać do Glinian i sprowadzić go tamże. A jakże to wszystko stać się mogło w przeciągu dni dziesięciu, kiedy bezimiennik mówi, że rada Łęczycka prosiła króla o przyjazd do Lwowa na dzień S. Bartłomieja, to jest na dzień 24. tegoż miesiąca; przed którym dniem, tygodniem jeszcze miała się tamże znajdować szlachta zkonfederowana, do kilkudziesiąt tysięcy liczbą wynosząca? Prawdziwie zastanowić się należy nad tak grubym błędem, który obaliwszy całą tej bajki machinę, już nam i pióra odbiera do dalszych onej perkwizycyi.

Rzecz to jest cała utworzona za czasów Zygmunta III. od mędrka jakiegoś nie biegłego w historyi, lub z czytania jej bez uwagi dat, dzieł, osób, chcącego nowym płodem bardziej rozjątrzyć umysły tchnące nienawiścią ku temu królowi. Pozbierał on niektóre ułomki z czasów Ludwika, niektóre z czasów Kazimierza Jagiellończyka, a mianowicie z dziejów Zygmunta I. kiedy prowadzona do Wołoch szlachta na wojnę, stanąwszy pod Lwowem w kilkadziesiąt tysięcy, nie chciała iść dalej, allegując przemoc króla i królowej, tu-

dzież wielu senatorów, oraz pragnąc aby nastąpiła poprawa rządu i sprawiedliwości. W tym rokoszu Glinańskim, a bardziej Lwowskim, nazwanym kokoszą wojną, widzieć różne poselstwa do szlachty, do króla i do senatu; widzieć różne mowy przywodzców rokoszu, mianowicie Taszyckiego i Zborowskich, z których bezimiennik niektóre nawet myśli i słowa pobrał, jako to widzieć w zbiorze pisanym tego rokoszu w aktach za Zygmunta I. znajdującym się. A ktokolwiek tylko zna sposób mówienia i pisania za tego króla; łatwo pozna, że mowy w rokoszu mniemanym Gliniańskim położone, są pisane stylem, jaki był za ostatnich Jagiellonów.

Naostatek zastanowić się zechce czytelnik nad konkluzyą bezimiennika z tej Gliniańskiej sceny wynikającą. Oto powiada on: że król odrzuciwszy tak przedsięwzięcie swoje względem zamiany Rusi na Spiż, jako też względem narzucania cudzoziemców na urzędy Polskie, oświadczył nakoniec: „że ponieważ dziedzica syna nie ma „tylko córki płeć białogłowską, po śmierci jego aby sobie z inszego „narodu panowie Polacy nie obierali, jedno z córek królewskich. Na „co rycerstwo Polskie zezwoliło: a król Ludwik nadał rycerstwu „Polskiemu takie wolności i swobody, pod któremi aż do tego czasu „siedziemy, że żaden król przed nim nigdy większych w Polszcze „nie nadał.“ Na zbicie tego błędu nie trzeba czytelnikowi, jak tylko wejrzeć w pierwsze *Volumen* praw krajowych, i przeczytać w niem przywilej Ludwika króla. Znajdzie w niem uchylenie cudzoziemców od urzędów; znajdzie obietnicę nie stawiania duków na starostwach grodowych; znajdzie uwolnienie od różnych podatków; znajdzie przyznanie od narodu sukcessyi jednej z córek królewskich. — Lecz ten przywilej nie pod Glinianami, i nie w roku 1381. ale w roku 1374. w Koszycach jest dany. — Co wszystko podobało się bezimiennikowi póżniej położyć, aby baśń swoję bezczynną i bezskuteczną nie uczynił.

Uwagi te nasze są po części wybrane z uczonego dzieła pod tytułem: *Specimen historiae Polonae criticae constans animadversionibus in historiam Ludovici Poloniae et Hungariae regis ab Augustino Kołudzki descriptam*, drukowanego w roku 1733. — Autorem jego jest Józef Załuski przeszły biskup Kijowski, a pod ów czas referendarz koronny: przypisane zaś to dzieło królowi Stanisławowi Leszczyńskiemu w Gdańsku 8. Października 1733. — Zacny ten autor, a z domem Granowskich bliższą krwią złączony, pewnieby nie przedsięwziął dzieła swojego, ani podawał w wątpliwość oczewistą tej Rafała marszałka przewagi, gdyby w niej jakiekolwiek do prawdy podobieństwo w dziejach lub pismach dyplomatycznych znalazł. Mają Granowscy swoje ozdoby ze krwi swojej złączonej z królem Władysławem Jagiełłą przez żonę jego Elżbietę z Pilcy wdowę po Wincentym Granowskim kasztelanie Nakielskim, mają ze starożytności domu i wysokich urzędów w Polszcze posiadanych: a mając pewne i rzeczywiste nie potrzebują na domysł wynalezionych i bajecznych. — Nie wchodziliśmy w tem piśmie w setne inne omyłki i błędy, któremi rzeczony rokosz Gliniański jest napełniony. Chcący się lepiej z nich przeświadczyć czytelnik, może czytać dzieło Załuskiego obszernie tę materyą traktujące. — Nam dosyć było wymienić tylko znaczniejsze w tym zamiarze, aby prawda swoje miejsce miała, a zacne domy w przodkach swoich przez włożenie na nich potwarzy zdrady i skazania na śmierć zelżywą, zostały oczyszczone.

KSIĘGA XXVII.

T R E Ś Ć

KSIĘGI XXVII.

I. Triumwirowie łudzą naród: włóczą się po kraju próżno, nie czyniąc sprawiedliwości. II. Wojna przeciwko Bartoszowi z Odolanowa. III. Śmierć Ziemowita starszego książęcia Mazowieckiego. Jego sprawy: zabicie żony: zatargi z arcybiskupem. V. Morderstwo kapłana Pełki. Najazd dóbr arcybiskupich. VI. Zejście Dobiesława biskupa Płockiego: zgoda jego z Opolczykiem. VII. Arcybiskup Suchywilk słaby w obronie praw kościelnych. IX. Papież Urban VI. wysyła do Polski nuncyusza dla wspomożenia kassy swojej. Szalbierstwo Mikołaja Strosberga. X. Zawisza biskup Krakowski umiera. XI. Wkrótce po nim Mikołaj z Kurnika Poznański, oba źli ludzie i skaza duchownych. Śmierć Janusza arcybiskupa: jego obyczaje. XII. Zabory dóbr arcybiskupich. XIII. Zatargi o następstwo na katedry. XIV. Elektowie w drodze do Rzymu aresztowani. Król z papieżem innych biskupów stanowi. XV. Litewskie rozruchy. Jagiełło wielkim książęciem: jego różne postępki. XX. Książęta Mazowieccy zabierają Litwinom Podlasie. XXI. Kiejstut uduszony. Witold

w więzieniu: jego ucieczka do Krzyżaków. XXIII. Zjazd w Zwoleniu czyli Zolinie w Węgrzech. Ludwik narzuca Polakom za następcę tronu Zygmunta margrabię Brandeburskiego, i wysyła go do Polski na odebranie przysiąg. XXIV. Umiera w Tyrnawie: jego wiek, postać i charakter. XXV. Zaczyna się bezkrólewie: Węgrzy Ruskie zamki poddają książętom Litewskim. Zygmunt ma swoich stronników: Wielkopolanie go niechcą. XXVII. Zjazd w Radomsku i konfederacya. Zjazd w Wiślicy. XXIX. Elżbieta królowa wdowa karze starostów Ruskich Węgrów za przedanie Rusi Litwinom. Posłowie Węgierscy w Wiślicy. Zawieszony wybór córek królewskich. Zygmunt z niczem wyjeżdża z Polski. XXX. Ziemowit książe Mazowiecki pretendentem do korony.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XXVII.

ROK 1381.

I. Po tem Budzyńskiem triumwirów ustanowieniu, acz nieukontentowany naród z nowego rządu, oczekiwał troskliwie sprawiedliwości w prywatnych sprawach. Natworzyło ich wiele przez lat kilka zamieszanie wnętrzne z przemocą możniejszych. Dobra duchownych były najpierwszym celem zaborów lub łupieztwa: nie uszły od podobnych bezprawiów i possessye świeckie: jeden drugiego najeżdżał: a ten się czynił prawnym dziedzicem, kto mógł wydrzeć słabszemu i zbrojnie zdobyczy bronić. Ogłosili triumwirowie zmyślając, że daną sobie mocą od króla [1]) chcą na sądach generalnych [2]) wejrzeć we wszystkie pokrzywdzenia szlachcie od starostów [3]) poczynione. Rozpoczęły się te sądy w Brześciu Kujawskim [4]) za przybyciem Dobiesława kasztelana

---

1) *Fingentes se habere auctoritatem.* — Anonim na karcie 127.

2) *In terminis generalibus.* Anonim tamże.

3) Zdaje się, iż ci starostowie *capitanei* siedzący po zamkach i miastach królewskich, chcieli mocą odzyskiwać przywłaszczone dobra stołowe w czasach burzliwych, lub za zbytkującemi dawniejszych książąt przywilejami nadane, zkąd skarb królewski znaczny miał uszczerbek.

4) Anonim wspomina naprzód o Kujawach *tertia die ante festum S. Joannis Bapt.* to jest 21. Czerwca *venerunt Cujaviam nobiles viri etc.* Zdaje się jednak, że nim ci triumwirowie wyjechali do Kujaw, byli pierwej w księztwie Sandomierskiem. Jest w archiwum koronnem przywilej pod imieniem króla Ludwika, potwierdzający kupno kilku

Krakowskiego z Sędziwojem wojewodą Kaliskim, i Janem z Radlic[1]) archidyakonem i kanclerzem Krakowskim: ponieważ Zawisza biskup został umyślnie we wsi swojej Dobra woda nie daleko Wiślicy. Lecz skoro szlachta stanęła u sądu, jak była obwieszczona, ze swojemi przywilejami; sędziowie wziąwszy od niej kopie przywilejów, i podane na piśmie skargi na starostów[2]), wyjechali natychmiast do Kruszwicy, a nazajutrz do Strzelny; dalej do Trzemeszna, Mogiły, Gniezna i Poznania[3]). Nie długa też trwała i w Poznaniu ich bytność. Zabawiwszy się przez kilka dni w tem mieście, dla nacisku różnych osób duchownych i świeckich, z żałobami na zabory dóbr przybywających, wyjechali do Kalisza. A gdy ich i tam ścigało mnóstwo żądając sądu[4]), odpowiedzieli nakoniec z wymówką, iż Zawisza biskup Krakowski dopiero przy końcu miesiąca Lipca miał do nich przybyć[5]), bez którego, tak przywrócenie dóbr, jako załatwienie wszystkich spraw innych być nie mogło, według wyraźnej woli królewskiej na piśmie

---

chłopów solników. *Sectores salis in montibus suppae Bochnensis*, w którym przywileju widzieć na końcu: *Actum Visliciae proxima secunda feria post festum Pentecosten* (dnia 4. Czerwca) *A.* 1381. *Praesentibus reverendo in Christo Patre domino Zawissio episcopo, Dobeslao castellano, Sandivogio capitaneo Cracoviensibus.* Nie było w Wiślicy Ludwika króla; ale ci triumwirowie zastępując miejsce królewskie, potwierdzali i nadawali przywileje jego imieniem jakby był przytomny, i mając przy sobie kanclerza *datum per manus venerabilis viri domini Johannis de Radlice cancellarii regni.* Przerznięcie tego przywileju oryginalnego, pokazuje jego niezdatność i arbitralną władzę triumwirów, których akta musiały potem być annihilowane.

1) W Anonimie omylnie wydrukowano *Joannes de Nadlicycze archidiaconus et cancellarius Cracoviensis.* Długosz mógł nie wyczytać w kopji Anonima źle napisanej, a z niego Kromer: przeto oba kanclerza tego nazywają *Joannes de Naszechowicze.* Oryginalne wieku tego przywileje wyraźnie mówią, że ten Jan pisał się z Radlic.

2) *Privilegiorum habitis copiis et querelis.* Anonim.

3) Rozpoczęły się sądy nazajutrz po Ś. Janie *in crastino* w Brześciu. — W piątek po świętym Janie pojechali triumwirowie *feria* 6. *proxima in Crusviciam — in Strzelnam sabbato — die dominico in Trzemesznam — feria* 2. *in Maggliam — feria* 3. *in Gneznam et feria* 5. *Posnaniam intrarunt.* Anonim na karcie 127.

4) *Ipsos usque ad Kalisz secuti usque in crastinum S. Margarethae sequebantur.* Anonim.

5) *Ad festum S. Jacobi.* — tenże.

im podanej[1]). Tym sposobem po długich wędrówkach, i próżno łożonych kosztach, rozjechała się szlachta do domów, złorzecząc triumwirom, a oni roskosznie sobie i zbytkownie po kraju pielgrzymując z uciskiem ludu, wrócili się do Krakowa około świętego Jakuba.

II. Była w tej przewłoce polityka Zawiszy i kollegów jego. Myślili oni podźwignąć niby upadłe w czasie obcych i domowych zamieszków prawa majestatu przez odrywki wielu dóbr królewskiego stołu, na fundusze duchowne i darowizny szlacheckie, a ztąd wzmagającą się coraz bardziej potęgę prywatnych w oboim stanie. Dawali do tego przyczynę sami możniejsi uprzywilejowani, używając na złe darów królewskich. Ów Bartosz syn Peregryna[2]) z Chotela herbu Jelita, który wziąwszy od króla w dzierżawę zamek Odolanów, najeżdżał z niego sąsiednie dzierżawy Władysława Opolskiego i Wieluńskiego książęcia, nie przestawał i potem z tej zbrojnej przysady łotrować po okolicach[3]). Czyli to była myśl sprawiedliwa potłumić przemoc najezdnika, czyli pretext do odebrania mu zamku, wydał król rozkaz do wszystkich starostów Polskich[4]), aby pod kommendą Domarata generała, ruszyli rycerstwo do odebrania Bartoszowi Odolanowa. Wojska te zbierając się pod chorągwie, zdawały się bardziej iść na wojnę przeciwko księży. Zniszczone i zrabowane w przechodach dyecezye Gnieznieńska z Lubuską, więcej od innych ucierpiały: a gdy się to rycerstwo rozłożyło około Skarbimierzyc wsi proboszcza Gnieznieńskiego, stanęła z Bartoszem ugoda. Wybrani z obu stron czterej szlachta, otaxowali wartość zamku z okolicami do ośmnastu tysięcy czerwonych złotych. Tę summę król miał wypłacić Bartoszowi i zamek odebrać, wytrąci-

---

1) *Sine quo restitutio — fuisset ipsis per literas regis totaliter interdicta*. Anonim.

2) Obacz o nim pod rokiem 1378. — Rozumiem, że ojciec jego Peregryn, był to ten sam Peregryn z Wągleszyna, który po Domaracie został generałem Wielkopolskim, jako się niżej powie.

3) *Praedis spoliis et rapinis vicinam oram vastaverat*. Długosz.

4) *Circa festum nativitatis B. M. V. omnes capitanei — ad mandatum D. regis*. Anonim.

wszy z niej jednak szkody przez niego różnym osobom poczynione [1]). Wróciła się ta dzierżawa do stołu królewskiego, po wypłaceniu w różnych terminach resztującej summy. Król jednak z takowego frymarku nie był kontent, i odrzucił ją, jakoby dostojność majestatu poniżającą [2]).

III. Tegoż roku umarł w Płocku dnia szesnastego Czerwca Ziemowit starszy książe całego Mazowsza, syn Trojdena [3]). Ten z pierwszej żony Eufemji, córki Mikołaja książęcia Opawskiego zostawił dwóch synów Jana i Ziemowita, i dwie córki [4]). Po śmierci tej Eufemji pojął córkę Władysława książęcia Zembickiego [5]), będącą na

1) Położyliśmy tu szkody i pretensye w powszechności; nie mogąc wiedzieć co znaczny wyraz Anonima, i jacy to byli Gallowie, o których on powiada: *Quatuor milites ex utraque parte electi castrum Odolanow et omnes haereditates praedicti domini Bartossii in regno Poloniae consistentes taxare debeant per dominum regem — dicto domino Bartossio persolvendum decem et octo millibus florenorum, in quibus D. Bartossius ante dicto Gallico alias ut praemissum est depactaverat primitus et falcalis.* — Długosz zdaje się okoliczniej mówić. *Earum pecuniarum solutionem a rege et suis vicariis et praefectis pecunia tamen qua Gallicos mulctaverat de numero florenorum decem et octo millium praefatorum primum defalcata et defracta habiturus.* Nie wiadomo co się znaczyło przez *Gallicos*. Nie widzieć tego w Anonimie, choć on powiada, że coś o tem mówił wyżej, *ante dicto Gallico*. Zdaje się iż to byli kupcy jacy bądź z Francyi, bądź z Węgier, gdzie Ludwik idący ze krwi Francuzkiej panował. Wspomniony Bartosz zdaniem Długosza, był rabuś i najezdnik, *qui ex castro regni Poloniae Odolanow — de quosdam Gallitos milites et mercatores captos depactatosque ad solutionem notabilis quantitatis arctaverat.*

2) Anonim. *Contemptibilem regiae majestati atque despectam.*

3) Obacz tablice genealogiczne.

4) Jedna Salomea wydana za Kazimierza książęcia Szczecińskiego zmarłego w roku 1378. a po jego śmierci za Henryka Ludwikowicza książęcia Szląskiego na Brzegu. Druga Agata była za Władysławem książęciem Opolskim, Wieluńskim i Dobrzyńskim.

5) Zembickie księztwo Niemcy przezwali Munstersburskiem. Dawni kronikarze Zambickiem go nazywają. Długosz na karcie 1077. W tablicach genealogicznych Hubnera nie widzieć ani tego Władysława, ani córki jego o której mowa. Długosz na karcie 1077. wyprowadza tak linią tych książąt Munsterberskich. Bolesław I. miał syna Mikołaja, Mikołaj dwóch synów Bolesława II. i Henryka krzyżaka. Temu zaś Bolesławowi daje trzech synów Mikołaja, Henryka i Jana, a córek pięć, Dorotę czyli Offkę, Jadwigę, Elżbietę, Agnieszkę i Katarzynę. Długosz myli się, mówiąc *Dorotheam alias Offkam.* — Offka w Polskim dawnym języku była to Eufemia, nie Dorota. O tej Eufemji wspomina Hubner w tablicach genealogicznych, że była żoną Fryderyka hrabi na Oettingen; lecz o innych córkach i synu Miko-

dworze Karola IV. cesarza, pannę pięknej bardzo urody, którą aż do zbytku i zazdrości kochał. Pomnażał się affekt potomstwem [1]): lecz księżna u wielu wpadła w podejrzenie pobocznych miłości, i skutków jej dom książęcy obcym płodem pomnażających. Nie śmiał nikt o tem mowić w Polszcze: lękano się pana przywiązanego i podejrzliwego. Aż też kiedy Ziemowit gościł raz w Cieszynie u siostry żoninej, poszepnął ktoś z dworskich księżnie Cieszyńskiej i synowi jej Przemysławowi, że Mazowiecka chodziła brzemieniem dorywczem. Bądź to była niechęć jakaś między siostrami, bądź potwarz złośnicza, bądź prawda i żądza zapobieżenia dalszym występkom, dowiedział się od nich Ziemowit, i nic nie mówiąc odjechał do Mazowsza. Tam naprzód w zamku Rawskim żonę osadziwszy, kazał wziąść na katownie panny służebne, od których jednak nic mękami wymusić nie mógł. Trzymana księżna w więzieniu aż do połogu, urodziła syna Henryka, a po kilku tygodniach za poradą ludzi wiernych z rozkazu męża uduszoną została. Jeden z tych, na których było podejrzenie cudzołoztwa, schwytany w Prusach, i żywcem końmi roztargany. Dziecko oddane na wieś nie daleko Rawy, do jakiejści ubogiej szlachcianki, było od niej chowane przez trzy lata; póki go Salomea siostra, księżna Szczecińska, posławszy w nocy dwu zbrojnych, gwałtem nie wzięła. Przesiedział Henryk w Pomeranji przez czas niejaki, biorąc od siostry przystojne krwi książęcej wychowanie. Chciał go widzieć ojciec, a upatrując w nim żywe do siebie podobieństwo, tknięty oraz żalem i miłością porywczo straconej matki, przyjął

łaju zamilcza: a powiedziawszy o Janie że zginął potem w bitwie z Hussytami w Czechach, Henryka czyni krzyżakiem w Inflantach. Anonim w tym czasie żyjący powiada na karcie 125. że Władysław Zembicki miał jedną córkę za Ziemowitem książęciem Mazowieckim, o której tu mowa, bez wyrażenia jej imienia, a drugą za książęciem Cieszyńskim, zapewne Kazimierzem III. ponieważ ona była matką, według tegoż Anonima, Przemysława książęcia. Może to być błąd drukarski, że w Anonimie zamiast Bolesława położono Władysława.

1) Anonim powiada, że z tej księżniczki Ziemowit *tres filios procreavit*. Nie widziemy w żadnych pismach starożytnych tych trzech synów, prócz Henryka: być mogło że te dzieci młodo pomarły.

za swojego i dziwnie odtąd kochał. Wszakże wolał go mieć w stanie duchownym: przeto usposobiwszy naukami stanowi temu przyzwoitemi, uczynił go naprzód proboszczem Płockim, a wkrótce po śmierci Jana Wathana, probostwem Łęczyckiem obdarzył[1]).

IV. Hojność książęcia ku synowi Henrykowi uraziła Jana arcybiskupa Gnieznieńskiego. Miał on na dworze swoim Pełkę z Grabowa szlachcica Sandomierskiego, który z wdowca zostawszy księdzem, otrzymał plebanią w Kurzelowie, a kreowany od arcybiskupa kommissarzem i starostą Uniejowskim[2]), był też od niego i na probostwo Łęczyckie przeznaczony. Wszczęła się wojna duchowna. Henryk mając od ojca promocyą i ludzi, wszedł w possessyą wiosek: synowie Pełki zebrawszy swoich, napadli na książęcych, a wybiwszy kijmi[3]), i zabrawszy im konie ze wszelkim sprzętem, wygnali z probostwa. Ziemowit, który w młodszych latach swoich wiele dobrego dla duchowieństwa czynił, i wolności kościelne mnożył[4]), możeby podobno wszedł w ugodę z arcybiskupem; gdyby go Mikołaj z Kurnika biskup Poznański, nieprzyjaciel arcybiskupa, duchowieństwa i swobód jego, do odmiany postępków nie nakłonił[5]). Wysłał Ziemowit jedno wojsko do ziemi Łowickiej, na zniszczenie wiosek okolicznych a dobycie zamku: drugie zaś posławszy do dóbr probostwa Łęczyckiego, one opanował, i na syna trzymać kazał. Trwały te niechęci i zatargi do śmierci Ziemowita: lecz nie ustały i po niej.

V. Pełka pleban Kurzelowski człowiek kłótliwy, był zawsze na celu zemsty od ludzi książęcych. Pietrasz Małocha starosta Łęczycki mając do niego jakoweś pretensye, dla onych ułatwienia zaprosił go do wsi królewskiej Dąbie

1) Anonim, Długosz.

2) *Procurator et praefectus Uniejoviensis.* Anonim.

3) *Plagis et verbis contumeliosis.* Anonim.

4) Anonim na karcie 126.

5) *Semovitum ducem Mazoviae, et filius ejus contra archiepiscopum et ecclesiam Gnesnensem — excitabat consilia praebens contra libertates ecclesiae.* Anonim na karcie 132.

nazwanej. Przybył tamże Mikołaj herbu Nałęcz kasztelan także Łęczycki. Wszczęła się zwada u stołu między plebanem a starostą, iż ksiądz bez pozwolenia zwierzchności po cudzych kniejach polował: a gdy po uciszonych nieco tych hałasach ludzie plebańscy wyszli z izby do koni, kasztelan dobywszy noża, zadał tak ciężki raz Pełce, że z niego natychmiast duszę ze krwią wylał. Powstał srogi rozruch: kasztelan rzuciwszy zbójeckie to naczynie, począł umykać do swojej gospody: lecz dościgniony od przyjaciół i krewnych plebana, po wielu odebranych szwankach, tamże zabity poległ. Nastąpiła po morderstwach zdrada. Bernard brat plebański, mając od Pełki wyjeżdżającego poruczony sobie dozor zamku arcybiskupiego w Uniejowie, stał się onego zdrajcą i uzurpatorem. Odbił skarbiec: wybrał z niego w złocie i w monecie do sześciuset grzywien srebra[1]): nabił w mieście i w okolicach wielkie mnóstwo bydła i trzód: a opatrzywszy się mięsiwem i chlebem na wszelki przypadek, siedział w zamku przez dwa tygodnie. Musiał arcybiskup użyć przyjaciół na pozbycie się tej załogi. Użyci od niego Domarat synowiec arcybiskupa Wielkopolski, Pietrasz Kujawski starostowie, a Dzierzko Gnieznieński, Grzymała Kostrzyński[2]) kasztelani zawarli uroczystą umowę z Bernardem, iż on zamek wróci arcybiskupowi, lecz ten żadnej do niego z rzeczy zabranych pretensyi formować nigdy nie będzie. Położyliśmy te wzwyż wspomnione zdrad i morderstw każące ludzkość samą przykłady; bo cóż lepszego być mogło w kraju pod ów czas bez rządu, bez exekucyi praw, bez pewnej zwierzchności zostawionym, a ustawiczną między stanami duchownym i świeckim przewagą, oraz przemocą możniejszych nad słabszemi zakłóconym?

VI. Nie długo po Ziemowicie starszym, dokazał życia Dobiesław nazwany *Sowka* biskup Płocki, mąż zacny, a

---

1) *Ad sexcenta marcarum grossorum in florenis* (czerwone złote) *et grossis.* Anonim.

2) Byli to krewni i herbownicy arcybiskupa. — Kasztelania Kostryńska ukazuje jawnie, że ten Kostryń, a teraz Custryn w marchji Brandeburskiej należał do Polski.

kościołowi obroną wolności jego zasłużony[1]). Obrany na miejsce Dobiesława Scibor archidyakon od młodszych kanoników, idących za wolą Ziemowita młodszego książęcia, został potwierdzony w Żninie od arcybiskupa. Wszakże Książe nie ufając temu obraniu i potwierdzeniu, wyprawił do Rzymu gońca do Urbana, i konfirmacyą otrzymał. Kosztowało to poselstwo Sciborowi: bo wzięte przez książęcia na sakrę jego pieniądze od żydów Krakowskich w summie sześciuset kop groszy Praskich, z lichwą mu wrócić musiał[2]). Wreszcie przed zgonem swoim uczynił Dobiesław zgodę z Władysławem książęciem Opolskim, który mając daną sobie lennem prawem od króla ziemię Dobrzyńską, cisnął podatkami tameczne duchownych wioski, a starostom swoim zdzierstwa i innych gwałtów pozwalał. Wyklął biskup książęcia tak za osobiste przestępstwa, jako też za porady dawane królowi do podobnych z duchowieństwem postępków. Kara kościelna a mianowicie uchylenie publiczne od stołu bożego w czasie Wielkonocnym nabawiły wstydu i bojaźni Władysława. Udał się on do Jana arcybiskupa z prożbą rozgrzeszenia i obietnicą satysfakcyi. Arcybiskup nie sprzyjał duchownym, i wolał często widzieć dochody kościołom poświęcone w ręku i użytku świeckich[3]). Dana od niego Władysławowi absolucya bez wiedzy i rady kapituły, nim jeszcze ugoda nastąpiła, na którą Dobiesław z książęciem zjechali się do Złotoryi. Pomnożyli to zgromadzenie biskup Kujawski Zbilut z wielą szlachty i prałatów z Kujaw, Mazowsza i Wielkiejpolski. Szły rozmowy nieczynnie i upornie przez cały dzień czternasty Maja: aż ledwo nazajutrz wieczorem widząc Władysław stateczność umysłu Dobiesława dał mu słowo pod zaręką trzech wybranych arbitrów Jana archidyakona Gnieznieńskiego[4]),

---

1) Dnia 1. Grudnia w drodze jadąc z Gorzna do Pułtuska.

2) Anonim. — Długosz.

3) *Clerum valde exosum habuit, et laicis semper in quibus poterat complacere studebat — quaedam in ecclesiae laesionem revocabat.* Anonim na karcie 134.

4) Ten to sam Jan archidyakon, którego widziemy i cytujemy dzieło historyczne pod imieniem *Anonima*.

Jaranda kantora Kruświckiego i Pietrasza starosty Brzeskiego, że w pewnych terminach i wybrane na włościanach pieniądze wróci, i szkody zaprzysiężone nadgrodzi[1]).

VII. Nie mniejszą uczynił krzywdę tenże arcybiskup kościołowi Polskiemu w tymże roku. Nie wzięły dotąd skutku żądze królewskie względem wymagania na duchownych podatku nazwanego *poradlne*. A lubo wysłane było z synodu Kaliskiego poselstwo do Węgier z przełożeniem wolności kościelnych, i król od przedsięwzięcia swojego odstąpił; została jednak w powszechności rzecz nie zakończona względem postąpienia rocznego mniejszej jakiej kwoty[2]). Domarat generał Wielkopolski synowiec arcybiskupi wróciwszy się z Węgier od króla, namówił go na to, że bez dołożenia się kapituły, owszem lekce ważąc sprzeciwieństwa jej kilkokrotne w tej mierze, uczynił submissyą królowi na piśmie, mocą której poddał duchowieństwo Polskie pod obowiązek płacy rocznej po dwa grosze z łanu we wszystkich dobrach kościelnych[3]). Dopomogli do tej submissyi najwięcej dwaj biskupi Zawisza Krakowski, i Mikołaj Poznański, dla prywat swoich, aby z uszczerbkiem przywilejów kościelnych łaskę sobie u króla zjednali. Wszakże to duchownych ze stanem świeckim względem poradlnego do dwu groszy porównanie, ściągało się tylko do dóbr świeckiego duchowieństwa. Zakonnicy obowiązani byli we dwójnasob płacić, z przydatkiem korca żyta i dwóch owsa; a prócz tego w pewnych dniach roku wysyłać chłopów swoich do bliższych dworów królewskich na żniwo i koszenie[4]). Oba zaś te stany duchownych miały włożoną na siebie powinność dawania pewnej kwoty pieniężnej, nazwanej *subsi-*

---

1) Anonim. Tenże przydaje, że Władysław otrzymał od Dobiesława absolucyą. — Tranzakcya ta znajduje się w oryginale kapituły Płockiej. *Actum Złotoriae* 1381. 15. *Maii.*

2) Obacz pod rokiem 1378.

3) *Ecclesiae bona ad solvendum duos grossos de quolibet manso regni nomine tributi.* Anonim.

4) Przywilej Ludwika dany Miechowitom w Krakowie *in crastino B. Martini* 1381. *Datum per manus venerabilis Joannis de Radlice cancellarii.*

dium charitativum w czasie wyprawy wojennej za granicę, z tym warunkiem, że gdyby ta wyprawa nie nastąpiła, już skarb królewski wziąwszy pieniądze, nie nakazywał podobnego podatku na inną wyprawę następującą. Te były granice powinności duchownych: bo wreszcie Ludwik, albo raczej jego zastępca biskup Krakowski Zawisza poznosił w tychże przywilejach wszystkie inne ciężary z kmieci kościelnych, do których oni dawniej byli obowiązani [1]). Okoliczności interesów Węgierskich dały powód do wzmiankowanych ustaw.

VIII. Ludwik potrzebował zawsze pieniędzy na popieranie interesów swoich we Włoszech, złączywszy się w tej mierze spólnością potrzeby z Urbanem IV. papieżem. Joanna królowa Sycylijska była okazyą zabójstwa męża swojego Andrzeja brata Ludwika: a po dopełnionym tym występku poszła za Ludwika hrabię Tarentu, który zbrodni był autorem [2]). Król pragnął zawsze dla siebie lub dla potomstwa swojego korony Sycylijskiej, a tę chęć swoję pozorem szukania zemsty krwi braterskiej popierając, tyle dokazał, iż królowa szukać musiała przytułku we Francyi, gdzie była hrabiną Prowancką. Za powrotem swoim do Neapolu, po utraconym drugim mężu [3]), powtórzyła dwa razy jeszcze małżeństwa, raz z Jakubem królem Majorki [4]), a nakoniec z Ottonem książęciem Brunświckim [5]). A że nie miała potomstwa, Karol hrabia Dyrrachium [6]) jej krewny z namowy Ludwika króla, i za podesłanemi od niego posiłkami Węgierskiemi, opanował miasto Neapol; a Urban VI. papież koronę mu w Rzymie włożył, przez niechęć

---

1) Przywilej wyżej cytowany. — Takoż drugi przywilej dany duchowieństwu świeckiemu w Krakowie *die beati Andreae apostoli* znajduje się w archiwum kapituły Poznańskiej. — Oba zaś te przywileje dane są imieniem i pod pieczęcią Ludwika od Zawiszy wicereja.

2) Obacz w Tomie IX.

3) Ludwik hrabia Tarentu umarł roku 1362.

4) Umarł roku 1375.

5) W roku 1379.

6) Szedł on od Jana brata Roberta dziada rodzonego Joanny.

ku Joannie, która go za papieża nie uznając, sprzyjała partyi Klemensa antypapy.

IX. Lecz Ludwik mając starosty swoje w Polszcze, pewien był rzetelnego wnoszenia do skarbu pieniędzy z dóbr kościelnych wybieranych. Urbana, który dla wybioru tychże przysłał do Polski nuncyusza Tomasza biskupa Lucerskiego [1]) omyliła nadzieja. Kassa papiezka była we Wrocławiu, i nuncyusz tam przesiadywał. Użyty do kollekty po całej Polszcze Mikołaj Strosberg proboszcz Gnieznieński, przybył do Wrocławia z rejestrami [2]); z których gdy się pokazało naprzód iż kollekta wniosek tysiącem piąciuset czerwonych złotych przenosiła [3]), nuncyusz zatrzymał pod aresztem proboszcza dotąd, póki mu te summy nie wrócił. Wreszcie wnosząc też z jednej niewierności dalsze depaktaty, obwieścił powagą apostolską wszystkich subkolektorów, aby dane od niego kwity przysyłali. Pokazała się z przysłanych dowodów większa kradzież i fałszerstwo. Wiele rejestrów było zmyślonych: a kamera ujrzała się być we dwunastu tysięcy czerwonych złotych uszczerbiona [4]). Strosberg przekonany o kradzież, okuty w kajdany, na więzienie wieczne zkazanym [5]) został.

ROK 1382.

X. Tym czasem gotowała opatrzność uwolnienie kościoła i narodu od dalszych szwanków zbliżeniem kresu życia sprawcom zgorszenia publicznego. Poprzedził innych Zawisza biskup Krakowski, zmarły na początku roku tego, dnia 12. Stycznia. Urodził on się w domu i z familji Porajów, z ojca Dobiesława naprzód wojewody, a potem za sta-

---

1) Anonim na karcie 128.

2) *Primo circa festum S. Michaelis ab ipso rationem accepit.* Anonim na karcie 128.

3) *Invenit eum in mille quingentis florenis cameram decepisse.* Tenże.

4) *Ipsum regestra sua mutasse, et in duodecim millibus florenorum cameram defraudari.* Anonim.

5) *In vincula conjecit — ad perpetuos carceres tanquam furem falsarium etc.* Anonim.

raniem synowskiem kasztelana Krakowskiego. Przeznaczony od ojca do stanu duchownego [1]), nie na swoje miejsce, żył też w nim nie według powołania. Kazimierz Wielki, cnotę i pracowitość w kapłanach szanujący, gardził nim [2]), jako niegodnym: lubo Dobiesław ojciec wymógł na Janie z Buska archidyakonie Krakowskim, że mu poniewolnie prelatury tej odstąpił. Przybrawszy potem sobie za przyjaciela Mikołaja z Kurnika, i wkradłszy się w kredyt u Elżbiety matki Ludwika na początku jego panowania, tyle kłamstw i potwarzy włożyli oba na Janka archidyakona Gnieznieńskiego, i podkanclerzego zmarłego króla Kazimierza, że mu ta pani odebrawszy pieczęć, Zawiszy onę oddała. W lat kilka potem po wstąpieniu na arcybiskupstwo Gnieznieńskie Jana Suchowilka wziął za staraniem ojca i przyjaciół pieczęć większą; aż też nakoniec po Floryanie Mokrskim i biskupstwo Krakowskie, na którym urzędzie będąc wymógł na królu, że go wicerejem uczynił. Nieznośny dla dumy samej królowej, szczęścia jego sprawczyni, umiał jednak władać jej wolą, pochlebstwem lub postrachem, stawszy się dworowi słabemu potrzebnym i najdzielniejszym interesów jego wykonawcą. On duchowieństwo ze świeckim stanem, i samych duchownych między sobą wadził, aby w zamęcie korzystał. Wszakże ledwo rok jeden na biskupstwie przesiedziawszy [3]), wpadł w niemoc śmiertelną, która go do grobu wniosła. Powiadają o nim wszyscy duchowni i świeccy kronikarze, że we wsi swojej Dobrawoda zwanej, łażąc na bróg zboża w nocy po drabinie, gdzie wypatrzył pastwę lubieżności, ztrącony był od chłopa, ojca owego dziewczęcia na które dybał, i że z tego upadku zdrowia pozbył. Na jego pogrzebie z niezwyczajną okazałością od brata Krzesława kasztelana Sądeckiego sprawionym, miały się duchy jakieś po kościele jakby konno rozlatywać, a czyniąc okropny tentent wołać razem *pojedź-*

---

1) Brat jego Krzesław z Kurozwęk, był kasztelanem Sądeckim.

2) Anonim na karcie 134. *Quem dominus rex pro nihilo reputabat.*

3) Obrany biskupem roku 1380. o środopościu. Anonim na karcie 133. *Anno post electionem suam vix revoluto post festum paschatis gravi infirmitate percussus.* Tenże.

my na ops, czyli na zabawy wszeteczne [1]). Marzyło się to może strażnikom skarbcu kościelnego pobliżu śpiącym: lecz gmin zabobonny uwierzył powieściom z rozwagi życia tego człowieka. Anonim spółczesny powiada: że owi słuchacze hałasu kawaleryi szatańskiej wpadli w chorobę ze strachu; i że do niejakiego czasu nie wiele było nadziei o ich do zdrowia przywróceniu [2]).

XI. We dwa miesiące po Zawiszy dnia 18. Marca umarł także w Ciążeniu Mikołaj z Kurnika biskup Poznański, równie w dziejach narodowych głośny bezprawnem dostąpieniem urzędów, a złem, gorszącem i szkodliwem na nich aż do śmierci obejściem. Zakłócenia między szlachtą i duchowieństwem były jego żywiołem, bez których, jak sam o sobie powiadał, żyć spokojnie nie mógł. Wierny przyjaciel i spólnik wszystkich intryg Zawiszy, nie lubił innych kolegów biskupów; króla, i książąt na nich bez ustanku pobudzając i cisnąc podatkami duchowieństwo. Życie całe skaziwszy lubieżnością, znalazł też karę przestępstwom należytą, wrzodami otoczony i na pół przed śmiercią zgniły [3]). Starożytne pióra określiwszy obraz tych niezgodnych z powołaniem ludzi, aby się takiemi potomność brzydząc, cnotę lepiej kochała; nie opuściła też niektórych przysług od nich dla kościołów swoich poczynionych. Mikołaj Poznańską świątynię, która za jego czasów upadła, dźwigać z muru, miasto Słupczę także murować rozpoczął; a dom biskupi w Głownie naprawił i przyozdobił. Zawisza ufundował Mansyonarzów. Mały zysk zaiste po zubożonych zbytkami dobrach, które im poprzednicy w zupełności i dostatku zostawili. Nie długo też po wzmiankowanych biskupach bawił na świecie [4]) Jan Suchywilk arcybiskup, herbu Grzymała, naprzód proboszcz Gnieznieński, potem dziekan Krakowski i kanclerz koron-

---

1) Anonim, Długosz, Miechowita, Kromer.

2) Anonim na karcie 132.

3) Anonim obszernie na kilku kartach.

4) Umarł roku 1382. dnia 5. Apryla w Żninie w wielką Sobotę.

ny [1]) za pomocą króla Kazimierza. Mniemanie o jego nauce, którą wielu przechodził w owym wieku [2]) zjednało mu szacunek u króla i pomieszczenie w radzie [3]) najwyższej. Człowiek szanowny, poradny i czynny na kanclerstwie, stracił sławę rostropności statku i powolności, będąc na pierwszy stopień senatu od Ludwika wyniesiony [4]). Łakomiec, gniewliwy, odmieniec, mało życzliwy duchowieństwu, a na stan kapłański niewzględny [5]), sprzyjał bardziej świeckim, mianowicie krewnym, na których wszystkie dochody kościelne rozproszył, i zamki swoje, powyrzucawszy księżą, onemi poosadzał. Po śmierci jego synowcowie wszystkie zbiory i skarby rozszarpali. Pogrzebiony w Gnieznie w chorze katedralnym pod kamieniem z Flandryi za życia jeszcze od niego wielkim kosztem zprowadzonym [6]).

XII. Po nie czułym na dobro kościoła pasterzu, począł też on zaraz doznawać rozlicznych szwanków i rozerwania. Ziemowit książe Mazowiecki na Płocku, obległ bez przyczyny zamek Łowicki, trzymany od Dersława kasztelana Gnieznieńskiego synowca arcybiskupiego. Posłany od kapituły Andrzej biskup Cereteński [7]) z prośbą uwolnienia, odebrał odpowiedź: iż sam tylko książe a nie kto inny ma prawo do dzierżawy doczesnej Łowicza, póki nowy arcybiskup nie nastąpi [8]); że to oblężenie nie byłoby nastąpiło, gdyby nie kasztelan książęcy nieprzyjaciel, ale kto z ludzi duchownych w zamku osiadł. Odpowiedź książęcia przyspieszyła elekcyą w osobie Dobrogosta z Nowodworu herbu Nałęcz dziekana Krakowskiego i kantora Gnieznieńskiego [9]).

---

1) Po śmierci Zbiszka kanclerza.

2) *Pro sapientiori inter proceres Poloniae habebat.* — Anonim.

3) *De supremo consilio regis existens.* Anonim.

4) Anonim.

5) *Presbyteros frequenter incarcerabat ribaldos et nequam apellando.* Anonim. Rybak toż samo co wszeteczník.

6) Anonim.

7) Na Wołoszczyznie. Ta dyecezya należała da Metropolji Gnieznieńskiej.

8) Długosz, Anonim.

9) Obrany dnia 16. Apryla.

Wyprawione natychmiast inne poselstwo do Ziemowita. Sprawowali ten urząd dwaj prałaci Bronisław kanclerz Gnieznieński, i Bogusław scholastyk Łęczycki, a trzej świeccy, Sędziwoj z Kazimierza, Jan z Czarnkowa kasztelan Nakielski, razem sędzia Poznański, i Osepon z Grodziska. Rzecz przyszła do ugody. Dersław ustąpił z zamku: Bogusław go objął: książęce wojsko co wydarło, to przy nim zostało: księża Dersławowi za mniemaną obronę dwieście grzywien groszy zapłacić musieli. W tymże czasie dwaj synowcowie arcybiskupa Mikołaj i Piotr, synowie Cztana ze Strzelców, utrzymując w possessyi swojej zamek Uniejów, dany sobie bez wiedzy kapituły od stryja, ustąpić z niego nie chcieli. Nie ulękły ich rzucane klątwy przez administratorów Jana archidyakona z Bronisławem kanclerzem Gnieznieńskich. Udała się kapituła do króla w Węgrzech. Ludwik lubo był uprzedzony potwarzą wrzuconą na Dobrogosta, jakoby go kapituła obrała w zamiarze oddania korony Polskiej Ziemowitowi Mazowieckiemu, posłał jednak rozkazy swoje do uzurpatorów, aby z Uniejowa ustąpili. Wszakże nie wzięło i to skutku aż do Bodzanty arcybiskupa, jako się niżej powie.

XIII. Nastąpiły nowe rozruchy względem biskupstw. Obrany na Krakowskie Jan z Radlic Wielkopolanin, herbu Korab, doktor medycyny [1]) kanonik Krakowski i kanclerz, mając po sobie króla, kapitułę i papieża, łatwo otrzymał potwierdzenie. Inni dwaj elektowie Mikołaj scholastyk na Poznańskie, a Dobrogost na Gnieznieńskie, lubo prawnie obrani, zostali ofiarą przemocy, intrygi i niesprawiedliwości.

---

1) Ten Jan mając z daru natury chęć do sztuki lekarskiej po odprawionych w domu naukach wyjechał do Francyi, i przez kilkanaście lat doskonalił się w sławnej akademji lekarskiej w Montpellier. Gdy Ludwik król będąc zchorzały żądał od króla Francuzkiego doktorów, posłany do Polski ten Radlicki miał dozór zdrowia królewskiego: przez co na względy sobie tak u dworu, jako też i w prywatnych domach zasłużył. Nie wstydzono się w stanie szlacheckim tej nauki tak pożytecznej i uczciwej. Duchowni do niej się pilnie przykładali. Akademia Krakowska wielu miała w tej sztuce ludzi znakomitych. Z tej szkoły prócz wielu innych wyszedł Maciej Miechowita doktor królewski Zygmunta I. i kanonik Krakowski.

Uprzedzając oba oni te zawady wyprawili do Węgier Piotra ze Zneny kanonika Krakowskiego z Janem z Czarnkowa kasztelanem Nakielskim i sędzią Poznańskim; a sami do Rzymu wyjechali. Atoli Ludwik mając w podejrzeniu Dobrogosta, aby po jego śmierci Ziemowitowi nie sprzyjał z ubliżeniem praw sukcessyi córek królewskich, a elekcyą Mikołaja nieprawną nazywając, dawszy ledwo po trzech dniach ucho posłom, oświadczył im rzetelnie, że obu tym wyborom przeszkadzać będzie. Jakoż wyznaczeni już byli od króla inni na te katedry: na arcybiskupstwo Bodzanta wielkorządzca dóbr królewskich w księztwach Krakowskiem i Sandomierskiem: a na Poznańskie Jan książe Szląski na Opolu, syn Bolesława, a synowiec rodzony Władysława Dobrzyńskiego proboszcz Spiski nazwany *kropidlem*, młodzik jeszcze, i będący w Bononji na naukach. Rozpisał zatym król listy do różnych panów Polskich, aby przejeżdżających przez ich ziemie owych dwu prałatów, zaaresztowali. Lecz oni już byli w ten czas we Wrocławiu, zkąd bezpiecznie kończąc podróż, przybyli do Trewizu miasta Weneckiego.

XIV. Wenetowie po zaszłych między sobą a Ludwikiem traktatach w Turynie, za sprawą Amadeja hrabi Sabaudyi [1]) byli w przyjaźni z Węgrami. Ich Doża ostrzeżony od króla kazał obu elektów zatrzymać. Wszakże mając listy od Władysława Opolskiego, który się lękał aby ten areszt jakoby na jego prośbę położony, krewnych Mikołaja nie oburzył, a tem samem nie sprawił większej trudności w dostąpieniu biskupstwa dla Kropidły, wypuścił nazajutrz elekta Poznańskiego, a samego tylko Dobrogosta pod strażą zachował. Próżna była podróż Mikołaja. Urban papież na prośbę króla i książęcia, nie czekając przybycia do Rzymu elektów, bez rozeznania ich prawności, potwierdził [2]) Bodzantę z Kropidłem, a tamtych wybór odrzucił. Wypuszczony z aresztu Dobrogost, powrócił do Polski

1) Ten traktat zawarty w roku 1481. dnia 16. Sierpnia. Obacz Praja pod tym rokiem.

2) Dnia 9. Czerwca. Długosz.

w miesiącu Sierpniu, i udał się do Łowicza w mniemaniu, że mu ten zamek kapituła puści przynajmniej do dalszej z Bodzantą rozprawy. Nie pozwolono na to: owszem gdy tenże przybywszy do Gniezna żądał, aby mu na poparcie sprawy spólnej, a dla przystojnego obejścia dano lub Łowicz lub Kamień; odpowiedziano, że kapituła nie ma prawa szafować zamkami arcybiskupiemi, a tem bardziej, kiedy już Bodzanta został potwierdzonym [1]).

XV. W takowych rzeczy Polskich okolicznościach, burzyła się od niejakiego czasu sąsiednia Litwa domowemi niesnaskami. Neleży ich zasiągnąć z wyższych lat nieco dlą objaśnienia rodu i spraw Jagiełła, którego opatrzność po Ludwiku bliskim już zgonu do korony przeznaczała. Po śmierci Gedymina książęcia Litewskiego, zmarłego przed czterdziestą dwoma laty [2]), pozostali jego siedm synowie, rozdzieliwszy między sobą księztwo Litewskie i część Rusi [3]), uznali za głowę Jawnutę brata, któremu ojciec przez większość przywiązania Wilno stolicę, i zwierzchność nad innemi oddał. Wielość tych duków, jak niegdyś w Ruskich Włodymirowiczach i Polskich Piastach po rozdziale państw przy równości sił wzajemnych, natworzyła zaraz zazdrości, niechęci i ambicyi wyższości. Dwaj z pomiędzy nich przechodzili innych rozumu dzielnością i obszernością udziałów. Kiejstut miał Trockie księztwo i Zmudzkie [4]). Olgierd Krewskie, a przez żonę Julianę Ruską dziedziczkę, księztwo Witebskie [5]). Oba oni złączywszy się z sobą ściślejszą miłością i interessem, przedzięwzięli i dokazali złożyć Jawnutę brata z tej dostojności, odebrać mu Wilno, i tylko zam-

1) Anonim, Długosz.

2) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1340. oraz tablice genealogiczne.

3) Obacz tablice genealogiczne w Tomie IX.

4) Trockie księztwo dawniej zawierało w sobie prócz tego co ma teraz w swoim udziale, Podlasie i Brzeskie województwo.

5) *Cui dux Russiae de Witebsco unica, quam relinquebat filia in matrimonium tradita ducatus sui successionem tradiderat. Herm. Corner.* w kronice nazywa ją Julianną, która była matką Jagiełły.

kiem Zasławskim z przyległościami na Wołyniu kontentować. Olgierd usiadł na miejscu jego z tytułem i władzą najwyższą [1]), uczyniwszy pierwej traktat z Kiejstutem, nie następować na życie i państwa jeden drugiego, a zdobyte ziemie na nieprzyjaciołach spólnie dzielić.

XVI. Trwała ta przyjaźń książąt aż do śmierci Olgierda [2]). Oba spólnie najeżdżali lub bronili się, jakośmy w dziejach poprzedniczych nie raz mówili. Jak Olgierd, tak Kiejstut mieli liczne potomstwo: lecz miłość i przywiązanie nie oglądało się na starszeństwo. Kiejstut ukochał Witolda, a Olgierd Jagiełła: przeto też umierając, chciał go mieć swoim następcą na wielkie księztwo. Oba ci młodzi książęta widząc się być u rodziców nad inne ukochanemi, a zatym i do najwyższych stopniów przeznaczonemi, żyli z sobą jak bracia rodzeni. Po śmierci Olgierda, Kiejstut pamiętając na związki swoje z bratem zmarłym i na uczynione mu przyrzeczenia, że Jagiełłę przy wielkiem księztwie utrzyma, dopełnił obietnicy. Jagiełło został zwierzchnikiem stryja i braci wszystkich, mający pod ów czas lat wieku swojego trzydzieści i dwa [3]). Początki jego panowania były miłe stryjowi Kiejstutowi: szanował go książe jak ojca, i rady we wszystkiem zasięgał. Nie długo trwała ta przyjaźń. Znajdował się na dworze Jagiełły niejakiś Wojdyłło, człowiek podłego rodu, którego Olgierd dawniej, upatrzywszy w nim zdatne do posług dworskich przymioty, przeniósł z piekarni na urząd komornego, a potem podczaszym swoim uczynił. Kredyt i wziętość u pana, namnożyła z potrzeby klientów i przyjaciół Wojdyle. Biła czołem pochle-

---

1) *Supremus dux Litvanorum.* — Inni nazywali się *duces Lithvaniae, Trocensis, Polocensis, etc.*

2) Długosz powiada na karcie 61. że Olgierd umarł roku 1381. w czem zdaje się popełniać omyłkę. Znajduje się w arch. koronn. oryginał zgody doczesnej między mistrzem Inflantskim, a Jagiełłą już pod ów czas *magnum regem Letoviae Jagellonem* datowany w Rydze roku 1380. *feria post oculi*, to jest 26. Marca pod ów czas. Jagiełło został wielkim książęciem po śmierci ojca Olgierda.

3) Kontinuator Düsburga pisząc pod rokiem 1370. o bitwie Krzyżaków z Litwą pod Rudawą w Prusach, powiada, że Jagiełło pod ów czas miał lat 22. a Witołd 20. więc Jagiełło urodził się roku 1348.

bna zgraja fortunie chłopa, nie osobie. Jagiełło syn książęcy zabrał do niego serce za życia ojca, a po śmierci też nie odmienił.

XVII. Lecz jak pospolicie bywa, że wyniesiona darem losu krwi podłość, nie umie się w rostropnych użytku trzymać granicach; zapragnął Wojdyło nierównego związku z domem książęcym na okrasę lichoty rodowitej. Jagiełło nie poradziwszy się Kiejstuta, oddał w małżeństwo podczaszemu siostrę swoję Maryą [1]). Ztąd początek nieukontentowania i oziębłości. Chytry i ambitny człowiek, który nowym książęciem chciał rządzić prawem kredytu u Olgierda, a świeżem pokrewieństwem widział niepewność swoich zamiarów, pókiby synowca ze stryjem zupełnie nie pokłócił. Udawał przed tamtym zazdrość Kiejstuta, chęć najwyższego panowania, kładąc nań inne potwarzy: a nakoniec zahartowawszy nienawiścią i podejrzeniem słaby umysł, poradził Jagielle, aby się z zakonem krzyżackim w Inflantach złączył na wszelki przypadek. Potrzebne było Krzyżakom rozdwojenie książąt, dla korzyści z niezgod sąsiednich: obawiali się oni nader Kiejstuta, który mając swój udział w księztwach Trockiem i Żmudzkiem, Prusom i Inflantom pogranicznych lub niedalekich, cisnął ich długoletnią wojną i często gromił. A tak za poradą Wojdyły stanęło w Rydze przymierze [2]) doczesne między Jagiełłą i mistrzem

---

1) Długosz powiada na karcie 62. że ta Marya poszła potem za książęcia Dawida.

2) *Induciae inter magistrum Livoniae et magnum regem Lettoviae Jagiellonem, cum exclusione regis Kieystuten at terrae Samogitiae. Datum in castro Rigae A. D.* 1380. *feria proxima, qua cantatur oculi post dominicam.* Tej tranzakcyi oryginał znajduje się w archiwum koronnem. Lecz kopia jego w Dogielu jest nader mylna, gdzie nawet wiersz cały opuszczony między temi słowami. *Rex Jagiello — sive pedester.* Słowa opuszczone są: *Et terra sua et illi de Plotzek debent esse securi omnino pro nobis et omnibus nostris, ita quod nullus exercitus equester.* — O tym traktacie wspomina Długosz na karcie 62. ale się myli, kładąc zamiast mistrza prowincyalnego Inflantskiego, mistrza generalnego Krzyżackiego w Prusach, *cum magistro et ordine cruciferorum de Prussia.* Nie wiadomo nam jest, kto był mistrzem prowincyalnym Inflantskim. Tranzakcya nie wymieniając nazwiska, powiada tylko w słowach generalnych. *Nos*

Krzyżaków, względem spokojności państw obu, w którem przymierzu umieszczone tylko księztwo Połockie, do Skirgiełła brata Jagiełłowego należące: a Kiejstut ze Żmudzią i innemi swojemi należytościami wyłączony został [1]).

XVIII. Ostrzegł Kiejstuta o tej sekretnej zmowie niejakiś Sundestejn krzyżak, kommendator w Osterode, mający z nim duchowne pokrewieństwo; ponieważ córkę jego Dawnutę, Anną potem nazwaną, a żonę Janusza książęcia Mazowieckiego do chrztu trzymał. Daremne czynił perswazye ojcu Witold Podlaski [2]), zaufany w dobrej wierze brata stryjecznego i przyjaciela, Jagiełły. Następne okoliczności usprawiedliwiły doniesienie kommendora. Jagiełło chcąc ukarać Połoczany, którzy się wzbraniali przyjąć za pana Skirgiełłę brata jego, wysłał przeciwko nim wojsko, zaprosiwszy do spółki oręża mistrza Inflantskiego, który sam osobiście z ludźmi swojemi ku Połockowi wyciągnął [3]). Na takowy od-

---

magister Livoniae. Mistrz Inflantski, który zawarł przymierze *pax latrunculorum* między sobą a Olgierdem i Kiejstutem w roku 1367. w Rydze w niedzielę przed Ś. Marcinem (obacz Dogiela) nazywał się *nos frater Vilhelmus de Enersteym magister etc.* Rejestr mistrzów Inflantskich położony na początku historyi Düsburga kładnie między elekcyą Arnolda de Wittinghowen w roku 1360. a elekcyą Waldemara de Brugenej w roku 1396. dwu mistrzów Wilhelma de Trimersen i Lobbe de Ulsen. Herm. Corn. pod rokiem 1385. powiada, iż mistrzem Inflantskim był niejaki Wenemarus.

1) *Ad terram praedicti Jagiellonis et Polosiensem — Pro rege Jagiellone ac pro illis de Plocek. — Ab istis vero pace et trangis rex Kejstut et sui, et terrae suae, et illi de Samoyten omnino debent esse exclusi.*

2) Syn Kiejstuta: który zdaniem Długosza trzymał w ten czas z wydziału ojcowskiego Drogiczyn.

3) Herman Cornerus Dominikan, który żył za Jagiełła, i pisał kronikę swoich czasów, namienia o tej rewolucyi Połockiej pod rokiem 1381. w zwykłych jednak ciemnotach, jako obcy i o rzeczach obcych nie dokładnie piszący. *In urbe Rutenorum capitali Ploscove* (Połock) *rex erat Sirgulus* (Skirgełło) *dictus, secundum chronicam Lubicensem. Hunc cives dictae urbis contumeliose tractantes equo imposuerunt, et extra urbem ipsum ducentes, prohibuerunt ipsum, ne sub paena capitis eam reintraret. Quod contumeliosum factum multum aegreferens rex ille, pacem et concordiam fecit cum christianis deprope commorantibus* (z kawalerami Inflantskiemi) *et Ruthenis terrae illius de qua ipse oriundus erat* (z Litwą zrusiniałą i Jagiellonem bratem) *et ipsos in suam partem trahens conquestus est eis contumeliam sibi factam. Qui omnes sibi condolentes exercitum copio-*

głos Kiejstut zgromadził co najrychlej wojska swoje, mimo odradzanie Witolda, ubiegł miasto Wilno, i Jagiełłę pojmawszy, w więzieniu go w zamku Połockim z matką osadził. Długosz nic nie wspominając o miejscu więzienia Jagiełły, powiada tylko, że z nim Kiejstut uczyniwszy zgodę za pośrednictwem Witołda, i otrzymawszy zrzeczenie się ligi krzyżackiej, odesłał go do Witepska wolnie, a sam księztwo Litewskie ze stolicą Wilnem opanował. My poszliśmy za Anonimem spółczesnym i żywym świadkiem, że Jagiełło w zamku Połockim był strzeżony, zkąd potem uszedł przesiedziawszy w nim około roku [1]).

XIX. Tym czasem pojmawszy najwyższego książęcia, wszystko już szło za wolą uzurpatora. Wojdyło zchwytany i obwieszony. Wojsko Litewskie odstąpiło od oblężenia Połocka, i porzuciwszy Skirgiełłę, poszło pod Wilno po szesnastu tygodniach próżnego oblężenia. Mistrz Inflantski wrócił się do ziemi swojej: Skirgiełło tamże uszedł, bojąc się stryja, a lepszej pory do zemsty oczekując. Jakoż wydarzyła się ona nie zadługo. Korybut brat rodzony Jagiełły mając w udziale swoim księztwo Nowogroda-Siewierskiego [2]), nie chciał przyznawać Kiejstuta zwierzchnim panem. Wyprowadził nań wojsko Kiejstut, zostawiwszy w Wilnie syna

---

sum coadunaverunt: et adjunctis sibi christianis urbem illam suo regi rebellem obsidione magna circumdederunt. Cives autem urbis obsessae magistro Livoniae, qui praesens in obsidione illa erat, libenter se subdidissent, si eos in suam defensionem recidere voluisset. Sed regi illi nullo modo se subiicere volebant, imo potius mori affectabant. Magister autem propter injuriam regis deditionem civitatis renuit: volens in illo casu facere, sicut sibi in consimili oporteret fieri. Cumque jam per XVI. hebdomadas urbem obsedissent, nec eam capere aut expugnare possent, licet multa damna et incommoda illis intulissent, rex cum magistro obsidionem solvit et recessit.

1) Anonim pod rokiem 1382. powiada. *Jagello filius olim Olgerdi major princeps Litvanorum, qui ante annum et citra per Kejstutum patruum suum cum matre fuerat captivatus, et in quodam castro albae Russiae Polock dicto vinculis mancipatus, circa festum Pentecostes captivitatem evadens etc.* Więc kiedy uciekł z Połocka po roku z więzienia około zielonych świątek, musiał tam być wtrącony w roku 1381. około tychże świątek.

2) Obacz w tablicach genealogicznych w Tomie IX.

Witołda: lecz gdy się tam bawi, Jagiełło w więzienia uszedł, i przybywszy spiesznie do Wilna, za pomocą Hamilona horodniczego, tudzież mieszczan Wileńskich miasto opanował, wyciąwszy garnizon nieprzyjacielski [1]). Napłynęło wkrótce do Jagiełła wiele zbrojnych pod przywodem braci jego, a na dopełnienie potęgi, zaproszony mistrz Krzyżacki Winryk [2]), przysłał wojsko. Z tym ludem zprzymierzonym oblężony zamek Trocki, gdzie się wszystkie skarby Kiejstuta i sprzęty książęce znajdowały, i wkrótce dobyty. Witołd, który z Trok do Grodna z matką uciekł, dał znać o wszystkiem ojcu bawiącemu się oblężeniem Nowogrodka Siewierskiego. Nie wczesny to był ratunek. Kiejstut widząc oba zamki w ręku Jagiełła, udał się prosto na Żmudź dla zebrania sił nowych, zostawiwszy w Grodnie syna, a żonę wysławszy do Brześcia w nadziei, że tam orężem książąt Mazowieckich jako krewnych swoich zasłonioną zostanie.

XX. Atoli te rozruchy Litewskie zdawały się być najlepszą porą do opanowania Podlasia. Słabe są krwi związki u mocarzów, gdzie idzie o interes. Janusz książe, zięć Kiejstuta, zebrawszy swoje Mazury z podesłanemi posiłkami od brata Ziemowita, opanował ziemię Drogicką i Mielnicką z ich zamkami, i tam swoje załogi postanowił. Zrabowane i odarte powiaty Suraski, Bielski, Kamieniecki i Brzeski: samo tylko miasto Brześć, przez uszanowanie siedzącej w nim teści, od łupieztwa uchylone [3]). Tak smutne wieści dla Kiejstuta nagliły go do rychlejszych werbunków. Wyciągnął ze Żmudzinami ku Kownowi, gdzie po złączeniu się z Witołdem poszedł do Trok i zamek obległ.

1) Herman Cornerus kronikarz Dominikan, żyjący za Jagiełła, powiada choć pod myloą datą o tem ubieżeniu Wilna. *Vitoldo duce existente in castro Vilnae — cives oppidi Vilnae magis faventes Jagil filio Olgerdi fratris Kejstuti, cucurrerunt unus post alium, ac si furem quemdam insequerentur ad castrum. Et sic per talem astutiam, secundum chronicam Lubicensem plures in castrum venerunt. Qui mox irruentes inventos in castro ipsos interfecerunt, et mittentes post Jagil castrum sibi praesentarunt, Vitoldo fuga elapso.*

2) *Misit ad Vinricum.* — Anonim. Musiało to być w Maju lub Czerwcu, ponieważ Winryk umarł w tym roku dnia 24. Czerwca.

3) Anonim, Długosz.

Nie omieszkał i Jagiełło, mający z sobą w towarzystwie Krzyżaki, przybyć na odsiecz oblężonym. Stały wojska nie daleko siebie gotowe do spotkania: chciano traktować o zgodę, lub zdradę pokrywano. Uczyniona od wojska Jagiełłowego propozycya, aby Witołd przyszedł do obozu przeciwnego i pokój między stronami ułożył. Posłał Kiejstut syna, nie wprzód jednak, aż mu Skirgiełło bezpieczeństwo imieniem brata osobiście zaręczył. Na tej między Jagiełłą a Witołdem rozmowie postanowione zawieszenie broni, i dalsza między samemi wodzami w obozie Jagiełły negocyacya, której wiara i ufność Kiejstutowi słowem obu synowców warowaną została. Na takie zapewnienie gdy Kiejstut do obozu wespół z Witołdem przybył, nie spodziewając się zdrady, oskoczyli obu Prusacy z Litwinami: a Jagiełło dał im poznać, że do Wilna iść im było potrzeba dla ułożenia zupełnego pokoju.

XXI. Przyprowadzony Kiejstut do stolicy, okuty był zaraz w kajdany i zasłany do Krewa, gdzie go wtrącono do głębokiej wieży, a po pięciu dniach uduszono. Sprawcami tej kaźni byli Proxa podczaszy książęcy z bratem Bilgenem, Mosten, Gotko, Krewlanin, Kuczuk, Liścica i inni siepacze, którym to rozkazano. Ze wszystkich synów Gedymina największą miał sławę ten książe rozumu, męztwa i dzielności, a co mu powszechną sprawiało miłość, był ludzkim, przystępnym i prawdę mówiącym. Żmudź i część znaczna Litwy Prusakom pograniczna jego szabli i czujności winna jest swoje ocalenie, że jej Niemcy nie zabrali. Często zbity, nigdy zwyciężony, wychodził z najniebezpieczniejszych przypadków szczęśliwie, i ze szwanków samych brał nową siłę. Ciało jego obrządkiem pogańskim spalone w Wilnie ze zbroją, końmi, psami, i co miał w życiu najmilszego. Tę powieść wzięliśmy z Długosza w lat kilkadziesiąt po Kiejstucie żyjącego. Anonim spółczesny, a podobno dla bliższego i oczewistego świadectwa wiary godniejszy powiada inaczej. Mówi on, że Kiejstut przybliżywszy się do oblężenia zamku Trockiego, gdy postrzegł przychodzącego acz z niewielką ludzi kwotą Skirgiełła, i ujrzał

chorągiew jego podniesioną, natychmiast począł uciekać. Że Skirgiełło nabił mu wielką liczbę w pogoni, jakiej rzezi Litwa jeszcze nie widziała. Że po tej rozsypce zamknął się Kiejstut w jakimści zamku, ale dobyty w nim przez Jagiełłę, i z synem w niewolę wzięty, wkrótce w więzieniu sam siebie zabił [1]). Ten opis spółczesny zdaje się usprawiedliwiać postępek Jagiełły, na którego późniejsze pióro śmierć stryjowską zwaliło.

XXII. Cóżkolwiek bądź, nie samego tylko Kiejstuta spotkało nieszczęście w tej domowej Litwinów niezgodzie. Mimo usilne wszystkiego rycerstwa prośby, owszem i samego mistrza Pruskiego, o wolność dla Witołda, zaprowadzony ten książe z żoną Anną z Wilna do Krewa, i pod ścisłym aresztem osadzony [2]). Skirgielle oddane księztwo Trockie. Dwaj najgorliwsi sprawcy śmierci Wojdyła obwieszonego Widymund wuj Witołda [3]), i Butryn brat jego cioteczny w koło żywcem wplecieni. Sam Witołd dla bystrości obrotu i ambicyi Jagielle podejrzany, podobnoby zguby nie uszedł, gdyby mu miłość żony swobody nie przywróciła. Miała ona pozwolenie bywać u męża na noc z dwoma tylko służebnicami, zkąd rankiem wychodziła. Nikt się z tej komitywy niewieściej zdrady nie spodziewał. Lecz Anna poradziła mężowi, aby wziął na siebie suknie jednej z tych dziewcząt, a zostawiwszy drugą w więzieniu w odzieniu jego, dla udania osoby męzkiej, wyprowadziła go z sobą przez straże na wolniejsze miejsce zamku w którem przebywała. Tym sposobem Witołd nie poznany, prze-

---

1) *Post modicum tempus se ipsum praefatis vinculis dicitur jugulasse.* Anonim na karcie 136.

2) Herman Cornerus spółczesny powiada, że Witold wzięty był od Jagiełły pod Trokami już po śmierci Kiejstuta, i osadzony w Wilnie, gdzie i Kiejstut miał być zabitym. *Vitoldus colligens exercitum de Sametis* (Żmudzini) *Traken castrum obsedit volens illud capere. Tunc Sirgail et Jagil venientes cum maximo populo et fratribus de domo Teutonica terrae Livoniae venerunt obviam Vitoldo filio Keystuti regis et caeperunt ipsum, turrique castri Vilnae eum mancipaverunt, ubi et pater suus captivus mortuus fuerat.*

3) Kiejstut miał za sobą Birutę Żmudkę z Połongi, siostrę tego Widymunda, a matkę Witolda.

siedziawszy u żony do wieczora, spuścił się nocą na sznurze z okna, i uszedł do Mazowsza naprzód do Janusza książęcia szwagra [1]) w mniemaniu, że tam znajdzie przytułek i wsparcie. Przyjęty nie według żądania z oziębłością, a nawet odarty od niego ze złotej misy, którą z sobą na przypadek potrzeby uniósł [2]), udał się do Ziemowita brata Januszowego. Dali mu jednak oba ci książęta zameczek jakiś do mieszkania z niektóremi włościami [3]): gdzie Witołd nie długo goszcząc dla bojaźni pojmania od Jagiełła, uszedł do Konrada Czolnera mistrza krzyżackiego, świeżo po śmierci

1) Anonim na karcie 136. wspomina o tej ucieczce Witolda, lecz nie powiada jakim on sposobem uciekł. Tenże mówi tamże, że nie sam Witołd był w więzieniu u Jagiełła, ale i drugi jego brat: i że oba uciekłszy szukali przytułku u książąt Mazowieckich. *Et gloria tota domus ejus (Kejstuti) et filiorum ejus cecidit in favillam, duobus filiis duntaxat exceptis, qui de captivitate fugientes ad duces Mazoviae pervenerunt: quorum unus Vitalodus nomine sacrum baptisma recipiens, Conradus est vocatus, cui duces Mazoviae videlicet Janussius, qui sororem ejus germanam in uxorem habuit, et Semovitus frater germanus ipsius quoddam fortalitium cum aliquod villis in possessionem sunt largiti.* Względem ochrzczenia Witołda za staraniem książąt Mazowieckich wielka zachodzi niepewność. Tranzakcya miedzy Konradem Czolnerem mistrzem Pruskim, a Witołdem uczyniona roku 1384. *post festum corporis Christi in arce Marienverder* zaświadcza wyraźnie, iż Witold od Krzyżaków był ochrzczony, i że wziął imie nie Konrada, ale Wiganta. *Qua propter Dei et nostro auxilio confisus, a nobis in Christiana fide instrui rogavit. Hancce divinam gratiam in eo perspicientes, initoque cum fratribus nostris consilio eum sub divinis auspiciis baptizari curavimus nomenque Vigandi dedimus.* Długosz powiada toż samo na karcie 121. z tym przypatkiem, że Witolda ochrzcili Krzyżacy w Tapiów, *levantibus eum de fonte Vigando commendatore de Ragneta et scultetessa de Topiejów*, lubo tenże Długosz wyżej na karcie 67. mówi, że Witołd będąc w Mazowszu, *juxta assertionem aliorum lotus baptizmate Conradi nomen sortitus.* Być to mogło, iż ten książe poganin, i mało się znający na obrządkach chrześcijańskich, albo nie mający za grzech, lub gardzący prawami kościoła, przyjął chrzest po dwa razy dla interessu. Nie pierwszy to był przykład w tamtych wiekach odmieniać wiarę i chrzest: wszelako zdaje się iż text Anonima względem nazwiska *Vitoldus* jest zfałszowany, i że to być musiał inny jaki książe, a może i Wojdat brat Witołda, który chrzest przyjął u książąt Mazowieckich: ponieważ tenże Anonim pisze, że nie jeden Witołd, ale i drugi syn Kiejstuta uciekli z więzienia, i udali się do Mazowsza. *Qui de captivitate fugientes ad duces Mazoviae pervenerunt.*

2) Długosz na karcie 119.

3) Anonim. *Quoddam fortalitium cum aliquod villis.*

Winryka de Kryprode obranego [1]), ażeby ztamtąd Litwę burzył, jako się niżej mówić nie zaniecha. Anna jego małżonka wypuszczona od Jagiełła tamże do Prus do męża pojechała. Lecz już do Polskich rzeczy powróćmy.

XXIII. Ludwik król czując się coraz być słabszym na siłach, umyślił za życia jeszcze zabezpieczyć los córek swoich, dziedziczek dwu królestw Polskiego i Węgierskiego. Polacy obu im dawniej wierność zaprzysięgli; a umowa z niemi w Koszycach przed lat ośmią uczyniona [2]) niosła wyraźnie, że tę ze dwóch przyjąć mieli, która im od króla, albo od królowej w czasie będzie wyznaczoną. Ludwik zaręczywszy starszę Maryą za Zygmunta, syna Karola IV. cesarza, margrabię Brandeburskiego, przeznaczył ją z zięciem do obu tronów, i na ten koniec rozkazał wszystkim starostom Polskim [3]), aby się zjechali do Zwolenia czyli Zolina miejsca łowów królewskich, na dzień dwudziesty trzeci Lipca [4]). Stało się zadosyć woli królewskiej. Przybyli stronnicy Maryi i Zygmunta z Bodzantą arcybiskupem, którego Ludwik, jakośmy wyżej mówili, utrzymał umyślnie przeciwko Dobrogostowi, iż go ku swoim zamysłom powolniejszym być rozumiał. Po uczynionym od nich, ponieważ tak król rozkazał, hołdzie Zygmuntowi, liczącemu dopiero wieku lat czternaście [5]), wysłał król tegoż Zygmunta wespół z owemi starostami i arcybiskupem na odebranie hołdu z części Mazowsza, tudzież objęcie possessyi zamków Wielkiejpolskich, i wygnanie Bartosza z Odolanowa, gdzie się on za-

---

1) Ten mistrz obrany zdaniem kontynuatora Düsburga roku 1382. dnia 2. Października. Uszedł zatym do niego Witołd, albo przy końcu tego roku, albo już w następującym.

2) Obacz pod rokiem 1374.

3) *Omnes capitaneos regni Poloniae.* Anonim.

4) Długosz na karcie 67.

5) *Jussit eisdem ut Sigismundo genero suo homagium fidelitatis praestarent, quod et fecerunt.* — *Qui marchio puer quatuordecim annorum existens.* Anonim na karcie 137. *Ad praestandum illi homagia et juramenta impellit.* Długosz. — Praj historyk Węgierski nie wiernie cytuje Długosza, jakoby Polacy przystali na propozycyą króla *magna animorum consensione.*

wsze trzymał [1]). Miał zawsze Ludwik podejrzenie na Ziemowita książęcia Płockiego, jakoby myślącego o koronie: które tem bardziej urosło, iż gdy brat jego Janusz hołd należyty królowi i koronie oddał [2]), Ziemowit od niego się uchylał. Nie usłuchał on i Zygmunta. A tak Zygmunt spustoszywszy tylko Mazowsze, udał się do Wielkiejpolski, gdzie po opanowaniu z wojskiem Polskiem i Węgrami miasta Koźmiń, oraz Koźmińca i Naliszyc, począł dobywać Odolanowa, w którym też czasie doszła go wieść o śmierci królewskiej.

XXIV. Jakoż Ludwik wyjechawszy z Zolina do Tyrnawy, gdy troskliwie oczekiwał wiadomości o stanie królestw Sycylijskiego i Polskiego [3]), umarł tamże dnia czternastego Września w roku życia swojego pięćdziesiątym szóstym [4]), panowawszy w Węgrzech lat czterdzieści [5]), a w Polszcze prawie dwanaście. Ciało jego zawiezione do Belgradu i tam pochowane. Był Ludwik wzrostu pomiernego, oczu wielkich i wyniosłych, włosów i brody kędzierzawej, twarzy śniadawej i zawsze wesołej: wargi miał nieco wypuklejsze a ramiona trochę krzywe; lubo te natury wady przytomnym zawsze onych miarkowaniem umiał zmniejszać. Węgrzy go nazywają wielkim; i mają przyczynę: bo ich królestwo do spokojności, porządku i powagi, owszem obszerniejszych dzierżaw przyprowadził, nabytkiem Dalmacyi, części Wołoch, a utwierdzeniem praw do Neapolu i Sycylji. Polacy go nietylko mało dbającym o siebie doznali, ale krzywdzącym i szkodliwym, przez oderwanie Rusi, narzut cudzoziemców, rządu niepewność i odmiany, a mianowicie osłabienie monarchji zbytkownemi wolnościami, nie tak dla miłości poddanych, jako raczej aby jedną z córek na tronie zabezpieczył. Elekcye królów, konfederacye, bezkrólewia, przemoc ary-

---

1) Obacz pod rokiem 1381.
2) Długosz na karcie 68.
3) Praj na karcie 155. — Anonim.
4) Urodził się roku 1326. dnia 5. Marca.
5) Od roku 1342.

stokratyczna i partye z jego panowania wyszedłszy, nowe a nowe coraz w kraju rewolucye utworzyły, jako się obszerniej o tem mówić będzie. Krzyżacy uznający zwierzchność królów Polskich w Pomeranji i w innych possessyach swoich, a za Kazimierza króla pewny hołd z nich oddający, zaprzestali czynić zwykłej powinności [1]). Nie było też za jego panowania w Polszcze żadnej sprawiedliwości [2]). Starostowie grodowi cisnęli sami, lub przez swoich burgrabiów lud rycerski. Pokrzywdzeni zastawując wioski na wydatki podróżne do Węgier, otrzymywali wprawdzie listy upominalne, opłaciwszy się mocno w kancellaryi; lecz za powrotem większych jeszcze zdzierstw i przykrości doznawali. Zamnożyły się łotrostwa i rozboje kupców po gościńcach tem zuchwalej, że starostowie ścigać zbójców nie chcieli [3]), mało dbając o cudze, albo się sami z łotrami obłowem dzielili.

---

1) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1339. gdzie są zeznania świadków.

2) *Hujus autem regis tempore nulla stabilitas, nulla justitia in regno Poloniae habebatur.* — Anonim.

3) W dawniejszych czasach za monarchów, między innemi ziemskiemi powinnościami, była jedna nazwana *pogoń*. Gdy się jakie złodziejstwo lub rozbój pokazał, kasztelani mający dozór zamków, mieli prawo wysyłać z włości książęcych, lub też i szlacheckich ludzi na ściganie hultajstwa. Szlachta potem chciała być wolną od tego mniemanego ciężaru, i powoli się z tego obowiązku jako i z innych wielu dla publiczności pożytecznych wyłamala. A starostowie też wzbraniali się dawać swoich ludzi na obronę okolicznych dziedziców, którzy się wyłamawszy od spólnej powinności, chcieli mieć ratunek od króla, którego z praw majestatu i z mocy odzierali.

BEZKRÓLEWIE.

XXV. Smierć Ludwika wydała hasło do większych rozruchów i szkód krajowych. Gubernatorowie zamków Ruskich Węgrzy od Ludwika postanowieni, widząc że się im trudno będzie utrzymać na cudzem, uczynili zmowę z Lubardem książęciem Litewskim, udział swój na Wołyniu mającym[1]). Zaprzedali mu za pewną kwotę pieniędzy zamki Olesko, Przemyśl, Horodło, Krzemieniec, Łopatyń, Śniatyń i inne: a on też nie mieszkając, te dziedzictwa koronne, od króla Kazimierza krwią Polską, pracami i wielkiemi kosztami nabyte opanował[2]). Rozdzieliła się też Polska na dwie potężne fakcye względem następstwa królewien. Zygmunt margrabia uwiadomiony o śmierci teścia w tym czasie, kiedy dobywał Odolanowa[3]), uznał potrzebę, za poradą swoich stronników, arcybiskupa Bodzanty, Domarata generała Wielkopolskiego i Sędziwoja z Szubina, aby z Bartoszem Odolanowskim zgodę uczynił; która gdy stanęła za sprawą wybranych na to arbitrów, pewną summę pieniężną Bartoszowi za wrócenie zamku ofiarujących, a wojsko od oblężenia odstąpiło, Zygmunt udał się do Poznania, dla odebrania przysięgi od obywatelów. Złożyły ją niektóre miasta przez swoich rajców[4]) lecz szlachta Wielkopolska nie chciała tego czynić: owszem wyszedłszy z miasta jednomyślnie[5]), udawszy się do kościoła katedralnego, wyprawiła posłów do margrabi z tem oświadcze-

---

1) Obacz w Tomie IX. pod rokiem 1366.

2) *Castra fortissima per Casimirum felicis memoriae regem Poloniae, non sine magnis laboribus expensis ac effusione sanguinis acquisita et ditioni suae subjecta prodicionaliter prodiderunt videlicet Krzemieniec — acceptis pecuniis Lubardo Litvano duci de Lucko praesentarunt.* Anonim.

3) Długosz mówi, że Zygmunt po zgodzie Odolanowskiej pojechał do Mazowsza, i że go tam doszła wieść o śmierci Ludwika. Anonim zaś obecny powiada, że ten margrabia dobywając Odolanowa dowiedział się o zejściu króla. Powieść Anonima jest pewniejsza.

4) Anonim. *Civitatum et oppidorum consules homagium praestiterunt.*

5) *Unanimiter exeuntes.*

niem, że jest gotową przyjąć Zygmunta z żoną Maryą za panów swoich, z tym jednak obowiązkiem, aby Domarat był złożony pierwej z generalstwa, jako człowiek dla zdzierstw, niesprawiedliwości i ucisku ubogich, ciężki i nienawistny: inaczej obu tego państwa za zwierzchność swoję nie uznają. Na co gdy Zygmunt pozwolić nie chciał, Wielkopolanie dawszy sobie słowo, rozjechali się.

XXVI. Wkrótce Zygmunt margrabia [1]) wyjechał do Gniezna, gdzie go Bodzanta arcybiskup, przyjęty sam kilkądniami pierwej od kapituły i duchowieństwa [2]) witał, wyszedłszy przeciwko niemu z temże duchowieństwem i ludem pod rozwinionemi chorągwiami. Wprowadzono margrabię do kościoła na złożenie Bogu dziękczynienia: a nazajutrz po odprawionych exekwiach za duszę Ludwika, wyjechał do Kujaw z arcybiskupem, Sędziwojem i Domaratem, odmówiwszy powtórnie Wielkopolanom, że ich generała z urzędu złożyć nie chce [3]). Wszakże oni wyprawili jeszcze po trzeci raz i po czwarty posłów do Brześcia Kujawskiego z ponowieniem prośb swoich: na co gdy Zygmunt pozwolić wzbraniał się, owszem, z porady swoich stronników karą pogroził [4]); Wielkopolanie zgromadziwszy się w Miłosławiu [5]), ułożyli między sobą wysłać do obywatelów Krakowskich, tudzież innych ziem i księztw koronnych, zapraszając ich do spólnego związku do Radomska w ziemi Sieradzkiej na dzień świętej Katarzyny.

XXVII. Celem tego zjazdu i konfederacyi generalnej było zabezpieczenie królestwa zewnątrz od przemocy sąsiedzkiej, a wewnątrz od gwałtów domowych, najbardziej zaś utrzymanie w istocie swojej tranzakcyi Koszyckiej, między królem a narodem względem następstwa tronu przed ośmią laty zawartej. Jakoż zgromadzili się na dzień na-

1) *Ipso die S. Venceslai*, to jest dnia 27. Września. Anonim.

2) Bodzanta był przyjęty dnia 22. Września *in crastino S. Mathaei*.

3) *Super amotione Domarati iterum negativa data Polonis.*

4) *Minas apponendo.* Tenże.

5) Są to początki zjazdów prowincyalnych przedkonwokacyjnych, jakie bywać zwykły w czasie kapturów i bezkrólewia.

znaczony urzędnicy koronni i szlachta Wielkopolska z Sieradzanami i Łęczycanami [1]) gdzie po kilkudniowych namowach o stanie królestwa i obywatelów, wszedłszy w jednomyślne przymierze, i zaprzysiągłszy [2]) one, obiecali sobie wzajemną pomoc, oraz dochować wiernie przysięgę i posłuszeństwo uczynione obu córkom zmarłego króla, Maryi i Jadwidze, byleby jedna z nich po otrzymanej w Polszcze koronie, tamże z mężem ukoronowanym mieszkała osobiście, sprawując królestwo mądrze i sprawiedliwie, według umów między królem zmarłym a narodem zawartych [3]). Nie odrzucali tym sposobem Polacy potomstwa Ludwika zaprzysiągłszy dawniej obu wierność: lecz nie chcąc narzutu Maryi z Zygmuntem sobie nie miłym uczynionego w Zwoleniu, bez dołożenia się narodu całego i matki Elżbiety, a odrażeni też wczesnem jego za życia jeszcze króla do Polski przybyciem, i tam gwałtowniejszemi za wsparciem kilku partyzantów postępkami, żądali według opisu tranzakcyi Koszyckiej wybrać jedną zgodnie z ojcem lub z matką, którаby do rządu była przydatniejszą [4]). Nauczyło też naród drugie doświadczenie, jak była potrzebna w nim zawsze obecna zwierzchność i pewny rząd pod jedną głową: świeży nakoniec przykład Ludwika w Węgrzech i w Polszcze panującego, kazał mu być ostrożnym,

---

1) Konfederacya generalna po śmierci Ludwika. *Datum et actum feria* 3. *post festum S. Catharinae in Radomsko sub anno D.* 1382, *Vol. Leg.* na karcie 60.

2) *Ubi mature de statu suo et Poloniae regni — mutuo faedere uniti fide praestita.* Anonim. — *Sub sacramento fidei.* Tranzakcya Radomska.

3) *Promiserunt sibi invicem auxiliari, fidemque factum et homagium praestitum duabus filiabus Mariae et Hedvigi — firmiter tenere et observare, dummodo earum altera cum viro suo in regno Poloniae in regem et reginam coronato residentiam facerent personalem.* Anonim.

4) *Quam nos vel excellentissima domina regina mater, et consors nostra charissima ipsis assignabimus et assignabunt — illam habeant pro haedere.* Tranzakcya Koszycka. — *Promittimus pure et sincere omnem fidelitatem et obedientiam filiae serenissimi principis, ac domini olim Lubenci sanctae memoriae olim regis Poloniae et Hungariae, quae nobis pro haerede legitima ad manendum dabitur.* Tranzakcya Radomska. —

aby Marya dziedziczka Węgier, jako strasza[1]), poczynionych od ojca alienacyi od korony bezprawnie, już i w prawo jakie nie zamieniła. Bo lubo Ludwik warował w Koszycach uroczyście, iż takowe sukcessye jego córek, nie będą nic mogły uwłoczyć całości korony Polskiej w swoich starożytnych granicach[2]), a na ten koniec zaprzysiągł sam zupełność onej utrzymywać i pomnażać; jednak śmiał potem przeciwko przysiędze Ruś oddalić, i do Węgier przyłączyć, osadzając tam obce urzędniki.

XXVIII. Obiecali sobie w tymże samym związku Polacy utrzymywać wzajemnie wszystkie prawa swoje: wspólnie sobie przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom dopomagać: a ktoby się z nich ważył czynić jaką zdradę lub przeciwieństwo, na tego spólnie jako na wiarołomcę powstawać. Nakoniec przyrzekli, iż ktoby z ludzi obcych i zagranicą mieszkających ważył się przed ukoronowaniem nowego króla gwałty jakie dobrom świeckim i duchownym czynić, granice królestwa najeżdżać, temu się każdy według możności i majątku swojego miał opierać[3]). Wątpić nie można, iż skład takowej konfederacyi i przyrzeczeń w niej zawartych, ściągał się do Zygmunta, oraz do stronników jego arcybiskupa Bodzanty, a Domarata kasztelana Poznańskiego i generała Wielkopolskiego[4]). Jakoż oba oni będąc przytomni na zjeździe Radomskim, nie chcieli na nic pozwalać, oświadczając się, że margrabi wierność zaprzysięgli; a Domarat jawnie powiedział, że wszystkie zamki królewskie pod jego zwierzchnością będące, onemu podda[5]). Ten związek uczyniwszy i pieczęciami stwierdziwszy, wyprawili Wielkopolanie posły swoje do Wiślicy, gdzie Małopolanie

1) Marya po śmierci ojcowskiej brała tytuł *regina*, a czasem *rex Hungariae*, jako świadczy Praj na karcie 157. Tytułu królowy Polskiej nie dali jej Jadrzanie, a Jadwigę tylko nazwali *princeps*. Sama też Marya nie brała go nigdy.

2) *Sed quia corona regni praedicti per has successiones posset aliquomodo dividi, rumpi vel, quovis modo violari, promittimus etc.*

3) Tranzakcya Radomska.

4) Długosz na karcie 69.

5) Anonim.

zjazd sobie podobny na dzień S. Mikołaja wyznaczyli[1]). Na którym to zjeździe jako generalnym wszystkich ziem całego królestwa posłowie mieli się znajdować[2]). Długosz powiada, że w Radomsku znaczna część zgromadzonych przeznaczała do tronu Ziemowita książęcia Mazowieckiego, jako jednej krwi po mieczu z dawniejszemi królami i książętami Polskiemi. Anonim spółczesny nic o tem nie wspomina. Być to jednak mogło, jako poźniejsze okoliczności widzieć dadzą.

XXIX. Gdy się to działo w Polszcze, Elżbieta królowa wdowa, mając administracyą królestwa Węgierskiego dla niedorosłych jeszcze lat Maryi królowej Węgierskiej, okazała jawnie, że Jadwidze młodszej córce życzyła tronu Polskiego. Wiedząc dobrze co Polaków serca do jej obioru prędzej zniewolić mogło, i że Ludwik ich najwięcej uraził oderwaniem Rusi, wrzuciła nadzieję przywrócenia tej ziemi do korony Polskiej. Jakoż na pierwszy odgłos, iż starostowie Węgierscy zamków Ruskich, od Lubarda przekupieni podali one Litwinom[3]), przedsięwzięła ich surowo ukarać. Niektórzy z nich pościnani, inni z potomstwem nawet na wieczną infamią skazani po skonfiskowanych dobrach[4]): a najwyższy gubernator w kajdany okuty, na dalszą karę zostawiony[5]). Więcej jeszcze ta pani uczy-

---

1) *Nuncios versus Visliciam ad aliud colloquium.*

2) *Quod ibidem, Visliciae per Cracovitas et Sandomiritas ac nuncios universarum terrarum regni Poloniae in die S. Nicolai.* — Szóstego Grudnia.

3) Obacz w wyższym artykule. — *Ea nundinatione cum Polonorum animi vehementer exacerbati essent, et periculum haud leve videretur Hedvigem, cui possessio regni ex pacto* (w Koszycach) *debebatur solio exclusum iri etc.* Praj na karcie 158.

4) Długosz.

5) *Propter quod Elizabeth regina quemdam militem Hungarum capitaneum Russiae, et multum earum* (raczej miał napisać *et multos eorum*) *viro suo praemortuo captivatum vinculavit.* Anonim na kar. 138. Nie wiadomo nam jest jak się nazywał ten *capitaneus Russiae.* — Zdaje się, iż to być mógł Jan Zapola, o którym mówiliśmy wyżej na karcie 90. Praj powiada, że to poradził królowej Mikołaj de Gara wojewoda Węgierski, i że urażeni Węgrowie pokrewni winowajców o ich ukaranie, byli początkiem zguby na potem Elżbiety, jako się niżej powie. Anonim wspomniawszy więzienie starosty tego

niła w czasie Wiślickiego zjazdu, na który Zygmunt margrabia osobiście ze stronnikami swojemi arcybiskupem i generałem zjechali, dla nakłonienia zgromadzonych do uznania siebie za króla. Przybyli tam posłowie od królowej Elżbiety Stefan Agryjski i Jan Kanadeński biskupi [1]) ze dwoma świeckiemi [2]). Treścią ich poselstwa było oświadczenie narodowi Polskiemu [3]) wdzięczności, że stał statecznie w wierze córkom zmarłego króla swojego poprzysiężonej: że królowa wdowa żąda tylko po nim, aby w tejże wierności trwał na potem, a w żadne inne obowiązki komukolwiek, owszem ani margrabi Zygmuntowi nie wchodził [4]), dopóki ona sama, według opiewu tranzakcyi Koszyckiej determinacyi nie weźmie względem obioru jednej z córek [5]). Chętnym nader umysłem przyjęte to królowej poselstwo. Zygmunt książe obcy, a trzech monarchów, nieprzyjaciół Polskich potomek [6]), prócz narzutu od Ludwika, słabego, schorzałego [7]), prócz gwałtownych w Wielkiejpolszcze i Mazowszu postępków, jątrzył coraz bardziej umysły narodu, któremu chciał panować. Wyganiać kazał z sali Polaków, kiedy do jedzenia siadał: Czechom pierwszeństwo dawał: Nankierowi tegoż narodu człowiekowi, mimo prośby Polaków za rodakiem, probostwo na Zwierzyńcu nie będąc jeszcze mocnym do szafunku łask, ofiarował.

Ruskiego, przydaje. *Quid autem de eo facere voluerit Elizabeth sequens eventus declarabit.*

1) W Anonimie widziemy imiona tych biskupów wytarte starożytnością. Praj onych także opuścił. — Długosz Agryjskim czyni Stefana, a Kanadyjskim Jana. Lecz omyłka jest w Długoszu: ponieważ spółczesne dyplomata zaświadczają, że Agryjskim biskupem był Emeryk.

2) Długosz ich imion nie położył.

3) *Regraciati fuerunt terrigenis.* Anonim.

4) *Promissa fidelitatis filiabus ejus stabiliter observarent, et nulli alteri etiam neque marchioni praedicto fidem praestare deberent.* — Anonim.

5) Długosz na karcie 70.

6) Henryka VII. cesarza, Jana króla Czeskiego, i Karola IV. cesarza.

7) Praj na karcie 157. *Elizabeth vivo etiam marito, sed morbis implicito regnum administrabat.* —

A tak Polacy pokrzepieni poselstwem Elżbiety, pochwalili ustawę Radomską: a Zygmunta prosili, ażeby z królestwa wyjechał, wydawszy rozkazy do Krakowa i innych zamków koronnych, aby się go przyjmować nie ważyły [1]). Arcybiskup z Domaratem widząc układy swoje pomieszane, przystać musieli na powszechną uchwałę. Domarat żądał usprawiedliwić siebie publicznie: lecz mu powiedziano, ażeby pierwej urząd generalski złożył. Zygmunt wyjechał do Krakowa, chcąc tentować Dobiesława kasztelana zamkiem i miastem rządzącego, aby mu wejścia pozwolił. Lecz Dobiesław bojąc się, aby margrabia wpuszczony, a zmyśleniem choroby dłużej w mieście przebywający, partyi nie zrobił, i nie szukał sposobów dostania zamku, puścić go nie chciał. Zatym przebywszy Wisłę około Wawrzyńczyc, udał się do Niepołomyc, dalej do Bochni i do nowego Sącza, a ztamtąd z całą radą swoją, wszędy kosztem publicznym prowadzony, wjechał do Węgier [2]).

XXX. Po ustąpieniu z kraju obcego narodu pretendenta, zjawił się inny domowy. Prywatne między możniejszemi obywatelami zajścia i zazdrości, znalazły pokrywkę dobra publicznego. Nie lubił Domarat generał Bartosza starosty Odolanowskiego, iż on był powodem zmarłemu królowi do odebrania mu tej dzierżawy. — A lubo dwoiste już stanęły umowy względem wypłacenia Bartoszowi pewnej summy za rzeczony Odolanów, wolał on trzymać się ziemi, niżeli brać pieniądze. W tym zamiarze znienawidziawszy wespół z Domaratem Zygmunta pretendenta i dom królewski, postawił mu rywala. Udał się do Ziemowita książęcia Mazowieckiego na Płocku, czyniąc mu nadzieję tronu, oraz poddając się ze swojemi zamkami, i wierność zaprzysięgnąć. Pragnął z dawna Ziemowit dostojności królewskiej: co Ludwik przy końcu życia swojego postrzegłszy,

---

1) *Recesserunt a marchione praefato, ipsum civitatem et castrum Cracoviense, ac alias urbes regni intrare deinceps minime permittentes.* Anonim.

2) *Cum suo insane consilio ad suam socrum versus Hungariam maestus discessit.* Anonim. — Długosz.

nie dopuścił do arcybiskupstwa i katedry Poznańskiej Dobrogosta z Mikołajem jego przyjaciół, a wkrótce też nominowawszy Zygmunta swoim następcą, wysłał go do Mazowsza na odebranie hołdu lub zniszczenie tego księztwa. Nie długo dał się nakłonić Ziemowit: i uczyniwszy sekretne umowy[1]) z Bartoszem, wysłał go z wojskiem do zabierania zamków królewskich na swoje imie[2]). Bartosz podstąpiwszy pod Kalisz[3]) w nocy, i dobrawszy się w pierwospy pod bramę zamkową, już tyle dokazał, że poświdrzywszy dziury, począł zasadzoną piłą czynić większe otwory do zrobienia przejścia żołnierzom. Niejakiś piekarz zamkowy posłyszał robotę, i pomknąwszy się pod bramę, zagiął piłę siekierą, wołając *nieprzyjaciel, nieprzyjaciel.* Porwała się straż do oręża: Bartosz zawiedziony w nadziej, udał się rankiem pod Koźminiec do siebie należący, a od Zygmunta świeżo wzięty[4]), i tę forteczkę opanował. Dalej zabrawszy w Chodcu dom niegdyś od Kazimierza króla wymurowany, i zrobiwszy z niego zameczek, osadził swojemi ludźmi: sam zaś po zrobionym na rzece Prośnie moście, ruszył się na oblężenie Koźmina. Opatrzony dobrze tameczny zamek ludem zbrojnym przez Domarata generała, dał odpór Bartoszowi: zkąd on cofnął się do Praska dziedzictwa Michałka Tomasza z Ostrowęczna, chcąc tę forteczkę zburzyć, iż Michałek sprzyjał Domaratowi. Wszakże za przystąpieniem jego do partyi ziemian niechętnych generałowi, w całości to miejsce zostawione[5]).

---

1) *Pactis clandestinis cum eo percussis.* — Długosz na karcie 71.

2) *Bartossius antedictus veniens de Mazovia cum Mazovitis gentibus Zemoviti ducis.* Anonim.

3) Dnia 20. Grudnia *in vigilia S. Thomae.*

4) Obacz wyżej pod Rozdziałem XXII.

5) Anonim, Długosz.

KSIĘGA XXVIII.

---

nie dopuścił do arcybiskupstwa i katedry Poznańskiej Dobrogosta z Mikołajem jego przyjaciół, a wkrótce też nominowawszy Zygmunta swoim następcą, wysłał go do Mazowsza na odebranie hołdu lub zniszczenie tego księztwa. Nie długo dał się nakłonić Ziemowit: i uczyniwszy sekretne umowy[1]) z Bartoszem, wysłał go z wojskiem do zabierania zamków królewskich na swoje imię[2]). Bartosz podstąpiwszy pod Kalisz[3]) w nocy, i dobrawszy się w pierwospy pod bramę zamkową, już tyle dokazał, że poświdrzywszy dziury, począł zasadzoną piłą czynić większe otwory do zrobienia przejścia żołnierzom. Niejakiś piekarz zamkowy posłyszał robotę, i pomknąwszy się pod bramę, zagiął piłę siekierą, wołając *nieprzyjaciel, nieprzyjaciel.* Porwała się straż do oręża: Bartosz zawiedziony w nadziej, udał się rankiem pod Koźminiec do siebie należący, a od Zygmunta świeżo wzięty[4]), i tę forteczkę opanował. Dalej zabrawszy w Chodcu dom niegdyś od Kazimierza króla wymurowany, i zrobiwszy z niego zameczek, osadził swojemi ludźmi: sam zaś po zrobionym na rzece Prośnie moście, ruszył się na oblężenie Koźmina. Opatrzony dobrze tameczny zamek ludem zbrojnym przez Domarata generała, dał odpór Bartoszowi: zkąd on cofnął się do Praska dziedzictwa Michałka Tomasza z Ostrowęczna, chcąc tę forteczkę zburzyć, iż Michałek sprzyjał Domaratowi. Wszakże za przystąpieniem jego do partyi ziemian niechętnych generałowi, w całości to miejsce zostawione[5]).

---

1) *Pactis clandestinis cum eo percussis.* — Długosz na karcie 71.

2) *Bartossius antedictus veniens de Mazovia cum Mazovitis gentibus Zemoviti ducis.* Anonim.

3) Dnia 20. Grudnia *in vigilia S. Thomae.*

4) Obacz wyżej pod Rozdziałem XXII.

5) Anonim, Długosz.

KSIĘGA XXVIII.

TREŚĆ

KSIĘGI XXVIII.

I. Zajścia i bitwy Grzymalczyków z Nałęczami. Pyzdry wzięte: Kalisz dobywany. II. Oblężenie Poznania. Szlązacy posiłkują Domarata generała Wielkopolskiego przeciwko Nałęczom. Dobra duchownych i wioski Grzymalczyków cierpią. III. Domarat ze swojemi stronnikami burzy włości przeciwników. Srogi nierząd i zamieszanie w Wielkiejpolszcze. IV. Sasi z Pomorczykami sprzymierzeńcy Domarata zbici i rozegnani od Swidwy kasztelana Nakielskiego. V. Swidwa wzajemnie klęskę odnosi. — Różne zniszczenia kraju. VII. Zjazd w Sieradziu. Poselstwo do Węgier. Królowej Elżbiety legacya do Polski. Obietnica przysłania Jadwigi. VIII. Starania o zaspokojenie Wielkiejpolski. IX. Ziemowit od swoich stronników żądany za króla. Tarnowskiego rada. Naród przychyla się do Jadwigi: kondycye założone. X. Litwa z Krzyżakami wojuje. XI. Odbiera Podlasie. XII. Ziemowit tajemnie w Krakowie: jego zamysły: królewna próżno oczekiwana. XIII. Polacy jadą do Koszyc: postanowienie Koszyckie. XIV. Ziemowit wzmacnia się w Kujawach i Wielkiejpolszcze. XVI. Sieradzka elekcya. XVII. Grzymalczykowie mszczą się nad arcybiskupem Bodzantą. XVIII. Nałęczowie zabierają mu Zninę. XIX. Zjazd i zgoda Krakowska: która się rozrywa: gwałty z obu stron: Zygmunt margrabia wchodzi do Polski. XX. Nie ustają rozruchy: dobra duchowne zniszczone.

XXI. Szlązacy wkraczają. XXII. Węgrzy w Mazowszu. XXIII. Sasi w Wielkiejpolszcze: oblężona Znina. Łupiestwa po dobrach kościelnych. XXIV. Bodzanta odbiera Zninę. Zgoda między Zygmuntem i Ziemowitem. Powietrze w Polszcze. XXV. Elżbieta wyjeżdża z Jadwigą do Dalmacyi. Sędziwoj z Szubina do nich wysłany. XXVI. Jego tam zatrzymanie i ucieczka. XXVII. Zjazd w Radomsku i jego dzieje. XXIX. Inne zjazdy. XXX. Rozruchy w Węgrzech. Rozboje w Wielkiejpolszcze. XXXI. Elżbieta wysyła Jadwigę do Polski: jej koronacya. XXXII. Witold u Krzyżaków przesiadywa, i czyni z niemi tranzakcye. XXXIII. Jagiełło zamyśla o koronie. XXXIV. Wyprawa posłów do Krakowa. XXXV. Ciż posłowie jadą do Węgier. XXXVII. Posłowie Litewscy u Elżbiety i mowa Borysa. XXXVIII. Elżbieta zezwala na małżeństwo córki. Jadwiga temu przeciwna. Polacy donoszą Jagielle o jego wybraniu na królestwo. XXXIX. Wilhelm w Krakowie. Jego tam z królową zabawy. XL. Jadwiga nakłania serce do książęcia Litewskiego: zawiera tranzakcyą z Ziemowitem. XLI. Jagiełło wyjeżdża do Krakowa. XLII. Wysyła do Krzyżaków. Jego wjazd, chrzest, ożenienie i koronacya.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XXVIII.

ROK 1383.

I. Rok następujący rozjątrzył bardziej jeszcze umysły stronnicze, i większy plac wojnom otworzył. Domarat nie przestawał utrzymywać się na urzędzie, mimo rozesłanych od konfederatów okolnych listów z surowym zakazem, aby się żaden nie ważył mieć go za generała pod karą utraty głowy [1]) i infamji. Przydawał do uporu, pośmiewiska i groźby [2]), że miał szukać posiłków od Sasów i Kaszubitów margrabi sprzymierzeńców, tudzież jego poddanych, w zamiarze przymuszenia szlachty na swoję stronę, a w przypadku nieposłuszeństwa, wyciągać ją z domów, więzić i wioski burzyć. Takowe przechwałki doniesione konfederatom, kazały się mieć na ostrożności i wojsko zbierać. Zaraz tedy na początku roku [3]) Wincenty z Kępy wojewoda Poznański zgromadził rycerstwo Wielkopolskie, a pomnożony szlachtą Mazowiecką pod przywodem Bartosza, udał się ku Pyzdrom.

---

1) *Sub privatione colli et honoris.* Anonim.

2) *Laxare lingvam.* Anonim.

3) *Proximo dominico die infra octavas Epiphaniae.* Anonim.

Oblężone miasto dobywane przez cztery dni, uczyniwszy pierwej umowę z przywódzcami, otworzyło bramy, i mimo przeciwieństwo zamkowych, wpuściło konfederatów. Przystąpiono pod zamek, który po trzydniowej obronie z niedostatku żywności dla ludzi i koni prosił o kapitulacyą. Pozwolono wynijść garnizonowi z końmi i z bronią. W tem szturmowaniu Mikołaj pleban Biechowski ciekawie na ulicy attakowi przyglądający się, kulą kamienną z działa ubity poległ. Konfederaci dostawszy Pyzdrów, i osadziwszy zamek swoim ludem, poszli pod Kalisz [1]), a Sędziwoja Swidwę kasztelana Nakielskiego wysłali do Poznania z pięćdziesiąt kopijnikami, zapewnieni poselstwem od mieszczan tamecznych, tudzież innych miast, że nie chcą uznawać Domarata, i do związku przystępują. Już albowiem Domarat na ich naleganie a dla przygotowania liczniejszego żołnierstwa, ustąpiwszy z miasta, zostawił straż onego Przedpełkowi ze Staszewa kasztelanowi Miedzyrzeckiemu; miasto zaś Kalisz Janowi z Łąkoszyna kasztelanowi Łęczyckiemu polecił [2]).

II. Wspuszczony do Miasta Wincenty wojewoda [3]) rozpoczął oblężenie zamku: bronił go mężnie garnizon Domarata imieniem Maryi królowej Węgierskiej [4]), czekając na posiłki zagraniczne. Wkrótce też przybył na odsiecz Konrad książe Szląski na Oleśnicy z trzema sty kopijników, zaproszony od Dersława czyli Dzierzka kasztelana Gnieznieńskiego brata Domarata. Lecz rozłożone na około miasta wojska konfederackie, nie dopuściły przystąpić do zamku Szlązakom: przeto Konrad zfukany od Wincentego wojewody, że będąc sam krwi Polskiej, dał się uwieść spólnemu nieprzyjacielowi, nazłorzeczywszy tylko Dersławowi, nazad się cofnął. A wojska też związkowe przestając na oblężeniu, z tą korzyścią odeszły, że dobra arcybiskupie i zakonne do szczętu zniszczyły [5]). Tym czaczem Swidwa kaszte-

---

1) *In crastino Priscae virginis.* Dnia 20. Stycznia. Anonim.
2) Anonim, Długosz.
3) *Die Fabiani et Sebastiani,* to jest 20. Stycznia.
4) *Nomine Mariae filiae regis Hungariae.* Anonim.
5) Anonim, Długosz.

lan wszedłszy do Poznania, jako się wyżej powiedziało, rozkazał opanować przyległą zamkowi łaźnię wielką drewnianą [1]), i onę wsadzonemi po drabinie przez okna kilkąnastą ludźmi zbrojnemi obwarował, w tym zamiarze, aby wychodzący z zamku garnizonowi przykrości mieszczanom nie czynili. Nie wiele to pomogło. Wybiegali śmiele oblężeńcy przez bramy na włości i żywność do zamku wnosili. Związkowi zaś widząc iż bezpieczniej zdzierstwem niekarnem pa- noszyć się, niżeli honoru przewagą życia szukać, dobra tylko biskupa Poznańskiego rabowali [2]). Wreszcie upomniony od obywatelów wojewoda, że pominąwszy nieprzyjaciół kraju, z duchownemi tylko wojnę toczył, obrócił się do Pierzchna i Kromolic dóbr Domarata, i one złupiwszy spalił.

III. Nie mniejsza była zawziętość na zniszczenie własnych rodaków w stronnikach generała. Domarat trzymając zamki Miedzychod, Wieliń, Miedzyrzec, Zbąszyn i Kiebłów: Grzymała zaś z Oleśnicy kasztelan Kostrzyński, Andrzej ze Swerzadowa kasztelan Kamieński, Wierzbięta ze Smogulca i Teodor z Margonina bracia jego lub krewni mając poruczone sobie od Domarata Nakło, wypadli z tych miejsc, i podobne na włościanach przeciwników swoich bezprawia popełniali. Równie były szkodliwe wycieczki z zamków Łabiszyna, należącego do Alberta wojewody Kujawskiego, także z Pakości dóbr Hektora niegdyś sędziego tejże ziemi, które rozlawszy się około Gniezna, Klecka, Zwanowa, Zniny, Kiszkowa, Wronek, Szamotula, Buka i Grodziska, okropne zbrodnie i zdzierstwa popełniały [3]). Wzięła na siebie Wielkopolska okropną domowej wojny postać. Ktokolwiek związkowym sprzyjał, nie uchodził zemsty Grzymalczyków, lub z niemi złączonych: a przeciwnie stronnicy Wincentego wojewody i jego przyjaciół obwoławszy partyzantów gene-

---

1) *Stubam magnam ligneam.* Anonim. Słowo późnej łaciny wzięte z Niemieckiego *stube* znaczyło łaźnię, *vaporarium hypocaustum*, zkąd Francuzi wzięli swoje *estuve*.

2) Anonim uskarża się, że pod czas tego oblężenia złupiono mu dwie wsi Janikowo i Miłochowo, które od kapituły trzymał.

3) Obacz obszernie Anonima.

ralskich nieprzyjaciołami ojczyzny, dobra ich pod konfiskatę poddawali. W takowej burzy nie zbywało i na prywatnych łotrach. Lada hultaj i gołota ani sercem ani interessem ze stronami złączony, zbierał dla zysku swywolne kupy, najeżdżał w nocy dwory, lub kupczących po drogach rozbijał [1]). Były to tylko podjazdowe, iż tak rzekę, napady: lecz przyszło wkrótce [2]) do wstępnego boju.

IV. Domarat nazbierawszy pod swoje chorągwie Sasów, Kaszubitów i Pomorczyków, wyciągnął w pole; naprzód miasteczko Wronki ze swojemi okolicami spustoszył: potem wieś Piotrkowice dziedziczną Swidwy kasztelana Nakielskiego blisko Szamotuł do tegoż należących zburzył. Swidwa nie mając dosyć mocy do odporu, wyprawił tajemnie do Kalisza i Pyzdrów prosząc o posiłki Bartosza Odolanowskiego i kasztelana Srzeńskiego [3]). Przybyli oba natychmiast [4]) do Poznania, prowadząc z sobą trzysta kopijników. Ostrzeżony w nocy Domarat, iż na jego obóz przychodził jakiś lud zbrojny, nie wierzył aby Swidwa z kasztelanem mieli zdolność i odwagę nań uderzyć. Atoli w poranek [5]) przybiegli szpiegowie i wieść tę potwierdzili, że nieprzyjaciel już nad karkiem. W tak nagłym razie ledwo połowa Niemców pochwycić mogła zbroje i oręż: wybiegło przecie to bezbronne wojsko za okopy, i mężnie się naprzód w pierwszym poskoku spotkawszy, wkrótce tył poddało. Ścigał zaciekły Swidwa Niemców dwie mile za Wronkami, i wielu z nich w pogoni pojmał: a drudzy też ziemianie chwytając rozbiegłych po wioskach ludzi Domarata, tyle ich nabrali, że z ich zbroi odartych kilka wielkich stanów ułożyli. Wtym pogromie poległo dwóch ludzi znakomitych: Trojan sędzic Kaliski, syn Tomisława z Golanczewa młodzieniec mężny, i

---

1) Obacz Anonima okoliczniej o różnych kupcach.

2) Te łotrostwa działy się przez Styczeń, Luty i część Marca, około Łębiszyna, Pakości, Ponieca i Woźnik.

3) Opuszczone nazwisko tego kasztelana w Anonimie.

4) W poście *Sabbato ante Reminiscere*, to jest dnia 14. Lutego.

5) Dnia 15. Lutego w niedzielę.

Grzymko z Czemna mąż waleczny, prócz wielu innych szlachetnych i miejskich żołnierzy.

V. Nie pomiarkowane Swidwy zagony za nieprzyjacielem bez względów i ostrożności, odebrały mu tegoż dnia chlubę zupełnego zwycięztwa. Spółczesni kronikarze przyznają tę klęskę ukaraniu bozkiemu za popełnienie wielu bezprawiów w dobrach duchownych przez niego i Bartosza [1]). Wierzbięta z Smogulca gorliwy stronnik Domarata stojąc w przeszłej nocy pod Obrzyckiem za Wartą we sto kopijnika, a w pięćset piechoty, miał się złączyć z Generałem, ani się spodziewał tak prędkiej bitwy. Poznawszy nazajutrz z powieści uciekających, co się stało, nie stracił serca. Ruszył w porządku ludzi swoich na miejsce potyczki: pozostałych na placu od pogoni Swidwianów pochwytał: a puściwszy się za resztą błąkających się i łupami a brańcami obciążonych, i plon odebrał i samych w niewolę pobrawszy, zwycięzca na plac powrócił. Na odgłos szczęścia Wierzbięty powracali co żywo rozegnańcy do obozu. Domarat z Mroczkiem bratem tamże niedobitków swoich przyprowadzili. Znowu się porządne wojsko i zdolne do odnowy bitwy znalazło. Swidwa wracając się z pogoni na obozowisko, uwiadomiony że Domarat z Wierzbiętą już go tam czeka, nie wierzył aby nieprzyjaciel znowu się na siły wezbrał; lecz go mniemanie omyliło.

VI. Ujrzane na oko z pobliżu wojsko Grzymalitów liczniejsze i do boju gotowe nabawiło go bojaźni. Cofnął się nieporządnie. Nabito mu wiele ludzi lub pojmano w ucieczce; że ledwo dopadłszy zameczku nazwiskiem Ostrorog, należącego do Dzierzka Grocholi kasztelana Santockiego, z niewielą swoich tam się zamknął w przedsięwzięciu obrony. Zdarzyło się, iż tegoż samego czasu wielu ze szlachty okolicznej udając się na chronienie siebie i majątków swoich do Ostroroga, a nie mogąc pospieszyć, bawiło się we wsi jednej do tegoż zamku należącej. Domarat z Wierzbiętą goniąc Swidwę, napadli na to miejsce, i bezbron-

---

1) Anonim, Długosz.

nych, nie bez mężnego jednak oporu, w niewolę zabrali. Przez cały wieczór, owszem przez noc i dzień następujący [1]) dobywany zameczek. Na resztę oblężeńcy widząc że się im dłużej bawić trzeba, a bojąc się aby w tym czasie nie przyszło na odsiecz z Poznania liczniejsze rycerstwo związkowe, umknęli się w nocy ku Obornikom [2]). Stało się to miasteczko dla Grzymalczyków gniazdem dalszych wycieczek i burzenia krajów okolicznych. Cała rozległość ziemi między Poznaniem, Bukiem, Wronkami, aż do rzeki Warty została spustoszona. Inni zaś tego Domarata stronnicy ze swoich zameczków wypadając, wszędy podobne klęski roznosili aż do dnia ósmego Marca [3]). Pisarz spółczesny i oczewisty powiada o obu stronach, iż one dla własnych zawiści i gniewów broń podnosząc, udawały przed publicznością, jakoby to czyniły na obronę praw Maryi królowej Węgierskiej, i że pod jej hasłem chorągwie swoje podnosiły. Przyczyną zaś tego prawdziwą była w jednych niechęć ku Domaratowi, iż on przeszkodził wyniesieniu Dobrogosta i Mikołaja na katedry wzwyż wspomniane: w drugich utrzymywanie Domarata przy urzędzie i wstyd jego, aby poniewolnie do złożenia został przymuszony [4]).

VII. W tej wrzawie domowej zdawało się celniejszym obywatelom [5]) złożyć zjazd w Sieradziu na dzień przedostatni Lutego. Wyprawili oni pierwej posłów do Węgier do królowej Elżbiety wdowy, Spytka z Melsztyna Krakowskiego, Sędziwoja Kaliskiego wojewodów, Mikołaja Bogoryą kasztelana Zawichoskiego, i Krzesława z Szczekocina, prosząc aby im przysłała do Polski córkę swoję Maryą z zięciem Zygmuntem dla zapobieżenia dalszym krajo-

1) Szesnasty Lutego. — Długosz.

2) Anonim.

3) Anonim.

4) *In conflictu uterque exercitus unius domini acclamatione utebatur. Nam terrigenae nomine Mariae filiae Ludovici regis praemortui et uxoris Sigismundi marchionis Brandeburgensis acclamabant.* Anonim.

5) *Majores natu regni Poloniae.* Anonim.

wym nieszczęściom; gdyż inaczej myśleć muszą o wybraniu sobie króla, któryby w kraju mieszkał[1]). Trudna to była prośba do wykonania. Marya dziedziczka naturalna tronu Węgierskiego, opuścić go nie chciała: Polacy dwoistym rządem za Ludwika prawie zniszczeni, uchylali się od głowy dwoma koronami uwieńczonej. Wzięta zatym od Elżbiety rezolucya, i wyprawiona legacya do Sieradzia w osobach Mikołaja biskupa Wespryńskiego z innemi świeckiemi pany Węgierskiemi, których posłowie Polscy wyżej wzmiankowani przywiedli. Wprowadzeni oni do koła Sieradzkiego, oświadczyli imieniem obu królowych Elżbiety i Maryi, iż się one zrzekają wszelkich umów, obietnic i paktów ze strony Polskiej uczynionych na imie Maryi, i że odtąd od wszelkich przysiąg tej pani oraz mężowi jej Zygmuntowi wykonanych, naród Polski wolnym jest i będzie[2]). Obiecali prócz tego, że Elżbieta matka młodszą córkę swoję Jadwigę, już zaręczoną Wilhelmowi[3]) synowi Leopolda III. książęcia Austryi, przyśle im do Polski na koronacyą wkrótce po Wielkiejnocy: z tym jednak warunkiem, iż Polacy pierwej się obowiążą przysięgą i pismem, jako rzeczoną Jadwigę odwiozą do Węgier na trzyletnią tam przy matce edukacyą. Wzięta rzecz do namowy do czterech tygodni[4]), to jest do soboty po wielkiejnocy.

VIII. Zdawało się albowiem zjazdowi zaspokoić pierwej rozruchy Wielkopolskie, ażeby rzeczy pewniejszy skutek wzięły za spólną radą i namową. Jakoż wyprawieni

---

1) *Ut ipsis Mariam filiam cum viro suo gratia sedandae dissensionis destinasset. — Alioquin ipsos aliter de remedio, praecipue ut regem haberent, providere oportebit.* Anonim.

2) *In quo colloquio episcopus et Hungari memorati ab omnibus promissionibus et fidei pactionibus, quas Mariae filiae regis praedictae fecerant absolutos penitus ejusdem Mariae et sui mariti dimiserunt.* Anonim.

3) W edycyi Lipskiej Anonima położony zamiast Wilhelma Leopold, przez omyłkę bez pochyby drukarza albo przepiśnika. Text Anonima prawdziwy być musiał, *jam alias Leopoldi ducis filio desponsatam*, zamiast *Leopoldo duci*.

4) Anonim powiada, że do soboty, która przypadła na dzień 28. Marca *Sabbato in albis*.

zaraz [1]) ciż sami senatorowie, którzy posłów Węgierskich przywiedli z listami królowej Elżbiety do Kalisza. Trwało dotąd, jako mówiono wyżej, oblężenie zamku Kaliskiego przez związkowych i Wincentego z Kępy wojewodę Poznańskiego. Delegowani obwieścili imieniem królowej Jana z Łąkoszyna kasztelana Łęczyckiego, będącego na czele garnizonu Domarata, ażeby zamek królowej poddał: posłane też same zlecenia do innych zamków pod hasłem tegoż Domarata, lub od Wincentego wojewody trzymanych, nie były z początku słuchane. Obie strony, biorąc tylko za pretext utrzymywanie praw potomstwa królewskiego, chciały zemsty i boju. Stanęło wkrótce na tem, że zamek Kaliski z miastem i powiatem, za zgodą obojej strony oddanym został pod rząd Janowi kasztelanowi Kaliskiemu. Dwaj delegaci wojewodowie wyjechali do Węgier spiesznie dla oznajmienia królowej, zleciwszy kollegom Mikołajowi kasztelanowi Zawichoskiemu z Krzesławem Szczekockim dokończenie zgody rozpoczętej. Potrzebny był onej pośpiech: nieustawały bitwy. Dwaj bracia dziedzice na Plaszkowie [2]) mając podany sobie do straży zamek Kiebłów, uczynili zmowę z garnizonem Zbąskim dla złupienia włości około Grodziszcza. Mieszczanie Grodziscy udali się za łupieżcami, i plon odebrali: lecz nie przestając na tem, gdy w dalszą biegną pogoń, nieprzyjaciel posilony z zamków rzeczonych dał na odwrót, i więcej sta sześćdziesiąt Grodziszczanów ubiwszy, większą liczbę poranił śmiertelnie, lub zabrał w niewolę. Zakończyły się te wojny zawartą umową dnia ósmego Marca [3]) za sprawą delegatów. Oba wojska Domarata i Wincentego przedzielone rzeką Radzyną pod wsią Starczynów [4]) dały sobie słowo, iż do świętego Jana bro-

---

1) *In conventione autem Siradiensi praedicta prima die mensis Martii in dominica Laetare* (Środopostna.) Anonim.

2) Anonim ich imiona literami tylko naznaczył. A. M. Stało się to *die Veneri, sexta mensis Martii.*

3) *Dominica Judica.* Anonim.

4) Anonim w edycyi Lipskiej powiada, iż ta wieś była *capitanei Posnaniensis.* Być to może omyłka druku. Długosz ją nazywa *villa capitularis.*

ni nie podniosą. Domaratowi trzymać tym czasem zamek Poznański, lecz bez miasta, tudzież inne zamki królewskie z miastami i włościami pozwolono.

IX. Przyszedł też dzień sobotni po wielkiejnocy: zeszli się wszyscy do kościoła na obrady, na których znajdował się i Władysław książe Opolski, przybywszy umyślnie, aby Ziemowitowi książęciu Mazowieckiemu do elekcyi przeszkadzał. Albowiem wielu było tego zdania, aby Ziemowita ożenić z Jadwigą i królem uczynić. Jakoż puściwszy w tym przeciągu czasu tajemną fakcyą po obywatelach, spodziewali się iż ten książe powszechnym głosem królem będzie wykrzykniony. Bodzanta arcybiskup, lubo partyzant Brandeburczyka, ulegać musiał; ile gdy zaburzona szlachta widząc intrygę Władysława chciała go pojmać i więzić. Uczynił zatym w kole zapytanie jeźli się podoba obrać książęcia Mazowieckiego? A gdy wielu krzyknęło *chcemy, chcemy, prosiemy, aby przez was panie arcybiskupie był na króla Polskiego koronowany* [1]), powstał Jaśko z Tęczyna kasztelan Wojnicki syn Andrzeja wojewody niegdyś Krakowskiego, i uczyniwszy milczenie tak mówił. ,,Bracia szlachta! [2]) nie należy nam tak skwapli- ,,wie przystępować do elekcyi: winniśmy dochować wier- ,,nie obietnic Jadwidze córce Ludwika króla. Dla czego, ,,jeźli ono na następujące zielone świątki będzie przysta- ,,wiona, a u nas tu w Polszcze z mężem swoim mieszkać ,,i królować zechce, jako pani, czekajmy na jej przybycie. ,,Na ten czas zaś, w przypadku nie dopełnienia żądań na- ,,szych, pomyślemy sobie o innym królu, jakośmy się nie- ,,gdyś z Ludwikiem królem umówili, i listy sobie na to wza- ,,jemnie podawali [3]).“ Podobało się wszystkim zdanie Tęczyńskiego: opowiedziana posłom Węgierskim wola zjazdu, przy oświadczeniu i podaniu kondycyi następujących. Kró-

1) *Volumus, volumus, petimus, ut per vos dominum archiepiscopum etc.* Anonim.

2) *O nobiles et fratres.* — Anonim.

3) Anonim. Nie przyszła do rąk naszych ta tranzakcya wspomniona od Tęczyńskiego. —

lewna Jadwiga ma przybyć do Krakowa na dzień wyżej wspomniony, i w Polszcze do końca życia swojego mieszkać. Królowa Elżbieta ma koronie swojej Polskiej [1]) przywrócić ziemię Ruską dawniej oderwaną, tudzież księztwa Dobrzyńskie, Kujawskie, Wieluńskie [2]), oraz zamki i miasta Ostrzeszów, Bolesławiec, Krzepice, Kłobucko, Częstochowę [3]), Olsztyn, Bobolice, darowane od Ludwika, a za mienione ustąpienie Rusi, jakoby do tego Władysława należącej, przefrymarczone [4]). Na co jeżliby im nie pozwo-

---

1) *Et quod eadem regina terram Russiae regno Poloniae reuniat.* Anonim. Naród polski nigdy praw swoich do Rusi nie odstąpił, choć mu ją Ludwik bezprawnie oderwał. W tej statecznej narodu reklamacyi własności swojej słabem jest prawem przywiedzione w zbiorze pretensyi Austryackich nadanie Maryi królowej Węgierskiej dóbr pewnych na Rusi, Janowi Pallugia *in regno nostro Russiae in districtu Praemisliensi* roku 1385. Jest jeszcze drugi przywilej tejże Maryi dany w roku 1383. Józefowi Olakowi *filio Petri de regno nostro Russiae* na pewne dobra. Lecz oba te przywileje jako dane na rzeczy cudze, mało tam ważą, gdzie przemoc prawa daje.

2) *Ducatus Dobrinensem, Cujaviensem.* Anonim. Władysław książe Opolski prócz Dobrzynia i Wielunia danych sobie *in feudum* od Ludwika, na zamianę Rusi, jakośmy wyżej mówili, trzymał Gniewków i Bidgoszcz, i dla tych dwóch powiatów pisał się *dux Cujaviensis*, jako to widzieć w jego przywilejach nadanych różnym osobom, znajdujących się w archiwum koronnem i w archiwum Króla Stanisława Augusta.

3) Miasteczko Częstochowa, sławne łaskami Matki Bozkiej w obrazie jej tam od kilku wieków szanowanym, należało do Władysława książęcia Opolskiego z daru Ludwika króla, jako swiadczy Długosz na karcie 72. i Anonim. Ten książe zprowadził tam zakonniki pod imieniem Ś. Pawła Pustelnika z Węgier, zabrawszy z niemi znajomość, jako dawniej wojewoda i krewny królewski. Nadanie tym Paulinom różnych wiosek i dziesięcin, opisuje Długosz wyżej cytowany. Ofiary ziemian Polskich i zagranicznych w złocie, srebrze i klejnotach, uczyniły od wieków świątynię Częstochowską jedną z najbogatszych na świecie. Królowie Polscy mieli zawsze baczność, aby te skarby nie wywoziły się do Węgier, gdzie jest gniazdo i zwierzchność najwyższa tych księży. Swiadkiem tego list surowy króla Zygmunta I. znajdujący się w zbiorze Tomickiego i w archiwum króla Jmć Stanisława Augusta.

4) *In recompensam et vicissitudinem terrarum Russiae videlicet Leopoliensis, Haliciensis et Podoliae ab eo resignatarum, quas sibi idem Ludovicus, ut et tanquam Poloniae rex etiam perpetuo donaverat.* Długosz na karcie 73. Tenże przydaje, że klasztor Częstochowski był fundowany od Władysława z obowiązku sumienia za radą Ludwika, iż oni oba krzywdę koronie Polskiej przez oderwanie tylu krajów uczynili. *Vladislaus intelligens donationem ipsam ter-*

lono, inszego sobie króla obiorą, bez względu na poprzednicze umowy i tranzakcye [1]). Z tą odpowiedzią odjechali posłowie Węgierscy do królowej.

X. Wreszcie nim nastąpiły zielone świątki, powstały nowe rozuchy w Litwie, i od niej na Podlasiu. Najazdy Krzyżackie i okrucieństwa naprzód w Prusiech od nich pogromionych, potem w Litwie, miały zawsze za pokrywkę nawrócenie bałwochwalców; a skutek tego nawrócenia był zawsze wymaganiem darowizn, lub poddaństwa. Witołd Kiejstutowicz, jako mówiono wyżej, uszedł naprzód do książąt Mazowieckich, potem do mistrza Krzyżackiego; gdzie przyjąwszy chrzest w zamiarze wsparcia od zakonu przeciwko Jagielle, zamyślał opanować księztwo Trockie. Wiedział o tem Jagiełło; a chcąc sobie tychże Krzyżaków zobowiązać, lub co podobniejsza do prawdy, pomścić się nad niemi, że nieprzyjaciela przechowywali, dał znać mistrzowi ich Konradowi Czolner, że się chce ochrzcić z bratem Skirgełłem. Poradziła im to matka Julianna księżniczka Ruska [2]). Miejsce wyznaczone do zjechania się obojej strony, była wyspa jakaś Kyrsemil nazwana [3]). Przybyli na czas umówiony Konrad z dwoma biskupami i wielu kommendorami: lecz że jeszcze książęta nie zjechali, dla przyczyn nam nie wiadomych, Niemcy po trzydniówce oczekiwania biorąc to za zdradę, wrócili się do Prus. Konrad namówiony od Witołda zebrał wojsko; obległ zamek Troki, a dobywszy go, po siedmtygodniowem obleżęniu, garnizon Litewski wyciął, i swoim ludem w liczbie pię-

---

rarum propter enormem laesionem regni Poloniae sibi non posse fore diuturnam: Ludovico etiam rege instante, qui donationem ipsam, vel potius alienationem et regni Poloniae mutilationem conscientia illum remordente ferre non potuit.

1) *Non obstantibus pactionibus incontrarium editis quibuscunque.* Anonim.

2) *Per Julianam matrem eorum regum natione Ruthenam, ut sic forte praedicti Litvanorum reges magistrum praelibatum, et suos fratres possent simul congregatos capere et abducere.* Herman Cornerus.

3) Herman Cornerus: lecz nie wyraża jaka to wyspa i na której rzece. — Anonim.

ciuset osadził. Szedł potem pod Wilno, zburzył to miasto, wielu mieszkańców z dobytkiem i majątkiem w niewolę zabrał[1]).

XI. Rzecz do prawdy podobna, że Jagiełło, który dopiero potem przybył do Trok na obronę tego zamku, bawił się pod ów czas na Podlasiu. Mówiliśmy wyżej, że książęta Mazowieccy korzystając w roku przeszłym z niesnasek Litewskich, zabrali dwa zamki Drohicki z Mielnickim; a inne tejże ziemi zpustoszyli, pomykając swoje nieprzyjacielstwa aż ku Brześciowi. Ziemowit zaprzątniony staraniem o koronę Polską, oddał Drohiczyn pod straż Sasinowi marszałkowi swojemu. Sasin był człowiek mężny: lecz załoga zamkowa słaba nader: a on też sam nie był w ten czas przytomny, kiedy Jagiełło ze Skirgełłem przywiodłszy z sobą wojsko potężne oblegli tę fortecę. Nie ulękło Sasina mnóstwo Litwinów. Zebrawszy trzydzieści kopijników i kilkunastu strzelców[2]), przedarł się przez obóz nieprzyjacielski: a swoi go poznawszy, puścili wewnątrz. Obecność wodza jest zawsze połowicą bojowników. Bronili się przez kilka dni Mazurowie: zdradzili ich Rusini: zapaliwszy zamek, przeskakiwali sami przez wały i do Litwy uciekli. Sasin ogniem wypłoszony, gdy mężnie z pogaństwem na wałach ścinał, wzięty w niewolę: wielu garnizonowych ogniem lub mierzem nieprzyjacielskim poległo. Litwa znowu ziemię Drohicką opanowała[3]). Nie długo też potem Jagiełło udał się do Trok, mając przy sobie potężną artyleryą; która gdy nadwerężone już dawniej przez oblężenie Krzyżackie mury bardziej jeszcze osłabiła, pod-

---

1) Herman Cornerus. — Długosz nie wspomina o Wilnie.

2) *Aliquod balistarios.* — *Balistae* słowo Grecko-Łacińskie znaczyło strzelbę czyli naczynie, z którego za pomocą cięciw puszczono strzały wielkie dziridy, kopie, owszem same kamienie. Były one stojące do większych ciężarów puszczania i ręczne. Nie wiadomo nam, jacy to byli strzelcy u Sasina. Rozumiem, że ogniści, ponieważ już strzelba ognista dobrze w ten czas była używana, i Gedymin dziad Jagiełły z niej pod Wieloną czyli gdzie indziej od Krzyżaków zginął. — Anonim też powiada, że Litwini obległszy Troki, *machinarum et pixidum projectionibus fortiter impugnarunt.*

3) Anonim, Długosz.

dał się garnizon Niemiecki i z zamku wolnie wyszedł[1]). Herman Cornerus powiada, że po ustąpieniu ludzi Krzyżackich gdy Litwa weszła do zamku, upadły zamkowe mury, i przytomnych tam wszystkich potłukły.

XII. Tym czasem za zbliżeniem się zielonych świątek dnia dziesiątego Maja przypadających[2]), zbliżali się też senatorowie[3]) ku granicom na przyjęcie Jadwigi. Nie wszyscy oni byli jednej myśli. Bodzanta arcybiskup z Bartoszem Odolanowskim, tudzież wszystkiemi prawie Wielkopolanami sprzyjał zawsze Ziemowitowi[4]). Przybył on trzema dniami pierwej[5]) do Krakowa, mając w towarzystwie Ziemowita Mazowieckiego. Ten książe rozumiał się już być królem, będąc od wielu zaproszony do tronu na zjeździe Sieradzkim. Zdało się jego partyzantom pogodzić obie strony, to jest Mazura i Węgierkę tym sposobem: aby się małżeństwem złączywszy razem panowali. Popsuła wszystko porywczość i zdrada. Ziemowit nie mając dosyć mocy, aby niektórych Polaków stojących wiernie przy królewnie w nadziei, że im dawniejsze pakta będą dotrzymane[6]), do siebie przyciągnął, ułożył porwać ją tajemnie, gdy do Krakowa przyjeżdżać będzie: i na ten koniec przybył tajemnie do stolicy z arcybiskupem. Wydała liczba piąciu set kopijników, iż to nie kapłan, z powołania pośrednik pokoju, ale ktoś inny przy nim z orężem następował. Zamknięte bramy miejskie z rozkazu magistrutu: a książe w domu proboskim świętego Floryana, od arcybiskupa razem proboszcza wymurowanym dwie nocy przemieszkiwał. Gruchnęło wszędy o jego bytności. Mieszczanie delegowali na Kleparz z prośbą, aby arcybiskup z całem tem zbrojnem towarzystwem ustąpił z przedmieścia, jeźli nie życzy, aby z niemi jako z nie-

1) Anonim, Długosz.

2) Anonim.

3) *Seniores regni Poloniae.*

4) *Ac fere singulis majoris Poloniae praelatis et baronibus.* — Długosz.

5) *In vigilia S. Stanislai* — Anonim.

6) *In quantum eis pacta servarentur.* Anonim.

przyjaciołmi postępować miano. Nakazana zatym w probostwie ostrożność: rozstawione po wszystkich miejscach przez noc, świątki poprzedzającą straże: a nazajutrz rano cała ta gromada udała się do Proszowic; zkąd wyciągnąwszy do Korczyna przez dwa tygodnie tam gościła, czekając na skutek obrad Sądeckich.

XIII. Jakoż tegoż dnia świątkowego zgromadziła się strona Węgierska w nowym Sączu. Przybyli tam ze znaczniejszych Wincenty z Kępy Poznański, Spytek z Charzewa Krakowski wojewodowie: Dobiesław z Kurozwęk Krakowski, Jasko z Tarnowa Sandomierski, Domarat generał Wielkopolski Poznański, Wojtek z Kościelca Brzeski Kujawski kasztelani. Omyliła ich nadzieja. Nadjechał z Węgier Sędziwój wojewoda Kaliski[1]) z niektóremi Węgrami prosząc imieniem królowej, aby raczyli jechać do Koszyc, gdzie ich sama z córkami oczekiwać będzie; ponieważ dla wylewów i wezbrania wód do Krakowa przybyć nie może: wszelako jeźliby się tak koniecznie podobało, uczyni zadosyć ich żądaniu, acz niechętnie, nie zważając na niebezpieczeństwo podróży. Elżbieta mogła mieć podejrzenie zdrady: senat z obywatelami wiedział o niej dowodnie. Wszelako nadzieja darów i łask hojnych od królowej była największą pobudką dla panów koronnych, wyżej wymienionych, że zapomniawszy na postanowienie Sieradzkie wzięli przedsięwzięcie jechania do Koszyc, otrzymawszy pierwej listy z Węgier, bezpiecznej tam podróży i powrotu[2]). Większe były obietnice przyszłych świadczeń, niżeli obecne podarunki. Ułudzeni atoli wielkością obietnic panowie[3]), nie mogąc już słowa cofnąć, zawarli umowę w Koszycach z królową w sposób następujący. Królewna Jadwiga, którą już odtąd biorą sobie za królową[4]), przyjedzie do Krakowa na dzień świętego Marcina, zrzuci ża-

---

1) Obacz o nim w Rozdziale VIII.
2) Anonim.
3) *Promissorum magnitudine circumventi.* Anonim.
4) *Quam tunc in reginam erexerant.* Anonim.

łobę po ojcu, ba i koronę otrzyma. Męża sobie nie weźmie, chyba za radą i wolą stanów. Taż ukoronowana i zamężna, jeźliby zeszła bezpotomna, na ów czas siostra jej Marya żona Zygmunta margrabi obu królestwami Polskiem i Węgierskiem rządzić będzie: a przeciwnie w przypadku niepłodności i śmierci Maryi Węgierskiej, oba te rzeczone królestwa Jadwidze dostaną się. Oba narody będą w związku i jedności[1]): jeźli ich królowe synów mieć będą, każdy ma panować w swojem, lub jeźli jeden, tedy w obu. Tę konwencyą Koszycką mimo wiedzy i zakazu innych wespół obywatelów[2]) ułożyli i podpisali wzwyż rzeczeni senatorowie z niektóremi obywatelami, nie zważając na opór wielu obecnej szlachty, przeczuwającej iż ta umowa być mogła szkodliwą dla rzeczypospolitej[3]) z nieukontentowania Wielkopolanów. W rzeczy samej.

XIV. Uwiadomiony Ziemowit o odłożeniu do Listopada przyjazdu i koronacyi Jadwigi, oraz co się w Koszycach stało, umyślił wzmocnić się w Wielkiejpolszcze, w Kujawach i w Łęczyckiem. Rzucając księztwo Krakowskie, chciał zostawić przykład surowości dla postrachu Wielkopolanów. Kazał zburzyć i spalić dobra dziedziczne Spytka z Melsztynu, Ksiądz nazwane, iż ten wojewoda, młodzik ledwo ośmnaście lat wieku mający, trzymając prawie czoło strony przeciwnej, najwięcej mu przeszkadzał do korony. Wkrótce też dowiedziawszy się że królowa Elżbieta wysłała z Węgier Ścibora Mszczugowicza na objęcie i rząd księztw Kujawskiego z Łęczyckiem[4]), oddalając Pietrasza

---

1) *Volentes, quod haec duo regna debeant esse unita.* Anonim. *Conditiones in literis consignatas reperio. — Virum non acciperet nisi consultis regni ordinibus.* Praj w Historyi Węgierskiej na kar. 163. — *Sponso ex sententia praelatorum et baronum illi jungendo.* Długosz na karcie 80.

2) *Contra prohibitionem regni-colarum Poloniae atque scitu.* Anonim.

3) Anonim.

4) Kujawianie niektórzy będąc długo pod panowaniem udzielnem książąt Piastów Kujawskich, tejże krwi i dzielnicy co Mazowieccy, idący od Konrada I. sprzyjali Ziemowitowi. Łęczycanie musieli jaką z Ziemowitem uczynić tranzakcyą, ponieważ widziemy w zgodzie

Małochę Grzymalczyka jako podejrzanego, dał rozkaz Abrahamowi Socha wojewodzie Płockiemu, tudzież Krzesławowi z Kościelca synowi Dobiesława kasztelana Kruszwickiego iść na opanowanie rzeczonych zamków, i wsparcie Pietrasza. Nie umiał ten człowiek być poczciwym [1]): uczyniwszy podstęp dawniej pod Bartoszami z Sokołowa i Wezemberga, podwyższeniem intrat [2]), otrzymał od królowej Elżbiety starej, starostwo Kujawskie. Przerzucił się potem do Ziemowita; a gdy królowa wdowa chciała go złożyć, poddał zamek Brzeski Krzesławowi przez Dzierzka synowca niegdyś Jarosława arcybiskupa a swojego zięcia: miasto zaś Kowale z zamkiem, Abraham Socha opanował.

XV. Nadjechał wkrótce przysłany [3]) nowy starosta. Część ziemian Kujawskich nie chciuła się łączyć z Mazurem przez bojaźń [4]). Wprowadziła ona Ścibora do Brześcia, a mieszczanie radzi przyjęli. Trudno się było długo utrzymać. W zamku stał garnizon Mazowiecki: pod miasto zaś przybył z wojskiem Socha wojewoda. Ścibor uczyniwszy z nim umowę [5]) jakąś, ustąpił z murów: Małocha zdrajca zamku wpadł do miasta z Mazurami; celniejsze mieszczany pochwytał, i domy ich złupił. Po zabraniu na imie Ziemowita Brześcia poszedł Socha pod Kruszwicę [6]).

---

uczynionej między królową Jadwigą a Ziemowitem w Krakowie roku 1385. 12. Grudnia te słowa. — *Demum contractus in facto terrae Lanciciensis nobiscum per barones dominae reginae quomodolibet— etc. cassamus etc.*

1) *Proditor nequissimus terrae praedictae — beneficiorum immemor.* Anonim. — Ten Pietrasz jak teraz odstąpił królowej, tak potem samego Ziemowita. W tranzakcyi pokoju i zgody, którą książe uczynił z Jadwigą o księztwo Kujawskie w roku 1385. wyłącza się on od wszelkiej amnestyi Małocha *tantummodo excepto.*

2) Obacz pod rokiem 1377.

3) Zamek Brzeski wzięty od Mazurów 22. Maja w dzień Bożego Ciała. Ścibor przybył dnia 26. Anonim.

4) *Qui ducem tanquam fulgur abhorrebant.* Anonim.

5) *Ordinatio quadam.* — Anonim.

6) Ziemia Kujawska właściwa w sobie według Anonima. *Terra Cujaviensis ut puta Brzeście, Radziejowo, Cruświca, Przedecz, Przypust.*

Przed dwoma miesiącami, gdy związkowi tę fortecę byli oblegli, zawarł z niemi Pietrasz Małocha taką konwencyą, iż onej straż miała być oddana Wojtkowi z Kościelca kasztelanowi Brzeskiemu, synowi Dobiesława Kruszwickiego i Jakuszowi Kuligowi, a ci na imie tylko córki królewskiej trzymać ją mieli. Przyrzekł potem Wojtek królowej w Koszycach, będąc tam z innemi senatorami, iż rzeczony zamek Ściborowi odda. Lecz nim Wojtek powrócił z Węgier, zkąd umyślnie powoli jechał, namówiony od ojca Dobiesława i brata Krzesława, dał zlecenie Kuligowi, aby się do strony Ziemowita przerzucił. Poddana Kruszwica książęciu Mazowieckiemu: poszły za nią całe Kujawy bez odporu i krwi rozlania [1]). Książe do tytułów swoich począł przydawać księztwo Kujawskie [2]).

XVI. Pomnożyła się w Wielkiejpolszcze strona Ziemowita: prócz Bartosza z Koźmina i domu Ogończyków [3]), Kujawianie z Łęczycanami trzymać z nim musieli: Mazurowie sprzyjali jako swojemu dziedzicowi: a tak Ziemowit począł już myśleć o uroczystym akcie elekcyi. Rozpisał przez swoich rozesłańców, a mianowicie przez Lassotę ze Stawiszyna stolnika Kaliskiego, po obywatelach królestwa, z rozkazem stawienia się w Sieradziu na dzień szesnasty Czerwca [4]), Obiecywał powolnym, a na elekcyą swoję zgadzającym się wielkie dobrodziejstwa, nie chcącym zaś przybyć, pożogami domów i zniszczeniem włości groził. Większa część obywatelów wzgardziła ofiarą łask i okazem gniewów, prócz arcybiskupa głowy tej partyi, a dwóch biskupów Ścibora Płockiego i Mikołaja Kijowskiego Dominikana, umyślnie na ten akt zaproszonych. Wprowadzony

---

1) Anonim, Długosz.

2) Widzieć w archiwum króla Stanisława Augusta kilka takich przywilejów. *Semovitus Dei gratia dux Plocensis*, *Cujaviensis etc. Haeres Visnensis.*

3) Rycerstwem herbu Ogończyk: zkąd byli Dobiesław Kruszwicki z synami Wojtkiem i Krzesławem. Z tego domu wyszły zacne i starożytne familie Kościeleckich i Działyńskich.

6) *Jussit ad colloquium evocari.* Anonim.

był Ziemowit od Bodzanty do kościoła Dominikańskiego; gdzie go pusta i zuchwała młodzież na barkach podniosłszy królem wykrzykała; a arcybiskup zabierał się do koronacyi, gdyby go rostropniejsi od przedsięwzięcia nie odwiedli. W kilka dni Ziemowit[1]), gdy mu już i o poddaniu Łęczycy przez Małochę doniesiono, udał się do Kalisza w towarzystwie Bartosza Odolanowskiego i Konrada książęcia Szląskiego na Oleśnicy, któremu Bartosz Odolanów przyobiecał. Mazurowie oblegli miasto od drogi Konińskiej: Szlązacy we trzysta kopijników stanęli naprzeciw. Dobyta i spalona od Mazurów wieża; zabrani w niewolę mieszczanie po dzielnej obronie: Ziemowit widząc trudność w dostaniu miasta, cofnął się ku Łęczycy.

XVII. Postępek arcybiskupa, przy tak popularnej szkodzenia dobrom duchownym okazyi, znalazł mścicielów. Grzymała z Oleśnicy Kostrzyński, Wojtek ze Swerzadowa Kamieński kasztelanowie; tudzież Wierzbięta ze Smogulca, mając lud zbrojny w zamku Nakielskim, ruszyli go ku Żninie, i stanąwszy przy wsi opactwa Trzemeszyńskiego Brzeskoryszów, wskazali do mieszczan Żnińskich, aby miasto poddali, inaczej wszystkie włości do niego należące ogniem strawią. Dawali przyczynę, aby Ziemowit będący w zmowie z Bodzantą, i mający od niego obietnice zabrania wszystkich zamków arcybiskupich, nie zrobił sobie w nich przytułku, a ztąd krajowi wypadami nie szkodził[2]). Prosili mieszczanie o kilka dni zwłoki, aby się przynajmniej nadgłosić mogli do arcybiskupa: co im pozwolono do dni piąciu[3]): a tym czasem udawszy się nazajutrz do Gębic miasta królewskiego, już trzymanego przez Mazury, zniszczyli one do szczętu i plon zabrany do Nakła odesłali. W kilka zaś dni[4]) Sędzimir z Radzic wsparty także rycerstwem Nakielskiem, mając w towarzystwie Mikołaja z Sampolborka, Jaśka Czodlińskiego z Waldowa i Mikołaja z Sabdus ze

---

1) *Die decima nona Junii.*
2) Podstąpiono pod Żninę dnia 21. Czerwca w niedzielę.
3) Anonim.
4) *Feria quinta* 25. *Junii.* Anonim.

swojemi ludźmi, zabrał miasto Kamień z zamkiem w Pomeranji, puściwszy fałszywy odgłos między mieszczany, iż Elżbieta królowa złożyła z urzędu arcybiskupa, i z dyecezyi go wygnała. W takowych trudnościach zostający Bodzanta, człowiek bez rady, serca i determinacyi, przybiegł do Znina przy końcu Czerwca[1]), i zawarł konwencyą z Grzymalczykami, dając im w podarunku czterdzieści pięć grzywien groszy, a puszczając na rok wszystkie Pałuckie stołu swojego dziesięciny, ażeby oni za to dóbr kościelnych bronili[2]).

XVIII. Atoli doznał wkrótce, że odmieńcy dwa razy tracić muszą, a przy tem wzgardę i pośmiech z obu stron odnoszą w zysku. Uwiadomieni o tych przymierzach Znińskich wodzowie Mazowieccy, mający dozór zamków Kujawskich imieniem Ziemowita, wzięli arcybiskupa za nieprzyjaciela i odstępcę[3]). Michał z Kurowa z synem tegoż imienia zniszczyli i zrabowali miasteczko Kwieciszewo i Grzeszów, nasławszy żołnierzów z Kruszwicy, Sławiec chorąży Mazowiecki zplądrował Złotków, Ostrowite i inne wsie kapitulne. Abraham Socha wojewoda Płocki, starosta podówczas Kruszwicki, inne tejże kapituły włości, to jest oba Parliny, Niestrowno i Belki, jednego dnia złupił[4]). Wszakże i druga strona nie wiele mu ufając, korzystać chciała z tejże słabości i niestatku. Domarat kasztelan Poznański, który w Węgrzech będąc[5]) złożył urząd generała, i wziął za następcę Peregryna z Węgleszyna synowca Floryana biskupa Krakowskiego, powróciwszy ztamtąd wstąpił do Znina. Przybyli tamże Grzymała, Wierzbięta, oraz inni stronnicy Domarata[6]). Ułożona przez nich zdrada, aby arcybiskup zamku im tego ustąpił. Do-

1) 28. Czerwca. — Anonim.
2) Anonim.
3) Długosz.
4) Anonim.
5) W Koszycach na zjeździe.
6) Dnia 10. Lipca.

marat zwierzył się mu naprzód niby tajemnie, a potem jawnie, jakoby go doniesiono królowej Elżbiecie i Zygmuntowi zięciowi, iż on obiecał Ziemowitowi Mazowieckiemu wszystkie zamki kościelne, a mianowicie Zninę poddać: że chciał tegoż książęcia królem obwołać i koronować. Że królowa z margrabią mają wyprawić posłów do Rzymu z prośbą, aby go papież, jako zdrajcę królestwa, krzywoprzysięzcę, winnego obrażenia majestatu, z arcybiskupstwa złożył[1]). Że na uchylenie tej zniewagi, oraz na przebłaganie królowej innego sposobu nie widzi, jak ten, aby arcybiskup poddał Zninę na imie królowej z córką: inaczej będzie przymuszonym wziąść go samego, a wszystkie jego dobra zbrojnem ramieniem pozabierać. Nie dokazały nic na chciwym umyśle zaprzysiężenia arcybiskupie, jako w żadną z Ziemowitem obietnicę nie wchodził. Podobała się Domaratowi Znina. Mówił do niego Bodzanta: ,,Panie Domaracie, jeźli tobie poddam miasto, nieprzyjaciele ,,twoi zniszczą mi powiat: jeźli nie: ty z nim toż samo ,,uczynisz. Lecz wolę poddać go na łup innym, niżeli ,,być u ciebie w podejrzeniu.'' Prosił zatym o czas namysłu: a nazajutrz naradziwszy się z kapitulnemi, oświadczył że chce poddać miasto Grzymale kasztelanowi Kostrzyńskiemu na swojem miejscu [2]). Nie chciał przyjąć Grzymała ofiary bez Wierzbięty: przeto oddany rząd obudwom nad zamkiem i całym powiatem, pod tą jednak kondycyą, aby gubernatorowie żadnej wycieczki na przeciwników nie czynili z miasta, ale się tylko bronili w przypadku napadu: także aby żadne łożone od nich koszty, nie niosły obowiązku powrotu od arcybiskupa [3]).

XIX. To gdy się działo w Wielkiejpolszcze, obywatele znaczniejsi Krakowscy i Sandomierscy [4]) widząc nie ustające w tym kraju zamieszania i wojny, pisali do Zie-

---

1) *Proditorum regni crimine laesae majestatis ac perjurii notatum.* Anonim. Długosz.

2) *In procuratorem Znivensem ordinari.* Anonim.

3) Anonim. Długosz.

4) *Primates Cracoviae et Sandomiriensis terrarum.* Anonim.

mowita książęcia i Bodzanty arcybiskupa prosząc, aby wziąwszy od nich potrzebne dla bezpieczeństwa paszporty, chcieli przybyć do Krakowa na dzień 25. Lipca dla spólnej umowy i urządzenia królestwa. Przybył tam arcybiskup[1]) zostawiwszy w Zninie Grzymałę: i ułożone zostało zawieszenie broni do dnia świętego Michała[2]). Wszakże nie zachowana wiara z obu stron bez winy traktujących. Bartosz Odolanowski nie przyjmując tej umowy, stał jeszcze przy oblężeniu Kalisza dni ośm: a ztamtąd wysyłając podjazdy, łupił kraje okoliczne, że go ledwo sam Ziemowit osobiście przybyły z miejsca ruszył dnia 14. Sierpnia. Nie mniejsze czyniły bezprawia stojące w Kruszwicy, Brześciu, Przedeczu i po innych zamkach Kujawskich garnizony Mazowieckie rabując najwięcej dobra duchowne. Z drugiej też strony Zygmunt margrabia Brandeburski wszedłszy do granic dnia dziesiątego Sierpnia z dwunastą tysięcy Węgrów, stanowisko sobie założył pod nowym Sączem. Powstały wzajemne skargi i wymówki między obywatelami Małopolskiemi. Jedni mówili, że się publicznej wierze stała krzywda okazem wojny zagranicznej: drudzy utrzymali, że Ziemowit pierwszy umowę naruszył, dopuszczając Bartoszowi z innemi kończyć nieprzyjacielstwo w Wielkiejpolszcze i Kujawach, lubo już po ugodzie w Krakowie zawartej.

XX. Zawieruszyła się więc znowu Wielkopolska. Domarat kasztelan z Andrzejem ze Sweradowa Kamińskim, Grzymałą z Oleśnicy Kostrzyńskim kasztelanami, i Wierzbiętą Smoguleckim, tudzież innemi stronnikami zgromadziwszy lud z powiatów Nakielskiego i Znińskiego, oblegli zamek Lossów[3]) nowo przez Arnolda z Waldowa, jakoby przeciwko nim zbudowany; ale nic przez dni ośm dokazać nie mogli. W tej potrzebie zginął Jan syn Przecława

---

1) Wyjechał ze Zniny 20. Lipca.

2) 29. Września.

3) Oblężony Lossów dnia 30. Lipca. Odstąpiono od niego 7. Sierpnia.

Morgonina, sędziego niegdyś Poznańskiego: a miasteczko Wansowna należące do Markusza z Pampierzyna zniszczone. Przeciwnie Arnold z Waldowa w czasie oblężenia zamku swojego Lossowa przybrał sobie Pałuczana, pozabierał stada i trzody Znińskie, i powiat Nakielski zrabował. Grzymała zaś z Wojtkiem kasztelanem Brzeskim miasto Lekno spalił. Mnożyły się coraz więcej najazdy i łotrostwa, mianowicie w dobrach duchownych. Umarł Zbilut biskup Kujawski w Raciążu na końcu Lipca, mąż zacny i ojczyznie z kościołem zasłużony. On albowiem, lubo żył wspanialej nad inne biskupy, i wielkie skarby w pieniądzach i sprzętach kościelnych zostawił, jednak przez rządną ekonomikę zamek w starym Włocławiu, różne i budowy w Sobkowie, także na Górze biskupiej przy Gdańsku z muru pobudował, a zamek Raciążki z muru także dźwigać począł. Po śmierci jego kapituła obrała Trojana proboszcza Poznańskiego: lecz Drogosz starosta Sieradzki krewny zmarłego, chcąc na tej katedrze postawić brata swojego Mikołaja kantora Kujawskiego; zabrał zdradliwie zamek z całym powiatem Wolborskim za pomocą Henryka kanonika i administratora tych dóbr, które wkrótce ciężarami, podatkami i zaborem wszelkiej ruchomości wniwecz obrócił [1]). W tymże czasie Ścibor syn Mszczuga ze Ściborza Kujawianin z Janem z Płomikowa i Krystynem z Koziegłów starostą Kolskim dobra arcybiskupie Turek i Grzegorzewo zrabowali.

XXI. Korzystali i zagraniczni z domowych kłótni Wielkopolskich. Henryk książe Szląski na Zeganie nazwany *Wróblem*, odegnany od mieszczan Wschowskich od miasta, odzierał i niszczył włości jego okoliczne, namówiony, jako wieść niosła, od Zygmunta: Konrad książe Oleśnicki odstąpiwszy od Kalisza, opanował Poniec za zdradą Tomisława Wiszoty z Kurnika starosty miejscowego. Było powinnością nowego generała Peregryna z Wągleszyna bronić kraju od najazdów. Ruszyła go chęć waleczna, bardziej

---

1) Anonim, Długosz.

aby pił i rabował, niżeli bił się z nieprzyjacielem [1]). Nakazał szlachcie zbierać się do wsi biskupa Poznańskiego około Miłosława, mając naprzód odganiać Konrada z Bartoszem od Kalisza. Nie wiele się zeszło tego rycerstwa: a Ziemowit Mazowiecki po umowie Krakowskiej już był oczyścił Kalisz od oblężenia. Przeto Peregryn złupiwszy tylko dwory i wioski, poszedł we sto kopijników ku klasztorowi Lubieńskiemu, i opadł na jego folwarkach w zamiarze niby ścigania Zegańców po Wschowskiej ziemi włóczących się. Leczkiedy i ci wrócili się do swojego kraju, zostawało generałowi uwolnić Poniec przez Konrada zabrany. Ucierpiały wiele dobra duchowne w tem wodza ku Pońcowi ciągnieniu. Szlązacy nie czekając przybycia Polaków, spalili sami zamek i do domów uszli. Generał zaprzątając się naprawą zgorzeliska, nie omieszkał nawiedzić Krobię, Dolsko dobra biskupię, oraz Słup i Pampowo wsie kustosza Gnieznieńskiego, które po nieprzyjacielsku z dobytków i wszelkiego majątku odarł [2]). To się działo w miesiącu Sierpniu.

XXII. Następujący Wrzesień otworzył pole wojnie publicznej. Zygmunt margrabia mając z sobą jak wyżej mówiono, Dymitra arcybiskupa Strygońskiego kardynała, wszedł do Polski we dwunastu tysięcy Węgrów, i około nowego Sącza obozowisko sobie naprzód założył. Było jego przedsięwzięciem utrzymywać mniemane prawa do korony, której już w przywilejach swoich pisał się panem [3]), mimo uroczyste zrzeczenie królowej Elżbiety matki Maryi

---

1) *Cum non inveniret, de quo crapulose ut consveverat vivere posset, fecit proclamari etc.* Anonim.

2) Anonim, Długosz.

3) Znajduje się w archiwum książęcia Stanisława Poniatowskiego podskarbiego wielkiego Litewskiego przywilej Jadwigi królowej dany w Krakowie roku 1385. *in crastino ascensionis*, potwierdzający list Zygmunta tego w którym ten margrabia zaświadcza kupno wsi Odrowąża w powiecie Opoczyńskim przez Piotra Kmitę kasztelana Lubelskiego. Listu Zygmunta taki jest początek. *Sigismundus Dei gratia marchio Brandeburgensis, sacri Romani imperii archicamerarius nec non dominus regni Poloniae. — Datum in Radom in crastino Simonis et Judae* 1382.

jemu zaręczonej na zjeździe Sieradzkim [1]). Zygmunt lękał się najwięcej Ziemowita: bo Władysława Opolskiego nie lubili sami Polacy; a Władysław Gniewkowski, uczyniwszy przed rokiem niejakieś kroki w Dywionie we Francyi, za powodem Klemensa antypapy niechętnego Ludwikowi królowi, ażeby prawo swoje kapturem przyćmione znowu wskrzesił, słabym i dalekim był pretendentem [2]). Z tem wojskiem

---

1) Obacz wyżej.

2) Władysław Gniewkowski, umówiwszy się z królem Ludwikiem o summę za swoje pretensye i odebrawszy pieniądze w Gdańsku, wyjechał do Lubeki, a potem udał się do Francyi i w klasztorze Dywiońskim (*Dijon*) osiadł, gdzie trwał aż do śmierci zaszłej w roku 1398. *Primo Calend. Martii.* Widzieć jego nadgrobek w kościele S. Remigiusza. — Niektórzy mówią, że umarł w Strasburgu (*Argentinae*) co i my powiedzieliśmy w Tomie II. Lecz tam błąd od drukarza popełniony przez położenie roku 1380. zamiast roku 1398. Zdawało się nam położyć całkiem dwa listy rzeczonego Klemensa antypapy do tego Władysława, który antypapa chcąc Ludwikowi królowi, jako mu nie sprzyjającemu, i za papieża nie uznającemu, chciał uwolnić z klasztoru mnicha, i narazić go na zrobienie zamieszków w Polszcze. List pierwszy jest taki. *Clemens episcopus servus servorum Dei, dilecto filio Vladislao de Polonia, monacho S. Benigni de Divione Ordin. S. Benedicti. Lingonensis Dioecesis, salutem et apostolicam benedictionem. Cum pro nonnullis nostris et Romanae ecclesiae negotiis tua praesentia sit nobis plurimum opportuna, praesentium tibi tenore mandamus, quatenus receptis praesentibus ad praesentiam nostram personaliter te transferre procures, etiam si dilectus filius abbas monasterii S. Benigni de Divione Ord. S. Benedicti, Lingonensis dioecesis, aut aliquis alius superior tuus licentiam super hoc tibi duxerit denegandam. Datum Avinione secundo nonas Julii, pontificatus nostri anno quarto.* — List drugi w ten sposób. *Clemens episcopus, servus servorum Dei, dilecto filio nobis viro, Vladislao quondam Casimiri ducis Gnievkoviensis nato, militi Vladislaviensis dioecesis, salutem et apostolicam benedictionem. Sedes apostolica pia mater animarum salutem desideranter affectans personis sibi devotis generosi sanguinis claritate fulgentibus, libenter suae benignitatis gratiam impertitur, in illis praesertim per quae salus hujusmodi verisimiliter creditur proventura. Sane petitio pro parte tua nobis nuper exhibita continebat, quod in regno Poloniae de antiqua et approbata et hactenus pacifice observata consvetudine est obtentum, quod aliqua mulier non succedit, in eo, id quod fuit ibidem pacifice observatum a tempore cujus contrarii memoria non existit; quodque tu clarae memoriae Casimiro regni Poloniae tertio consanguinitatis gradu per lineam masculinam conjunctus et proximior masculus per hujusmodi existebas; et quod idem rex qui nullum superstitem filium, sed filiam tantum habebat, attendens quod sibi propterea in dicto regno deberes succedere, dictaeque filiae excluderentur ab illo, caepit te prosequi odio capitali, teque duobus ducatibus quos in eodem regno pacifice possidebas ne-*

margrabia pomnożony szlachtą Krakowską i Sandomierską, wszedł naprzód przez powiat Radomski do Mazowsza na

---

quiter spoliavit, totque insidias vitae tuae posuit, quod te oportuit de partibus illis recedere; et cum in Alamania te non reputares securum, ad regnum Franciae transmisisti. Et quia non habebas unde posses secundum priorem statum tuum vivere, decrevisti quod velut conversus in monasterio Cisterciensi Cabilonensis dioecesis habitares. Sed abbas dicti monasterii, qui tunc erat, recipere te noluit, nisi promitteres quod in Cisterciensi ordine perpetuo remaneres, et quamvis regularis ordinis totaliter inexpertus existeres, tamen repente regularem professionem in eo fecisti. Post medium autem annum vel circiter cum ipsus asperitatem ordinis pati non posses, ad monasterium S. Benigni de Divione Ord. S. Benedicti Lingonensis dioecesis de licentia praedicti abbatis accedens, in eo tamquam conversus per annos aliquos moram traxisti.

Tandem vero praedicto rege sublato de medio, cum dictum regnum tibi legitimi deberetur, ac ipsius habitatores et incolae te affectarent in eorum regem habere, et Ludovicus rex Hungariae regnum tuum contra justitiam occupasset, guerram sibi movisti, sed demum dubitans ejus potentiam, et quod te interfici faceret, metu mortis ac necessitate cogente de consilio aliquorum palentum et amicorum tuorum ad dictum monasterium S. Benigni rediisti et idem per aliquot annos ut conversus mansisti, nulla tamen inibi per te regulari professione emissa. Quare pro parte tua nobis fuit humiliter supplicatum ut cum nunquam firmum propositum habueris in aliquo regulari ordine remanere, ac praefati habitatores et incolae te in eorum regem habere desiderent, si et inquam tum indies, a quacunque regulari observantia te absolvere, tibi concedere quod comitatus et ducatus, et quaecunque alia temporalia dominia, ac ipsum regnum obtinere et regere valeas de benignitate apostolica dignaremur.

Nos igitur attendentes sincerae devotionis affectum quod nos et Romanam ecclesiam revereris, ac sperantes quod illius, per quem reges regnant, et principes dominantur, tibi suffragante clementia, praedictos habitatores et incolos qui Ludovico faciente praedicto contra nos et Romanam ecclesiam in schismatis devium damnabiliter sunt collapsi, ad viam salutis et justitiae revocabis: ac considerantes, quod olim praefatus Ludovicus felicis recordationis Gregorio papae XI. praedecessori nostro super hoc humiliter supplicavit, praemissis et aliis rationabilibus causis moti, hujusmodi tuis in hac parte supplicationibus inclinati, te a quacunque regulari observantia ad quam ex professione praedicta, aut mora quam in praefatis monasteriis, ut praemittitur fecisse dignosceris, quomodolibet adstrictus existis, ex apostolicae potestatis plenitudine per praesentes absolvimus. Tibi nihilominus concedentes, quod comitatus, ducatus et quaecumque alia temporalia dominia quae ex successione, vel alias justo titulo ad te pertinent et pertinebunt in posterum, ac regnum ipsum, si tibi legitime debeatur, recipere, obtinere, regere, ac etiam gubernare, perinde libere, et licite valeas, ac si in dicto Cisterciensi ordine professionem regularem minime emisisses nullamque in eisdem monasteriis vel eorum altero moram traxisses. Constitutionibus apostolicis, nec non statutis et consvetudinibus mo-

początku Września. Uległo wszystko przemocy. Dobra książęce, duchowne i obywatelskie około Radomia, Sochaczewa, Łowicza, Gąbina i Gostynia, nie mając zbrojnego warunku, zburzone do szczętu: bo Ziemowit umykając się tylko przeciwnikom, pola im stawić nie śmiał. Ocalała jednak część Mazowsza do Janusza Warszawskiego należąca, który nie miał ambitu korony; a uczyniwszy dawniej hołd Ludwikowi a po śmierci jego córkom królewskim, wiary lenniczej dochowywał [1]).

XXIII. To gdy się działo na Mazowszu, Domarat przychylny zawsze Margrabi, uścielał mu drogę dalszą. Zaciągnął za pieniądze Sasów i Pomorczyków: z których sto kopijników osadziwszy w Żninie na wypady do Kujaw i Wielkopolski, w zamiarze złączenia się potem z Węgrami, wysłał inny podjazd z kilkudziesiąt ludzi do powiatu Kruszwickiego. To słysząc Nałęczowie ze swojemi stronnikami, pod pozorem jakoby arcybiskup trzymał z Ziemowitem, a bardziej z prywatnych nienawiści ku Domaratowi i innym Grzymalczykom, że on im Żninę puścił, ruszyli chorągwie swoje ku temu miastu. Byli na ich czele Wincenty z Kępy wojewoda Poznański, Dersław Ostrorog Santocki, Sędziwoj Swidwa Nakielski kasztelani, Arnold z Waldowa, tudzież inni: wszystkim zaś przywodził Peregryn z Wągleszyna następca Domarata na generalstwo. Oblężona Żnina dnia siódmego Września, i próżno dobywana przy odporze Niemieckiego garnizonu, a ludzi Grzymały z Wierzbiętą straż zamku trzymających: odarte tylko włości okoliczne: a po drapieżnym równie noclegu w Biskupicach, obrócona podróż do Gniezna. Ile było wiosek duchownych lub Grzymalczyków, wszystkie poszły na łup przechodzą-

---

nasteriorum et ordinum praedictorum juramento, confirmatione apostolica, vel quacunque firmitate alia roboratis, non obstantibus contrariis quibuscuque. Nulli ergo omnino hominum liceat hanc paginam nostrae absolutionis impedire et contraire. Si quis autem hoc attentare praesumpserit indignationem omnipotentis Dei et beatorum Petri et Pauli apostolorum ejus se noverit incursurum. Datum Avinione 27. Octobris pontificatus nostri anno quarto.

1) Długosz.

cych: w samym zaś Gnieźnie dom arcybiskupi i mieszkania kanonicze tychże losów doznały [1]). Nie tak się poszczęściło podjazdowi Kruszwickiemu. Zrabowawszy on ten powiat, a mianowicie Piaski dobra duchowne, gdy z plonem pomknął się ku Inowrocławiu; wysłał przeciwko niemu Władysław Opolski, który część Kujaw trzymał, aby się nie ważył przez jego ziemię łupów przeprowadzać. Nie usłuchano rozkazów książęcia: a on też kazawszy uchodzących ścigać, rozproszył tę kupę, i pojmawszy kilku, puścił nazajutrz na słowo, że się tam nigdy wracać nie mieli. Przenosiły się klęski z miejsca na miejsce. Zygmunt z Węgrami i Małopolanami zniszczywszy Mazowsze, wkroczył do Kujaw i obległ miasto Brześć [2]): a tym czasem Węgrzy nie przepuszczając rzeczom świętym i świeckim, srogie po całem księztwie czynili łotrostwo.

XXIV. W tych rzeczy okolicznościach troskliwy arcybiskup o dobra swoje, równie przez Nałęczów jak i Grzymalczyków pustoszone, wskazał do Grzymały z Wierzbiętą, żałując się na wpuszczenie Niemców, i prosząc aby wygnawszy lud obcy, miasto Zninę oddali. Zdawało mu się pewniejsze odzyskanie, gdy sobie Zygmunta urażonego pożyszcze. Jakoż wyjechał do Brześcia i tam się margrabi z uczynionych zarzutów związku z Mazowieckim tłómaczył: a posłyszawszy że Domarat z Wierzbiętą ze Zniny do obozu pod Brześć wyciągnął, wyjechał spiesznie do tego miasta, i tam od magistratu tajemnie wprowadzonym został [3]). Przymuszono Niemców do wyjścia: administracya pustek z ubóstwa oddana Jarandowi dziekanowi Gnieznieńskiemu. Dopomogła do tak prędkiej redukcyi zawarta w tym czasie zgoda między Zygmuntem a Ziemowitem po dniach jedenastu oblężenia Brześcia. Władysław Opolski był onej jednaczem pod pewnemi kondycyami [4]): uchwalone z obustron

---

1) Anonim, Długosz.
2) *Die veneris mensis Septembris* 25. Anonim.
3) Dnia 9. Października. Anonim.
4) *Certis pactionibus.* Anonim onych nie wyraża.

zawieszenie broni do wielkiejnocy roku następującego. Węgrzy wrócili się do swojego kraju z niezmiernym plonem, zostawiwszy w Polszcze ślady łupiestwa i okrucieństwa[1]). Wreszcie tenże sam rok wojnami domowemi fatalny, stał się bardziej jeszcze pamiętny strasznem powietrzem, które zacząwszy się we Włoszech, i przeszedłszy Niemce, zaraziło Morawy, Czechy, Wielką i Małąpolskę: zkąd wiele ludzi, a między niemi prałatów i kanoników w Polszcze i we Włoszech pomarło [2]).

XXV. Zbliżał się też wyznaczony termin przybycia Jadwigi na święty Marcin: lecz nie było podobieństwa aby ona na czas stawioną być mogła. Elżbieta królowa wysławszy do Dalmacyi Stefana Laczkowicza wojewodę Siedmigrodzkiego, zamiast spodziewanego pokoju w tym kraju za staraniem nowego gubernatora, usłyszała o rozruchach. Stefan wszedł w związek z niektóremi malkontentami, ażeby na tronie Węgierskim, którego Zygmunt pisał się opiekunem [3]), posadził Karola króla Neapolitańskiego. Potrzebna była obecność Elżbiety w Dalmacyi: a przeto wziąwszy z sobą obie córki Maryą i Jagwigę, wyjechała do Jadry w miesiącu Październiku, po zaszłej między Zygmuntem i Ziemowitem tranzakcyi Brzeskiej [4]). Bądź Polacy rozerwani na różne fakcye, nie wzięli jeszcze zupełnej determinacyi, do którego się z pretendentów powszechnie przychylić mieli; bądź większa część Wielkopolanów nie chciała żadnego króla, aby się z domowego rozerwania bogaci-

1) *Quibus firmatis Hungari plurimis malis in regno Poloniae nefarie commissis ad propria retenta maledictione aeterna praedaque nimia ditati cum confusione Polonorum gravi incolumes redierunt. — Nam saevissima gens omnes ecclesias, ad quas pertingere potuit, violare non expavit etc.* Anonim.

2) Anonim.

3) Praj na karcie 164. — 165.

4) Długosz kładąc wyjazd Sędziwoja do Jadry, położył to pod rokiem 1384. i dał powód Prajowi historykowi Węgierskiemu do sprawiedliwej krytyki, ponieważ wyjazd Elżbiety do Dalmacyi był w roku 1383. w Październiku. Zapędził się jednak Praj do wątpliwości z tej okazyi, jakoby Sędziwoj nie jechał do Jadry. Anonim żyjący w tenczas i obecny wyraźnie o tem mówi.

ła [1]), i dobra królewskie rozszarpała; przedsięwziął Sędziwój wojewoda Kaliski podróż do królowej na przypomnienie Koszyckich obowiązków. Panowie Małopolscy, mianowicie Krakowscy za przywodem Jana z Radlic biskupa swojego byli powodem do tego Sędziwojowi, jako razem staroście Krakowskiemu. Wziął z sobą Sędziwój wielu znacznej młodzieży, w zamiarze zostawienia onej w zakładzie w Węgrzech dla zabezpieczenia królowej matki, jako Jadwigę zprowadzoną do Krakowa i ukoronowaną odeślą Polacy do Węgier, według tejże umowy Koszyckiej [2]).

XXVI. Uczyniona królowej propozycya znalazła trudności i zwłoki nowe. Z czego gdy wojewoda nieukontentowanie ukazał, i dawszy poznać mogące nastąpić z takowego zawodu odmiany umysłów współobywatelskich, zabierał się do odjazdu; Elżbieta ułożyła przytrzymać go w Jadrze, a tym czasem wysłała Jaśka Tarnowskiego kasztelana Sandomierskiego do Polski z rozkazem, aby zamek Krakowski opanował, dopóki tam Węgrów swoich nie przyśle. Ostrzeżony Sędziwój o wszystkiem, miał już wszędy konie przygotowane na wszelki przypadek po gościńcach: wyprawił naprzód gońca do miasta i garnizonu Krakowskiego z zaleceniem, aby nikogo obcego do zamku nie wpuszczano, chociażby wieść doszła, że go żywcem Węgrzy spalić mieli. Znalazłszy też wkrótce sposób ucieczki, uszedł z kilku towarzyszami, i przemieniając konie stanął niesłychanym biegiem w jednym dniu w Krakowie znużony i ledwo żywy, przemierzywszy z Jadry od pory do pory mil sześćdziesiąt Węgierskich [3]), które są dłuższe od Niemieckich. Takowym

1) Autor kroniki Szląskiej spółczesny powiada o tem bezkrólewiu wyraźnie. *Propter quod hodie pessime stat regnum Poloniae praesertim, quod ibidem non habeatur rex, et magnates, et nobiles sunt discordes, se invicem magnis rapinis et incendiis vastantes. Et plures, sicut fertur non tendunt ad hoc ut regem habeant, ut bonis regni uti valeant, et quaevis liberius propriis usibus applicare. Unde pauperes opprimuntur, nec alicui redditur justitia, sed quilibet non secundum rationem dirigitur, sed potius secundum motum propriae voluntatis.* W Tomie I. zbioru Sommersberga na karcie 60.

2) Obacz wyżej.

3) *Sexaginta milliaria uno die ac nocte transcurrit.* Anonim spół-

zaś pospiechem i gońca swojego i Tarnowskiego uprzedził. Elżbieta słysząc o tej ucieczce, kazała wtrącić do więzienia Maćka podkomorzego Kaliskiego, i wszystką młodzież koronną, najwięcej krewnych Sędziwoja. Przybycie wojewody zatrwożyło Małopolanów: umyślili oni złożyć zjazd natychmiast w Lelowie: wszakże odłożyli to do roku następującego, wyznaczając miejsce w Radomsku, dla łatwiejszego przyjazdu Wielkopolanów, a czas na dzień drugi Marca.

ROK 1384.

XXVII. Zgromadziła się starszyzna Polska [1]) z Bodzantą arcybiskupem według umowy. Uchwalono, aby posłać jeszcze do królowej matki z prośbą o Jadwigę: że w przypadku zwłoki dalszej, innego sobie króla niepochybnie obiorą, ani już więcej do Węgier pod jakimkolwiek pretextem jeździć będą. Dane na to wzajemne słowo: i oznajmiono królowej przez gońca Przecława Wąwolskiego, że się więcej żadnego poselstwa nie ma spodziewać. Termin stawienia się i razem zjazdu na przyjęcie pani wyznaczony w Sandeczu na dzień ósmy Maja. Rząd w każdym kraju wielogłowny zawsze miał i mieć będzie jak poczciwe serca, tak zdrajców i niecnoty. Podali królowej do myśli [2]), sami niektórzy Polacy, lubiący z niesnasek domowych szukać obłowu, aby nie miłego narodowi Zygmunta zbrojno wysłała na rządzenie królestwa. Zygmunt zbliżył się ku granicom, i stanął w Lubowli. Co przewidując Krakowianie udali się orężnie także do Sandecza, i wskazali do margrabi z prośbą, aby granic nie najeżdżał, i szabli nie dobywał:

---

czesny. — Długozz. Podobny temu przykład słyszeć o Jawojszowskim kozaku Wojciecha Łaskiego wojewody Sieradzkiego, który posłany z listami za Henrykiem królem dnia 19. Czerwca z Krakowa zbiegłym, dognał go w Wiedniu we 24. godziny na jednym koniu. Obraz tego kozaka widzieć w zbiorze kopersztychów króla Stanisława Augusta.

1) *Majores natu Polonorum. — Feria quarta post Invocavit mensis Martii die secunda.*

2) *Suggerentibus quibusdam Polonis.* Anonim.

że ponieważ go sobie ani za pana, ani za gubernatora nie obrali[1]), gotowi są żelazem onemu wstępu bronić.

XXVIII. Margrabia odebrawszy to poselstwo, żądał usilnie rozmowy przyjacielskiej. Wysłani do niego Sędziwój z Szubina wojewoda Kaliski, Spytek z Melsztyna wojewoda Krakowski, i Jaśko z Tarnowa kasztelan Sandomierski. Rozpoczęta negocyacya. Delegowani żalili się na wzgardę narodu, że go królowa zostawując tak długo w rozbojach i nierządzie, odwlekała dopełnić obietnice: ponawiali postanowienie Radomskie, iż Zygmunta do kraju nie puszczą: a dla naglących potrzeb rzeczypospolitej za niestawieniem się królewny, króla sobie znajdą. Po długich sprzeczkach, ledwo nakoniec otrzymał Zygmunt ostatnią zwłokę od uchwalonego w Radomsku terminu do zielonych świątek. Wieść niosła, że Sędziwój dał się uwieść obietnicami od margrabi uczynionemi, mianowicie wypuszczenia z więzów Maćka podkomorzego, i zatrzymanej w Jadrze młodzieży onemu pokrewnej, w czem jednak zawiedziony został. Delegowani powróciwszy z Lubowli, nakłonili arcybiskupa z niektórą szlachtą do przyjęcia tego, o co się z Zygmuntem umówili. Atoli potrzeba było na to zezwolonia zjazdu.

XXIX. Stała się Polska w przeciągu lat półtora nieustannym widokiem zjazdów tych bezczynnych, bitew stronniczych, a mordów prywatnych po domach lub gościńcach. Przecław z Gołuchowa siedząc spokojnie we wsi Wielinie, najechany przez nasłańców Dobiesława z Golanczewa z zamku Ujścia, i wzięty z matką Anastazyą w kajdany, domostwo ogniem, a wszelki sprzęt rabunkiem stracił. Janusza ze Skoków powracającego z klasztoru Lekna, oskoczyli na drodze Przybek z Przysieka, i Jan Gałązka, a zranionego z wielą krewnemi i przyjaciołmi w niewolę także zabrali. Podobnego losu doznał Marcin ze Swonowa, zbity i pojmany na gościńcu Poznańskim przez Jaracza z Siedlców i Dobrogosta z Szamotuł. Janusza wójta z Obornik Świ-

1) *Cum ipsum nec in principem, nec in gubernatorem elegissent alias sibi armata manu occurrere vellent.* Anonim.

dwa z Gołowa zabił: napełniła się cała Wielkopolska wzajemnemi imaniami i zabójstwami: nikt w domu własnym bezpiecznym nie został[1]). Składano zjazdy, a zbrodnie popełniano. Zszedł na niczem i ten powtórny Sandecki w Maju dnia ósmego rozpoczęty. Senatorowie obiecawszy w Lubowli Zygmuntowi przedłużenie przyjazdu Jadwigi, chcieli nakłonić wszystkich sejmujących na potwierdzenie zawartej z nim umowy. Zgodzono się na to; owszem postanowiono, przeciwko uchwale Radomskiej, aby wyprawić uroczyste poselstwo do Elżbiety. Wyznaczeni Spytek wojewoda Krakowski i Piotr Kmita z Szczekocina kasztelan Lubelski donieść mieli, że naród czekać będzie królowej w Krakowie tylko do świątek: a za uchyleniem tego terminu, zaraz we czwartek zacznie się elekcya; która póki się nie zakończy, żaden pod dachem nocować nie będzie[2]). To postanowienie dawaniem rąk i słowa szlacheckiego potwierdzone, rozerwał wkrótce zwykły sejmującym niestatek[3]). Wyskoczył z koła ów Przecław Wąwolski, który był posłany do Węgier ze zjazdu Radomskiego i rzekł: ,,Panowie bracia! wyprawiliście mię nie dawno do pani królowej, donosząc aby nam córkę przysłała; i że już żadnych ,,od was posłanników mieć nie będzie. Teraz widzę, że ,,gotując to nowe poselstwo, chcecie mię kłamcą uczynić. ,,Proszę was nie czyńcie tego; bobyście i sami ze mną ,,kłamcami zostali[4]).“ Słowa szlachcica odmieniły zdanie powszechne. Odwołane poselstwo z zakazem wyjazdu do Węgier komużkolwiek. Wszelako nie usłuchał tego Sędziwój, i tam pospieszył dla uwolnienia więźniów: a Polacy czekając próżno Jadwigi, po dwakroć jeszcze zjazdy

---

1) Te wszystkie bezprawia stały się w miesiącach Lutym, Marcu i Kwietniu przed zjazdem Sądeckim.

2) *Votis mutuo se adstrinxerunt certis pactionibus firmantes, quod a feria quinta festi pentecostes nullus eorum sub tecto quiesceret, donec principem eligerent in regno Poloniae regnaturum.* — Anonim. Ztąd początek elekcyi w polu i pod szopą.

3) *Quod et fecissent, si instabilitas eorum annuisset.* Anonim.

4) Anonim.

wyznaczyli w Sieradziu, raz na dzień siódmy Września, który do skutku nie przyszedł [1]: drugi raz we dwa tygodnie po pierwszej dacie, gdzie już ostateczna elekcya niepochybnie nastąpić miała.

XXX. Nie wiadomo nam jest, jaka przyczyna istotna tej zwłoki ustawicznej w przysłaniu z Węgier Jadwigi. W dziejach Węgierskich czytamy, iż się gotował w Węgrzech tajemny jakiś między znaczniejszemi ziemianami spisek, za powodem Stefana Laczkowicza naprzód wojewody Siedmigrodzkiego, potem Pana Dalmacyi i Kroacyi, którego Elżbieta dla podejrzenia buntu z urzędu złożyła [2]. Na zapobieżenie tym domowym niespokojnościom potrzebna była w Węgrzech ustawiczna obecność Elżbiety, aby za jej odjazdem do Polski, nie stała się jaka w królestwie odmiana. Może też królowa chciała być bardziej proszona dla pomnażających się potrzeb zostawionego bez rządu kraju, ile przy nieustających jeszcze rozruchach w Wielkiejpolszcze. Albowiem lubo Małopolanie wyznaczyli nowy zjazd w Sieradziu, nie pozwolili nań Wielkopolanie [3], widząc u siebie nie zakończoną wojnę Grzymalczyków z Nałęczami. Peregryn z Wągleszyna generał Wielkopolski wespół ze Świdwą kasztelanem Nakielskim, tudzież z innemi stronnikami opanować chcieli zamek Bityn do Mikołaja z Łodzi należący, i wsie mu okoliczne popalili. A lubo tenże Peregryn, oraz Wincenty wojewoda uczynili zgodę doczesną z Domaratem, nie chcieli jej przyjąć Świdwa z Wiszotą z Kurnika: zkąd znowu rozpoczęły się między niemi najazdy, rabunki i pożogi, których budowne miasteczka Kazimierz, Samotuły i Głowo żałosną zostały ofiarą.

XXXI. Nakoniec ożywiła nieco strapiony naród nadzieja lepszości przybyciem do Polski Jadwigi królowej. Elżbieta

1) *Quod postea fuit immutatum.* Anonim.

2) Praj w historyi Węgierskiej.

3) *In quod terrigenae Majoris Poloniae non consenserunt.* Anonim.

matka na usilne przełożenia Sędziwoja wojewody, poczęła się lękać aby Polacy, jak już ostatecznie sobie dali słowo w Sieradziu na drugim zjeździe, króla innego nie obrali, ponieważ Zygmunta żadną miarą mieć nie chcieli. Nie mniejszą dla niej był pobudką dojrzewający spisek na Maryą córkę, której Paweł biskup Zagrabski z Janem Paliszną koronę wydrzeć chcieli, i na ten koniec Karola nazwanego *mały*, króla Neapolitańskiego do Węgier na koronacyą sprowadzili, nie chcąc niewieściego rządu, i przeznaczonego do tronu Brandeburczyka. Elżbieta zatym uprzedzając dwie nastąpić mogące w obu królestwach odmiany, naprzód związała ślubem małżeńskim Maryą z Zygmuntem, dotąd mu tylko zaręczoną, a Jadwigę do Polski na początku miesiąca Października wyprawiła. Przywiedli ją kardynał Dymitr arcybiskup Strygoński z Janem biskupem Chanadyjskim i innemi pany Węgierskiemi: towarzyszyło wiele zbrojnego rycerstwa dla okazałości i bezpieczeństwa: szły liczne wozy ze sprzętem kobiecym, mnóstwem naczyń złotych i srebrnych, tudzież zlewkami tychże kruszców do bicia pieniędzy, jak przystało na ród i dostojeństwo. Skromna układność wychowanej z pieluch w religji, obyczajności i w różnych naukach czternastoletniej królewny, śliczną urodą i pięknością oblicza okraszona, ciągnęła do niej serca obywatelów. Spotkano ją na granicach w niezmiernym mnóstwie ludu wszelkich stanów i kondycyi. Osiwiali nawet senatu purpuraci, zapomniawszy poważnej sędziwości, nadskakiwali młodziuchnej monarchini do wszelkich posług[1]). W tym konwoju Jadwiga przybywszy do Krakowa, wprowadzona była do zamku z processyami ludzi duchownych i świeckich, a bez dalszego nawet oczekiwania, pókiby jej małżonka nie obmyślono, uchwalony dzień piętnasty Października do koronacyi[2]). Namaścił ją i uwieńczył Bodzanta arcybiskup w obecności kardynała, Jana Chanadyj-

---

1) *Viros se esse obliti parere tam insigni feminae putarunt non inglorium.* Długosz.

2) Długosz, Anonim. *Die Dominico.*

skiego, Jana Krakowskiego, Jana Kujawskiego i Dobrogosta Poznańskiego biskupów[1]). Naród zaczął być szczęśliwszym: bo już opatrzność męża dla jego pani, a dla niego króla gotowała z domem w dalsze lata panować mającym.

---

1) Anonim położył tylko przy Węgierskich prałatach Jana Krakowskiego. — Długosz innych dwu przydał. — Kujawskim był Jan Kropidło książe Opolski, który po Zbilucie nastąpił, ponieważ papież Urban VI. elekcyą Trojana uznał za nie ważną. Katedra zaś Poznańska oddana Dobrogostowi owemu, któremu Ludwik król do arcybiskupstwa przeszkodził.

JADWIGA KRÓLOWA.

XXXII. Uprzedziły tę epokę zwykłe dawniej w Polszcze i na Rusi, a w Litwie obecne dla wielości książąt zakłócenia. Przesiadywał u Krzyżaków Witołd książe Trocki, uniosłszy życie z więzienia, jakośmy o tem wyżej powiedzieli[1]). Przyjął go ochotnie mistrz Konrad Czolner, w nadziei nowych zysków dla zakonu swojego z tej gościny. Witołd w tym czasie nauczył się języka, rządu i sposobu wojowania Niemieckiego[2]). Krzyżacy nakłonili go do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, i ochrzciwszy go w Tapiow, dali mu imie Wiganda[3]), które on potem rozłączywszy

---

1) Obacz wyżej.

2) Długosz na karcie 120.

3) Długosz na karcie 121. — Tranzakcya między Witołdem a Krzyżakami roku 1384. która tu całkiem kładziemy. — *Nos frater Conradus Czolner a Rotenstein, magister ordinis fratrum hospitalis sanctae Mariae domus Teutonicae Hierosolimitanae. Significamus universis praesentes litteras inspecturis, audituris, vel lecturis: quondam evenisse, ut dux Trocensis Wytawdus Kinstuti filius e Lithvania profugus, Masoviam peteret, unde a nobis fidem publicam efflagitaret. Qua concessa nobiscum commoratus est. Elapso quodam tempore nobis infortunia sua enumeravit, exposuitque, se a patruelibus suis Jagiellone et Skirgello in captivitatem redactum, patrimonio spoliatum, parentesque suos ab iis trucidatos fuisse. Qua propter Deo et nostro auxilio confisus a nobis in christiana fide instrui rogavit. Hanc divinam gratiam in eo perspicientes, initoque cum confratribus nostris consilio, cum sub divinis auspiciis baptizare curavimus: nomenque Wygandi dedimus. Postea expostulavit rogavitque, ut ei ad recuperandum patrimonium suum auxilio essemus, quod a nobis in feudum accipere vellet. Id ei spondemus et fatemur praesentibus litteris, nos, ut in integrum in patrimonium suum restituatur omnem operam impensuros, eum ab omni violentia tuituros ac defensuros: eique contra hostes christianae religionis omne pro viribus nostris auxilium praestituros esse. Quibus concessis praedictus dux una cum haeredibus, et successoribus suis tenetur ad nos servitia et auxilia praestanda contra omnes perturbatores christianae religionis, et hostes ordinis nostri. Imprimis statuimus, consentiente eo ipso duce Wygando, ut nos ordoque noster in feudum illi collatum succedamus, si contigisset praedictum ducem ejusque haeredes legitimos et successores sine haeredibus decedere. Et si saepe memoratus dux, ejus haeredes et successores absque prole masculina relicta filia obiissent, nostrum erit, eam nec non feudum protegere illamque inito cum confratribus nostris consilio, spectabili viro seu marito aequalis conditionis nubere. Illa existente sine ulla prole, feudum ad ordinem relabetur, et ma-*

się z Niemcami, w Alexandra przemienił. Ambicya zakonu tego zmierzała do zaboru Litwy: była to dla niego najlepsza pora, kiedy Witołd pałał zemstą ku Jagielle i jego braci, pragnąc utracone wygnaniem swojem i śmiercią ojca Kiejstuta księztwa opanować. Już on był dawniej nieco namówił mistrza Czolnera[1]) do wyprawy wojennej na zburzenie Trok i Wilna. Krzyżacy nie chcieli próżno krwi przelewać, bez zabezpieczenia sobie nadgrody. Mając w ręku Witołda, nie swojej woli pana, ani mogącego bez najwyższego zwierzchnika oddzielać część od całości, nakłonili go do zawarcia z sobą tranzakcyi. Obiecał mistrz książęcia przywrócić do dziedzictwa i bronić przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom wiary chrzescijańskiej: a książe obowiązał się być hołdownikiem zakonu, i dostarczać mu ludzi na wojnę przeciwko mieszającym pokój religji i zakonu. To księztwo hołdownicze w przypadku zejścia Witołda, lub jego dziedziców i następców prawnych, ma przejść do zakonu. W niedostatku potomstwa płci męzkiej książęcia lub tychże następców, pozostała córka będzie panią lenności pod protekcyą zakonu, który dla niej równej kondycyi męża obmyśli: a po jej zejściu bezpotomnem mąż do księztwa żadnego prawa mieć nie będzie. Nie wyłącza się od tej sukcessyi hołdowniczej Zygmunt brat książęcy z potomstwem, jeźliby przyjęło wiarę chrześcijańską, a linia krwi Witołdowej ustać miała.

ROK 1385.

XXXIII. Tak pokrzywdzające naród Litewski przy-

---

rito nullum in illud erit jus. E gratia speciali concedimus duci Sigismundo, praedicti ducis Wygandi fratri, ejusque haeredibus et successoribus, si christianam fidem amplectentur, et dux Wygandus absque haeredibus obiret, id quod Deus avertat, jus succedendi in feudum eo cum servitio et auxilio, quo illud supradicto duci Wygando, ejusque successoribus contulimus. In quorum fidem et majorem corroborationem hisce litteris sigillum nostrum appendi jussimus. Datum in arce nostra Marienwerden ad Nergam. Anno domini 1384. *die* (nie wiadomy) *post festum corporis Christi.* Imie Wiganda nadane Witołdowi od Wiganda komendora Ragnety, który go do chrztu trzymał.

1) Obacz wyżej.

mierze, groziło Jagielle domowem i obcem nieprzyjacielstwem. Krzyżacy w Prusach i Inflantach byli potężni: spokojność wnętrzna nie pewna: Witołd mściwy i waleczny: Polacy w nadziei rządniejsi. Przyszła mu myśl dla obu narodów zbawienna, aby się starał o Jadwigę, a z nią o koronę królewską, dla wsparcia interesów swoich, ozdoby domu, powagi między mocarzami, i jedności z niemi przez spólność wiary. Właśnie też w tych czasach namyślali się Polacy o wyborze męża dla młodej królowej. Nie chciano Ziemowita, który chcąc się gwałtem dobijać berła i żony, tyle bezprawiów z partyzantami swojemi poczynił; a niewzględny co był winien królestwu, jako jego lennik, Kujawy zabrał. Nie był też w ich mniemaniu zdatnym Władysław książe Opolski. Pamiętano na Szląską Piastów dzielnicę, z której on pochodził, zawsze spółrodakom nie chętną a Niemcom przychylniejszą. Nie wyszły z pamięci dane mu od Ludwika, za Ruś przefrymarczoną księztwa Wieluńskie, Dobrzyńskie i Gniewkowskie przeciwko ustawie Koszyckiej, wszelkie duki od rządu zamków i prowincyi wyłączającej. Różne znajdował przeciwności Wilhelm książe Austryacki. Obiecana mu była Jadwiga dawniej jeszcze za życia Ludwika króla: a ten książe wysłany od ojca Leopolda do Węgier i chowany na dworze przyszłego teścia, prócz tego że sam nabył spólnością wychowu affektu u królewny [1]), związanym z nią był więcej umowami rodziców. Leopold ojciec Wilhelma ustanawiając z Ludwikiem przyszłe małżeństwo, obowiązał się wypłacić dwakroć sto tysięcy czerwonych złotych przyszłej małżonce po dopełnionym maryażu: co gdyby to małżeństwo nie nastąpiło, Ludwik wyliczyć mu takowąż summę będzie powinien. Atoli uprojektowany ten związek upadł postanowieniem Koszyckiem w roku przeszłym, mocą któ-

---

1) *Atque abhinc Wilhelmus in aula Ludovici educatus castos Hedvigis amores virtutum ope et singulari de Hungaris benemerendi studio sibi conciliavit.* — Praj na karcie 138. Ta obietnica zaszła w roku 1375. Jadwiga ledwo miała cztery lata: Wilhelm około dziewiąciu: matka jego *Viridis Visconti* Medyolanka poszła za mąż w roku 1365. — Obacz wyżej na kar. 74.

rego Jadwiga nie miała iść za mąż bez woli i rady stanów koronnych. Zdawał się być dla Polaków lepszym Jagiełło Litewski książe. Wiedzieli oni o jego zamysłach: wiedzieli o zdolności zapłaty summy zaręcznej, a najbardziej znali potrzebę zjednoczenia dwu państw obszernych pod jedną głową, dla odporu uzurpacyi Krzyżackich, a zabezpieczenia Rusi od Węgier i samej Litwy. Nakoniec nadzieja pozyskania narodu tego kościołowi była dopełnieniem przewagi na stronę książęcia Litewskiego.

XXXIV. Uprzedził żądania narodu Jagiełło, wyprawując świetne poselstwo do Krakowa do Jadwigi i senatu koronnego. Sprawowali ten urząd Skirgiełło książe Połocki i Trocki, brat rodzony książęcia wielkiego, także dwaj inni bracia jego Wigunt i Borys [1]) w licznej dworzan assystencyi. Dary dla królowej były nader kosztowne: a cel przyjazdu prośba do stanów, ażeby Jadwiga Jagielle w małżeństwo wydana była, który przed ślubnym kontraktem sam i z narodem swoim chrzest przyjąć obiecywał. Polacy lubo chętnie na tę prośbę przystawali, zdało się atoli uwiadomić pierwej o tem uroczyście Elżbietę matkę, i woli jej w tej mierze oczekiwać [2]). Znajdowali się pod ów czas w Krakowie posłowie królowej matki, Stefan proboszcz Chanadyjski i Władysław Kaza kasztelan Potocki [3]). Z temi więc wespół wyjechali do Węgier posłowie ko-

---

1) *Anno domini* 1385. *Skorgalo*, *Elgemoth* (Wigunth) *et Borizo* (Borys) *duces Litvaniae*. — *Hedvigi reginae Poloniae coronatae munera non modica obtulerunt*. — Anonim. Nie wymienia jednak daty. Zdaje się, iż to było na wiosnę w roku 1385.

2) *Nobiles terrae Poloniae ad Hungariam pro consensu et voluntate matris suae dominae Elizabeth legatos ejus*, *et nuncios proprios cum nunciis Lithvanorum remiserunt*. Anonim.

3) Całej tej legacyi progres oryginalny znajduje się wespół z zaświadczeniem Jagiełły w kapitule Krakowskiej. — *Datum in Krew feria 2. in vigilia assumptionis B. M.* 1385. Kopia jego autentyczna przyniesiona jest do arch. Król. od J. O. książęcia Krzysztofa Hilarego na Słupowie Szembeka biskupa Płockiego, książęcia Pułtuskiego, nauką, cnotą i gorliwością, kościół i ojczyznę zdobiącego męża. Z tego pisma okazują się niektóre omyłki historyi Długosza, który Skirgiełłę posyła do Budy: lubo on tam nie jeździł: wprowadza także tego Skirgiełłę mówiącego oracyą do Jadwigi, która oracya była mówiona w Węgrzech przez Borysa.

ronni Mikołaj Bogorya kasztelan Zawichoski, Włodek z Ogrodzieńca podczaszy Krakowski i Krzesław z Ostrowa dzierżawca Kazimierski, prowadząc z sobą posły Litewskie Borysa książęcia z Hanulonem starostą Wileńskim. Albowiem Skirgiełło mając potrzebę zostać w kraju, przelał swój urząd na kollegów, i na to ich listami wierzącemi umocował[1]).

XXXV. Nie są nam wiadome przyczyny czemu ten Skirgiełło nie jechał do Budy. Przypadki w Litwie następujące być mogły okazyą powrotu jego do tego kraju. Krzyżacy wymusiwszy na Witołdzie w roku przeszłym subjekcyą hołdowniczą w Marienwerder, i wziąwszy go w protekcyą, wojowali księztwo Litewskie. Herman Cornerus pisarz spółczesny powiada o wyprawie Konrada mistrza wielkiego za rzekę Niemen, której brzegów granicznych pilnował Skirgiełło. Przydaje tenże, że Krzyżacy przeszedłszy tę rzekę, burzyli ziemię Litewską przez dni dwadzieścia dwa, a gdy z wielkiemi łupami powracali, Skirgiełło miał na nich uczynić zasadzkę przy rzece, kazawszy jej brzegi, gdzie było miejsce do przebrodu, ściętemi drzewami pozawalać: że Krzyżacy mimo te przeszkody nietylko przeszli rzekę, ale nadto nabili Litwy do ośmiu tysięcy[2]). Cóżkolwiek bądź, widzieć w tym roku dwie tranzakcye zawarte między Jagiełłem, Skirgiełłem i Krzyżakami. Pierwsza w Malborgu[3]), a druga w Królewcu da-

---

1) *Hi autem qui ad reginalem majestatem fuerunt transmissi assumpserunt secum literas credentiales a potiori, majori, et excellentiori nuncio videlicet inclyto principe Skirgalone duce fratre domini Jagelonis ducis magni, qui ex quibusdam certis causis personaliter ad ejusdem reginalem majestatem transire nequivit.* — Opis legacyi wyżej cytowany.

2) Herman Cornerus pod rokiem 1385. Omyłka w nim być musi w położeniu rzeki Mergam, zamiast Memel. Nie wspominają o tem ani Długosz, ani Stryjkowski. Lubo ten ostatni wyczerpnął gdzieś z bajecznych kronikarzów Ruskich o wojowaniu ziemi Sandomierskiej przez Jagiełła i wzięciu krzyża świętego z Łysej góry. Anonim spółczesny o tem nie wspomina.

3) Widzieć w archiwum koronnem oryginały tych dwu tranzakcyi. Jedna jest pod imieniem Konrada Czolner de Rotenstein wielkiego mistrza zakonu. *Datum in castro nostro Marienburg A. D.* 1385.

towana: obie one wyznaczają miejsce kongresu około rzeki Dubissy na dzień świętej Trójcy dla ułożenia pokoju między stronami i zamiany więźniów: obie zabezpieczają wolne przyjście i odejście książętom. Zdaje się, iż na tym kongresie nic pewnego nie postanowiono względem trwałej na potem zgody; ponieważ Krzyżacy w roku następującym wojnę odnowili, jako się niżej mówić będzie, przybrawszy sobie za instrument Andrzeja brata królewskiego, po ucieczce Witołda. Albowiem ten książe urażony wymuszonem hołdownictwem, słysząc o Jagielle że się o koronę Polską starał, umyślił pojednać się z nim w nadziei, że mu spuści wielkie księztwo Litewskie, którą mu Jagiełło uczynił[1]). Jakoż bez wiedzy mistrza uszedłszy

---

feria 6. *ante festum S. Georgii.* Druga pod imieniem Konrada de Walrode marszałka Krzyżackiego. *Datum in castro nostro Königsberg* 1385. *in die S. Georgii Martyris.* Położyć całkiem należy jedną z nich dla pokazania dumnego stylu tych mnichów. *Frater Conradus Czolner de Rotenstein ordinis beatae Mariae Theutonicorum magister generalis, Jagaloni magno duci Lithvinorum et domino Russiae, salutationem nostram consvetam. Jagalo. Quemadmodum de amicabili animo pro redemptione captivorum tenendo, nobis literatenus intimasti, cupimus tibi praesentibus fore notum, quod terminum redemptionis parati sumus in persona nostra propria, quod etiam a te poscimus, tecum in festo sanctae Trinitatis proxime venturo in insula prope fluvium dictum Dobyse juxta veterem consuetudinem observare. Securamus igitur te, terram tuam, et omnes tuos subditos Litvinos et Rutenos, pro nobis et omnibus subditis nostris de Prussia, praesentibus promittentes, quod tu et omnes tui subditi, octo diebus ante, et octo diebus post terminum praedictum habere debeant firmam pacem, nec a nobis, nec a nostris in aliquo molestari, consimiles literas tui, fratrisque Skirgail appensorum sigillorum munimine roboratas, in quibus penitus contentamur, de pace ad nos et singulos nostros servanda, ut terminus processum habeat, a te cupimus nobis mitti. Ad eundem terminum omnes et singulos captivos, fratres ordinis nostri, hospites, nobiles, ac omnes alios nostros homines tecum studeas opportare. Sic etiam omnes tuos a nobis captivatos, nobiscum ad ipsum terminum adducemus. Et ut omnia et singula praedicta, a nobis firmiter, integraliter, et inviolabiliter observentur, quia nullum de praeceptoribus nostris, nisi magnum commendatorem apud nos in data praesentium habeamus, praesentes literas nostri, et ipsius magni commendatoris sigillorum appensione, fecimus communiri. Datum in castro nostro Marienburgi, anno domini millesimo, trecentesimo, octuagesimo quinto, feria* 6. *anto festum S. Georgii martyris gloriosi.*

1) Długosz na karcie 121.

z Prus, zebrał co mógł ludzi na Żmudzi, z któremi trzy zamki Krzyżackie Jurgenburg, Marienburg i Nawądz, będąc do nich wpuszczony przez komendorów nie wiedzących o zdradzie, wyciął i spalił. A to zrobiwszy, wziął w nadgrodę od wielkiego książęcia zamiast Trockiego księztwa, Grodno, Brześć, Drohiczyn, Mielnik, Bielsko, Suraż, Kamieniec, Mścibów i Wołkowysk ze swojemi powiatami[1]). Pożyteczna była nader ta zgoda książąt w zamiarze Jagiełły do tronu Polskiego.

XXXVI. Wszakże Elżbieta królowa, nim do niej posłowie Litewscy przybyli, uczyniła niejakieś zatrudnienie w uprojektowanem małżeństwie. Zamieszało się królestwo Węgierskie zprowadzeniem Karola małego, i ukoronowaniem przeciwko Maryi dziedziczce naturalnej, a tym bardziej, gdy go z namowy królowej wdowy zdradziecko uduszono, po zadanym śmiertelnym ciosie w głowę przez Błażeja Frykacza. Mnożyła się przeciwna strona: ustawał wszelki ratunek od rodowitych Węgrów, gardzących niewieściem panowaniem i Brandeburczyka. Musiała szukać Elżbieta pomocy za granicą. Napisała do Zygmunta prosząc, aby z wojskiem brata Wacława cesarza i króla Czeskiego przybywał do Węgier. Z domem też Austryackim weszła w nowy związek, przypominając Leopoldowi książęciu dawniejsze między nim a Ludwikiem królem postanowienie względem małżeństwa Jadwigi z Wilhelmem synem, w zamiarze którego Leopold wyprawił poselstwo do Budy, i nową tranzakcyą umówiony ten maryaż potwierdził[2]). Spo-

---

1) Witołd w tranzakcyi swojej z królem Władysławem w roku następującym uczynionej, pisał się *Alexander alias Witold Dei gratia dux Litvaniae dominus Hrodnensis.* — Obacz Długosza i Stryjkowskiego.

2) Kładniemy całkiem tę tranzakcyą. *Nos Leopoldus Dei gratia dux Austriae, Stiriae, Carinthiae et Carniolae, comes Tyrolis etc. profitemur, et cognoscimus per praesentes prout de praesenti cum illustri et praeclara domina Elizabeth regina Hungariae sorore nostra dilectissima de quodam contractu concordati sumus super consummatione, et ultima expeditione parentellae, et matrimonialis contractus, quos alias illustris princeps dominus Ludovicus rex Hungariae felicis recordationis, et nos cum ipso fecimus, et ordinavimus inter illustrem reginam puellam Hedvigem filiam suam, et*

dziewała się albowiem Elżbieta, że mając po sobie dwóch zięciów potężnych, losy córki swojej Maryi domowym wichrem chwiejące się ustanowi. Stało się to przeciwko obietnicy Koszyckiej: interes przełamał wiarę i sprawiedliwość: lecz skutku nie wziął.

XXXVII. Wkrótce nadjechali z Krakowa posłowie Litewscy z Polskiemi. Borys książe wprowadzony do Królowej mówił[1]). ,,Najjaśniejsza pani! Wielu królów i książąt potężnych żądało wniść w pokrewieństwo z wielkim ,,naszym książęciem i w przyjaźń z nim wieczystą: lecz ,,Bóg wszechmocny osobie to waszej królewskiej mości ,,chciał zachować. Dopełnij to niebios zrządzenie najjaśniejsza pani, a wielkiemu książęciu Jagielle oddaj w ,,małżeństwo córkę swoję najukochańszą Jadwigę królowę ,,Polską. Ufamy i wierzemy, że z tego związku wyniknie chwała Bogu, zbawienie duszom, cześć ludziom, a ,,pomnożenie królestwu. Nim się to uiści co żądamy i o ,,co prosiemy; tym czasem pan Jagiełło wielki nasz książe ,,wespół z bracią swoją, która się jeszcze nie pochrzciła,

illustrem principem dilectum nostrum primogenitum ducem Wilhelmum juxta tenorem et continentiam earum literarum traditarum super hoc a parte utraque hinc, et inde, sicque nos promisimus spopondimus, promittimus et spondemus fide nostra mediante, quod quam primum praefatus noster filius ad praedictam suam contharalem adpositus fuerit, et dictus matrimonialis contractus fuerit legitime cum omnibus nuptialibus juxta dictarum literarum continentias expeditus, quod nos tunc indilate, et praeter fraudem dum de hoc requisiti fuerimus praefato nostro filio duci Wilhelmo, ad praedictam suam conthoralem, ipsius maritagium videlicet ducenta millia florenorum expedire debemus, vel super certis reditibus tradere, et earundem literarum tenorem realiter assignare. Est etiam inter nos proloquutum, et ordinatum, quod praefatus noster filius dux Wilhelmus praesentialiter, et post mortem nostram, cum aliis nostris filiis, et liberis praesentibus et tunc relictis ad justam et haereditariam portionem omnium nostrarum patriarum, principatuum et dominiorum jus habeat patrimoniale, et aequalem cum iisdem portionem habere debeat juxta jura, et consuetudines principum praeter fraudem harum testimonio literarum. Datum Budae die XXIX. — mensis Julii anno domini MCCCLXXXV.

1) Długosz tę mowę włożył w usta Skirgiełły w Krakowie do stanów. My poszliśmy za oryginalnem zaświadczeniem Jagiełły wyżej cytowanem, że to mówił Borys w Węgrzech do Elżbiety. *Nuncii vero ejusdem dux Boris et Hanko capitaneus Vilnensis, eidem dominae reginae Hungariae taliter exposuerunt et dixerunt.*

„tudzież ze szlachtą, ziemianami większemi i mniejszemi, „w państwach jego żyjącemi, życzy sobie przyjąć wiarę „katolicką świętego kościoła Rzymskiego. Nie dokazali „tego na nim cesarze, królowie i książęta różni przy usil„nych staraniach swoich: Bóg wszechmogący sławę tę chciał „mieć przy tronie twoim postawioną. Przyniesie z sobą „pan nasz książe wielki Jagiełło wszystkie skarby swoje „na podźwignienie i odzyskanie utrat obu królestw Pol„skiego i Litewskiego[1]): ale to będzie dopiero po ślubie „z królową Jadwigą. Zapłaci on summę zaręczną, między „waszą królewską mością a książęciem Austryi umówioną, „to jest dwakroć sto tysięcy czerwonych złotych[2]). Obie„cuje i zaręcza przywrócić do korony Polskiej wszystkie „od niej odrywki i zabory przez kogożkolwiek uczynione, „własnym kosztem i pracą. Co się tycze więźniów chrze„ścijańskich, mianowicie zaś z Polskiego narodu, w obo„jej płci obyczajem wojen zabranych, tych wszystkich wol„nemi uczyni, aby do domów, lub gdzie się podobać bę„dzie, powrócili. Nakoniec zaś zaręcza, że księztwo „swoje Litewskie i kraje Ruskie na wieczne czasy z ko„roną Polską złączy.“ Póty Borys[3]).

---

1) *Ob recuperationem defectuum regnorum utriusque tam Poloniae, quam etiam Litvaniae.* Zaświadczenie wyżej cytowane. Zdaje się, iż Jagiełło, owszem i ojciec jego Olgierd już myślili o tytułach królestwa a może im papież to obiecał, jak dawniej Kiejstutowi. Krzyżacy Inflantscy w tranzakcyi swojej roku 1367. zawartej z Olgierdem i Kiejstutem, nazywają obu ich królami, dla różnicy od innych pomniejszych duków. *Pacem latrunculorum inter nos et Olgerden ac Kiejstuten fratres reges Letoviae.* Ciż sami w tranzakcyi z Jagiełłą w roku 1380. tenże mu króla tytuł dają. *Pacem et treugas ordinari fecimus inter nos et terram nostram et magnum regem Lettoviae Jagallonem. — Ab istis vero pace et treugis rex Kiejstut etc.* — Mistrz Pruski Czolner, w kowencyi swojej z tymże Jagiełłą zawartej w roku 1385. *feria* 3. *post festum Trinitatis in insula ad fluvium Dubissae*, takiż mu daje tytuł. *Quod cum inclyto Jagalone magno rege Litvanorum etc.*

2) *Etiam idem Jagalo dux magnus promittit pactum pecuniae ratione vadii inter ipsam dominam reginam Hungariae ex una, et ducem Austriae parte ex altera constitutum, videlicet ducenta millia florenorum dare et exsolvere effective.* Słowa zaświadczenia wyżej cytowanego.

3) Długosz mowę tę mniemaną Skirgiełła, bo to była Borysa, koń-

XXXVIII. Tak pożyteczne dla narodu przyrzeczenia zastanowiły Elżbietę: uwiązane Wilhelmowi słowo czyniło trudność z początku: lecz nakoniec lękając się, aby Polacy, dawniejszemi przyrzeczeniami zabezpieczeni, za niedotrzymaniem onych, innych jakich kroków nie przedsięwzięli, odpowiedziała: iż się temu nie sprzeciwia, kiedy się to dla rzeczypospolitej zdaje być pożytecznem. Doniesiona stanom koronnym odpowiedź królowej, napełniła naród wielką radością, nie była ona jednak przyjemną dla Jadwigi. Odrażał młodziuchną panią, w obyczajniejszym dworze pieskliwie wychowaną, poganin dzikiemu na pół plemieniu panujący, bliski lat czterdziestu, a nadto pamiętnym świeżo z Kiejstutem stryjem postępkiem oczerniony. Trwał w pamięci Wilhelm młodzieniec dwudziestoletni, długim w Budzie wychowem, znany i ulubiony. Wrażona z pieluch miłość religji i onej w narodzie bałwochwalskim rozszerzenie przeważała rozumu szalę na stronę Litwina: tuliło się serce do wdzięków Niemca. W tym myśli rozdrożu zostająca Jadwiga przyjmowała Jagiełłę za męża słowami: myślą była z Wilhelmem. Tym czasem Polacy dokonywając rozpoczęte dzieło, zapewnieni zezwoleniem królowej matki, złożyli zjazd w Krakowie, na który przybyła część Wielkopolanów: ponieważ wiele jeszcze z nich, bądź niezgody wnętrzne, bądź przychylność ku Ziemowitowi w domu zatrzymała[1]). Stanęła zgoda na wybranie Jagiełły z odrzuceniem Wilhelma, Ziemowita i Władysława Opolskiego[2]). Zlecono tymże samym posłom, którzy do Węgier jeździli, udać się do Litwy wespół z posłami

---

cząc mówi. — *Hucusque barbarus.* Nie widać tu nic barbarzyńskiego. — Tenże powiada, że poseł mówił. *Offert Pomeraniae et Culmensis, Slesiae, Dobrinensis et Vielunensis, et quascunque alias terras etc.*

1) Długosz na karcie 98. Ten zjazd być musiał na końcu Lipca; ponieważ ratyfikacya obietnic od Jagiełły uczynionych nastąpiła w Sierpniu, jako się wnet powie.

2) *Itaque Semovito Mazoviae et Vladislao Opoliensi ducibus neglectis, quod ex eorum assumptione tenuis accessio fieret, Vilhelmoque Austriae duce repudiato, quod serum et longinquum ex eo speraretur auxilium etc.* Długosz.

Litewskiemi i Węgierskiemi, dla otrzymania ratyfikacyi od Jagiełła.

XXXIX. Przyjął chętnie poselstwo wielki książe, i co obiecał dawniej, potwierdził uroczyście w Krewie w obecności braci swoich[1]) pod ów czas przytomnych, Skirgajły, Korybuta, Witołda i Lingwena, a imieniem tych, którzy nie byli obecnemi. Wszakże pomyślny dotąd bieg rzeczy znajdował zawsze nowe zawady. Tlała tajemnie Niemiecka partya w samym narodzie. Przyjaciel Wilhelma Gniewosz z Dalewicz podkomorzy Krakowski, człowiek lekki i plotkarz, oznajmił mu o wszystkiem, i poradził prędkie przybycie do stolicy. Nie omieszkał książe stawić się z wielkim ludzi pocztem, i znakomitemi skarbami dla ujęcia stronników. Przyjazd książęcy zatrwożył mocno panów koronnych, a mianowicie Dobiesława z Kurozwęk kasztelana Krakowskiego i wielkorządcę[2]), który dozor miasta i zamku miał sobie powierzony. Jadwiga w zmowie z Gniewoszem, mającym w składzie skarby książęce, umiała ująć darami kasztelana starca, że patrzał obojętnem okiem na mieszkanie Wilhelma w mieście; lecz mu zamku otworzyć nie chciał. Znaleziony sposób widzenia się i zabawy. Wychodziła często królowa z fraucymerem i przyboczną szlachtą z zamku do klasztoru Fran-

---

1) *Et nos Jagało dux magnus Litvanorum praefatus praemissas legationes ex parte nostri, per praedictum Skirgallonem fratrem suum praenominatum, dominis baronibus regni Poloniae propositas et modo perhibito declaratas, ac demum per nuncios, ejusdem fratris nostri serenissimae principi dominae Elizabeth reginae Hungariae praenominatae, similiter ei modo perhibito explicatas, in praesentia praedictorum ambaxiatorum, seu nuntiorum ipsius dominae reginae tam Hungariae, quam etiam Poloniae, ad nostram celsitudinem destinatorum, una cum fratribus nostris infrascriptis videlicet domino Skirgalone, Coribut, Vitoldo, Lingueni ducibus Litvanorum, et in persona aliorum fratrum nostrorum praesentium et absentium promisisse, et tam praedictae dominae reginae, quam etiam praefatis baronibus regni Poloniae intimasse. Quas quidem legationes cum nostro ac fratrum nostrorum praescriptorum sigillorum praesentium duximus fore ratificatas, et per omnia modis praemissis affirmatas. Datum in Krew feria 2. in vigilia assumptionis beatae Mariae virginis gloriosae, anno domini millesimo, trecentesimo, octuagesimo quinto.*

2) *Major dominus.* Długosz.

ciszkańskiego, gdzie w refektarzu zakonnym tańce i pląsy z Niemcami, skromnie jednak i obyczajnie odprawiała [1]). Te powtarzane rozrywki, jako wieść niosła, przywiodły ją do tego kresu, że zbrzydziwszy sobie zupełnie Jagiełłę, chciała przed ślubem, przyrzeczenia za życia jeszcze ojca Ludwika Wilhelmowi uczynione, skutkiem i łożem potwierdzić. Owszem dowiedziawszy się potem, że Jagiełło wyjechał do Krakowa, gdy Wilhelmowi wszelkie wejście do zamku było zawarte, ani jej samej wyniść do miasta pozwolono, porwała raz siekierę chcąc bramę bezsilną ręką wyrąbać: i że ją ledwo od tego przedsięwzięcia prośby Dymitra z Goraja podskarbiego oddaliły [2]).

XL. Cóżkolwiek bądź; Polacy odebrawszy ratyfikacyą od Jagiełły, a ugłaskawszy sentymentami religji i dobra publicznego giętką do przyjęcia zbawienniejszych myśli duszę; uchwalili powtórnie poselstwo do wielkiego książęcia z listami wiary, danemi od wszystkich magnatów i od Władysława książęcia Opolskiego. Wybrani na ten urząd Włodek starosta Lubelski, Piotr Szafraniec podstoli Krakowski, Mikołaj kasztelan Zawichoski i Chrystyan z Ostrowa [3]), z doniesieniem Jagielle o jego wybraniu na królestwo i determinacyi małżeństwa z Jadwigą. Zawierała królowa w tym czasie tranzakcyą z Ziemowitem książęciem Mazowieckim. Mówiliśmy wyżej, iż ten książe znalazłszy stronników w Wielkiejpolszcze przeciwko Zygmuntowi margrabi, w zamiarze otrzymania tronu zabrał Kujawy, roszcząc sobie różne pretensye do tego księztwa. Ukoronowana Jadwiga, z przeznaczonym dla niej małżonkiem, odjęli mu dalsze myśli do wykonania żądzy, i były powodem do szukania zgody. Doszła ona w Krakowie w Grudniu w wigilią świętej Łucyi [4]) w tych punktach: Królowa za zie-

---

1) Długosz na karcie 102.

2) Długosz.

3) Zeznanie oryginalne w archiwum, o którem będzie niżej. Długosz przydaje do nich Hinczę z Rogowa.

4) Ta zgoda znajduje się w oryginale w archiwum koronnem. *Datum Cracoviae feria in vigilia B. Luciae virginis anno* 1385.

mie, zāmki, miasta i miasteczka, lub jakiekolwiek possessýe w czasie wojny zabrane i trzymane wyliczy Ziemowitowi i Henrykowi bratu jego[1]), ich następcom, summę dziesięć tysięcy kóp groszy praskich, licząc na kopę groszy sześćdziesiąt, a to liczenie nastąpi w Bobrownikach lub w Inowłodziu. Ziemia Kujawska dotąd będzie trzymana od książąt, póki rzeczone pieniądze wypłacone nie zostaną. Inne zaś wszystkie zamki i ziemie wrócą się do korony Polskiej. W czasie tej Kujaw dzierżawy nie będą z zamków wysyłane żadne kupy zbrojne, i wszelka się spokojność dostrzegać przyrzeka. Summy jakiekolwiek na osobę książęcia od żydów Krakowskich zaciągnione, będą im przez skarb książęcy wrócone: a lichwę od nich królowa wypłaci. Brańcy z obustron otrzymają wolność. W tej zgodzie zawarci będą wszyscy obywatele świeccy i duchowni, prócz jednego Pietrasza Małochy starosty Kujawskiego[2]); a którzy książęciu przysięgę wykonali, wolnemi od niej zostaną. Prywatne obywatelów krzywdy, jednym od drugich w czasie zamieszków poczynione, sądom zwykłym podlegać mają. Wszelkie umowy i kontrakty przez obywatelów ziemi Łęczyckiej z książęciem zawarte niszczą się i kassują zupełnie. Urzędy świeckie i beneficya duchowne rozdane od książęcia w Kujawach zostaną przy ich possessorach: a któreby potem zawakowały, te przed wypłaceniem umownej summy, od książęcia samym tylko rodakom Kujawskim konferowane będą.

1) Ten to sam Henryk, którego ojciec Ziemowit starszy przeznaczył do stanu duchownego, i obdarzył probostwem Łęczyckiem, jakośmy mówili wyżej. Długosz na karcie 133. o nim powiada, iż go po śmierci Ścibora biskupa Płockiego zaszłej w roku 1391. obrała biskupem kapituła, *jam in subdiaconatus ordine constitutum. Cujus electio et si per Bonifacium XI. erat confirmata, ipse tamen statum pontificalem levi pendens biennio se distulit consecrari, et interim secrete a Vladislao Poloniae rege ad Vitawdum in Prussia exulantem et in castro Ritterverder prope Kowno agentem destinatus, reconciliatione inter regem et ducem confecta germanam Witoldi Ringalam statu suo pessumdato uxorem accipit, nupciasque ex more celebrat. Post paucos deinde dies veneno toxicatus interiit. De cujus morte nova simulabatur sponsa Ringala.*

2) Ten z początku partyzant Ziemowita musiał go potem odstąpić. Obacz wyżej.

ROK 1386.

XLI. Nie długo po tej umowie o księztwo Kujawskie, wyjechał przy końcu roku Jagiełło z Wilna do Krakowa w towarzystwie kilku braci swoich, ciągnąc powoli z licznym orszakiem szlachty Litewskiej, tudzież mnóztwem koni i wozów, sprzęt książęcy, skarby i dary prowadzących. Zastali go posłowie w Wołkowysku [1]: gdzie mając uroczystą od stanów plenipotencyą, oświadczyli wielkiemu książęciu o jego wybraniu na królestwo, i o przeznaczeniu mu za małżonkę Jadwigi [2]. Na temże miejscu uczyniona z wielkim książęciem i już opiekunem królestwa Polskiego [3]), inna umowa, to jest że Jagiełło przybędzie do Lublina na zjazd generalny na dzień drugi Lutego z bracią i ze szlachtą narodu Litewskiego [4]: a tym czasem wyśle posłów swoich z ogłoszeniem przyjazdu swojego po wszystkich państwach koronnych; którzy posłowie mieć będą wszelkie bezpieczeństwo, tak jako i sam monarcha z bracią w podróży i na miejscu [5]. Nie znajdujemy śladu w dziejach, oraz innych pismach narodowych, jakie były sprawy zjazdu Lubelskiego. Długosz tylko powiada, że Jagiełło zabawiwszy tam dni kilka, wyjechał do Sandomirza. Spotkał w tej podróży elekta Spytek z Melsztyna wojewoda Krakowski z niewielą panów koronnych; ponieważ inni wszyscy zjechali się do królowej na utrzymanie onej w detrominacyi zamęźcia. Albowiem Wilhelm, lubo nań na-

---

1) Tranzakcya oryginalna pod tutułem *Nunciorum regni recognitio, quod Jagiellonem ad regnum et conjugium Hedvigis invitarunt. Datum in Volkowysko feria* 5. *infra octavas Epiphaniae* 1386.

2) *Nos Vlodko — cum ipso domino Jagellone magno duce praenotato conditionaliter definivimus. Ita quod ipsum pro domino ac rege regni ejusdem videlicet Poloniae domino nostro praeelegimus et assumpsimus, sibi quoque inclitissimam Hedvigem et praeclaram reginam Poloniae naturalem in conjugem legitimam conditione matrimoniali dedimus, — condonavimus, confirmavimus et contulimus copulandam.* Słowa tranzakcyi Wołkowyskiej wyżej cytowanej.

3) Jagiełło przed swoją koronacyą pisał się *dux et tutor regni Poloniae, supremus dux Litvaniae dominus Russiae naturalis.*

4) *Conventionem composuimus, condictavimus, et decrevimus in Lublin in die purificationis B. Mariae proxime affuturam fere generalem.*

5) Tranzakcya Wołkowyska.

legano aby wyjechał ze stolicy, znajdował się jeszcze tam utajony, z wiadomością Jadwigi uprzedzonej mocno przez stronników Niemieckich i pochlebców przeciwko zbliżającemu się Jagielle. Lekkość ich i niechęć ku temu panu do tego kresu przyszła, że go przed nią sprosnym i kosmatym malowano. Dla zupełnego przekonania, jeźli tak było w rzeczy samej, wysłała królowa tajemnie do przyszłego męża jednego z najpoufalszych Zawiszę z Oleśnicy z rozkazem, ażeby się mu dobrze przypatrzył, o wszystkiem rzetelnie doniósł [1]), i żadnych darów nie brał. Poznał Jagiełło w jakim zamiarze przyjechał Oleśnicki: przeto go nietylko mile przyjął, dawając mu częsty do siebie przystęp; ale nadto brał go z sobą do łaźni, dla świadectwa że był człowiekiem nie odrażającym, a nie zwierzem [2]). Co gdy Oleśnicki wiernie sprawił, i o

1) *Ut eo viso, et forma sua staturaque, quam celeriter redeat.* Długosz.

2) Długosz. — Zwyczaj parzenia się w łaźniach wzięty nader w krajach północnych, przejęli Litwini od Rusinów i Polaków. Marcin Gallus powiada o Bolesławie Chrobrym, iż on często łaźni zażywał, a gdy czasem miał kogo poprawić i ukarać z młodzieży szlacheckiej, brał z sobą do tej cieplicy, gdzie ociąwszy ręką swoją rózgami, i upomniawszy, z nową suknią do domu odprawiał. Słowa Galla. *Ad regis balneum ducebantur. Quos rex Boleslaus sicut pater filios secum balneantes corrigebat, eorumque progeniem memorando collaudabat. Vos, inquit, tanta vos talique prosapia exortos, talia comittere non decebat: aetate vero provectiores verbis tantum tam per se, quam per alios castigabat; minoribus vero verbera cum verbis adhibebat, — sicque paterne commonitos ac indumentis regalibus adornatos datis muneribus collatisque honoribus ire domum cum gaudio permittebat.* Z tego to podobno zwyczaju ocięcia młodzieży w łaźni i odzienia weszło starożytne przysłowie. *Dać komu ścierkę po łaźni,* to jest ociąwszy pogłaskać. Książęta Litewscy bracia Jagiełły musieli chować rzeczony zwyczaj i mieli go za lekarstwo. Znajdujemy w archiwum koronnem list oryginalny papieża Eugeniusza IV. pozwalający Swidrygajle bratu Jagiełła, aby mógł w niedzielę nawet łaźni zażywać. Stryjkowski w historyi swojej Litewskiej wierszami często przeplatanej powiada na karcie 642. że Kazimierz Jagiellończyk król, z tego nawet do ojca swojego króla Władysława był podobnym, iż w łaźni się winnikiem (miotła, wiecha) zawzdy chwostał. O Jagielle zaś powiada. —

Wina, miodu nie pijał, tak trzeźwo żył zawzdy,
Przezedni się w łaźni mył, albo na dzień każdy.
A winnikiem się chwostał mówiąc: a je, je, je,
Po Litewsku, a w cieple na zwierzchnicy zieje.

widzianej od siebie całej książęcia postaci opowiedział [1]); królowa składając powoli uprzedzenia, czekała na jego przybycie.

XLII. Będąc Jagiełło w Sandomierzu, wyprawił Dymitra z Goraja podskarbiego koronnego do Prus, żądając po mistrzu Konradzie Czolner, aby do Krakowa przybył, chciał mu być ojcem chrzesnym, a ślub i koronacyą bytnością swoją przyozdobił. Spodziewał się tym książe pozyskać sobie serce tego człowieka związkiem religji, którą Krzyżacy z powołania krzewić obowiązani byli. Lecz dumny mnich wzgardził tem poselstwem, owszem wkrótce pisząc do króla, tytułu mu nawet królewskiego nie przyznał, i wszedłszy orężnie do Litwy, kraje mu dziedziczne zburzył, jako się niżej mówić będzie [2]). Mało zaś przed tem chcąc oderwać Wi-

---

1) *Quibus omnibus ad sacietatem visis et contemplatis ad reginam reversus corpus ducis Jagellonis gracile, venustum et proportionatum, formam mediocrem, vultum hilarem, faciem oblongam, nulla tamen turpitudine notatam, mores graves et principe dignos enuntiat.* Długosz na karcie 103. Tenże autor rysuje postać Jagiełły niżej, gdzie pisze o jego śmierci na karcie 657. *Vir staturae mediocris, faciei oblongae et macrae, et circa mentum coarctatae. Capite parvo, longo et acuto, a pilis prorsus decalvato, quod ex marmoreo simulacro, busto suo superimposito cernere licet.* Ale ten opis powtórny jest starego króla. Stryjkowski podobnie pisze wierszami. — Wzrostu sam był miernego, twarzy, szyje długiej etc.

2) Długosz na karcie 103. — 106. Powieść ta historyczna Długosza potwierdza się oryginalnym processem króla z Krzyżakami w roku 1422. gdzie między innemi świadectwami Mikołaj Trąba arcybiskup Gnieznieński i prymas, tak przed kommissarzami stolicy apostolskiej zeznał. *Scit, quia dum divina providente gratia rex Vladislaus modernus vocatus fuit ad fidem catholicam, dum de ipsius baptismo ageretur, ipse idem dominus Vladislaus per suos ambassiatores rogavit magistrum ordinis Prussiae, qui tunc temporis erat nomine Conradus Czolner, ut eum de sacro fonte levaret. Ipse autem magister respondit: se non esse ad hoc dispositum et recusavit. Post haec eidem domino regi scripsit certas literas, quarum titulus erat. Inclyto viro Jageloni se gerenti pro rege Poloniae: appellans eum nomine infidelitatis, cum jam baptizatus fuerat: et statim misit exercitus suos in Litvaniam, et eam crudelissime devastavit. Postea vero ipso rege baptizato post aliquod tempus, idem rex cum quodam episcopo accessit ad terram Lithvaniae et Samagitarum, et incolas dictarum terrarum libenti animo concurrentes ad baptizmum baptizari fecit. Post quorum baptizmum idem magister cum suis fratribus iterum dictas terras invaserunt, et ipsos neophitas crudelissime trucidarunt, non parcentes sanguini cujuscunque: licet ipsi*

tołda od strony królewskiej, potwierdził uroczystem pismem w Malborgu tranzakcye owe przed rokiem z nim zawarte, względem utrzymania go przy dziedzictwie [1]). Wjechał Jagiełło do Krakowa dnia dwunastego Lutego we Wtorek [2]). Przybyli z nim różni książęta Litewscy bracia jego rodzeni i stryjeczni, mający zaprzysiądz unią i wierność królowi przyszłemu z koroną Polską. Anonim wymieniwszy Witołda, Skirgiełłę, Jerzego i Borysa, o innych w powszechności tylko napisał [3]). Lubo w tymże Anonimie widzieć niżej Wigunta, a w Długoszu Korygiełłę i Świdrygiełłę; w tranzakcyi zaś spółczesnej, Michała Jawnutowicza książęcia Zasławskiego [4]). Pierwszy krok uczyniony do zamku dla widzenia królowej, która nań w assystencyi strojnego dworu, licznych żon obywatelskich i panien dworskich na majestacie królewskim oczekiwała: a nazajutrz posłał jej oblubieniec szacowne dary w złocie, srebrze, klejnotach, przez braci Skirgiełłę, Witołda i Borysa. Wieść niesie o Wilhelmie książęciu, że w czasie wszystkich tych uroczystości wjazdu, chrztu, koronacyi i ślubu królewskiego, znajdował się w Krakowie, tając się bądź w zamku Łobzowie, bądź w Czarnej wsi, bądź na innych miejscach: i że w pewnym razie gdy go szpiegowie szukali, siedząc w kominie, na zasadzo-

---

veniam implorantes christianos se dicerent et publice affirmarent, vocantes se nominibus eis impositis in sacro baptizmo. Et illi responderunt: „Ego te baptizo in gladio.“

1) List mistrza Czolnera w archiwum J. K. Mci. *Datt. in arce Marienburg. A.* 1386. *die circumcissionis.*

2) Anonim na karcie 154.

3) *Et alii quam plures duces Litvanorum.*

4) Tranzakcya Michała Jawnutowicza. *Datum Cracoviae feria* 5. *post festum Mathiae apostoli:* to jest w tydzień przed koronacyą króla, dowodzi, że ten Michał książe Zasławski przybył z królem do Krakowa. Stryjkowski przydaje Fedora Lubartowicza Łuckiego, Dymitra Korybuta Siewierskiego, Włodzimierza Olgerdowicza Kijowskiego, Wasila Narymuntowicza Pińskiego, Symona Lingwena Mścisławskiego. Mógł to wnieść Stryjkowski z różnych zaprzysiężeniów tych książąt; które jednak oni w różnych czasach potem i na różnych miejscach uczynili, jako się niżej powie.

nej tam umyślnie belce, pilność ich omylił [1]). Dnia czternastego miesiąca tegoż we Czwartek ochrzczony Jagiełło w kościele katedralnym przez Bodzantę arcybiskupa, wziął imie Władysława: trzej zaś bracia jego rodzeni Wigunt Alexandrem, Korygiełło Kazimierzem [2]), a Świdrygiełło Bolesławem są nazwani: ponieważ inni będąc w Ruskim obrządku pochrzczeni, ponawiać go, lub jak mniemano, poprawiać niedostatków jego nie chcieli. Trzeciego dnia po chrzcie [3]) nastąpił ślub uroczysty Władysława z Jadwigą w tymże kościele: a koronacya po niejakim czasie przez ręce tegoż arcybiskupa, w assystencyi Jana z Radlic Kra-

1) *Aut in Łobzów castello in villa nigra, aut in aede Merustensi paucis consciis latuisse. — Dum quoque aedes Morustensis a sollicitis et industriis perquireretur scrutatoribus, in camini interiora, ad tigna ad id praeparata ascendisse et sic investigare fefellisse regios.* Długosz.

2) Anonim powiada o jednym tylko Wiguncie ochrzczonym wespół z królem. *A. D.* 1386. *in crastino S. Valentini die Jovis* 14. *mensis Febr. Jagello cum fratre uterino Vigant per dominum Bodzantum — sunt baptizati. Jagelloni Vladislaus et Wigando Wiganth nomina imponuntur.* Nie wiadomo nam jest, co znaczyło to imie chrzesne *Wigand*, nadane Wiguntowi. — Cytowaliśmy wyżej tranzakcyą, w której widzieć, że Krzyżacy Witołdowi także nadali na chrzcie imie *Wiganda.* Wiadomo zaś jest, iż oba ci książęta w pogaństwie Witołda i Wiganda imie noszący, nazywali się we wszystkich tranzakcyach publicznych Alexandrami. *Alexander dux Hronensis, Alexander dux Krewensis,* jako będzie o nich częsta wzmianka. O Korygajle nazwanym na chrzcie Kazimierz wspomina Długosz. Co być mogło, ponieważ widzieć przywilej Jagiełły nadany szlachcie Litewskiej w roku 1387. *Vilnae die cinerum* (20. Lutego) w którym między przytomnemi liczy się *Casimirus vel Korygal Mścislaviensis, Alexander videlicet Wigunth Kijoviensis duces.* Tenże powiada i o Świdrygajle na chrzcie nazwanym Bolesławem. Co się zaś tycze innych książąt, ci już byli pochrzczeni dawniej w Ruskim obrządku.

3) *Die solis* 17. *Mensis antedicti. — Et licet praedicta Hedvigis, ut asserebat, in annis puerilibus Vilhelmo de Austria duci fuisset per parentes desponsata, tamen tunc existens in annis maturitatis in ecclesia praedicta publice illa sponsalia, si quae fuerunt, irritavit et revocavit.* Anonim spółczesny, którego świadectwo zawstydzić powinno Długosza, wkładającego potwarz z powieści gminnej na Jadwigę, jakoby z Wilhelmem w zamku przez dni 15. żyła: lubo sam powiedział, iż ten książe nie był tam nigdy wpuszczony.

kowskiego i Dobrogosta Poznańskiego biskupów [1]), przed

---

1) Nie wiadomy nam jest właściwie dzień koronacyi króla Władysława. Anonim spółczesny nic o niej nie powiedział, Długosz mówi, że król tegoż samego dnia, kiedy się ochrzcił, wziął ślub z Jadwigą, w czem się pomylił, jakośmy świadectwo obecnego Anonima przywiedli. Równą popełnił omyłkę w dacie koronacyi, mówiąc *Rursus die quarto solis videlicet* 17. *Februarii*, *quae in dominicam quinquagesimae cadebat etc.* W kalendarzach starożytnych, które się znajdują *in Glossario* uczonego *du Cange* pod tytułem *Annus* widzieć, że w tym roku 1386. *pascha* czyli wielkanoc przypadała dnia 22. Kwietnia. Tranzakcya czyli przywilej dany od tego króla narodowi Polskiemu na niektóre wolności, datowana jest *dominica septuagesimae*, która przypadała dnia 18. Lutego. W tej tranzakcyi pisze się już Jagiełło Władysławem, lecz jeszcze nie królem. *Vladislaus Dei gratia dux et tutor regni Poloniae supremus dux Litvaniae ac dominus Russiae naturalis.* Był on zatym ochrzczony, jako imie Władysława zaświadcza, lecz jeszcze nie był królem dnia 18. Lutego to jest nie był koronowanym, od której daty dopiero poczęły wychodzić jego przywileje pod imieniem *regis Poloniae.* Submissya Michała Jawnutowicza książęcia Zasławskiego. *Datum Cracoviae* 1386. *feria* 5. *post festum Mathiae*, której oryginał znajduje się w archiwum koronnem nie ma w sobie jeszcze tytułu króla, ale tylko jak pierwsza *Vladislai eadem gratia tutoris et domini regni Poloniae supremi ducis Litvaniae ac Russiae veri haeredis.* A zatym jeźli zniesiemy cytowane tranzakcye z datą Długoszową *dominica quinquagesimae*, wypadnie, że koronacya królewska przypadła dnia 4. Marca, nie zaś 17. Lutego. Co się przez błąd drukarski lub manuskryptu Długosza stać musiało, jako się to jeszcze widzieć daje ze słów *die quarto solis*, które w oryginale być musiały *quarta Martii die solis.* — Długosz powiada na karcie 105. że Władysław Jagiełło był ukoronowany *novo diademate ex auro et gemmis pridem fabricato*, to jest że albo Jadwiga, albo on sam kazał zrobić pierwej nową koronę, ponieważ *vetus et priscum* król Ludwik zawiózł z sobą do Węgier. — Gdy Otton III. cesarz przybył do Gniezna w roku 1000. i przyznał tytuł królewski Bolesławowi Chrobremu, powiada Marcin Gallus żyjący w lat kilkadziesiąt, że *accipiens regale diadema capitis sui, capiti Boleslai in amicitiae faedus imposuit.* Kadłubek edycyi Gdańskiej toż samo potwierdza. *Otto imperator in Gnesnam — veniens eum imperiali diademate decoravit.* Tenże edycyi Lipskiej na karcie 644. *Imperiale itaque diadema detrahens, capiti Boleslai non sine reverentia imponit. Suo ergo diademate caput ejus convenustat.* Ta korona Bolesławowska była chowana w Gnieznie wespół z innemi insygniami, oraz mieczem nazwanym *szczerbcem*, albo jak chce omylnie Długosz na karcie 330. *żurawiem*, (bo ten żuraw był Krzywoustego) do czasów Kazimierza nazwanego *mnichem*. Zdaje się albowiem, iż ten król w czasie rozruchów, po śmierci ojca jego Mieczysława przez lat kilka trwających, uchodząc do Niemiec, zabrał ją z sobą, jako się widzieć daje z wyrazów Długosza na karcie 216., Księgi II. *Casimirus acclamatione et universali consensu rex Poloniae appellatus, corona quam retulerat, insignitus unctus et coronatus est.* Po roz-

którą nowy król pakta tudzież unią zaprzysiągł i niektóre

---

dziale królestwa na różne księztwa udzielne między synów Krzywoustego został przy Polszcze tytuł *regni;* lecz nie było króla. Korona Bolesławowska chowana była w Gnieznie przez kapitułę. Przemysław II. książe Wielkopolski włożył ją na głowę w roku 1295. wskrzeszając tytuł królewski. Długosz mówi w księdze VII. na karcie 277. *Jacobus Swinka Premislaum — diademate regio, quod mirum dictu, studio arteque virorum ecclesiasticorum per plures transactas aetates servatum custoditumque est, coronat.* Tąż samą koroną ozdobieni byli Wacław w Gnieznie, Łokietek i Kazimierz w Krakowie, po przeniesieniu jej do tego miasta i uchwaleniu w roku 1320., aby koronacye królów odtąd odprawowały się w tej stolicy Małopolskiej. Ludwik król, albo też Elżbieta matka jego, bo Długosz o obojgu mówi, wywiózł koronę Bolesławowską, także berło, jabłko i miecz do Węgier z bojaźni, aby Polacy innego sobie króla na jego miejscu nie ukoronowali. — Dopiero w roku 1412. gdy Władysław Jagiełło po uczynionym pokoju w Lubowli z Zygmuntem cesarzem był u niego w Budzie, cesarz ten za świadectwem Długosza na karcie 330. *reddidit sibi et praesentavit per Andream Rozen de Roznów militem, suum tunc familiarem, de domo Griphonum, coronam materialem regni Poloniae auream, qua primi regis Polonorum Boleslai magni Otto imperator III. tempora* (skronie) *insignierat; item sceptrum et pomum aureum, item gladium* szczerbiec, *quem gruem vocant. Quae omnia, et alia plurima regni Poloniae decora Elizabeth senior germana Casimiri Poloniae et mater Ludovici Hungariae regum, Ludovico rege utrumque regnum administrante, verita ne in filii sui regis Ludovici dedecus, negligentius omnia publica regni Poloniae agentis negocia, Poloni alium sibi regem ordinarent.* Gdy więc korona Bolesławowska uwięzła w Węgrzech, musiała Jadwiga inną dla siebie kazać sporządzić, którą Długosz wyżej cytowany nazywa *novum diadema ex auro et gemmis.*

Z powieści wyżej przywiedzionych pokazuje się, że od czasów Władysława Jagiełły były w skarbcu królewskim dwie korony męzkie. Jedna Bolesławowska, druga ta nowa, o której mówi Długosz. Musiała też być i trzecia korona; niewieścia; ponieważ za świadectwem Długosza Przemysław z Ryxą, Łokietek z Jadwigą, Kazimierz Wielki z Anną Litewką żonami, koronowali się. Nie umiemy twierdzić pewnie jaką koroną Jadwiga królowa była ozdobiona, ponieważ Bolesławowskiej nie było w Polszcze. Pozostałe dwie córki Ludwika, Marya i Jadwiga były przeznaczone od ojca władać narodami walecznemi, które w niewieścim rządzie nie nader smakowały. Marya na tron Węgierski wyniesiona pisała się królem, jako to widzieć w historyi Praja na karcie 157. *Maria rex Hungariae.* Anonim spółczesny i świadek oczewisty mówi wyraźnie o Jadwidze, że ją Polacy królem obrali, i jako króla respectiwe rządu ukoronowali. *Anno domini — Hedvigis regis Ludovici Poloniae et Hungariae filia — est in regem Poloniae coronata ob defectum sexus masculini dicti regis Ludovici.* Tenże dalej mówi. *Anno D. — Skirgiello, Wigunt et Boriso duces Litvaniae, Hedvigi reginae Poloniae in regem coronatae munera non modica obtulerunt.* Ze świadectwa Anonima zdaje się, że Jadwiga jako król musiała sobie przynieść ko-

wolności [1]), narodowi Polskiemu nadał [2]).

---

ronę królewską z Węgier, i tą koroną męzką koronować się. Znajdujemy w niektórych inwentarzach skarbcu królewskiego między innemi jedną nazwaną *corona Hungaricalis*, do której jest i berło złote z liściami na wierzchu, herby Francuzkiego domu lilie wyrażające. Być ona mogła taż sama, którą się Jadwiga i Jagiełło koronowali, ponieważ przy tej widzieć w tymże inwentarzu inną dla królowych właściwą.

Przybyły potem do tegoż skarbcu inne korony, to jest jedna nazwana *homagialis*, druga Szwedzka Zygmunta III. Król Stanisław August był ukoronowany koroną Bolesławowską oryginalną, której wizerunek widzieć na obrazie Bolesława Chrobrego w pokoju marmurowym zamkowym, od rzeczonego króla odnowionym, i obrazami królów ozdobionym. Ażeby zaś ta korona była do wymiaru głów następców przydatna, sporządzić ją rozkazał tym sposobem, aby się ścieśniać mogła.

1) Te pakta nie są nam znajome w jakim sposobie były napisane. Z Długosza wiemy, że Władysław *terras Lithvaniae Samogitiae et Russiae*, — *Regno Poloniae perpetuo inscripsit*, — *ac earum populos se baptizaturum et ad fidem orthodoxam reducturum jure jurando adstrinxit.* Znajdujemy także w processie originalnym między królem a Krzyżakami, jako ten król przy koronacyi swojej zaprzysiągł uroczyście wszystkie *awulsa* od korony rekuperować. Widziemy też w obietnicach tegoż króla uczynionych narodowi i królowej Węgierskiej matce, co być mogło artykułem paktów konwentów. Obacz o tem wyżej.

2) Ten przywilej potwierdził tegoż roku Władysław król w Korczynie, dnia 28. Lutego. —

KONIEC TOMU X. I OSTATNIEGO.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE X.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

W.

Z.

Ż.

Drukiem Breitkopf et Härtel w Lipsku.

Skończono d. 10. Kwietnia 1837 r.